

RO CZANIK KRESO WY

Rocznik VI • 2020 • nr 6 (7), z. 1

ROCZNIK

KRESOWY



Rocznik VI • 2020 • nr 6(7), z. 1

„Rocznik Kresowy“
2020 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

RECENZENCI:

prof. dr hab. **Piotr Matusak**

prof. dr hab. **Wojciech Włodarkiewicz**

RADA NAUKOWA:

dr **Stanisław Dziedzic** (Uniwersytet Jagielloński), doc. dr **Mykoła Genyk** (Podkarpacki Uniwersytet Narodowy w Iwano-Frankiwsku), dr **Mariusz Kardas** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), prof. dr hab. **Norbert Kasparek** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Archiwum Państwowe w Olsztynie), prof. dr hab. **Włodzimierz Osadczy** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dr hab. **Adam A. Ostanek** (Wojskowa Akademia Techniczna), dr **Rafał Roguski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Piotr Semków** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), dr **Tadeusz Skoczek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), prof. dr hab. **Aleksander Smoliński** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) dr hab. **Jolanta Załączny** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

mgr **Krzysztof Bąkała** - zastępca redaktora naczelnego (Muzeum Niepodległości w Warszawie), mgr **Tibor Gerencsér** (Eötvös Loránd Tudományegyetem, Budapest), mgr **Małgorzata Izdebska-Młot** - redaktor językowy, dr hab. prof. PUNO **Zbigniew Judycki** (Fundacja Polonia Semper Fidelis), mgr **Janusz Paluch** (Biblioteka Kraków), mgr **Dorota Panowek** (sekretarz redakcji), dr **Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Kulturalne „Krajobrazy”), dr **Jan Sęk** (Fundacja Willa Polonia), dr **Tadeusz Skoczek** - redaktor naczelny (Muzeum Niepodległości w Warszawie), mgr **Anna Varanytsya** (Instytut Ukrainoznawstwa Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie), mgr **Łukasz Żywek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

ISSN: 2391-6435

ISBN: 978-83-958896-0-8

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(Unikatowy identyfikator wydawnictwa naukowego: 42 700)
X Pawilon Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa
kresowy@muzeumniepodleglosci.art.pl

Spis treści

Tadeusz Skoczek – *Kresy w programie Muzeum Niepodległości* 5

ARTYKUŁY i ROZPRAWY

Oleksandr Sedliar – *Włóścianie w ruskiej prasie galicyjskiej w połowie XIX wieku. Charakterystyka portretu zbiorowego* 9

Aleksander Smoliński – *Ołyka – ślad potęgi radziwiłłowskiego domu i dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzieje i współczesność* 59

Beata Michalec – *Z Kresów na Mazowsze. Paulina z Kawieckich Fechner – pianistka, kompozytorka, publicystka* 109

Yuliia Kshanovska – *Przeciw systemowi zniewolenia i wynarodowienia. Polacy w Dniepropietrowsku i regionie dniepropietrowskim w walce o tożsamość w czasach ZSRS* 179

Andrzej Kotecki – *Warszawskie Madonny Kresowe. Matka Boża Białynicka – kościół pokarmelicki Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie* 199

Marta Marek – *Niezwykłe mistrzostwa z wrogiem u bram* 215

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Piotr Olechowski – *Losy grupy andersowców po powrocie do ZSRR w świetle raportu KGB USRR z maja 1947 roku* 229

OMÓWIENIA i RECENZJE

Maciej Franz – *Historia miasta na Kresach, którego już nie ma* 245

Adam A. Ostanek – *Ocaleni od zapomnienia dzięki Tetianie Samsoniuk, czyli rzecz o nowej publikacji dotyczącej żołnierzy Wojska Polskiego przetrzymywanych w jenieckich obozach pracy na terenie obwodu rówieńskiego w latach 1939–1941* 253

Autorzy 263

Kresy w programie Muzeum Niepodległości

„Rocznik Kresowy”. Periodyk ten założony w 2015 roku był naturalną konsekwencją kilkuletniej ożywionej aktywności Muzeum Niepodległości w kwestiach związanych z ocaleniem pamięci o terenach utraconych w wyniku ustaleń politycznych czy decyzji militarnych. Wszyscy jesteśmy z Kresów – taki pogląd rodzi się z refleksji na temat roli i znaczenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów w kształtowaniu polskiej tożsamości, z oglądu wartości kulturowych, nieprzemijających zdobyczy naukowych, literackich – intelektualnych, z analizy biografii postaci polskiej nauki, literatury, sztuk pięknych, sztuki wojennej, itp. Wystawy, projekty edukacyjne, konferencje naukowe, a nade wszystko międzynarodowe środowisko skupione wokół pisma obligują nas do rozwijania szerokiej działalności.

Obecnie, w obliczu szalejącej pandemii wirusowej, przenieśliśmy swoją aktywność do miejsc bezpiecznych, do Internetu oraz do wydawnictw.

W sprawach edytorskich mamy niewątpliwie ogromny sukces. Grono autorytetów z komisji ewaluacyjnej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wpisało Wydawnictwo Muzeum Niepodległości na listę edytorów naukowych. Przewodniczącym zespołu był prof. dr hab. Emanuel Kulczycki, filozof z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, specjalista bibliometrii, punktowego i w zamyśle obiektywnego liczenia wartości naukowej publikacji, członek wielu międzynarodowych jednostek badawczych i stowarzyszeń naukowych, między innymi przewodniczący Eval Hum- Promoting Humanities and Social Sciences Research (europejskiej sieci badaczy ewaluacji nauki),

International Communicology Institute (Waszyngton), członek Komisji Ewaluacji Nauki, członek Krajowej Rady Bibliotecznej. Wśród oceniających znajdowali się m.in. prof. dr hab. Dominik Antonowicz, kierownik Zakładu Socjologii Nauki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, członek Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych; dr Dominik Batorski z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego (Centrum Nauki o Danych i Modelowaniu); prof. dr hab. Łukasz Niesiołowski-Spanò, członek Rady Upowszechniania Nauki, dyrektor Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, współzałożyciel ruchu społecznego „Obywatele Nauki”.

Mając na uwadze zasady otwartego dostępu do publikacji naukowych (*Open Access*) od początku wydawania naszego rocznika udostępniamy jego treść w bibliotekach cyfrowych. Szkoda, że znakomicie prowadzona przez Muzeum Historii Polski platforma BazHum z prozaicznych powodów braku środków zaprzestała na pewnym etapie działalności. Oczywiście podstawowa wersja, papierowa, jest zawsze dostępna w księgarni Muzeum Niepodległości, również w sprzedaży drogą elektroniczną (<https://ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl/>).

„Rocznik Kresowy” jest od roku faktycznie półrocznikiem. Tak też będzie również w 2020. Sprawiliśmy bibliografom pewien kłopot wydając w Roczniku V:2019 dwa zeszyty. Od niniejszego numeru naprawiamy błąd, uzupełniając w numeracji ciągłej faktyczną kolejność. Mało, odpowiadając na zapotrzebowanie środowisk, wydawać będziemy od 2021 roku „Kwartalnik Kresowy”. Uzupełniamy już dziś składy redakcji i rady naukowej, z myślą o nowych, zwiększonych obowiązkach.

Muzeum Niepodległości, wydawca naszego periodyku, z poczuciem wielkiej misji wobec społeczeństwa wkroczyło w okres obchodów związanych z 100. rocznicą Odrodzenia naszej Ojczyzny. Powrót Polski na mapę świata w 1918 roku był też powrotem do funkcjonowania normalnego, suwerennego, solidarnego społeczeństwa łączącego w naszej tradycji przedstawicieli różnych narodów, Kościołów i religii, dla których Polska, Rzecz-

pospolita była wspólnym dobrem, wobec której zachowywali wdzięczność, lojalność, dla której ponosili nieraz największą ofiarę.

Organizując wraz z Instytutem Pamięci i Dziedzictwa Kresowego w 2020 roku wystawę objazdową „Błogosławiony Biskup Grzegorz Chomyszyn Prorok Ukrainy (1867–1945)”, chcemy uczcić wielkiego pasterza Kościoła katolickiego, przedstawiciela ukraińskiej wspólnoty zamieszkującej Polskę, męczennika za wiarę i orędownika pojednania polsko-ukraińskiego bł. Grzegorza Chomyszyna, greckokatolickiego biskupa stanisławowskiego, w 75. rocznicę jego śmierci.

Postać biskupa była niesłusznie zapomniana. Dla wielu była ona zbyt niewygodna. Błogosławiony biskup został przywrócony pamięci Polaków i Ukraińców dzięki ocalonym jego zapiskom *Dwa Królestwa*, które na nowo ukazały narodom wspólną i nieugiętą sylwetkę hierarchy niepoddającego się bezbożnym nurtom tego świata, wyznawcę wiary, męczennika, nauczyciela narodów. O nim przypomniał Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w swej uchwale z 23 marca 2017 roku postulując: „Postać błogosławionego biskupa powinna stać się symbolem polsko-ukraińskiego pojednania opartego na historycznym i duchowym dziedzictwie wspólnoty obu narodów, bazującym na niepodważalnych fundamentach moralności i prawdy”. Organizując wystawę oraz konferencję, starając się przybliżyć postać czwartego biskupa stanisławowskiego, tak ważną w historii zarówno polskiej, jak i ukraińskiej oddajemy łamy naszego periodyku dla tematu współpracy międzynarodowej i międzyreligijnej. Powtórzmy, że podjęcie tego zagadnienia przez Muzeum Niepodległości nie jest przypadkowe i mocno wpisuje się w konsekwentnie realizowaną od lat misję. Uwidacznia się ona poprzez różnorodność wątków działania poczynawszy od organizacji konferencji naukowych, wydawania publikacji, skończywszy na realizacji wystaw. Dwa pierwsze obszary znalazły swe odzwierciedlenia m.in. w pokonferencyjnych publikacjach poświęconych obradom pierwszych oraz drugich Muzealnych Spotkań z Kresami. Ponadto od szeregu lat Muzeum patronuje i jest współorganizatorem konferencji przeprowadzanych

w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej, czynnie włączając się w organizację uroczystości. Właśnie ta ostatnia okoliczność zobowiązuje nas do jak największego wyeksponowania postaci błogosławionego biskupa Grzegorza Chomyszyna. Postaci, którą z całą zawziętością starała się zamazać sowiecka Ukraina, by po rozpadzie „imperium zła” zadanie to podjęte zostało przez zbrodniczą ideologię banderyzmu, próbującą lansować jedyny obrany przez siebie kierunek. Działalność biskupa Grzegorza Chomyszyna zadaje temu niezaprzeczalny kłam i stawia Go w pierwszym szeregu „Sprawiedliwych” jako wzorzec polsko-ukraińskiej moralności.

Czas pokaże, czy wysiłki nasze oraz organizacji samorządowych, fundacji i stowarzyszeń, a także niektórych wyższych uczelni przyniosą skutek.

Tadeusz Skoczek

Oleksandr Sedliar

Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki
Biblioteka Naukowa

Włościanie w ruskiej prasie galicyjskiej w połowie XIX wieku. Charakterystyka portretu zbiorowego

Słowa kluczowe

historia ukraińskich chłopów, Galicja, prasa jako źródło historyczne, oświata ludu, historia życia codziennego

Streszczenie

W artykule na podstawie analizy ruskiej (ukraińskiej) prasy nakreślono zbiorowy obraz ruskich chłopów galicyjskich z połowy XIX w. W badanym okresie (1848–1867) próbowali oni przystosować się do nowych warunków życia w porewolucyjnej Galicji. Korespondenci ruskich czasopism (głównie więcej księży greckokatolicki) w swoich doniesieniach poświęconych życiu chłopów koncentrowali się na trzech tematach: 1) oświata ludu, zakładanie i prowadzenie szkół podstawowych na wsiach; 2) stan moralny chłopstwa, problem nadmiernego spożywania alkoholu i uczestnictwo w życiu religijnym gminy; 3) aktywność ekonomiczna chłopów i możliwości modernizacji archaicznych chłopskich gospodarstw. W latach 60. XIX w., w porównaniu z poprzednią dekadą, tematyka doniesień stała się bardziej zróżnicowana, a oceny formułowane przez ich autorów ostrzejsze. Ogólnie ton artykułów w periodykach był raczej pesymistyczny, autorzy stale zwracali uwagę na wady chłopów, ich nieprzygotowanie do wyzwań, które pojawiły się w drugiej połowie XIX w. Jednocześnie jednak korespondencja w ruskiej prasie z tamtych czasów jest ważnym źródłem historycznym dla badaczy galicyjskiego chłopstwa XIX w.

Jednym z kluczowych wydarzeń w historii Cesarstwa Austriackiego była rewolucja 1848 roku. Spowodowała znaczące zmiany w polityce wewnętrznej imperium Habsburgów, przyspieszyła rozwój społeczno-gospodarczy i dała zasadniczy impuls do formowania się nowoczesnych narodów. Wpływ Wiosny Ludów wraz z późniejszymi zmianami konstytucyjnymi lat 60. XIX wieku był odczuwalny przez długi czas, aż do wybuchu I wojny światowej.

Dla Ukraińców (Rusinów) galicyjskich rewolucyjne zmiany w państwie w połowie XIX wieku oznaczały przede wszystkim możliwość nadrobienia zaległości w sferze społecznej, gospodarczej, narodowo-kulturalnej i edukacyjnej w porównaniu z wieloma innymi narodami Europy Środkowej i Wschodniej. Najlicniejszą grupą społeczną wśród galicyjskich Rusinów byli oczywiście chłopci. W stosunkowo krótkim czasie (życie jednego lub dwóch pokoleń) mieli oni szansę na przejście od tradycyjnej egzystencji z archaicznymi praktykami w gospodarce i życiu codziennym do nowej formy organizacji życia, w którym edukacja, aktywizm obywatelski i gotowość do zmian odegrałyby ważną rolę.

Proces przechodzenia ruskich włościan z przednowoczesnego stylu życia i prowadzenia gospodarstwa na nowych zasadach, zmiana ich tradycyjnego światopoglądu pod wpływem wyzwań i wymagań XIX wieku, oczywiście znacznie przyspieszyły po 1848 roku. Pańszczyzna została zniesiona, chłopci otrzymali możliwość, by samodzielnie gospodarować i dysponować swoją własnością, zdobywali doświadczenie w samoorganizacji w gminach, brali udział w życiu społecznym i politycznym kraju. Jednak tradycyjny sposób życia i światopogląd ruskich wieśniaków pozostawał aktualny przez długi czas po Wiosnie Ludów. Zmiany wydawały się nieznacznymi i powolnymi. Ich tempo przyspieszyło dopiero w latach 80. XIX wieku, ale nawet na początku XX wieku ruscy chłopci galicyjscy, choć już znacznie różnili się od swoich przodków, którzy żyli 50–70 lat wcześniej, zachowali w zmodyfikowanej formie wiele cech tradycyjnego społeczeństwa.

Celem tego artykułu jest ujawnienie i analiza obecnego w ruskiej prasie galicyjskiej z lat 50. i 60. XIX wieku (do 1867 r.)

zbiorowego obrazu ruskich chłopów, a także podanie przykładów wykraczających poza ten obraz. Z reguły są to wzorowe lub „idealne”, według ich współczesnych, społeczności wiejskie z połowy XIX wieku.

Odzwierciedlony w ruskiej prasie połowy XIX wieku wizerunek chłopów – to spojrzenie z boku. Wtenczas sami chłopcy prawie nie pisywali do gazet. Niemalże wszystkie artykuły tworzyli przedstawiciele ruskiej inteligencji, najczęściej księża greckokatolicki. Teksty napisane przez samych chłopów pojawiały się mniej więcej regularnie w oddzielnych czasopiśmiech dopiero w latach 70. XIX wieku.

Zatem przedstawiony w tym artykule obraz ruskiego chłopstwa galicyjskiego z połowy XIX wieku nie jest i nie może być kompletnym i wyczerpującym. Ukazuje jednak jasno, jak chłopcy byli postrzegani i oceniani przez inteligentów, którzy bezpośrednio z nimi współlistnieli, między którymi i dla których pracowali. Zobaczmy, jakie wady i problemy chłopstwa uważali oni za największe, co proponowali, by je przezwyciężyć i jak widzieli „prawidłowego”, „udanego”, odpowiadającego wymaganiom czasu chłopca. Innymi słowy, autor będzie próbował pokazać, jak ruski chłop był widziany przez swoich rodaków-inteligentów i jaki jego obraz został zachowany dla historii w różnych artykułach prasowych.

Chronologiczne ramy tematu badawczego obejmują okres od rewolucji 1848 roku do 1867 roku włącznie, tj. do początku reformy konstytucyjnej w imperium Habsburgów, okresu, w którym zaczęła się realizacja w praktyce autonomii Galicji jako kraju koronnego Austro-Węgier zgodnie z konstytucją z 1867 roku. Właśnie pod koniec lat 60. XIX wieku w ruskiej prasie galicyjskiej zaczęły regularnie pojawiać się refleksje na temat całkowitej niezgodności tradycyjnego stylu życia ruskiego chłopstwa z szybkim rozwojem technologii na świecie oraz nowymi wyzwaniami życia społecznego i politycznego – sygnalizowano w ten sposób początek nowej ery, kiedy to znaczenie społeczne chłopstwa zaczęło gwałtownie rosnać.

Baza źródłowa artykułu to ruskie czasopisma galicyjskie z lat 50. i 60. XIX wieku. Są to „Zoria Hałycka” (1848–1857), „Wistnyk

dla Rusyniów Awstrijskoj derżawy” (1850–1866), „Słowo” (1861–1887), a także gazety dla chłopów, które ukazywały się w połowie lat 60. XIX wieku: „Dom i szkoła”(1863–1864), „Pysmo do hromady” (1864–1865, 1867–1868), „Nedila”(1865–1866), „Hołos narodnyj”(1865–1868). W ówczesnych czasopismach politycznych czy literackich niewiele pisano o włościanach, a w specjalistycznych „dla chłopów” oczywiście o wiele więcej. Autorzy korespondencji w tym czasie mieli ulubione tematy dotyczące chłopstwa, głównie ich ubóstwa, archaicznej gospodarki, tradycyjnego światopoglądu, niezrozumienia znaczenia edukacji i nadużywania alkoholu, natomiast o relacjach z władzami, ziemianami, Kościołem i księżmi, o życiu i zwyczajach chłopów pisano albo za mało, albo bardzo jednostronnie.

Historia galicyjskiego chłopstwa epoki austriackiej jest badana we współczesnej historiografii ukraińskiej niewystarczająco i nierównomiernie. Więcej uwagi poświęca się okresowi przełomu XIX i XX wieku, kiedy to chłopci stali się ważnym czynnikiem życia społecznego i politycznego w Galicji. Natomiast poprzednie dekady są mniej interesujące dla badaczy. Ukraińska historiografia radziecka na tematy chłopskie jest dość bogata, choć ideologicznie i tematycznie bardzo jednostronna, z wyraźnym naciskiem na sytuację ekonomiczną chłopstwa i przejawy tzw. „walki klas”. Próbą zrównoważenia osiągnięć radzieckich badaczy galicyjskiego chłopstwa ukraińskiego w warunkach poradzieckich jest rozdział w dwutomowej *Historii ukraińskiego chłopstwa* o włościanach z zachodniej Ukrainy z XIX – początku XX wieku¹. Przykładem nowego podejścia do historii chłopstwa jest studium lwowskiego historyka (obecnie mieszkającego i pracującego w Kanadzie) Andrija Zayarnyuka, który skupił się na wieśniakach samborskich². Jednak specjalnych badań,

¹ *Західноукраїнське селянство у ХІХ – на початку ХХ ст.*, [w:] *Історія українського селянства, нариси в 2-х томах*, Київ 2006, t. 1, s. 415–470. Autorami tego rozdziału są F. Steblyi, M. Kravets i V. Ilko.

² А. Заярнюк, *Ідіоми емансипації. „Визвольні” проєкти і галицьке село у середині ХІХ століття*, Київ 2007; А. Заярнюк, *Framing the Ukrainian Peasantry in Habsburg Galicia, 1846–1914*, Edmonton–Toronto 2013.

poświęconych właśnie obrazowi ukraińskiego (ruskiego) chłopstwa w prasie galicyjskiej w połowie XIX wieku na razie nie ma.

„Zoria Hałycka” była pierwszym czasopismem wydawanym w języku ruskim. Pierwszy numer ukazał się 15 maja 1848 roku, a treść oczywiście była pełna opisów wydarzeń rewolucyjnego 1848 roku. Choć jest to zaskakujące na pierwszy rzut oka, jednak w tym roczniku „Zori Hałyckiej” nie ma żadnego znaczącego artykułu o ruskich chłopach galicyjskich, ich życiu i poglądach. Oczywiście są obecni w kolumnach gazety, ale tylko jako uczestnicy wydarzeń organizowanych przez kogoś. Pierwsze artykuły o włościanach, w których są już głównymi bohaterami, ukazały się w tym piśmie dopiero w drugiej połowie 1849 roku.

Okres 1849–1867 można podzielić na dwie części: lata 50. XIX wieku, era neoabsolutyzmu, kiedy chłopci nie brali udziału w działaniach społecznych i politycznych, a wspomniano o nich w prasie głównie w kontekście rozwoju szkolnictwa podstawowego, oraz lata 60. XIX wieku, które rozpoczęły się wyborami do Sejmu Krajowego galicyjskiego. W latach 60. pojawiły się pierwsze ruskie czasopisma dla chłopów (raczej dla społeczności wiejskich, przeznaczone do czytania w grupach), a inteligencja zaczęła zwracać znacznie większą uwagę na życie chłopów i metody ich gospodarowania.

W korespondencjach z lat 50. XIX wieku (opublikowanych tylko w dwóch czasopismach: lwowskiej „Zorze Hałyckiej” i wiedeńskim „Wistnyku dla Rusyniów Awstrijskoji derżawy”) przeważały trzy główne tematy dotyczące chłopów: 1) oświata ludu oraz założenie i funkcjonowanie szkół podstawowych; 2) stan moralny chłopstwa i problem nadmiernego spożywania alkoholu; 3) działalność gospodarcza ruskich chłopów.

Jednym z najbardziej znaczących haseł, które stale znajduje się w ruskiej prasie od 1848 roku, była oświata ludu³. Rusini galicyjscy z połowy XIX wieku rozumieli ją przede wszystkim jako wzrost umiejętności czytania i pisania wśród zwykłych

³ *О потребъ просвѣщенія для руского народа*, „Зоря Галицка”, 1 (13) X 1849, s. 490–491; 5 (17) X 1849, s. 493–495; *О просвѣщенію народа*, „Галичо-рускій вѣстникъ”, 5 (17) I 1850, s. 5–6.

ludzi, poprzez działania szkół podstawowych, z późniejszym przyswojeniem nowej wiedzy przez chłopów i mieszczan za pośrednictwem słowa drukowanego. Artykuły z wezwaniami do zakładania szkół (oczywiście trywialnych⁴) we wsiach i zachęcania chłopskich dzieci do uczęszczania do nich pojawiały się szczególnie często w pierwszej połowie lat 50. XIX wieku⁵. Ich treść była dość standardowa: autor wspomniał o wyjątkowo niskim poziomie wykształcenia chłopstwa, konstatował, że jest to całkowicie niedopuszczalne w nowych warunkach porewolucyjnej Austrii i sugerował stopniowe rozwiązanie problemu poprzez wprowadzenie szkół i edukację młodzieży wiejskiej. Tezy te były oczywiste i nie budziły kontrowersji, jednak znacznie mniej uwagi ruska inteligencja tamtych czasów poświęcała towarzyszącym im problemom: motywacji chłopów do utrzymywania szkół i wysyłania do nich dzieci; poziomowi wyszkolenia nauczycieli wiejskich; brakowi lektury dla tych, którzy nauczyli się czytać i ukończyli szkołę; możliwości zastosowania wiedzy zdobytej w szkole w celu poprawy ich życia i dalszego rozwoju. W najlepszym przypadku autorzy artykułów potwierdzali istnienie tych problemów i podawali odpowiednie przykłady, ale nie mogli zaoferować skutecznych sposobów ich rozwiązania. Ponadto powstaje silne wrażenie, że stałymi korespondencjami na tematy edukacyjne i szkolne ruska inteligencja w połowie XIX wieku sygnalizowała nieprzygotowanie chłopów do życia

⁴ Szkoły trywialne (niem. Tri-vialschulen), to jedna z kategorii szkół elementarnych w Austro-Węgrzech w XIX w. (obok szkół realnych i głównych). Miały charakter świecki i koedukacyjny, a pracujący tam nauczyciel musiał posiadać odpowiednie wykształcenie oraz uprawnienia pedagogiczne, za pracę zaś otrzymywał pensję regulowaną każdorazowo przez budżet danej gromady. Ich odpowiednikiem poziomowym były szkoły parafialne poszczególnych wyznań, przy czym w ich przypadku nauczający tam miejscowy ksiądz nie musiał spełniać żadnego wymogu wykształceniowego, a jego pensja nie była regulowana (o ile w ogóle była).

⁵ *Розговоры*, „Галичо-рускій вѣстникъ”, 17 (29) XII 1849, s. 297–298; *Ө.Б. Дакъ*, *Що маємо и що дѣлаємо? Слово до честныхъ громадъ*, „Зоря Галицка”, 4 (16) VII 1851, s. 445–446; *Отъ Буга*, „Зоря Галицка”, 20 VIII 1852, s. 653–654; *Л. Тр.[ешаковскій]*, *Потреба сельскихъ шкôль*, „Вѣстникъ для Русинôвъ Австрійской державы”, 29 IV (11 V) 1853, s. 60.

w nowych warunkach po zniesieniu pańszczyzny, jednocześnie uznając własną niezdolność do tego, by skutecznie problemom tym zaradzić. Wszystko musiały zrobić niejako półmityczne „szkoły”, które miały rozwiązać wszelkie kwestie związane z przejściem od tradycyjnego do odpowiadającego wyzwaniom XIX wieku życia⁶. W praktyce szybko stało się jasne, że takie oczekiwania nie były uzasadnione.

Szkoły podstawowe z ruskim jako językiem nauczania zaczęły powstawać w galicyjskich wioskach na długo przed Wiosną Ludów. Proces ten przyspieszył w latach 40. XIX wieku, kiedy Mychajło Kuzemskij (Kuziemski) stał się odpowiedzialny za edukację podstawową w lwowskim arcydiecezjalnym konsystorzu. Jednak przed 1848 rokiem było na ogół niewiele szkół, a poziom wiedzy, którą dostarczały, był niewystarczający. Po tym roku liczba szkół podstawowych we wsiach wschodniogalicyjskich zaczęła gwałtownie rosnać, dzięki pomocy lokalnych władz, choć nierównomiernie – istniały regiony (zwłaszcza cyrkuł tarnopolski)⁷, w których pojawiło się wiele szkół i były takie, w których liczba nowych szkół we wsiach była ograniczona do pojedynczych placówek. Ogółem na koniec 1860 roku w Galicji Wschodniej istniały 1 033 szkoły podstawowe, z czego 41 głównych (570 szkół podlegało lwowskiemu konsystorzowi greckokatolickiemu, 11 z nich było głównych, 114 – konsystorzowi greckokatolickiemu w Przemyślu, z czego 6 było głównych, lwowskiemu i przemyskiemu konsystorzom rzymskokatolickim odpowiednio 199 (16 głównych) i 75 (4 główne) szkół⁸. Utwo-

⁶ В. К., „Школа житье” – „Корчма смерть”, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 11 (23) X 1851, s. 479–480; 13 (25) X 1851, s. 483–484; 16 (28) X 1851, s. 486–487.

⁷ А. З., *Зъ подѣ Грималова округа Тернопольского*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 23 II (6 III) 1852, s. 63. W cyrkułe tarnopolskim w 1853 r. istniało 168 trywialnych szkół; mniejsze miały średnio 40 uczniów, większe po 100 uczniów (К., *Зъ подѣ Тернополя. Оуспѣхъ въ многоважной отрасли пастырского звѣнія на подолю въ Галичинѣ*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 30 V (11 VI) 1853, s. 76).

⁸ *Въдень. О школахъ*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 7 (19) IX 1860, s. 173.

rzenie i funkcjonowanie szkół podstawowych, dość dobrze opisane w ruskiej prasie z połowy XIX wieku, dostarcza немало informacji umożliwiających zrozumienie ówczesnego ruskiego chłopstwa.

Pojawienie się szkół w galicyjskich ruskich wsiach w połowie XIX wieku zwykle nie było wynikiem inicjatyw samych włościan. Najczęściej było spowodowane staraniami miejscowych kapłanów lub cyrkulowych urzędników, co często miało charakter jawnej presji⁹. W związku z tym, nawet jeśli szkoła istniała w pewnej wiosce, najprawdopodobniej nie działała właściwie lub była tylko na papierze – głównie z powodu niechęci wieśniaków do wysyłania dzieci do szkoły, a także niskich pensji nauczycielskich, stanu budynku szkolnego i tak dalej. Ogólnie rzecz biorąc, chłopcy byli dość sceptycznie nastawieni do nauki.

Wynikało to z kilku przyczyn. Najważniejszą z nich był brak zrozumienia wśród chłopów znaczenia i konieczności edukacji szkolnej. W tradycyjnym ruskim społeczeństwie początku i połowy XIX wieku edukacja w szkole podstawowej oznaczała zdolność wiejskich dzieci do zadowolającego czytania, śpiewania w chórze cerkiewnym oraz nieco gorzej – pisanie i liczenie. W czasopiśmie z połowy XIX wieku wielokrotnie powtarzano, że największą satysfakcją dla włościan było widzenie i słyszenie swoich dzieci w cerkwi, czytających „Apostoła” i śpiewających w chórze; maksimum, na jakie mogli liczyć uczniowie, to kariera wiejskiego diaka (kantora)¹⁰. O późniejszą naukę w mieście, z reguły, nie chodziło. Takie przypadki oczywiście były, ale traktowano je jako wyjątki – w artykułach w ruskich gazetach nie ma opowieści o sukcesach chłopskich dzieci, które otrzymały dobre

⁹ Грабовичъ парохъ Ковалѣвки, *Зъ Станиславовского*, „Зоря Галицка”, 17 (29) I 1851, s. 70–71. Autor tego artykułu wprost stwierdził, że przymuszanie chłopów do zakładania szkół jest konieczne i nieuniknione.

¹⁰ *Мои воспоминания на Рожджаловъ и Корчинъ*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 9 (21) I 1851, s. 15; 11 (23) I 1851, s. 19–20; I. K., *Изъ восточной Галичины*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 22 III (3 IV) 1852, s. 94; Ф. Б. Дакъ, *Що маємо и що дѣлаємо?...*, op. cit., s. 445; *Допись изъ Коломыйского*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 6 (18) VI 1859, s. 167.

wykształcenie¹¹. Ponadto korespondenci, wiejscy kapłani, uważali ten stan rzeczy za naturalny i oczywisty, dopiero w latach 60. XIX wieku pojawiły się pierwsze refleksje na temat potrzeby przyznawania stypendiów w miastach z gimnazjami, aby ułatwić edukację dzieci uboższych księży, nauczycieli i chłopów.

Ważnym czynnikiem, który, nawiasem mówiąc, miał znaczący wpływ na inne dziedziny życia chłopów, był ich konserwatyzm i niechęć do zmian. Autorzy czasopism wielokrotnie zauważali, że wieśniacy, stwierdzając, że przedtem obywali się bez szkoły i wszystko było w porządku, nie chcieli wprowadzać tej innowacji¹².

Innymi przyczynami były niski standard życia ruskich chłopów i osobliwości ich archaicznej gospodarki. Czy nie najwięcej właśnie o tym pisali autorzy-inteligenci w ruskiej prasie? Obraz ucznia ze wsi, który nie chodził do szkoły zimą z powodu braku ciepłych ubrań i butów, a latem z powodu konieczności wypasu bydła, pomocy rodzicom w polu lub opieki nad młodszymi dziećmi w domu, stał się klasykiem¹³. Brakiem funduszy chłopci często tłumaczyli swoją niechęć do zakładania szkoły we wsi i regularnego płacenia nauczycielowi. W rezultacie większość dzieci w wieku szkolnym uczyła się bardzo nieregularnie i otrzymywała minimalną wiedzę, którą szybko zapomniała poza szkołą¹⁴.

¹¹ Ciekawe, że historie sukcesów są obecne w niektórych dziełach literatury pięknej opublikowanych na łamach ruskich czasopism tego czasu (w „Nedile” – *Ruski uczeń* (1865 r.) lub *Muszka* (1866 r.)). Wśród ich bohaterów jest biedny wiejski chłopiec, który dzięki swojemu wrodzonemu talentowi i ciężkiej pracy uzyskał wyższe wykształcenie i zrobił świetną karierę. Był to oczywiście ideał dla ówczesnych ruskich pisarzy; próbowano go propagować wśród społeczeństwa za pośrednictwem pierwszych czasopism dla chłopów. Jednak podobnych niewymyślonych historii z realnego życia w tej prasie nie było.

¹² *Зъ Коломыйского округа*, „Зоря Галицка”, 18 (30) VIII 1851, s. 558–559; 22 VIII (3 IX) 1851, s. 565–567.

¹³ *Зъ пѣдъ Галича Л...*, „Зоря Галицка”, 17 (29) V 1850, s. 255. We wsi korespondenta miało chodzić do szkoły 300 dzieci. Tylko około 30 z nich uczęszczało do szkoły zimą, a 8–12 latem. Zob. także: *Отъ Подольскихъ Медоборѳвъ*, „Слово”, 1 (13) VIII 1862, s. 236–237.

¹⁴ We wsiach Żabie i Krzywórnia na Huculszczyźnie według stanu na 1852 r.

Kolejnym czynnikiem, który znacznie obniżył skuteczność edukacji w szkole podstawowej, był brak dobrych podręczników w języku ruskim, a zwłaszcza prawie całkowity brak literatury popularnej, którą potrafiliby czytać młodzi chłopcy po szkole¹⁵. W ruskich czasopismach z lat 50. i początku lat 60. XIX wieku podjęto szereg prób w celu omówienia tego problemu i zachęcenia rodaków do pisania popularnych tekstów dla chłopów¹⁶, ale do połowy lat 60. lub nawet do początku lat 70. XIX wieku wyniki były nieznaczące.

W połowie XIX wieku trywialne i parafialne szkoły działały we wsiach Galicji Wschodniej. W tych pierwszych dzieci były nauczane przez nauczycieli, w drugich – przez miejscowych diaków. Nauczyciele byli ważną częścią społeczności wiejskiej, obok księdza, Żyda (karczmarza, lichwiarza i kupca), kancelisty gminnego itd. Poziom wykształcenia ówczesnych nauczycieli wiejskich był przeważnie niski, często byli to ludzie, którzy nie zdołali osiągnąć sukcesu w innym miejscu¹⁷. W ruskiej prasie znajdują się teksty autorstwa nauczycieli szkół wiejskich¹⁸. Mówią głównie o trudnych warunkach pracy (nauczyciele musieli pracować jednocześnie z dziećmi w różnym wieku i na różnych poziomach nauczania, często w źle przystosowanym pokoju) i stale wspominają o braku wynagrodzenia (około 100 złr. rocznie, w najlepszych szkołach – do 200 złr. rocznie,

trywialne szkoły istniały przez dziewięć lat, ale żadna z nich nie okazała się przydatna – w tym czasie tylko dwóch chłopców nauczyło się czytać i pisać! (Н. Гуцуль, *Зъ Коломыйского*, „Зоря Галицка”, 2 VII 1852, s. 507).

¹⁵ І. Допитайло, *Зъ Тарнопольского округа*, „Зоря Галицка”, 24 II (8 III) 1851, s. 158–159; *Отъ Долины*, „Зоря Галицка”, 31 III (12 IV) 1851, s. 235–236; 4 (16) IV 1851, s. 243; О. Г..., *Допись изъ Тернопольского*, „Зоря Галицка”, 22 VI 1856, s. 208.

¹⁶ Т., *Що намъ потреба?*, „Зоря Галицка”, 9 II 1852, s. 85–86; [С. Шехович], *Наша задача и Литература вразумительна для народа*, „Зоря Галицкая”, 22 IX (4 X) 1854, s. 497–499; 29 IX (11 X) 1854, s. 513–514.

¹⁷ Вас. Збор., *Що намъ найбільше потреба?*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 4 (16) VIII 1851, s. 361.

¹⁸ І. Казьо, *Отъ Немтровога*, „Слово”, 26 V (7 VI) 1862, s. 163; М. Кирницькій, *Где що о школахъ и о доли учителей на подгорью*, „Домъ и школа”, 10 VII 1863, s. 146–147; Гр. Легинь, *Школа въ Перегиньску*, „Недѣля” 1865, nr 3, s. 22–23.

a także pewna ilość jedzenia). Wyniki pracy takich nauczycieli były często niewystarczające, a wiele szkół istniało tylko na papierze.

W ruskich szkołach podstawowych opiekę sprawowały grekokatolickie konsystorze, a miejscowi księża mieli nadzorować szkoły, pomagać nauczycielom, uczyć dzieci podstaw wiary i zapewniać regularne uczęszczanie na lekcje¹⁹. Jak widać z publikacji prasowych, większość księży w tym czasie nie mogła lub nie chciała znacząco wpływać na funkcjonowanie szkół wiejskich²⁰. Kapłan uważał za sukces, gdy przynajmniej niektóre dzieci w wieku szkolnym mniej lub bardziej regularnie uczęszczały na zajęcia, mogły czytać i (księża z połowy XIX w. byli z tego szczególnie dumni) śpiewali w cerkwi.

Na koniec tematu edukacji szkolnej, dodamy coś o postawie autorów ruskich czasopism (tj. kapłanów wiejskich) wobec dzieci chłopskich. Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy zgadzali się, że młodzież to przyszłość, dlatego należy dołożyć starań, aby odpowiednio ją wychować i wykształcić. Jednak jeśli chodzi o indywidualne doświadczenia autorów, przeważały raczej powściągliwe oceny. Korespondencja dotyczyła przede wszystkim złych przykładów, które rodzice dają swoim dzieciom (niemoralne życie, nieregularne uczęszczanie do cerkwi, złe nawyki), a także faktu, że chłopskie dzieci marnują czas poza szkołą – nie uczą się i prymitywnej gospodarce rodziców niewiele mogą pomóc, jednym słowem od dzieciństwa przyzwyczajają się do nieproduktywnego w warunkach XIX wieku sposobu życia ich rodziców²¹.

¹⁹ Autor jednego z doniesień powtórzył dwukrotnie to samo zdanie: „ksiądz bez szkoły jest bez szacunku i bez wpływu”, aby podkreślić znaczenie szkoły dla udanej pracy duszpasterskiej (*Львівъ 20 Листопада (8 Грудня)*), „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 1 (13) XII 1856, s. 365; 5 (17) XII 1856, s. 369).

²⁰ *Зъ Коломыйского округа...*, 22 VIII (3 IX) 1851, s. 566; Н. Гуцуль, *Зъ Коломыйского...*, op. cit., s. 506–507.

²¹ Михайло зъ Днѣстрика, *Колька словъ до селянь*, „Зоря Галицка”, 14 (26) IV 1851, s. 262–263. Ciekawe są refleksje autora na temat korzyści, jakie chłop powinien wynieść ze szkoły – musi umieć czytać, pisać i liczyć. Kiedy autor przytacza argumenty dotyczące potrzeby umiejętności czytania, nie pisze nic

Drugi popularny temat artykułów „ze wsi” do ruskiej prasy w połowie XIX wieku, to charakterystyka moralnego stanu ruskiego chłopstwa. Sprawy moralności, podobnie jak szkoły, były pod opieką kleru, temat ten był więc bardzo bliski kapłanom wiejskim. Dominowały tu dwie fabuły: udział w życiu religijnym gminy wiejskiej oraz negatywne konsekwencje zbyt częstych odwiedzin wiejskiej karczmy i nadużywania alkoholu.

Księża mieli bezpośrednio dbać o życie chrześcijańskie swoich parafian, troszczyć się o ich właściwe rozumienie podstaw wiary, odwiedziny w cerkwi, uczestnictwo w obrzędach chrześcijańskich i tak dalej. Dominująca rola kapłanów grekokatolickich w życiu społecznym i kulturalno-narodowym Rusinów galicyjskich powodowała nadto silne zabarwienie religijne rozumienia samej idei oświaty ludu. Jednak w latach 50. XIX wieku kapłani pisali niewiele i niechętnie o rzeczywistym stanie uczestnictwa chłopów w życiu religijnym gminy. Z jednej strony przyjęli jako aksjomat pobożność chłopów, ich przywiązanie do Kościoła i obrządku wschodniego²², ale z drugiej nie mogli uciec przed ich ciemnotą, zacofaniem i ignorancją²³. Ciemnota

o książkach i czasopismach, o popularnej literaturze chłopskiej, nawet na tematy religijne, edukacyjne lub ekonomiczne. Czytać należy umieć, aby przeczytać dokument od politycznej czy sądowej władzy. Może jeszcze jakiś modlitewnik lub czytania mszalne (ewengalie, listy). Pisać – aby podpisać się swoim imieniem, napisać petycję, list (nie w życiu codziennym, ale np. z wojska), prowadzić gospodarcze rachunki („Зоря Галицка”, 18 (30) IV 1851, s. 269–270). Patrz także: *Зъ Болеховского, о поступъ школь и изобразованіи народномъ*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійскои державы”, 12 (24) VII 1851, s. 323.

²² *Внутренняя извѣстія. Львовъ*, „Зоря Галицка”, 18 X 1852, s. 799.

²³ Pobożność i zarazem ignorancja chłopów były bardzo dobrze widoczne podczas odpustów, w których chętnie uczestniczyli. Ruscy chłopcy lubili odwiedzać miejsca odpustowe (nie tylko grecko-, ale także rzymskokatolickie), jednak często nie dlatego, żeby pomodlić się i uświadomić sobie Mękę i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa (wielu z nich wiedziało bardzo mało o tym), ale dlatego, że „będzie tam dużo ludzi i będzie można zobaczyć coś ciekawego, usłyszeć i kupić” (*Зъ Перемышльського округа*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійскои державы”, 22 IX (4 X) 1851, s. 448). Stawali się tam ofiarami różnych oszustów, którzy na przykład sprzedawali rozmaite statuetki, krzyże i ikony po wysokiej cenie. Przedmioty te nie tylko nie były cenne (szachraje ołów sprzedawali jako srebro, miedź – jako

chłopów oznaczała oczywiście zarówno istnienie licznych przesądów²⁴, niezrozumienie wielu ważnych miejsc liturgii (a część osób nawet odmawiała codzienne modlitwy w zniekształconej wersji lub wcale ich nie znała)²⁵, a także problemy z moralnym życiem chrześcijańskim. Temu korespondenci do ruskich czasopism z połowy XIX wieku nie mogli zaprzeczyć, ale i nie rozpowszechniali informacji na ten temat.

Niedostateczny poziom moralny większości chłopów w taki czy inny sposób świadczył o niewystarczającym wysiłku duszpasterskim samych kapłanów. W tym czasie oni samych siebie oraz swoich działań prawie nie krytykowali (później będzie trochę inaczej), a problemy parafian tłumaczyli przede wszystkim ich przeszłością jako poddanych, brakiem wykształcenia i skłonnością do spożywania alkoholu. Dowody świadczące o obecnym, codziennym życiu chłopów, gdzie łączyły się pobożność i powierzchowne poszanowanie obrzędów ze słabym zrozumieniem ich treści, zaczęły pojawiać się w ruskiej prasie w połowie lat 60., a stały się regularnymi dopiero w latach 70. XIX wieku. W latach 50. w czasopismach więcej uwagi poświęcano „wzorowym” wsiom, tj. społecznościom wiejskim, które wyglądały lepiej niż inne. Z reguły wsie, które otrzymywały wysokie oceny od korespondentów, charakteryzowały się trzeźwością mieszkańców i ich szacunkiem dla szkoły²⁶. Ludzie dbali

złoto), ale także poziomem swojego wykonania otwarcie ośmieszały i profanowały wnętrze cerkwi i obrządek (*Зъ Самбѣрскаго округа 8/20 маа*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійскои державы”, 2 (14) VI 1851, s. 254–255).

²⁴ *Зъ Коломыйскаго округа...*, 22 VIII (3 IX) 1851, s. 566. Inny korespondent donosił, że nawet chłopci, którzy umieli czytać, wierzyli, że do garnka można złapać meteor, że suszę wywołują czarownice, że nikomu nie można nic pożyczyć po zachodzie słońca, a popioły należy wyrzucać na ulicę pod nogi itp. (Т., *Що намъ потреба?*..., op. cit., s. 85).

²⁵ Н. Гуцуль, *Зъ Коломыйскаго...*, op. cit., s. 507.

²⁶ Korespondent „Zori Hałyckiej” na początku lat 50. XIX w. opisał działalność księdza ze wsi w pobliżu Cieszanowa w następujący sposób: „Po wprowadzeniu trzeźwości i umiarkowania oraz szkoły zrobił wszystko, co można, i położył solidne podstawy, na których może rozwijać się młoda wolność” (*А...*, *Изъ Любачева*, „Зоря Галицка”, 3 (15) I 1851, s. 33).

o cerkwie i uczęszczali do nich, mieli czyste i zadbane domy, a czasami założyli kasę pożyczkową lub spichlerz.

Oto kilka przykładów udanych gmin wiejskich w pierwszej połowie lat 50. XIX wieku. Jest to Kozara (cyrkuł stryjski), w której włościanie najpierw zaprowadzili trzeźwość, potem zaczęli sprzedawać sól we wsi (zyski miały trafić na potrzeby szkoły) i planowali założyć własny sklep. Inną „wzorową” wsią była Kniażołuka, w której ludzie przestali pić, założyli trywialną szkołę i dekorowali cerkiew. Autor korespondencji podkreśla, że wszystkie domy w tej wsi są czyste, ogrody obsadzone, a mieszkańcy uprzejmi²⁷. W Nowym Siołu (powiat lubaczowski) prawie wszyscy chłopci porzucili wódkę („z wyjątkiem kilku, którzy piją umiarkowanie, ponad 700 osób poprzysięgło powstrzymać się od alkoholu i przysięga jest uważnie przestrzegana”), założyli kasę pożyczkową, zbudowali nowy dom szkolny, ulepszyli swoje gospodarstwa i wszyscy gorliwie pracują²⁸. W Wietlinie (powiat jarosławski) była dobra murowana cerkiew, do której uczęszczało wielu parafian, szkoła, w której dzieci dobrze się uczyły, pijacy byli całkowicie niewidoczni²⁹. Gmina Karłów (powiat śniatyński) odznaczała się wielkim porządkiem, we wsi założono trywialną szkołę, spichlerz i wszędzie były piękne domy ze studniami³⁰. We wszystkich tych wsiach nastąpiły zmiany na lepsze dzięki inicjatywie i dłużej pracy miejscowych księży.

Innym ważnym tematem były relacje między chłopami a ich proboszczami. Uważano, że duchowieństwo najlepiej zna społeczeństwo i dlatego może reprezentować jego interesy poza społecznościami wiejskimi; księża mieli być zarówno mentorami, jak i przywódcami społecznymi chłopstwa w połowie XIX wieku. W ruskich czasopismach z lat 1850–1860 niewiele pisano o rela-

²⁷ *Зъ надъ Свѣчи*, „Зоря Галицка”, 10 (22) VI 1850, s. 298–299.

²⁸ *Зъ надъ Танвы*, „Зоря Галицка”, 16 (28) VIII 1850, s. 415; *V. Отъ Сяна*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 19 (31) III 1852, s. 91.

²⁹ *Зъ Ярославского деканата*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 31 I (12 II) 1853, s. 16; 7 (19) II 1853, s. 17–18.

³⁰ А. М., *Зъ подъ Снятина*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 26 I (7 II) 1855, s. 30.

cjach między kapłanami i chłopami. O negatywnych momentach (zwłaszcza ignorowaniu autorytetu księdza, jego wskazań i rad) wspomiano³¹, ale mimochodem, bez podkreślania tego. Parafianie musieli uznawać autorytet swojego duszpasterza i słuchać go – obraz ten rozpowszechniany był przez prasę, a przypadki, które temu nie odpowiadały, były tłumaczone wpływami ostatnich czasów przedrewolucyjnych (do 1848 r.).

Nawiasem mówiąc, stosując ten sam schemat ruska prasa z lat 50. XIX wieku opisywała relacje między chłopami a władzami. Gazety podkreślały, że Rusini byli i pozostają lojalni wobec cesarza i dynastii, szanują władzę cesarską w Galicji i są gotowi wykonywać wszelkie jej rozkazy i instrukcje. Nie było mowy o niezadowoleniu lub oporze wobec władz, choć w rzeczywistości istniały oczywiście podstawy do niezadowolenia i jego przejawy, związane przede wszystkim z tzw. procesami serwitutowymi i poborem podatków. Więcej na temat tego aspektu relacji chłopów z władzami w ruskiej prasie można przeczytać tylko od połowy lat 60.

Ulubionym tematem ruskich publicystów z połowy XIX wieku było i jeszcze długo po tym czasie pozostało nadużywanie alkoholu przez chłopów. Zarówno autorzy świeccy, jak i duchowni często o tym pisali³², niekiedy opowiadali historie z życia poszczególnych pijaków i całych gmin³³, wspominali o obchodach różnych wydarzeń w rodzinach chłopskich (wesela, chrzciny, pogrzeby), które mogły trwać tydzień (wesela) i więcej

³¹ Богданъ [Дѣдицкій], *Изъ надъ Солокии*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 4 (16) VIII 1856, s. 229.

³² Василь 36., *Пьянство*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 5 (17) IX 1850, s. 349; Василь 36., *Пьянство жерело нужды!*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 22 II (6 III) 1851, s. 89.

³³ Przykładowo w jednej z wsi na Pokuciu dwa dziesięciolecia przed publikacją danych wszyscy gospodarze uznawani byli za zamożnych, po czym po 20 latach znacząco zubożeli. Jednocześnie dzierżawca karczmy, który płacił właścicielowi procent od dochodu, 14 lat przed analizą danych płacił za karczmę 100 złotych rocznie, w 1852 r. płacił aż 1200 złotych! (Иванъ, *Зъ надъ Диньстра округа Коломыйскаго*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 2 (14) VII 1852, s. 202).

(urodzenie dziecka i chrzciny), a którym towarzyszyły ogromne ilości wódki³⁴. Stale w takich tekstach ich autorzy pisali o wiejskiej karczmie i jej gospodarzu – Żydzie-dzierżawcy.

Karczma w dziewiętnastowiecznej wsi galicyjskiej była nie tylko instytucją, w której można było kupować i pić napoje alkoholowe³⁵. Był to rodzaj centrum administracyjnego i społeczno-kulturalnego, w którym chłopci spędzali wolny czas, rozwiązywali różne sprawy (we wsiach, gdzie nie było urzędu publicznego, wójt zajmował się sprawami w karczmie), bawili się, wymieniali nowinami itp. U Żyda-karczmarza można było dowiedzieć się o cenach w mieście, poprosić o radę, pożyczyć pieniądze. Oczywiście jest, że w karczmie jeszcze i pili, przy czym często nie mało i na kredyt.

Duchowni wiejscy uważali pijaństwo za największy problem swoich parafian. Z pijakiem nie można było nic zrobić: dla niego karczma jest słodsza niż cerkiew, on nie ma funduszy na rozwój gospodarki i edukację swoich dzieci, nikogo nie słucha, prowadzi jawnie niemoralny, niechrześcijański styl życia. Niektóre artykuły w gazetach nawet wprost mówiły, że dopóki ruscy chłopci nie przestaną pić, wysiłki inteligencji zmierzające do ich wykształcenia nie powiodą się³⁶. I odwrotnie, wszyscy odnoszący sukcesy włościanie w opublikowanych w prasie artystycznych utworach i pozytywni bohaterowie wielu kore-

³⁴ Іосифъ изъ Покутѣя, *Изъ Покутѣя*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійскои державы”, 19 IV (1 V) 1852, s. 122. Autor tego artykułu informował, że chłopci na wspomniane uroczystości brali po 50–60, nawet i 100 garnców, czyli 200–230, do 380 litrów wódki. W Kołomyjskim w latach 60. nawet u biednych chłopów na wesele, które zazwyczaj trwało od piątku do piątku, szło 40 garnców (ponad 150 litrów) wódki, przy czym goście więcej pili, aniżeli jedli (na wszystko takie wesele szła jedna owca, trochę bulionu i czosnku), na pochówek szło 20–50 garnców wódki, na stypę – kilkanaście garnców (*Изъ Коломыйского*, „Слово”, 6 (18) XII 1867, s. 2–3).

³⁵ O działaniach karczem wschodniogalicyskich i propagandzie antyalkoholowej ruskiego duchowieństwa patrz: Б. Савчук, *Корчма, алкогольна політика і рух тверезості в Західній Україні у XIX – 30-х роках XX ст.*, Івано-Франківськ 2001.

³⁶ *Съ надъ Свѣчи*, „Слово”, 2 (14) III 1868, s. 3.

spondencji – to abstynenci. Mogli być nawet niewykształceni (brak edukacji nie szkodził „poprawnemu” stylowi życia chłopów według standardów z połowy XIX wieku), ale koniecznie trzeźwi. Oczywiście kapłani starali się odciągnąć swoich parafian od karczmy i wódki. Wynik był dość skromny, chociaż w niektórych gminach pijaństwo nie stanowiło już poważnego problemu.

Zasadniczo można odnotować dwa kluczowe punkty. Po pierwsze, picie wódki dla chłopów z połowy XIX w. było tradycyjną i integralną częścią jego codziennego życia. Ten proces był stymulowany przez dziedziców w czasach pańszczyzny – oni i Żydzi-dzierżawcy byli materialnie zainteresowani sprzedażą wódki chłopom nawet po 1848 roku. W ten sposób alkohol stał się nieuniknionym sposobem spędzania czasu wolnego, wykonywania pewnych obrzędów, prac domowych, a nawet leczenia u chłopów. Księża byli oczywiście niezadowoleni z tego, ale łatwe rozwiązanie problemu było niemożliwie³⁷. Niektórzy, najbardziej charyzmatyczni i wpływowi, mogli osiągnąć nawet znaczny sukces, ale większość pogodziła się z istniejącym stanem rzeczy i ograniczyła się do nieskutecznych kazań w cerkwiach.

Po drugie, jak wspomniano powyżej, spożycie alkoholu było ściśle związane z karczmami wiejskimi. W ruskiej prasie wpływ karczmy był oceniany jako wyraźnie negatywny, czasem nawet karczmę traktowano jako „ciemne” antypody wiejskiej cerkwi, prawie jak narzędzie diabła. Wówczas nie podjęto jednak próby szerszej oceny tego problemu i zaoferowania wieśniakom alternatywnych możliwości spędzania czasu wolnego, stworzenia innych ośrodków aktywności społecznej i komunikacji we wsi³⁸.

³⁷ Nierzadko sami księża brali udział we wspieraniu pijaństwa. Jako gospodarze zatrudniali pracowników, a ci, zgodnie z obyczajem podczas pracy chcieli wódki, inaczej by nie pracowali. Kapłan musiał zgodzić się i osobiście częstować nią swoich pracowników. Oczywiście jest, że dewaluowało to wszystkie jego kazania przeciwko pijaństwu (Священник сельській, *Допись изъ Подбля*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійскои державы”, 20 II (4 III) 1857, s. 50–51).

³⁸ Analiza będąca jedyną taką próbą została opublikowana w artykule z końca 1850 r. Autor zauważył ważną przyczyną popularności wiejskiej karczmy – konieczność

Na przykład ruska prasa zaczęła pisać mniej więcej regularnie o wiejskich czytelnikach dopiero w pierwszej połowie lat 70. XIX wieku.

Podobnie negatywnie jak karczmy, korespondenci opisywali działalność wiejskich Żydów. Przede wszystkim pisali o wyzysku chłopów, wykorzystaniu ich niewykształcenia i analfabetyzmu w celu uzyskania jak najwyższych dochodów. Jednak, tak jak poprzednio, poważnej analizy roli Żydów w życiu gminy wiejskiej, powodów, dla których ruscy chłopci uznawali ich autorytet i często chętniej szukali porady u Żyda (było nawet powiedzenie „kiedy biada, to do Żyda”)³⁹, a nie u swojego duszpastorza, w prasie z połowy XIX wieku nie było. Publicyści widzieli ważną rolę Żydów wśród chłopstwa, protestowali przeciwko niej, ale nie mogli zaoferować skutecznej alternatywy i odłożyli rozwiązanie problemu na przyszłość.

Tak więc w zbiorowym obrazie ruskiego chłopca z połowy XIX wieku w ówczesnej prasie karczma i wódka zajmowały ważne miejsce i wyraźnie niepokoiły autorów artykułów. Traktowano je przede wszystkim jako szkodliwą konsekwencję przeszłości, dziedzictwo przodków, które należy usunąć, aby odnieść sukces w przyszłości. Jednak chłopstwo zmieniało się po 1848 roku, podobnie ewoluowały niektóre praktyki spożywania alkoholu i ich konsekwencje (w szczególności pijaństwo groziło chłopom

spędzania przez chłopów czasu w niedziele i święta. Zachęcał ruską inteligencję do zastanowienia się nad tym, co może zastąpić chłopom karczmę z alkoholem w święta; on sam zaoferował czytanie popularnych książek (ale nie mieli tego robić sami niepiśmienni chłopci – miał im czytać diak za oddzielną opłatę) i niektóre gry zespołowe (K. M., *Изъ Станиславовского, 13 листопада*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 21 XI (3 XII) 1850, s. 486).

³⁹ *Допись отъ Дрогобича*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 1 (13) V 1857, s. 122–123. Autor ocenił wpływ kapłana i Żyda na gminę wiejską w następujący sposób: „Prawdą jest, że księża pod tym względem [propaganda antyalkoholowa – O. S.] robią wiele, robią wszystko, co mogą; ale cóż z tego, kiedy kapłan uczy tylko w niedzielę, a Żyd z wiernym mu wójtem prowadzi całą gminę przez tydzień tam, gdzie chce. Wtedy ten, kto pozostaje w karczmie przez cały tydzień i swoim krzykiem pierwszą rolę gra, nie pojawi się w cerkwi w niedzielę, a ksiądz zobaczy chyba tylko podczas spowiedzi wielkanocnej” (ibidem, s. 123).

całkowitą ruiną gospodarczą po Wiośnie Ludów znacznie bardziej aniżeli przed nią), jednak ówczesna ruska inteligencja nie wiedziała dobrze jak skutecznie przeciwstawiać się temu zjawisku.

Trzecim ważnym tematem artykułów w ruskiej prasie z połowy XIX wieku, które dotyczyły życia włościan ze Wschodniej Galicji, była gospodarka chłopska i udział w gospodarce kraju w ogóle. W latach 50. XIX wieku korespondenci opisywali głównie bieżące wydarzenia w gospodarstwie, pisali o pogodzie, dobrych lub złych zbiorach, cenach produktów rolnych. Specyfika ekonomiczna różnych regionów Galicji jest wyraźnie widoczna w korespondencji z: Podola, Pokucia (regiony te uważano za najbogatsze)⁴⁰, Huculszczyzny, Bojkowszczyzny, Nadsania i in. Autorzy opisywali głównie własne doświadczenia (wiele księży korzystało z ziemi i prowadziło gospodarstwa) i niewiele informowali o chłopach, ale opinię o gospodarce chłopskiej można sobie na tej podstawie wyrobić.

Najczęściej w czasopismach chodziło o problemy gospodarcze chłopów, związane głównie z nieurodzajem. Korespondenci informowali o trudnych warunkach pogodowych, złych zbiorach, ciężkim przednówku (czasie przed nowymi zbiorami)⁴¹, zagrożeniu głodem i rozpaczą chłopów. Było to szczególnie trudne dla mieszkańców obszarów górskich – w prasie ruskiej pojawiło się wiele artykułów o nieurodzajach w Bojkowszczyźnie w pierwszej połowie lat 50⁴². Takie teksty znacząco wpływały

⁴⁰ „We wsiach Pokucia jest teraz znacznie piękniej niż kiedyś, domy i budynki gospodarcze są znacznie schludniejsze, ubrania ludzi świadczą o pomyślności życia” – napisał jeden z kapłanów po podróży do Śniatyna (*Допись отъ Самбора*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 10 (22) IX 1858, s. 275). Z drugiej strony żyzność ziemi w bogatych regionach spowodowała, że chłopcy nie myśleli o poprawie gospodarki, a względne bogactwo przyczyniło się do rozprzestrzeniania się pijaństwa. Większość korespondencji o nadużywaniu alkoholu pochodziła z Pokucia i regionu Kołomyjskiego w ogóle (*Изъ Коломыйщины*, „Слово”, 29 XI (11 XII) 1867, s. 2–3).

⁴¹ *Львѣвъ въ началъ Марта*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 29 II (12 III) 1856, s. 63.

⁴² *Зъ Верховинъ Безскидскихъ*, „Галичо-рускій вѣстникъ”, 3 (15) I 1850, s. 1;

na stan emocjonalny czytelników i budziły sympatię. Na ich tle było o wiele mniej materiałów analitycznych, w których autorzy staraliby się prześledzić przyczyny rozczarowującej sytuacji ekonomicznej chłopów i zaproponować możliwości jej poprawy.

Gospodarka ruskich chłopów w połowie XIX wieku według europejskich standardów była wyjątkowo archaiczna. Orka i siew pola, utrzymywanie zwierząt gospodarskich, narzędzia i technologie gospodarcze, przerób i zbyt plonów – wszystko było na poziomie minionych stuleci. Innowacji było bardzo niewiele, a ich wprowadzanie rozciągało się na dziesięciolecia. Takimi były na przykład wprowadzenie ziemniaków i kukurydzy jako roślin uprawnych (zaczęły się szeroko rozpowszechniać wśród galicyjskich ruskich chłopów w latach 20. XIX wieku)⁴³, które już były znane od dość dawna (pojawiły się pod koniec XVIII wieku), ale nadal postrzegano je w dużej mierze jako nowe⁴⁴. W ruskiej prasie lat 50. XIX wieku nikt nie negował archaicznego charakteru gospodarki chłopskiej, jednak starano się na niej nie skupiać uwagi. Było to traktowane jako nieunikniony fakt, jako naturalny stan rzeczy.

Bezpośrednio po 1848 roku ruscy publicyści, pragnąc odnotować pozytywny wpływ zniesienia pańszczyzny i wyrównania praw chłopów z innymi poddanymi habsburskimi, pisali o poprawie warunków życia i pracy chłopów. Było kilka raczej optymistycznych tekstów⁴⁵, których autorzy wyrazili nadzieję,

К. Василій, *Зъ Самборско-Бескидскихъ горъ 3/15 маа*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 17 (29) V 1851, s. 231–232.

⁴³ *Західноукраїнське селянство у XIX – на початку XX ст. ...*, op. cit., s. 417.

⁴⁴ *Львівъ въ началъ Марта ...*, op. cit., s. 63–64.

⁴⁵ *Третій Май*, „Зоря Галицка”, 13 (25) V 1850, s. 250. Ten artykuł wyraźnie pokazuje, jak ruska inteligencja widziała postrewolucyjny postęp narodu. Tak więc odnoszące sukcesy gminy wiejskie przede wszystkim rezygnowały ze spożywania wódki lub znacznie je zmniejszały, chętnie ofiarowały pieniądze na ruskie sprawy ludowe, ich domy były czyste, miały podłogę i dobre drzwi z zamkiem, komin (tj. nie były kurne), bramę przy wejściu na podwórze. Gospodarze mieli dosyć bydła w oborze oraz żyta i pszenicy w stodole. Ludzie z takiej wsi uczęszczali do cerkwi regularnie i licznie, a śpiewał tam nie jeden diak, ale cały chór dzieci, które dobrze uczą się w szkole. W takiej wsi ludzie ładnie się ubierali do cerkwi, ponieważ mieli

że wkrótce chłopci będą mogli żyć w nowy sposób. Jednak w ciągu kilku lat, około 1851 roku, optymizm zniknął⁴⁶. Stało się jasne, że samo zniesienie pańszczyzny i formalne założenie szkół podstawowych w niektórych wsiach nie wystarczy, aby zmienić tradycyjny sposób życia i gospodarowania. Na początku 1857 roku pewien wiejski ksiądz wyciągnął wnioski, pod którymi mogliby podpisać się liczni jego koledzy:

Chłop, uwolniony od opieki pana, został sam sobie panem, ale czy zrozumiał on swoje szczęście? Niestety musimy powiedzieć, że tylko nieliczni to zrozumieli, a zdecydowana większość tego nie zrobiła! Brak potrzebnej oświaty, upór i nieufność do jakichkolwiek dobrych rad nie pozwalają nam czekać na pożądaną sukces, nawet przy najdokładniejszych naukach duchowieństwa i najlepszych ustawach Najwyższego Rządu. Chłopi stali się głusi i niemy na wszystkie apele, tak jak kret ucieka przed promieniami słońca, tak nasz chłop odwraca twarz od słońca prawdy! A jaka jest przyczyna tego zła? Najważniejszym źródłem takiego smutnego stanu jest karczma⁴⁷.

Ruscy chłopci opierali się innowacjom w gospodarce i życiu codziennym pod hasłem zachowania tradycji przodków: „Nasi rodzice i dziadkowie tego nie robili, a chleb jedli, więc nie potrzebujemy nowego” – nieraz oświadczały chłopci inteligentom. Skargi na upór, bezwładność i ciemnotę chłopów, którzy nie chcieli próbować zaprowadzić nawet korzystnych ekonomicznie innowacji, bardzo często pojawiały się w kolumnach ruskich periodyków z połowy XIX wieku⁴⁸. Ten stan rzeczy oczywiście

cieńsze i lepiej skrojone ubrania; wszyscy byli obuci. Łatwo można przypuścić, że w nieudolnych wsiach, gdzie wszystko zostało po staremu, ludzie żyją wręcz odwrotnie. Patrz także: *Львовъ 3 лутца*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійскои державы”, 29 VI (11 VII) 1850, s. 235.

⁴⁶ П. Күзьо, *Отъ Равы*, „Зоря Галицка”, 15 III 1852, s. 171–172.

⁴⁷ Юсифъ зъ Покутья, *Допись изъ Покутья*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійскои державы”, 27 III (8 IV) 1857, s. 91.

⁴⁸ *Третий Май*, 17 (29) V 1850, s. 254; Н. Н. [I. Naumowycz], *Допись изъ Перемышлянъ*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійскои державы”, 3 (15) VII 1857, s. 190–191; 6 (18) VII 1857, s. 195.

demotywował księży i innych inteligentów do promowania nowych technologii rolniczych lub nowych form relacji towarowo-pieniężnych. Było oczywiste, że modernizacja ruskiego chłopstwa będzie trudna i długa.

Rewolucyjne zmiany epoki Wiosny Ludów znacznie oddziaływały na gospodarkę Galicji. Obszary dworskie pozbawione bezpłatnej siły roboczej chłopów poddanych musiały zreformować swoją działalność, w szczególności poprzez wprowadzenie nowych modeli gospodarowania. Rуска prasa bardzo mało pisała o dworach, ale można zauważyć, że w latach 50. XIX wieku w niektórych majątkach rozpoczęło się, w innych przyspieszyło wprowadzanie nowych narzędzi pracy (nowe pługi, siewniki, młockarnie itp.), zakup wysoko wydajnych ras bydła, zwiększenie zasiewów traw pastewnych i roślin okopowych, melioracja i nawożenie ziemi. Takie innowacje były początkowo niewidoczne, ale z czasem miały coraz większy wpływ na życie chłopów, którzy pracowali za wynagrodzenie na obszarach dworskich. Wydajność archaicznych gospodarstw chłopskich była niska, mogły one konkurować z dużymi majątkami tylko poprzez dumpingowe ceny swoich produktów, a stopniowe wprowadzanie maszyn zmniejszyło rynek pracy i płace na wsi. Rуска prasa regularnie zaczęła jednak o tym informować po 1867 roku, zwłaszcza w latach 70. XIX wieku.

W czasopiśmie z połowy lat 50. pojawiło się kilka tekstów na temat rzekomego lenistwa ruskich chłopów. Ich autorzy polemizowali z publikacjami w polskiej prasie, które, oczywiście, pochodziły od dużych i średnich właścicieli ziemskich⁴⁹. W tych publikacjach ruscy chłopcy byli oskarżeni o to, że nie chcą pracować w polu, nawet za pieniądze, oddając się odpoczynkowi w domu lub w karczmie. Początkowo ruscy publicyści po prostu zaprzeczali tezę o leniwym Rusinie, argumentując, że ruscy chłopcy pracowali tak samo ciężko jak inni. Potem jednak ukie-

⁴⁹ М. Б., *Зъ округа Львѣвскаго*, „Зоря Галицка”. 21 XI (3 XII) 1851, s. 801–802. Latem 1851 r. właściciele ziemscy płacili robotnikom od 12 do 20 kr. za pracę od 7.00 do 22.00 – autor nazywa taką opłatę bardzo małą.

runkowanie korespondencji na ten temat nieco się zmieniło⁵⁰. Po krótkiej refleksji autorzy-kapłani przyznali, że stosunek ruskiego chłopca do pracy jako takiej i jej wyników już nie odpowiada wymaganiom i potrzebom nowej doby, która nastąpiła po 1848 roku. Konstatowali, że ruski chłop pracuje, przede wszystkim byle zaspokoić swoje bardzo małe i ograniczone potrzeby⁵¹. Jest przyzwyczajony do niewyszukanych warunków życia, fatalistycznie dostrzega możliwość nieurodzaju, chorobę lub śmierć, w związku z tym ignoruje możliwość dodatkowego zarobku nie dlatego, że jest leniwy, ale dlatego, że po prostu go nie potrzebuje. Jeśli potrzebowano pieniędzy (przede wszystkim na płacenie podatków, kupowanie produktów rzemieślniczych albo żywności podczas nieurodzaju), chłop chętnie brał się do roboty i pracował tak sumiennie i wydajnie, jak tylko mógł i umiał w warunkach tradycyjnej gospodarki o niskiej wydajności⁵².

Takie podejście ruskiego chłopstwa wraz z wieloma innymi czynnikami (stosunkowo żyzne gleby, faktyczna niedostępność szkolnictwa średniego i wyższego, brak kapitału, słaby rozwój przemysłowy w miastach, dominacja Żydów w handlu itp.)

⁵⁰ Н. О., *Изъ Рещовского дня 1. Липця*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 14 (26) VII 1854, s. 207.

⁵¹ „(...) że nasi chłopci są teraz niechętni do pracy, nikt nie może zaprzeczyć. Wiele z nich tak długo pracuje, jak długo potrzeba tego wymaga, pcha ich do roboty; zaspokoiwszy potrzebę, tracą chęć kontynuowania pracy. Niestety potrzeby chłopów są tak małe, że po sumiennej pracy we dwoje w ciągu tygodnia, a co najwyżej w dwóch, zarobek pokryje prawie wszystkie wydatki. Włościanin kupi buty i sól, zapłaci jeszcze podatek – i zaspokoi wszystkie swoje potrzeby. Niski stopień oświecenia, na którym znajduje się nasz wieśniak, jest przyczyną, dla której nie ma on wielu potrzeb, podobnie jak przyczyną jego lenistwa” (*Изъ Подолья, въ половинѣ Марта*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 16 (28) III 1855, s. 87).

⁵² Po 1848 r. stosunki pracy na wsi szybko się zmieniły. Bogatsi chłopci, mając dość własnej ziemi, woleli pracować dla siebie i nie najmowali się do roboty, a biedni musieli najmować się, ale bardzo niska opłata (na przykład w 1855 r. w Żółkiewskim najemny robotnik otrzymywał tylko 10–15 kr. dziennie, za co nie potrafilyby nawet normalnie jeść) nie stymulowała efektywnej pracy (d., *Изъ Жолковського въ половинѣ Мая*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 7 (19) V 1855, s. 142).

zachowywało istniejący stan rzeczy, utrudniało rozwój gospodarczy i społeczny, groziło wielkimi stratami w przyszłości. Wywoływało to niepokój ruskich publicystów, który od lat 60. znacznie się nasilił.

O zwyczajach i życiu codziennym chłopstwa ruska prasa z połowy XIX wieku pisała niewiele⁵³. Jeśli nie weźmiemy pod uwagę wyżej wspomnianych karczm wiejskich, to poruszane były przede wszystkim działania wiejskich wójtów (najczęściej mało efektywne, choć były przykłady udanych wójtów)⁵⁴, trudne warunki życia diaków⁵⁵ i udział chłopów w gospodarce towarowo-pieniężnej, odwiedziny targów⁵⁶ i podejście do pieniędzy w ogóle. Korespondenci wielokrotnie zauważali, że z pieniędzmi chłopci z połowy XIX wieku należycie postępować nie umieli. Zarobki były wydawane od razu albo na płacenie podatków, albo były roztrwonione w karczmie. Chłopci z reguły nie

⁵³ Jednym z niewielu takich artykułów była korespondencja Josyfa Lozynskiego (Łozińskiego) (Лозинскій, *Зима передъ порогомъ!*, „Письмо до громады”, 24 IX (6 X) 1864, s. 53–54; 1 (13) X 1864, s. 57). Autor opisał trudne warunki życia chłopów w niskich, ciemnych, brudnych zakurzonych domach, zimą nawet razem z bydłem, i zasugerował, jak poprawić warunki życia i higienę chłopów.

⁵⁴ Przykładem wzorowego wójta był Ihnatij Horeczko z Selisk pod Przemyślem, który zmarł na początku 1859 r. Po pierwsze, był on abstynentem o silnej woli i praktycznym umyśle. Po drugie, był piśmienny, umiał czytać i pisać. Po trzecie, posiadał duży autorytet wśród chłopów, a to dlatego, że lubił porządek i był sprawiedliwy. Po kilku latach urzędowania udało mu się założyć szkołę, zorganizować pensję dla nauczyciela i zebrać wszystko, co niezbędne do budowy nowej cerkwi (*Допись отъ Перемышля*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 18 II (2 III) 1859, s. 54).

⁵⁵ *Зъ восточной Галиччины*, „Зоря Галицка”, 27 I (8 II) 1851, s. 94–95. Za udział w nabożeństwach na początku lat 50. XIX w. diak ze wsi, w której mieszkało 100 gospodarzy, miał tylko 20 złotych reńskich i 6,5 korców zboża. Patrz także: Дакъ Пѣдбескидскій, *Зъ пѣдъ Бескидѣвъ*, „Зоря Галицка”, 14 (26) III 1851, s. 198–199; 17 (29) III 1851, s. 205–206. W połowie lat 60. roczny dochód diaka z małej parafii wynosił 20 złr., z bogatszej parafii – 40–70 złr. (*Изъ мѣста*, „Слово”, 2 (14) I 1865, s. 3).

⁵⁶ Autor jednego z artykułów pisał, że tylko co czwarty wieśniak odwiedzający targi ma tam ważną sprawę. Reszta idzie na targi tylko po to, by tam spędzić czas, zobaczyć coś, spotkać się z kimś, wypić wódkę w karczmie i tak dalej (*Изъ Подѣля, въ половинѣ Марта...*, 12 (24) III 1855, s. 82). Targi były ważnym elementem komunikacji chłopskiej.

oszczędzali, a jeśli oszczędzali, to trzymali zgromadzone pieniądze w domu lub zakopane w ziemi. Nie było żadnych inwestycji, z wyjątkiem, oczywiście, najbogatszych chłopów. Nawiasem mówiąc, ruskie czasopisma pisały niewiele i bez większego współczucia o bogatych chłopach (a ich liczba wzrosła nieco po 1848 r.), raczej jak o eksploatatorach biedniejszych rodaków i takich minioligarchach, którzy mieli decydujący wpływ na rozwiązanie różnych spraw w gminie⁵⁷. Kolejny popularny temat artykułów prasowych także jest związany z pieniędzmi – zależność chłopów od żydowskich lichwiarzy i drobne pożyczki pod grabieżcze odsetki⁵⁸.

Temat oszczędności, promowanie rozsądnego stosunku do majątku i zarobionych pieniędzy zajmował ważne miejsce w artykułach ruskich inteligentów. Jako przykład często podawano niemieckich chłopów. Jednak ci sami autorzy przyznawali, że bez podniesienia poziomu wykształcenia ruscy chłopci nie będą w stanie racjonalnie zarządzać pieniędzmi – problemem była przede wszystkim niezdolność do obliczenia swoich potrzeb i wydatków przez długi czas⁵⁹.

Spośród artykułów o życiu codziennym na uwagę zasługuje tekst na temat stosunku chłopów do zdrowia i leczenia chorých⁶⁰. W połowie XIX wieku tradycyjne praktyki leczenia

⁵⁷ *Зъ пѳдъ Галича Л...*, op. cit., s. 254.

⁵⁸ Iwan Naumowycz (Naumowicz) uważał za standardowy odsetek Żydów-lichwiarzy 1 krajcar z sorokowca (20 kr.) tygodniowo lub 2 złr. 36 kr. z pożyczonego 1 złr. rocznie, tj. 260% rocznie (И. Н., *Допись отъ Перемышлань*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русинѳвъ Австрійской державы”, 13 (25) XI 1857, s. 343).

⁵⁹ „Oni [niemieccy koloniści] rozdają garściami, a nasi naręczami. (...) Rozdajemy naręczami, gdy mamy, i dlatego brakuje nam na garści... Umiemy oszczędzić w przednówek i obchodzić kaszą, dlategoż nie wiemy, jak oszczędzić od jesieni. Zgadnijcie dlatego? Ponieważ nie myślimy i nie umiemy liczyć, ponieważ mamy stosunkowo mało szkół i uczniów...” (*Львѳвъ въ началъ Марта...*, op. cit., s. 64).

⁶⁰ Я. Грабовичъ, *Вредливый селянамъ звычай лѣченія недуговъ и своевольнаго пуцанія крови*, „Вѣстникъ для Русинѳвъ Австрійской державы”, 5 (17) VII 1852, s. 207. Zob. także na ten temat: *Причины погоршающа хоробы у селянъ*, „Домъ и школа”, 10 III 1864, s. 50–51; 20 III 1864, s. 58–59.

(zamawianie, stosowanie ziół leczniczych, „leczenie wódką”) były połączone z wizytami (z reguły, mało efektywnymi) u powiatowych lekarzy i cyrulików w celu puszczenia krwi pacjenta. Osoby powyżej 50. roku życia były uważane za starsze, których nie należy leczyć za pieniądze. Kolejnym interesującym tematem było wówczas bardzo powszechne zjawisko – żebranie. Pożary, utrata majątku z powodu długów, śmierć żywicieli rodziny, utrata zdolności do utrzymania się z powodu choroby lub starości wypychały setki i tysiące ludzi każdego roku (szczególnie z obszarów górskich) w poszukiwaniu pracy lub po prostu, aby przeżyć. Najczęstszą przyczyną były jednak nieurodzaje. Podczas chudych lat autorzy artykułów w czasopiśmie wielokrotnie zwracali uwagę na gwałtowny wzrost liczby żebraków⁶¹. Ruscy chłopcy ogólnie traktowali to zjawisko spokojnie i starali się pomagać biedakom jak mogli. Jednak w latach, gdy żebracy stawali się liczni (wtedy często trudno było odróżnić poszukiwaczy zarobku od żebraków – ci sami ludzie mogli zajmować się i tym, i innym w zależności od sytuacji), pojawiał się strach przed możliwym wzrostem przestępczości. Przy tym, ruskie czasopisma o przestępczości we wsiach pisały nieczęsto, a jeśli wspominały o niektórych przypadkach, to najczęściej w kontekście szkodliwych konsekwencji nadmiernego spożycia alkoholu.

⁶¹ Н.[аумовичъ], *Городокъ 7 липна*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 5 (17) VII 1852, s. 206; *Отъ Перемышля*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 25 XI (7 XII) 1853, s. 166; 28 XI (10 XII) 1853, s. 168; Ф., *Отъ Ярославля 10. Мая*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 8 (20) V 1854, s. 131. Pod koniec 1855 r. jeden z autorów tak napisał o nieurodzajach i żebraniu: „Jeśli Wszecchiłosierny Bóg nie zlituje się nad swoim ludem i nie pobłogosławi go w następnym roku urodzajem, wtedy całe wsie staną się siedzibą samych dziadów. Po kilku nieurodzajnych latach stan wieśniaków zmienił się tak bardzo, że chłopcy, którzy wcześniej byli zamożnymi gospodarzami, nie mogą obejść się bez przednówka; ci, którzy wcześniej byli średnimi gospodarzami, nie mają chleba już w okresie Bożego Narodzenia; wielu z nich, sprzedając całe bydło za chleb powszedni, w końcu porzucili swoje grunty i poszli do innych wsi za proszonym chlebem” (Надсяненько, *Изъ пѣдъ Яворова*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 31 XII 1855 (12 I 1856), s. 402–403).

Pod koniec lat 50. XIX wieku w ruskiej prasie pojawiło się kilka artykułów o włościanach, którzy po raz pierwszy bezpośrednio zetknęli się z przejawami postępu naukowego i technologicznego. Chodziło o ich udział (pod Przemyślem) w budowie linii kolejowej Kraków–Lwów. Pod względem płac była to korzystna praca, która przyciągnęła niemało miejscowych chłopów⁶². Z jednej strony, pisząc o kolei, korespondenci inteligencji z zadowoleniem przyjęli jej pojawienie się, cieszyli się z perspektywy lepszej komunikacji z innymi regionami imperium Habsburgów, ale jednocześnie obawiali się, że szybkie zmiany tradycyjnego stylu życia, które symbolizowała kolej, przyniosą wiele kłopotów mało przygotowanym do tego Rusinom⁶³.

W latach 60. XIX wieku zasięg tematyki chłopskiej na łamach ruskich czasopism był nieco inny niż w poprzedniej dekadzie. Powyższe trzy główne kierunki tematyczne były ogólnie zachowane. W związku ze zwołaniem galicyjskiego Sejmu Krajowego w czasopismach pojawiły się artykuły o wyborach do kurii gmin wiejskich. Udział chłopów w życiu politycznym państwa ograniczał się niemal wyłącznie do udziału w wyborach⁶⁴; ci, którzy zostali deputowanymi (do Rady Państwa, Sejmu Galicyjskiego lub rady powiatowej) działali niesamodzielnie, pod bezpośrednim wpływem kolegów inteligentów. W latach 60. ruska prasa znacznie częściej niż w poprzedniej dekadzie zwracała uwagę na trudną sytuację chłopstwa, jego zubożenie i mało efektywne

⁶² *Перемышль, dnia 22. Вересня*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 16 (28) IX 1859, s. 282. Pracownicy niewykwalifikowani przy budowie kolei otrzymywali wynagrodzenie od 50 do 80 kr. na dzień pracy – znacznie więcej, aniżeli za robotę w polu (*Перемышль д. б. Грудна*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 2 (14) XII 1859, s. 367).

⁶³ *Изъ Перемыского въ половинѣ Листопада*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 12 (24) XI 1860, s. 251; M. A. K., *Зъ надъ горъшиного Стрыя*, „Слово”, 17 (29) III 1862, s. 87.

⁶⁴ Ruska prasa w tym czasie nie przywiązywała dużej wagi do przygotowania chłopów do uczestnictwa w wyborach. Rekomendacje, z reguły, ograniczały się zwykle do wezwania do głosowania na miejscowego księdza jako wyborcę i na wskazanego przez księdza kandydata do sejmu krajowego (*Кого выбирати?*, „Письмо до громады”, 16 (28) VI 1867, s. 67–72).

gospodarowanie. Doniesień (nawet ze względu na zwiększenie liczby czasopism) było więcej, a ich ton stał się bardziej pesymistyczny. Publicyści z lat 60. XIX wieku byli sceptycznie nastawieni do perspektyw chłopstwa wobec braku istotnych zmian w stylu życia i gospodarce. Proponowali różne warianty rozwiązania problemów włościan, ale plany przedstawione w prasie były często szczegółowe, jednostronne, idealistyczne – trudne do realizacji; istnieli także autorzy, którzy otwarcie przyznawali, że najlepiej mieć nadzieję w Panu Bogu, który pewnie nie dopuści do ruiny i zagłady setek tysięcy ludzi w Galicji.

W latach 1861–1862 artykuły na tematy chłopskie były zdominowane przez opowiadania o bieżących działaniach i perspektywach rozwoju szkół podstawowych. Z czasem było ich mniej, ale takie teksty pojawiały się regularnie w ruskich periodykach do końca lat 60. Oznacza to, że ruska inteligencja dalej uważała, że szkoły podstawowe z ruskim (ukraińskim) jako językiem nauczania są ważnym składnikiem działań edukacyjnych i środkiem podnoszenia ogólnego poziomu chłopstwa. Artykuły z lat 60. XIX wieku różniły się od tych z poprzedniej dekady głównie bardziej krytycznymi ocenami działalności szkół podstawowych. Publicyści nie uważali ich już za panaceum na wszystkie problemy chłopstwa, raczej umiarkowanie oceniali ich wpływ (większość ruskich chłopów nadal była niepiśmienna), ale wciąż nie wątpili w konieczność ich istnienia⁶⁵.

Jeśli chodzi o konkretne przypadki, jeden z artykułów opublikowanych w „Słowie” może stanowić tu ilustrację. Jego autor odwiedził szkołę uznaną za jedną z najlepszych. W tej szkole uczniowie naprawdę wykazywali się dobrymi umiejętnościami czytania, ale nauczyciel zwracał mniejszą uwagę na gramatykę i pisanie, a najważniejsze było dla niego mechaniczne zapamiętywanie słów i zwrotów w języku niemieckim. Autor artykułu stwierdził, że uczniowie tej szkoły będą dobrze wyglądać na

⁶⁵ *О образовании народа*, „Слово”, 8 II 1861, s. 21; 25 II 1861, s. 48; 22 IV (4 V) 1861, s. 146; *Отъ Подольскихъ Медоборѳвъ*, „Слово” 15 (27) IV 1861, s. 130–131; 19 IV (1 V) 1861, s. 139; Л., *Зъ надъ Скла. О народныхъ сельскихъ школахъ*, ibidem, 13 (25) I 1862, s. 13–14; 17 (29) I 1862, s. 17–18; *Изъ Золочевского*, „Слово”, 15 (27) XII 1865, s. 3.

publicznym egzaminie, ale w prawdziwym życiu szybko zapomną większość tego, czego nauczyli się w szkole⁶⁶. Inny korespondent twierdził, że znał byłych uczniów normalnych szkół, którzy dobrze się uczyli, ale później wrócili do pracy we wsi, prawie wszystko zapomnieli, nic nie czytali i mogli się tylko podpisać⁶⁷.

Jednym z pozytywnych przykładów w czasopismach z lat 60. XIX wieku jest szkoła (trywialna od 1851 r.) we wspomnianej już „udanej” wsi Kozara. Jakie były jej osiągnięcia? W korespondencji do „Słowa” włościanie (rzadki przypadek sam w sobie) z dumą oświadczyli, że „w naszej wsi jest już mało mężów i żon, którzy nie wiedzą, jak wielbić Boga z pomocą książki i dobrze śpiewać w cerkwi”. W momencie publikacji pięciu chłopców z Kozary uczyło się w gimnazjum we Lwowie, a niektórzy absolwenci wiejskiej szkoły zostali wykwalifikowanymi rzemieślnikami⁶⁸.

W ruskiej prasie z lat 60. wielokrotnie powtarzano argumenty na temat potrzeby oferowania chłopom różnej lektury⁶⁹. Kwestia ta była również omawiana na ogólnym zgromadzeniu towarzystwa oświatowego „Hałycko-Ruska Matyca”, ale bez zauważalnego sukcesu. Ogólnie rzecz biorąc, opinia publiczna (bez udziału samych chłopów) uważała, że na chłopów skuteczniej będą oddziaływały specjalnie dla ich redagowane czasopisma, a nie książki⁷⁰. Od 1863 roku zaczęły się one ukazywać się drukiem, jednak z powodu trudności ekonomicznych (brak prenumeratorów) każde takie czasopismo istniało średnio przez dwa lata. Ich orientacja tematyczna (sprawy szkolne – „Dom i szkoła”, teksty religijne i pouczające – „Nedila”, rolnictwo – „Pysmo

⁶⁶ В. Д. Стефановичъ, *Спостереженія и уваги надъ школами народными рускими*, „Слово”, 14 (26) VII 1862, s. 216–217.

⁶⁷ а. б., *Изъ Самбора*, „Слово”, 11 (23) VII 1864, s. 216.

⁶⁸ *Новинки. Изъ села Козарь округа Стрыйского*, „Слово”, 30 III (11 IV) 1868, s. 4.

⁶⁹ *Изъ Львова*, „Слово”, 8 (20) VIII 1864, s. 250; *Отъ Ярославля*, „Слово”, 31 III (12 IV) 1865, s. 2.

⁷⁰ И. Наумовичъ, *Изъ Перемышлянъ*, „Слово”, 22 VIII (3 IX) 1864, s. 266.

do hromady”) zgadzała się z głównymi kierunkami wizji inteligencji życia i potrzeb chłopów.

Czasopisma te nie stały się popularne, wśród ich nielicznych prenumeratorów przeważali nie chłopci, a wiejscy księża⁷¹. Chłopi jeżeli zapoznawali się z ich treścią (a w wielu wsiach nawet nie wiedzieli o istnieniu ruskiej prasy dla zwykłych ludzi), to zazwyczaj nie pojedynczo, ale w grupie, słuchając tego, kto czytał⁷². Oni sami, kiedy coś czytali, woleli (zgodnie ze statystykami realizacji wydań „Hałycko-Ruskiej Matycy”) zwykle modlitewniki oraz literaturę religijną i pouczającą. Tak więc wpływ „nowej” literatury i prasy na ruskich chłopów w latach 60. był niewielki – sytuacja zaczęła się zmieniać na lepsze w następnej dekadzie, a zauważalne skutki wpływu słowa drukowanego na chłopów pojawiły się dopiero w latach 80. XIX wieku.

Udział chłopów w życiu religijnym gminy, stan moralności publicznej i złe nawyki utrzymały się na poziomie z poprzedniej dekady i w latach 60. XIX wieku. Ogólnie rzecz biorąc, korespondenci ruskich czasopism widzieli tutaj o wiele więcej problemów niż osiągnąć⁷³, a strategia wiejskich księży w celu

⁷¹ Znany jest spis prenumeratorów czasopisma „Pysmo do hromady” z dodatkiem „Szkoła” z 1865 r. Przez cały rok prenumeratę opłacało 168 subskrybentów, w tym 85 księży, 29 wiejskich nauczycieli, 27 gmin, 7 świeckich inteligentów, 7 diaków i tylko 6 chłopów-gospodarzy. Było także 158 półrocznych prenumeratorów, w tym 61 księży, 58 gmin, 14 nauczycieli, 14 chłopów-gospodarzy i 2 diaków. Większość (62%) z 326 subskrybentów stanowili inteligenci (w szczególności 146 księży – prawie 45%); Było tylko 20 chłopów jako indywidualnych prenumeratorów (i jeszcze 9 diaków), podczas gdy było 85 gmin i łącznie 95 subskrybentów zbiorowych ze wsi (ze szkołami i bractwami cerkiewnymi). Przewaga kolektywnego czytania we wsiach „swojego” czasopisma nad indywidualnym czytaniem jest wyraźnie widoczna („Школа. Прилога до Письма до Громады”, 4 (16) III–25 XI (7 XII) 1865).

⁷² Co ciekawe, w czasopismach dla chłopów z lat 60. XIX wieku ważne informacje często były przedstawiane nie w formie artykułów, ale jako dialogi między kapłanem lub nauczycielem (tłumaczącym coś) a chłopami (którzy słuchają i zadają pytania). Ta forma prezentacji informacji była wygodniejsza do słuchania.

⁷³ „Moralna strona naszego galicyjsko-ruskiego ludu jest tak mało przetwarzana, że nie ma nawet śladu żadnej cywilizacji niższej warstwy ruskich Galicjan. Z wyjątkiem niektórych wsi, gdzie od najdawniejszych czasów najcieplejsi patriotycz-

poprawy sytuacji nie zmieniała się⁷⁴. Większa liczba artykułów dostarczała jedynie czytelnikom nowych, często rażących, faktów dotyczących nadużywania alkoholu przez chłopów i przypadków ignorowania pasterskich pouczeń kapłanów.

W ruskiej publicystyce lat 60. XIX wieku pojawiły się jednak nowe akcenty tematyczne. Przede wszystkim wiejscy księża z przyjemnością odnotowywali budowę nowych cerkwi i remont istniejących, chwalili poświęcenie chłopów i ich zapał do dekoracji świątyń⁷⁵. Wcześniej w prasie było mniej takich faktów. Autorzy korespondencji wyciągali nawet wnioski, że takie działania włościan świadczą o wzroście poziomu ich świadomości, nie tylko religijnej, ale także narodowej (ponieważ chłopci przede wszystkim kojarzyli „ruskość” z Kościołem „ruskim”)⁷⁶. Oczywiście takie wnioski były przesadą, ponieważ przypadki zgłaszane w prasie nie były masowe, a we wschodniogalicyjskich wsiach było wiele starych i biednych cerkwi. Ofiary chłopów „na Boże” nie były oczywiście ani nowym, ani jakimś szczególnym zjawiskiem w tym czasie. Niestety, często nie były

ni kapłani pracują nad oświeceniem powierzonej trzody, wszędzie jednak panuje straszna ciemność tak, że nawet najpilniejsza potrzeba moralności nie jest zaspokojona. Autor tego (...) wyraźnie upewnił, że nawet codzienna modlitwa Pańska jest przekręcona do niezrozumienia, a co do ducha tej tak ważnej modlitwy, nie można nawet myśleć, że ktoś z niższych warstw ludu jego rozumiał. Są jednak wsi, w których pełna cerkiew chwali Boga śpiewem, a parafianie są szkoleni dokładnie w podstawach wiary chrześcijańskiej, ale te wsi nie są liczne (...)” (*Отъ Галича, „Слово”, 22 II (6 III) 1869, s. 1–2*).

⁷⁴ Jeden z korespondentów „Słowa” narzekał: „nauka nie może być szczerą, zmysłową i gorliwie głoszoną, jeśli ksiądz nie widzi słuchaczy przed sobą; jego energia musi koniecznie spaść, jeśli po wielu latach szczerzej i serdeczniej pracy on zauważy, że jest w tym samym miejscu, od którego zaczął” (*Що передъ всѣмъ здѣлати належить, дабы нашъ нарѣдъ матеріяльно и морально двигнути?*, „Слово”, 5 (17) VIII 1861, s. 296). Autor zwraca uwagę czytelników na dwie ważne kwestie: 1) wpływ kapłana na jego parafian w tradycyjny sposób, poprzez kazanie („naukę”) w cerkwi i 2) jego niską wydajność, ponieważ chłopci rzadko chodzą do cerkwi („cerkiew przeważnie jest prawie pusta”).

⁷⁵ *Зъ пѣдъ Медыничь*, „Слово”, 7 (19) IV 1862, s. 111; *Изъ Стрыя*, „Слово”, 16 (28) I 1865, s. 2–3; I. П., *Изъ Самбора*, „Слово”, 27 I (8 II) 1868, s. 3.

⁷⁶ *Зъ Белзского пагорья*, „Слово”, 21 VIII (2 IX) 1865, s. 2.

podyktowane realnymi potrzebami cerkwi czy lokalnej społeczności, a jedynie staraniem chłopów, by nadażyć za „trendami” ogółu lokalnej społeczności. Z tego względu dawano niejednokrotnie pieniądze na to, co było już w obfitości w miejscowej cerkwi, natomiast nie chciano łożyć środków finansowych na szkołę czy wiejską kasę pożyczkową. Co ciekawe, jeśli od 1848 roku ruska prasa aktywnie informowała czytelników o darowiznach chłopów na budowę Narodnego Domu we Lwowie i inne świeckie potrzeby, to w latach 60. XIX wieku, z powodu znacznego spadku datków na potrzeby publiczne, wzrosło znaczenie ofiarowań kościelnych⁷⁷. W ogóle w ruskiej prasie z połowy XIX wieku podtrzymywano obraz biednego, ale ofiarnego ruskiego chłopca.

Retoryka ruskich publicystów z lat 60. XIX wieku na temat karczm wiejskich i używania alkoholu przez chłopów również się nieco zmieniła. Oczywiście potępienie pijaństwa i powiązane problemy pozostały. Jednak ogólnie ton korespondencji stał się ostrzejszy, nasilono krytykę szkodliwej roli karczmarzy żydowskich. Pojawiły się doniesienia, w których działalność wiejskich Żydów (karczmarzy, lichwiarzy i spekulantów) określono jako główny czynnik hamujący rozwój ruskiej wsi⁷⁸. Wiejski Żyd w ruskich periodykach z lat 60. ma najczęściej (a w rusofilskiej politycznej gazecie „Słowo” prawie zawsze) wyraźnie negatywny charakter, chociaż z drugiej strony ruscy publicyści tamtych czasów uznawali Żydów za integralną część społeczności wiejskich i nie widzieli możliwości wyparcia ich ze wsi (wręcz przeciwnie, prognozowali, że z czasem tam będzie coraz więcej Żydów)⁷⁹ w obecnym stanie rzeczy. Ogólnie rzecz biorąc, prasa uznała pijaństwo wraz z brakiem wykształcenia za największe problemy ruskiego chłopstwa⁸⁰ i wzywała wszystkich

⁷⁷ К. Б., *Зъ надъ Буга*, „Слово”, 2 (14) VI 1862, s. 169.

⁷⁸ *Отъ Городенки*, „Слово”, 7 (19) VI 1867, s. 3.

⁷⁹ W latach 60. XIX w. chłopska (rustykałna) ziemia zaczęła licznie przechodzić do Żydów. Były wsi na Pokuciu, gdzie prawie połowa takich gruntów do 1867 r. przeszła (bardzo tanio) na własność innych ludzi, głównie Żydów (ibidem).

⁸⁰ Analizując problemy ruskich chłopów pod koniec lat 60. XIX w. redaktor „Pysma

inteligentów do bezzwłocznych aktywnych działań, ponieważ do katastrofy (ruiny chłopstwa i utraty uprawianej przez nich ziemi rustykalnej⁸¹) zostało całkiem mało czasu – 10, maksymalnie 20 lat⁸².

Żydzi byli także ważnymi postaciami w życiu gospodarczym ruskich włościan. Kupowali produkty rolne i byli prawie jedy- nymi prawdziwymi pożyczkodawcami dla chłopów – udzielali małych pożyczek bez zbędnych formalności biurokratycznych. Rusczy dziennikarze uważali takie pożyczki za lichwiarskie ze względu na wysokie stopy procentowe⁸³, a samych kredytodaw- ców – za eksploatatorów chłopów i jedną z przyczyn ich ubó- stwa. Aby przynajmniej częściowo naprawić niekorzystną sytu- ację i zapewnić chłopom dostęp do niewielkich pożyczek, ruska inteligencja w prasie wielokrotnie proponowała utworzenie kas pożyczkowych na wsiach. Takie apele pojawiły się po raz pierw- szy na przełomie lat 40. i 50. XIX wieku⁸⁴, a w następnym dzie- sięcioleciu stały się regularnymi⁸⁵. Jednak pomimo niewątpliwej

do hromady” stwierdził najważniejsze z nich: 1) brak niezbędnej wiedzy; 2) pijań- stwo i marnotrawstwo; 3) lenistwo i brak pracy zarobkowej (*Зъ чого наша бѣда?*, „Письмо до громады”, 15 (27) V 1868, s. 260).

⁸¹ Dobra rustykalne – jedna z kategorii ziemi uprawnej w dobrach ziemskich (obok ziemi dominikalnej, zwanej później folwarczną). Ich cechą charakterystyczną był fakt, że uprawiane były przez chłopów i nie mogły, zgodnie z obowiązującymi prze- pisami z 1787 r., wejść w skład ziemi folwarcznej. Podział ten wynikał z wysokości płaconych podatków, bowiem w przypadku tego rodzaju obszarów podatek ten był najniższy.

⁸² *Отъ Галича*, „Слово”, 8 (20) III 1869, s. 2; П. О., *Изъ-подъ старого Галича*, „Слово”, 9 (21) V 1870, s. 2–3.

⁸³ Bardzo drogie pożyczki od osób prywatnych (Żydów, odsetki 3–5, czasem nawet do 10% tygodniowo) uniemożliwiały uzyskanie dochodów z chłopskiej gospodarki, nawet przy ciężkiej pracy i sprzyjających warunkach pogodowych (*Меньша посылость въ Галичинѣ, що ей бракуе и якъ ей зарадити можна*, „Слово”, 26 XI (8 XII) 1866, s. 2).

⁸⁴ Т. Г., *О потребѣ утвореня закладовъ пожичковыхъ для селянь*, „Зоря Галицка”, 6 (18) VII 1849, s. 339; *Польза громадскихъ щадницъ (спаркасъ)*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 3 (15) VIII 1850, s. 293.

⁸⁵ *О заведеніяхъ пожичковыхъ*, „Слово”, 5 (17) I 1863, s. 5; 9 (21) I 1863,

potrzeby kas pożyczkowych, rzadko wtedy powstawały we wschodniogalicyskich wsiach. Przyczyną był brak właściwej komunikacji między inteligencją a chłopstwem oraz dość lekomyślne podejście chłopów do pieniędzy i ich gromadzenia, a także brak tradycji funkcjonowania organizacji publicznych na wsiach. Tak więc pod koniec lat 60. XIX wieku najwygodniejszym sposobem pożyczania pieniędzy były zwykle pożyczki od miejscowych Żydów⁸⁶. Nawiasem mówiąc, sytuacja z gminnymi składami zbóż (spichlerzami) była mniej więcej taka sama, jak z kasami pożyczkowymi: prasa również wzywała do ich utworzenia od lat 50., ale wynik był dość skromny⁸⁷.

Generalnie rzecz ujmując, w ruskich periodykach lat 60. XIX wieku chłopskiej gospodarce poświęcano coraz więcej uwagi. Stopniowo najpopularniejszą stała się teza, że chłopci przede wszystkim muszą poprawić poziom swojej gospodarki i dobrobytu. Dopóki chłop będzie biednym, tak długo będzie dbał tylko o przeżycie fizyczne, nie będzie nawet mowy o jego postępie edukacyjnym i społecznym. Biedny wieśniak zostanie ciemnym i zacofanym, różni ludzie będą nim manipulowali, z łatwością będą go wykorzystywać we własnych interesach. Dlatego przede wszystkim należy zadbać o modernizację gospodarstw chłopskich i samego sposobu gospodarowania przez odpowiednie nauczanie chłopów. Tak więc, jeśli w latach 50. XIX wieku głównym zadaniem ruskiego dziennikarstwa w sprawach chłopskich była promocja edukacji poprzez szkoły podstawowe, to w latach 60. nacisk położono na edukację w dziedzinie ekonomii. Tym, w szczególności, powinny być zajmować się gospo-

s. 11–12; 12 (24) I 1863, s. 15–16; 16 (28) I 1863, s. 19–20; *О громадских касахъ*, „Домъ и школа”, 30 VIII 1863, s. 185–187; 10 IX 1863, s. 193–194; 20 IX 1863, s. 201–202; 30 IX 1863, s. 209–210; 10 X 1863, s. 217–218; *Братство касы pożyczковой*, „Письмо до громады”, 13 (25) X 1867, s. 141–143.

⁸⁶ W latach 60. XIX w. chłopci coraz częściej musieli podpisywać weksle, pożyczając pieniądze od Żydów. Ponieważ w większości byli analfabetami i często nie wiedzieli dokładnie, co podpisują, weksle były jednym ze sposobów oszukiwania i intensyfikacji wyzysku chłopów przez lichwiarzy. Patrz: И. Бачиньскій, *О векслахъ*, „Письмо до громады”, 9 (21) IX 1865, s. 217; 23 IX (5 X) 1865, s. 221.

⁸⁷ *Изъ Коломыйского*, „Слово”, 6 (18) XII 1867, s. 3.

darcze spółki, o potrzebie założenia których nieraz mówiono w ruskiej prasie⁸⁸.

Jeśli nie uwzględniać wspomnianego wyżej pijaństwa i marnotrawstwa pieniędzy po karczmach, na długotrwałych rodzinnych imprezach i jarmarkach, a także negatywnej roli Żydów jako wyzyskiwaczy chłopstwa, największymi problemami ruskiego chłopca jako gospodarza były nieurodzaje z powodu niesprzyjających warunków pogodowych, braku kapitału i taniego kredytu⁸⁹, także przestarzałe technologie gospodarowania. Jeśli nie można było wpłynąć na pogodę (a w połowie lat 60. było kilka wyjątkowo niekorzystnych lat z powodziami, suszami i epidemiami, także jesienią i zimą 1865–1866 panował prawdziwy głód i pojawiło się wiele desperackich artykułów w ruskiej prasie)⁹⁰, to technologie rolnicze i samo podejście do gospodarowania można było polepszyć. Dlatego w ruskiej prasie „chłopskiej” z połowy lat 60. XIX wieku („Pismo do hromady” i „Nedila”) ukazał się szereg artykułów na temat poprawy gospodarki chłopskiej za pomocą nowych narzędzi (szczególną uwagę zwrócono na nowoczesne „lekkie” pługi)⁹¹, użyźniania gleb, melioracji gruntów, zasiewów pastewnych traw i alkie-rzowego chowu bydła⁹², rozprzestrzeniania się ogrodnictwa

⁸⁸ *Меньша посылость въ Галичинъ...*, 3 (15) XII 1866, s. 3; *Отъ Городенки*, „Слово”, 6 (18) III 1868, s. 2–3; I. Г., *Зъ надъ Днѣстра*, „Слово”, 22 III (3 IV) 1869, s. 2–3.

⁸⁹ *Меньша посылость въ Галичинъ...*, 26 XI (8 XII) 1866, s. 2; 3 (15) XII 1866, s. 3. Inny korespondent zwrócił uwagę na powszechną praktykę odpracowania lub hipoteki ziemi rolnej na pożyczone pieniądze. Ponieważ praca i ziemia były zwykle wyceniane bardzo tanio, tacy pożyczkodawcy (ziemianie, Żydzi, a nawet zamożni chłopcy) otrzymywali 200% rocznego dochodu, a nawet więcej (*Отъ Городенки*, „Слово”, 6 (18) III 1868, s. 2).

⁹⁰ *Снятынъ*, „Слово”, 10 (22) XI 1865, s. 2; *Новинки*, „Голосъ народный”, 25 XI (7 XII) 1865, s. 26.

⁹¹ И. Н., *Плугъ*, „Недѣля”, 2 V 1865, s. 138–139.

⁹² Chów alkie-rzowy – jeden z systemów chowu bydła polegający na przetrzymywaniu zwierząt w przystosowanych specjalnie do tego celu budynkach (np. oborach), przy zachowaniu odpowiedniej przestrzeni dla jednego zwierzęcia oraz stworzeniu takiego systemu żywienia, aby powstałe w ten sposób warunki sprzyjały efektyw-

i pszczelarstwa itp.⁹³ Artykuły te, między innymi, informowały o obecnym, bardzo rozczarującym stanie chłopskich gospodarstw. Nawet tak znany proces jak oranie gleby wymagał poprawy, ponieważ tradycyjnie chłopci orali płytko ciężkim pługiem. Ze względu na brak paszy bydło było słabe i nieproduktywne, a brak obornika (którego chłopci nie doceniali właściwie) nie pozwalał na zwiększenie wydajności. W rezultacie urodzaj zawsze był nieprzewidywalny i niepewny. W lepszych latach chłopci zaopatrywali się w żywność i mogli coś sprzedać. Jednak brak oszczędności w przypadku złych zbiorów stawiał ich w trudnej sytuacji. Zostawało tylko sprzedawać bydło, ale gdy ceny za nie gwałtownie spadały z powodu dużej podaży, chłopci otrzymywali mało pieniędzy. Następnej wiosny, bez pracującego bydła, nie było siły pociągowej do uprawy roli i nawozu do nawożenia ziemi. Chłopci byli zmuszeni pożyczać pieniądze na duży procent, aby kupić niezbędne bydło. Jeśli urodzaj znów nie był dobry, to nie było pieniędzy na spłatę podatków i długu – utrata ziemi i zubożenie stawały się realne.

Dużym problemem był podział gospodarstw chłopskich na wiele małych działek⁹⁴, w których nie było możliwości zastosowania nowych technologii – dlatego w prasie pojawiły się apele do władzy, by zorganizować komasację gruntów chłopskich. Kolejnym problemem było stałe rozdrobnienie grun-

nej hodowli, bez jednoczesnej straty czasu na przeganianie bydła oraz braku potrzeby organizowania ziemi na pastwiska (co można rozpatrywać także w kategoriach marnowania ziemi). System ten funkcjonuje do dnia dzisiejszego obok chowu pastwiskowego i alkierzowego z dostępem do wybiegu (tzw. mieszany).

⁹³ *Причина нашей бѣды*, „Письмо до громады”, 6 (18) V 1865, s. 182–183; Г. Л., *О рѣльництвѣ. Промова до господарствѣ*, „Недѣля”, 18 IV–19 XII 1865 (23 teksty! W 1866 r. kontynuowano publikację tej serii artykułów).

⁹⁴ *Що передь всѣмъ здѣлати належитъ...*, 5 (17) VIII 1861, s. 296; 9 (21) VIII 1861, s. 299–300. Autor tego artykułu zauważył: „Podzielony na działki grunt jest przyczyną wielkiego ubóstwa naszych chłopów, ponieważ grunt na przykład we wsi, gdzie mieszkam, który obejmuje od 14 do 15 morgów i jest rozdzielony na 38 zagonów po $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$, a także całemu morgowi, rozrzuconych po wszystkich stronach świata, nigdy nie może dać takiego samego zysku, jak skomasowany kawał ziemi na 15 morgów” (ibidem, s. 300). Patrz także: М. Б., *Зъ Коломыйского*, „Слово”, 4 (16) VI 1866, s. 3.

tów między spadkobiercami – większość dzieci chłopskich zostawała w rodzinnych wsiach i domagała się części majątku rodzicielskiego. Oczywiście było, że tak podzielone gospodarstwa z przestarzałymi technologiami rolniczymi były skazane na nędzną wegetację. Autorzy artykułów w ruskiej prasie z lat 60. XIX wieku wielokrotnie zwracali uwagę na ten fakt i starali się zachęcić chłopów do inwestowania wszelkich możliwych środków w edukację dzieci, przynajmniej w nauczanie rzemiosła⁹⁵ lub handlu⁹⁶, w celu zmniejszenia liczby osób ubiegających się o ziemię. Jednak słabo rozwinięte galicyjskie miasta nie mogły przyjąć nadwyżki ludności wiejskiej. Emigracja w połowie XIX wieku była jeszcze nieliczna, więc większość nadwyżki ludności w latach 1850–1860 zostawała w galicyjskich wsiach, walcząc o zasoby i rynek pracy (koszt pracy i tak niski w Galicji, spadł w latach 60. XIX w.) i wzmacniając napięcia społeczne.

O ile ruska prasa z połowy XIX wieku starała się nie zaogniać konfliktów społecznych i narodowych w Galicji, o tyle w latach 60. (od około 1863 r.) było to coraz trudniejsze. Już w drugiej połowie tej dekady w periodykach, zwłaszcza w gazecie politycznej „Słowo”, ukazywały się artykuły, gdzie otwarcie mówiono o niezadowoleniu chłopów zarówno z dużych właścicieli ziemskich, jak i władz lokalnych (powiatowych)⁹⁷. Z reguły dotyczyły one niekorzystnych dla chłopów skutków procesów sądowych o serwituty. Wcześniej takie teksty prawie nigdy nie były

⁹⁵ *Въ бѣдѣ – до чого братисла?*, „Письмо до громады”, 20 X (1 XI) 1865, s. 229; 18 (30) XI 1865, s. 237; *Отъ Галича*, „Слово”, 3 (15) V 1869, s. 3. Autor artykułu w „Słowie” zwrócił uwagę na wiejskich rzemieślników (zwłaszcza krawców i szewców): było ich bardzo mało, a produkty były tanie i złej jakości. Nie mieli oni profesjonalnego wykształcenia, ponieważ chłopci rzadko i niechętnie wysyłali swoje dzieci do nauki rzemiosła w mieście.

⁹⁶ *Народна торговля*, „Голосъ народный”, 15 IX 1867, s. 71; 1 X 1867, s. 74–75. Autor tego artykułu zwrócił uwagę na to, jak niepraktycznie i tanio ruscy chłopci sprzedawali swoje produkty, porównywał to do udanej komercyjnej działalności Żydów („Голосъ народный”, 15 IX 1867, s. 71), a także jak chłopci, ze swoimi małymi dochodami, nie umieli oszczędzać pieniędzy i stale balansowali na krawędzi ruiny („Голосъ народный”, 1 X, s. 74–75).

⁹⁷ Jedno z pierwszych takich doniesień zostało opublikowane pod koniec 1865 r. (*Изъ Золочевского*, „Слово”, 15 (27) XII 1865, s. 3).

publikowane. Zmiana sytuacji spowodowana była z jednej strony zubożaniem chłopów wskutek nieurodzajów, podziału gruntów rustykalnych itp., a z drugiej strony brakiem obiektywnego i tolerancyjnego stosunku władz lokalnych do nich. W prasie zaczęły pojawiać się informacje o faktach, o których przedtem nie chciano pisać, aby nie podważać stereotypu o rodzicielskiej trosce władzy względem chłopów i o ich posłuszeństwie oraz szacunku dla urzędników.

Procesy dotyczące tzw. serwitutów (prawa do korzystania z lasów i pastwisk), które zwykle wygrywali właściciele ziemscy, a nie chłopci, znacznie zwiększały napięcie i niezadowolenie. Sami chłopci wierzyli, że prawda jest po ich stronie, a dziedzice wygrywają dzięki oszustwu i korupcyjnemu wpływowi na lokalne władze i sądy. Z formalnego punktu widzenia wszystko było legalne; gminy wiejskie przegrywały procesy z powodu rażącej niekompetencji prawnej, lekkomyślności i łatwowierności⁹⁸. Próby nieuznania niekorzystnych orzeczeń sądowych czasami prowadziły do zamieszek ze strony gmin – oczywiście nieudanych, z dodatkowymi szkodami i karami⁹⁹. W ogóle ruscy publicyści popierali chłopów, byli oburzeni bardzo wątpliwymi, jeśli nie z prawnego, to z moralnego punktu widzenia działaniami władz i wyrażali ubolewanie, że administracja krajowa i rząd austriacki nie chcą widzieć smutnych konsekwencji (tj. zubożenia chłopów) takich działań¹⁰⁰.

W prasie lat 60. XIX wieku, w porównaniu do poprzedniej dekady, wzrosła świadomość przyspieszonego rozwoju, poczucie

⁹⁸ O stosunku ruskich chłopów do serwitutowych procesów, w które zaangażowana była większość gmin patrz: Л. зъ А., *О процесахъ громадскихъ*, „Письмо до громады”, 11 (23) XI 1865, s. 157–158. Chłopci nie przywiązywali dużej wagi do kwestii prawnych i zlecali reprezentowanie swoich interesów przypadkowym, przeważnie niekompetentnym ludziom. W szczególności pisarze gminni dla zarobku często nadużywali zaufania niepiśmiennych chłopów i otrzymywali negatywne oceny w ruskiej prasie (*Изъ Золочевского*, „Слово”, 24 XII 1865 (5 I 1866), s. 2).

⁹⁹ *Зъ Сяноцкогo*, „Письмо до громады”, 20 VIII (1 IX) 1864, s. 23; *Паны а хлопы*, „Письмо до громады”, 2 (14) VI 1865, s. 57–58.

¹⁰⁰ *Отъ Галича*, „Слово”, 7 (19) VI 1869, s. 1–2; *Изъ Стрѣльча*, „Слово”, 19 (31) VII 1869, s. 2; 23 VIII (4 IX) 1869, s. 2–3.

braku czasu, niecierpliwości i strachu o przyszłość. Powolna rzeczywistość dnia codziennego pierwszej połowy XIX wieku ostatecznie odchodziła w przeszłość, nawet w konserwatywnych ruskich wsiach. Chociaż nowe technologie ułatwiały komunikację i dawały szansę na przyspieszenie rozwoju, ruscy publicyści zwracali uwagę przede wszystkim na nieprzygotowanie archaicznego chłopstwa do stawienia czoła dynamicznemu zachodniemu światu, na duże ryzyko przegranej konkurencji ekonomicznej i dalszego zubożenia¹⁰¹.

Aby odpowiadać wymaganiom czasu, ruscy chłopcy musieli uczyć się, w szczególności od „bardziej nowoczesnych” chłopów europejskich. Od połowy lat 60. XIX wieku w prasie (zwłaszcza w czasopiśmie „chłopskich” – „Nedile” i „Pysme do hromady”) coraz częściej spotyka się powoływanie się na doświadczenie (zwłaszcza gospodarcze, ale także organizacji życia codziennego i społecznego) austriackich Niemców, Czechów, czasami nawet Polaków z Galicji Zachodniej. Treść takich artykułów była standardowa: autor akcentował, że mając mniej żyzną ziemię, niż w Galicji, chłopcy austriaccy (Niemcy) lub czescy ze względu na nowe narzędzia, intensywną uprawę i odpowiednie nawożenie, wykorzystanie bardziej produktywnych nasion i zwierząt gospodarskich, a także własną edukację, oszczędność, trzeźwość i staranność osiągają znacznie wyższy poziom dobrobytu niż ich ruscy koledzy galicyjscy. Autorzy często przytaczali jako przykład doświadczenie niemieckich kolonistów mieszkających wśród Rusinów we wschodniej Galicji. W krótkim okresie te i inne artykuły w prasie z poradami inteligencji dla chłopstwa nie przyniosły zauważalnych pozytywnych rezultatów, ale stopniowo położyły podwaliny pod przyszłą (od lat 80. XIX w.) modernizację ruskiego chłopstwa galicyjskiego.

Tak więc, jak widzimy, zbiorowy obraz galicyjskiego ruskiego chłopstwa na podstawie publikacji w ruskiej (ukraińskiej) prasie z lat 50. i 60. XIX wieku ma wyraźnie pesymistyczny wydźwięk. Autorzy tekstów, głównie wiejscy księża greckokato-

¹⁰¹ Бульба, льнiвство, пльнство, „Письмо до громады”, 29 IX (11 X) 1867, s. 131.

liccy, zwracali uwagę przede wszystkim na negatywne aspekty światopoglądu i zachowania ruskich chłopów, informowali czytelników o ich ciemnocie i zacofaniu oraz wielokrotnie wyrażali obawy o niepokojące perspektywy chłopstwa. Taka jest większość artykułów w prasie – ich czytelnik mimowolnie widział ponury obraz niewykształconych i nieprzystosowanych do wyzwań współczesności ludzi, z którymi inteligencja nie może sobie poradzić.

Ten wizerunek ruskiego chłopstwa był oczywiście wynikiem analizy obiektywnego stanu rzeczy, a fakty wymienione w artykułach prasowych istniały w realnym życiu. Innym ważnym czynnikiem był jednak stosunek inteligencji w połowie XIX wieku do chłopstwa jako takiego, bez względu na zalety lub wady mieszkańców pewnej wsi, regionu lub poszczególnych chłopów. Inteligencja ruska tamtych czasów, a przede wszystkim duchowieństwo greckokatolickie, traktowała chłopów jak obywateli niesamodzielnych, prawnie równych, ale w rzeczywistości wymagających opieki, pomocy i edukacji. Potrzeba opieki i edukacji automatycznie oznaczała niedoskonałość chłopów jako „dużych dzieci”, niedojrzałych obywateli. Dlatego nacisk położono na niedociągnięcia, ponieważ zadaniem takich artykułów było zidentyfikowanie tych problemów, a tym samym nakreślenie pola działalności inteligencji jako „rodziców” i nauczycieli państwa.

Później poglądy ruskiej prasy na chłopów nieco się zmieniły. Liderem zmian była przede wszystkim prasa narodowców (ukrainofilów), która przynajmniej deklarowała odmienne podejście do chłopów. W przeciwieństwie do rusofilów (a periodyki analizowane w tym artykule były przeważnie rusofilskimi), narodowcy przywiązywali wielką wagę do języka i zwyczajów i wyrażali większy szacunek dla zwykłych ludzi. Rusofile powoływali się przede wszystkim na „wysoką” kulturę poprzednich pokoleń ze znacznymi zapożyczeniami z sąsiedniego imperium rosyjskiego. Ludowa, chłopska kultura miała dla nich posiłkowe, drugorzędne znaczenie – widać to wyraźnie w doniesieniach wspomnianych w tym artykule.

Oczywiście nie można twierdzić, że ruscy publicyści odnotowywali tylko wady rodaków-chłopów. Zdarzały się i artykuły, których autorzy wspominali pozytywne cechy zbiorowego charakteru i zachowania. Najbardziej kompletną listę opracował Bohdan Didycki (Dziedzicki), znany rusofilski publicysta i redaktor. Oto te cechy: szczerłość, prostota, empatia, wiara w Boga, bezpretensjonalność, posłuszeństwo, hojność, gościnność, łagodność¹⁰². Podsumowując swoją charakterystykę ruskich chłopów, dodał: „Krótko mówiąc: nasz lud żyje twardą wiarą, płonie łaską szczerzego serca, hamuje swoje potrzeby świętymi nadziejami – nadziejami Chrześcijanina!”¹⁰³.

Innym ważnym czynnikiem, który determinował skupienie się artykułów na problemach chłopskich w ruskiej prasie w połowie XIX wieku, była pasywność polityczna i społeczna ówczesnej ruskiej inteligencji. Z jednej strony ona była świadoma swoich ograniczonych możliwości organizacyjnych i materialnych, a z drugiej strony pokładała zbyt wiele nadziei w interwencji i wsparciu ze strony rządu. Stąd tak duża liczba apeli w prasie, by siłą, poprzez nakazy z góry reformować, udoskonalić życie chłopstwa – od tworzenia i utrzymywania szkół do ograniczenia sprzedaży wódki, komasacji gruntów czy założenia kas pożyczkowych. Ta okoliczność była jedną z przyczyn wyraźnej przewagi negatywnych nastrojów w ruskiej prasie – autorzy artykułów uważali za swój obowiązek po raz kolejny zwrócić uwagę władz (w tym i posłów do Sejmu Krajowego) przede wszystkim na nagłe potrzeby i problemy chłopstwa.

Po 1867 roku stopniowo zaczęło się kształtować nowe, bardziej wyważone podejście i próby wyjaśnienia istniejącego stylu życia ruskiego chłopstwa. Chłopi powoli, ale konsekwentnie stawali się samodzielnym czynnikiem w życiu społecznym, politycznym i narodowo-kulturalnym galicyjskich Rusinów. Już w latach 80. XIX wieku ton artykułów zmienił się nawet w prasie

¹⁰² Богданъ [Дзѣдзѣцкій]. *Изъ надъ Солокии...*, 8 (20) VIII 1856, s. 234; 11 (23) VIII 1856, s. 237.

¹⁰³ Богданъ [Дзѣдзѣцкій], *Изъ надъ Солокии*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 11 (23) VIII 1856, s. 237.

rusofilskiej – autorzy zaczęli zwracać znacznie większą uwagę na sukcesy i osiągnięcia chłopów.

Oleksandr Sedliar

Bibliografia

Źródła drukowane

Prasa

a. b., *Изъ Самбора*, „Слово”, 11 (23) VII 1864, s. 216.

A. З., *Зъ подъ Грималова округа Тернопольского*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 23 II (6 III) 1852, s. 63.

A. М., *Зъ подъ Снятина*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 26 I (7 II) 1855, s. 30.

Бачиньскій И., *О векслахъ*, „Письмо до громады”, 9 (21) IX 1865, s. 217; 23 IX (5 X) 1865, s. 221.

Богданъ [Дѣдицкій], *Изъ надъ Солокии*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 4 (16) VIII 1856, s. 229–230; 8 (20) VIII 1856, s. 233–234; 11 (23) VIII 1856, s. 237.

Братство касы позычковой, „Письмо до громады”, 13 (25) X 1867, s. 141–143.

Бульба, лѣнивство, пльнство, „Письмо до громады”, 29 IX (11 X) 1867, s. 131–133.

В. К., *„Школа житъе” – „Корчма смерть”*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 11 (23) X 1851, s. 479–480; 13 (25) X 1851, s. 483–484; 16 (28) X 1851, s. 486–487.

Вас. Збор., *Що намъ наибольше потреба?*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 4 (16) VIII 1851, s. 361.

Василій К., *Зъ Самборско-Бескидскихъ горъ 3/15 маа*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 17 (29) V 1851, s. 231–232.

Василь Зб., *Пьянство жерело нужды!*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 22 II (6 III) 1851, s. 89.

Василь Зб., *Пьянство*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 5 (17) IX 1850, s. 349.

Внутренняя извѣстія. Львовъ, „Зоря Галицка”, 18 X 1852, s. 799.

Въ бѣдѣ – до чого братиса?, „Письмо до громады”. 20 X (1 XI) 1865, s. 229; 18 (30) XI 1865, s. 237.

Въдень. О школахъ, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 7 (19) IX 1860, s. 173–174.

- Г. Л., *О рільництвѣ. Промова до господарѣвъ*, „Недѣля”. 18 IV–19 XII 1865.
- Грабовичъ Я., *Вредливый селянамъ звичай лѣченія недуговъ и своевольнаго пуцанія крови*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 5 (17) VII 1852, s. 206–207.
- Грабовичъ парохъ Ковалѣвки, *Зъ Станиславовского*, „Зоря Галицка”, 17 (29) I 1851, s. 70–71.
- Д., *Изъ Жолкѣвского въ половинѣ Мая*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 7 (19) V 1855, s. 142–143.
- Допись отъ Дрогобича*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 1 (13) V 1857, s. 122–123.
- Допись отъ Самбора*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 10 (22) IX 1858, s. 274–275.
- Допись изъ Коломыйского*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 6 (18) VI 1859, s. 166–168.
- Допись отъ Перемышля*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 18 II (2 III) 1859, s. 54–56.
- Даць Пѣдбескидскій, *Зъ пѣдъ Бескидѣвъ*, „Зоря Галицка”, 14 (26) III 1851, s. 198–199; 17 (29) III 1851, s. 205–206.
- Зъ Белзского пагорѣя*, „Слово”, 21 VIII (2 IX) 1865, s. 2.
- Зъ Болевовского, о поступѣ школь и изобразованіи народномъ*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 12 (24) VII 1851, s. 322–323.
- Зъ Верховинъ Безкидскихъ*, „Галичо-рускій вѣстникъ”, 3 (15) I 1850, s. 1.
- Зъ восточной Галиччины*, „Зоря Галицка”, 27 I (8 II) 1851, s. 93–95.
- Зъ Коломыйского округа*, „Зоря Галицка”, 18 (30) VIII 1851, s. 558–559; 22 VIII (3 IX) 1851, s. 565–567.
- Зъ надѣ Свѣчи*, „Зоря Галицка”, 10 (22) VI 1850, s. 298–299.
- Зъ надѣ Танвы*, „Зоря Галицка”, 16 (28) VIII 1850, s. 415–416.
- Зъ пѣдъ Галича Л...*, „Зоря Галицка”, 17 (29) V 1850, s. 254–256.
- Зъ пѣдъ Медыничъ*, „Слово”, 7 (19) IV 1862, s. 111.
- Зъ Перемышльського округа*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 22 IX (4 X) 1851, s. 447–448.
- Зъ Самбѣрського округа 8/20 маѣ*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 31 V (12 VI) 1851, s. 251–252; 2 (14) VI 1851, s. 254–255.
- Зъ Саноцкого*, „Письмо до громады”, 20 VIII (1 IX) 1864, s. 23.
- Зъ чого наша бѣда?*, „Письмо до громады”, 15 (27) V 1868, s. 260–261.
- Зъ Ярославского деканата*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 31 I (12 II) 1853, s. 16; 7 (19) II 1853, s. 17–18.
- И. Н., *Допись отъ Перемышлянъ*, „Вѣстникъ часопись политическа для

Русиновъ Австрійской державы”, 13 (25) XI 1857, s. 342–343; 16 (28) XI 1857, s. 347–348.

И. Н., *Плугъ*, „Недѣля”, 2 V 1865, s. 138–139.

Иванъ, *Зъ надъ Днѣстра округа Коломыйскаго*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 2 (14) VII 1852, s. 202–203.

Изъ Золочевского, „Слово”, 15 (27) XII 1865, s. 3.

Изъ Золочевского, „Слово”, 24 XII 1865 (5 I 1866), s. 2.

Изъ Коломыйскаго, „Слово”, 6 (18) XII 1867, s. 2–3.

Изъ Коломыйщины, „Слово”, 29 XI (11 XII) 1867, s. 2–3.

Изъ Львова, „Слово”, 8 (20) VIII 1864, s. 249–250.

Изъ мѣста, „Слово”, 2 (14) I 1865, s. 2–3.

Изъ Перемыскаго въ половинѣ Листопада, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 12 (24) XI 1860, s. 251–252.

Изъ Подбѣля, въ половинѣ Марта, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 12 (24) III 1855, s. 82–83; 16 (28) III 1855, s. 86–87.

Изъ Стрыя, „Слово”, 16 (28) I 1865, s. 2–3.

Изъ Стрѣльча, „Слово”, 19 (31) VII 1869, s. 2; 23 VIII (4 IX) 1869, s. 2–3.

И. Г., *Зъ надъ Днѣстра*, „Слово”, 22 III (3 IV) 1869, s. 2–3.

И. Допитайло, *Зъ Тарнопольскаго округа*, „Зоря Галицка”, 24 II (8 III) 1851, s. 158–159.

И. К., *Изъ восточной Галичины*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 22 III (3 IV) 1852, s. 94.

И. П., *Изъ Самбора*, „Слово”, 27 I (8 II) 1868, s. 3.

Иосифъ зъ Покутья, *Допись изъ Покутья*, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 27 III (8 IV) 1857, s. 91–92.

Иосифъ изъ Покутья, *Изъ Покутья*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 19 IV (1 V) 1852, s. 122–123.

К. Б., *Зъ надъ Буга*, „Слово”, 2 (14) VI 1862, s. 169.

К.М., *Изъ Станиславовскаго, 13 листопада*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 21 XI (3 XII) 1850, s. 485–486.

К., *Зъ подъ Тернополя. Оуспѣхъ въ многоважнѣйшей отрасли пастырскаго званиа на подолѣ въ Галичинѣ*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 30 V (11 VI) 1853, s. 76.

Казьо І., *Отъ Немцова*, „Слово”, 26 V (7 VI) 1862, s. 163.

Кирницкій М., *Где що о школахъ и о доли учителей на подгорью*, „Домъ и школа”, 10 VII 1863, s. 146–147.

Кого выбирати?, „Письмо до громады”, 16 (28) VI 1867, s. 67–72.

- Кузьо П., *Отъ Равы*, „Зоря Галицка”, 15 III 1852, s. 171–172.
- Л. зъ Ё., *О процесахъ громадскихъ*, „Письмо до громады”, 11 (23) XI 1865, s. 157–158.
- Л. Тр.[ещаковскій], *Потреба сельскихъ шкѳлъ*, „Вѳстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 29 IV (11 V) 1853, s. 60.
- Л., *Зъ надъ Скла. О народныхъ сельскихъ школахъ*, „Слово”, 13 (25) I 1862, s. 13–14; 17 (29) I 1862, s. 17–18.
- Легинъ Гр., *Школа въ Перегиньску*, „Недѳля” 1865, nr 3, s. 22–23.
- Лозинскій, *Зима передъ порогомъ!*, „Письмо до громады”, 24 IX (6 X) 1864, s. 53–54; 1 (13) X 1864, s. 57.
- Львѳвъ 20 Листопада (8 Грудня)*, „Вѳстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 1 (13) XII 1856, s. 364–365; 5 (17) XII 1856, s. 369–370; 8 (20) XII 1856, s. 373; 12 (24) XII 1856, s. 376; 19 (31) XII 1856, s. 380–381.
- Львѳвъ въ началъ Марта*, „Вѳстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 29 II (12 III) 1856, s. 63–64.
- Львѳвъ 3 липца*, „Вѳстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 29 VI (11 VII) 1850, s. 235.
- М. А. К., *Зъ надъ горъшиного Стрыя*, „Слово”, 17 (29) III 1862, s. 87.
- М. Б., *Зъ Коломыйского*, „Слово”, 4 (16) VI 1866, s. 2–3.
- М. Б., *Зъ округа Львѳвского*, „Зоря Галицка”, 21 XI (3 XII) 1851, s. 801–802.
- Меньша постѳлость въ Галичинъ, що ей бракуе и якъ ей зарадити можна*, „Слово”, 26 XI (8 XII) 1866, s. 1–2; 3 (15) XII 1866, s. 3.
- Михайло зъ Днѳстрика, *Кѳлька словъ до селянъ*, „Зоря Галицка”, 14 (26) IV 1851, s. 261–263; 18 (30) IV 1851, s. 269–271.
- Мои воспоминанія на Рожджаловъ и Корчинъ*, „Вѳстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 4 (16) I 1851, s. 7–8; 9 (21) I 1851, s. 15; 11 (23) I 1851, s. 19–20.
- Н. Гуцуль, *Зъ Коломыйского*, „Зоря Галицка”, 2 VII 1852, s. 506–507.
- Н.Н. [И. Наумовичъ], *Допись изъ Перемышлянъ*, „Вѳстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 3 (15) VII 1857, s. 190–191; 6 (18) VII 1857, s. 195.
- Н. О., *Изъ Решѳвского дня 1. Липця*, „Вѳстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 14 (26) VII 1854, s. 207–208.
- Н.[аумовичъ], *Городокъ 7 липна*, „Вѳстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 5 (17) VII 1852, s. 206.
- Надсяненько, *Изъ пѳдъ Яворова*, „Вѳстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 31 XII 1855 (12 I 1856), s. 402–403.

- Народна торговля*, „Голосъ народный”, 15 IX 1867, s. 71; 1 X 1867, s. 74–75.
- Наумовичъ И., *Изъ Перемышлянъ*, „Слово”, 22 VIII (3 IX) 1864, s. 266.
- Новинки*, „Голосъ народный”, 25 XI (7 XII) 1865, s. 26.
- Новинки. Изъ села Козарь округа Стрыйского*, „Слово”, 30 III (11 IV) 1868, s. 4.
- О громадскихъ касахъ*, „Домъ и школа”, 30 VIII 1863, s. 185–187; 10 IX 1863, s. 193–194; 20 IX 1863, s. 201–202; 30 IX 1863, s. 209–210; 10 X 1863, s. 217–218.
- О заведеніяхъ пошечиковыхъ*, „Слово”, 5 (17) I 1863, s. 5; 9 (21) I 1863, s. 11–12; 12 (24) I 1863, s. 15–16; 16 (28) I 1863, s. 19–20.
- О образованію народа*, „Слово”, 8 II 1861, s. 21; 25 II 1861, s. 48; 22 IV (4 V) 1861, s. 146.
- О потребѣ просвѣщенія для руского народа*, „Зоря Галицка”, 1 (13) X 1849, s. 490–491; 5 (17) X 1849, s. 493–495.
- О просвѣщенію народа*, „Галичо-рускій вѣстникъ”, 5 (17) I 1850, s. 5–6.
- О. Г..., *Допись изъ Тернопольского*, „Зоря Галицка”, 22 VI 1856, s. 208.
- Отъ Буга*, „Зоря Галицка”, 20 VIII 1852, s. 653–654.
- Отъ Галича*, „Слово”, 22 II (6 III) 1869, s. 1–3.
- Отъ Галича*, „Слово”, 3 (15) V 1869, s. 3.
- Отъ Галича*, „Слово”, 7 (19) VI 1869, s. 1–2.
- Отъ Галича*, „Слово”, 8 (20) III 1869, s. 1–2.
- Отъ Городенки*, „Слово”, 6 (18) III 1868, s. 2–3.
- Отъ Городенки*, „Слово”, 7 (19) VI 1867, s. 3.
- Отъ Долины*, „Зоря Галицка”, 31 III (12 IV) 1851, s. 235–236; 4 (16) IV 1851, s. 243.
- Отъ Перемышля*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 25 XI (7 XII) 1853, s. 166; 28 XI (10 XII) 1853, s. 168; 2 (14) XII 1853, s. 170; 5 (17) XII 1853, s. 172; 9 (21) XII 1853, s. 173–174.
- Отъ Поддѣльскихъ Медоборѣвъ*, „Слово”, 15 (27) IV 1861, s. 130–131; 19 IV (1 V) 1861, s. 139.
- Отъ Подольскихъ Медоборѣвъ*, „Слово”, 1 (13) VIII 1862, s. 236–237.
- В., *Отъ Сяна*, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 19 (31) III 1852, s. 91.
- Отъ Ярославля*, „Слово”, 31 III (12 IV) 1865, s. 2.
- П.О., *Изъ-подъ старого Галича*, „Слово”, 9 (21) V 1870, s. 2–3.
- Паны а хлопы*, „Письмо до громады”, 2 (14) VI 1865, s. 57–58.
- Перемышль д. б. Грудна*, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 2 (14) XII 1859, s. 367–368.

Перемышль, дня 22. Вересня, „Вѣстникъ урядова часопись для Русиновъ Австрійской державы”, 16 (28) IX 1859, s. 282–283.

Польза громадскихъ щадницъ (спаркасъ), „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 3 (15) VIII 1850, s. 293.

Причина нашей бѣдѣ, „Письмо до громады”, 6 (18) V 1865, s. 182–183.

Причины погоршаюци хоробы у селянь, „Домъ и школа”, 10 III 1864, s. 50–51; 20 III 1864, s. 58–59.

Розговоры, „Галичо-рускій вѣстникъ”, 17 (29) XII 1849, s. 297–298.

Священникъ сельскій, Допись изъ Подбля, „Вѣстникъ часопись политическа для Русиновъ Австрійской державы”, 20 II (4 III) 1857, s. 50–51.

Снятынъ, „Слово”, 10 (22) XI 1865, s. 2.

Стефановичъ В. Д., Спостереженія и уваги надъ школами народными рускими, „Слово”, 14 (26) VII 1862, s. 216–217.

Съ надъ Свѣчи, „Слово”, 2 (14) III 1868, s. 3.

Т. Г., О потребѣ утвореня закладовъ пожичковыхъ для селянь, „Зоря Галицка”, 6 (18) VII 1849, s. 339.

Т., Що намъ потреба?, „Зоря Галицка”, 9 II 1852, s. 85–86.

Третий Май, „Зоря Галицка”, 13 (25) V 1850, s. 249–250; 17 (29) V 1850, s. 253–254.

Ф., Отъ Ярославля 10. Мая, „Вѣстникъ для Русиновъ Австрійской державы”, 8 (20) V 1854, s. 131; 12 (24) V 1854, s. 134–135.

[Шеховичъ С.], Наша задача и Литература вразумительна для народа, „Зоря Галицкая”, 22 IX (4 X) 1854, s. 497–499; 29 IX (11 X) 1854, s. 513–514.

Що передъ всѣмъ здѣлати належитъ, дабы нашъ нарѣдъ матеріяльно и морально двигнути?, „Слово”, 5 (17) VIII 1861, s. 295–296; 9 (21) VIII 1861, s. 299–300.

Ө. Б. Дакъ, Що маємо и що дѣлаємо? Слово до честныхъ громадъ, „Зоря Галицка”, 4 (16) VII 1851, s. 445–446.

А..., Изъ Любачева, „Зоря Галицка”, 3 (15) I 1851, s. 32–34.

Czasopisma

„Школа. Прилога до Письма до Громады”, 4 (16) III–25 XI (7 XII) 1865.

Opracowania

Zayarnyuk A., Framing the Ukrainian Peasantry in Habsburg Galicia, 1846–1914, Edmonton–Toronto 2013.

Західноукраїнське селянство у XIX – на початку XX ст., [w:] Історія українського селянства : нариси в 2-х томах, t. 1, Київ 2006, s. 415–470.

Заярнюк А., *Ідіоми емансипації. „Визвольні” проекти і галицьке село у середині XIX століття*, Київ 2007.

Савчук Б., *Корчма: алкогольна політика і рух тверезості в Західній Україні у XIX – 30-х роках XX ст.*, Івано-Франківськ 2001.

Oleksandr Sedliar

Ivan Franko National University of Lviv National Library

**Land owners in the Galician Russian press in the middle of the 19th century.
Characterisation of the collective portrait**

Keywords

history of Ukrainian peasants, Galicia, the press as a historical source, education of the people, history of everyday life

Abstract

The article outlines, based on an analysis of the Russian (Ukrainian) press, a collective portrait of the Galician Russian peasants from the mid-19th century. During the period under study (1848–1867), they tried to adapt to new living conditions in post-revolutionary Galicia. Correspondents of Russian magazines (mainly countryside Greek Catholic priests) focused on the three following topics in their reports on peasants' life: 1) people's education, establishing and running primary schools in villages; 2) peasant's morality, the problem of excessive alcohol consumption and participation in the religious life of the commune; 3) peasants' economic activity and possibilities for modernization of archaic peasant farms. In the 1860s, as compared to the previous decade, the topics of the reports has increased in diversity, and the opinions formulated by their authors were harsher. In general, the note of articles in periodicals was rather pessimistic, the authors kept focusing on peasants' flaws and their failure to prepare for the challenges that emerged in the second half of the 19th century. At the same time, however, correspondence in the Russian press from that period constitutes an important historical source for researchers of the Galician peasantry of the 19th century.

Oleksandr Sedliar

Nationale Iwan-Franko-Universität Lwiw [Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki] Wissenschaftliche Bibliothek

Bauernstand in der ruthenischen galizischen Presse in der Mitte des 19. Jahrhunderts. Charakteristik des Sammelporträts

Schlüsselworte

Geschichte der ukrainischen Bauern, Galizien, Presse als historische Quelle, Volksbildung, Geschichte des Alltagslebens

Kurzfassung

Im Artikel wurde anhand der Analyse der ruthenischen (ukrainischen) Presse ein Sammelbild des ruthenischen galizischen Bauernstandes aus der Mitte des 19. Jahrhunderts skizziert. In der untersuchten Periode (1848–1867) versuchten Bauern mit den neuen Lebensbedingungen in Galizien in der Zeit nach der Revolution zurechtzukommen. Korrespondenten der russischen Zeitschriften (vorwiegend griechisch-katholische Dorfpriester) konzentrierten sich in seinen dem Leben der Bauern gewidmeten Berichten auf drei Themen: 1) Volksbildung, Errichtung und Betreiben der Grundschulen auf dem Lande; 2) moralische Verfassung des Bauernstandes, Problem des übermäßigen Alkoholkonsums und Teilnahme am religiösen Leben der Gemeinde; 3) wirtschaftliche Aktivität der Bauern und Möglichkeiten, archaische Bauernwirtschaften zu modernisieren. In den 60. Jahren des 19. Jahrhunderts wurde die Thematik der Berichte, im Vergleich zu der Vordekade, mehr differenziert und die durch deren Verfasser formulierten Beurteilungen schärfer. Allgemein gesehen war der Ton der Artikel in den Periodika eher pessimistisch, die Verfasser wiesen stets auf die Fehler der Bauern, ihre fehlende Vorbereitung auf Herausforderungen hin, vor die sie in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts gestellt waren. Gleichzeitig ist aber die Korrespondenz in der ruthenischen Presse der damaligen Zeiten eine wichtige historische Quelle für die Forscher des galizischen Bauernstandes im 19. Jahrhundert.

Александр Седляр

Львовский национальный университет им. Ивана Франко
Научная библиотека

Крестьяне в галицко-русской прессе середины 19 века. Характеристика собирательного портрета

Ключевые слова

история украинских крестьян, Галиция, пресса как исторический источник, народное образование, история повседневного быта

Резюме

В настоящей статье представлен собирательный образ галицко-русских крестьян середины 19 века, созданный на основе анализа галицко-русской (украинской) прессы тех времен. В исследуемый период (1848–1867) они пытались приспособиться к новой реальности послереволюционной Галиции. Корреспонденты галицко-русских журналов (из которых большинство составляли сельские грекокатолические священники) в своих статьях о жизни крестьян большую часть внимания уделяли трем темам: 1) народное образование, создание и ведение начальных школ в селах; 2) настроения среди крестьян, проблема злоупотребления алкоголем, участие в религиозной жизни общины; 3) экономическая активность крестьян и возможности модернизации архаичных крестьянских хозяйств. В 60-е годы 19 столетия тематика статей становится более разнообразной, а мнение авторов - более жестким, нежели в прежних десятилетиях. В целом, тон статей в периодических изданиях был скорее пессимистичным, авторы статей постоянно указывали на недостатки крестьянства, его неподготовленность к насущным задачам, которые возникли во второй половине 19 века. Одновременно, корреспонденция в галицко-русской прессе той эпохи является важным источником изучения истории галицкого крестьянства 19 века.

Aleksander Smoliński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Ołyka – ślad potęgi radziwiłłowskiego domu i dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzieje i współczesność

Słowa kluczowe

Rzeczpospolita Obojga Narodów, Rzeczpospolita Polska, Radziwiłłowie, Ołyka, ordynacja ołycka, polskie Kresy Południowo-Wschodnie, Wołyń

Streszczenie

Radziwiłłowie herbu Trąby należeli do grupy najbardziej wpływowych rodzin zarówno w Wielkim Księstwie Litewskim, jak i w całej szlacheckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wyznacznikiem siły i znaczenia rodu była wielkość posiadanych dóbr i uzyskiwane dzięki temu dochody, ale również znaczenie polityczne, którego miarą była liczba prestiżowych, senatorskich urzędów państwowych – w tym wojskowych – oraz ziemskich, piastowanych przez jego przedstawicieli pomiędzy XVI a końcem XVIII w. Wśród książąt z domu Radziwiłłów byli zarówno hetmani, kanclerze i wojewodowie, jak i starostowie, kasztelani czy biskupi katoliccy. Ponadto liczna klientela polityczna zapewniała im znaczący wpływ na sejmikach ziemskich i na sejmie walnym, a także szerokie poparcie szlachty, głównie na szczeblu lokalnym. Stąd też ród ten odegrał niezwykle ważną rolę w dziejach politycznych Rzeczypospolitej oraz w historii obydwu tworzących ją gałęzi „narodu politycznego” – szlachty litewskiej i polskiej (koronnej). Niemniej istotne było znaczenie Radziwiłłów w porozbiorowych dziejach narodu polskiego, jego kres przyniosły dopiero zmiany, jakie nastąpiły w Polsce po 1944 r.¹

¹ Szerzej na temat dziejów i znaczenia rodu Radziwiłłów, poza częścią cytowanej literatury, vide: K.M. Książę Radziwiłł, *Pamiętniki. Od feudalizmu do socjalizmu bezpośrednio*, Warszawa 2000; B. Kalicki, *Bogusław Radziwiłł 1620–1669*, Oświęcim 2016 (reedycja wydania z 1878 r.); K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*,

Autor zajął się dziejami ołyckiej linii książąt Radziwiłłów pomiędzy XVI a połową XIX w. Poza tym opisał dzieje ich rodowej siedziby – Ołyki, zarówno miasta, jak i zamku oraz innych znajdujących się tam zabytkowych obiektów, a także stan, w jakim dotrwały do czasów nam współczesnych.

Radziwiłłowie herbu Trąby, obok wielu innych rodów magnackich dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, by wspomnieć tutaj choćby o Zamoyskich², Lubomirskich³, Koniecpolskich⁴, Potockich⁵, Lanckorońskich, Ossolińskich, Czartoryskich, Sobieskich⁶, Rzewuskich,

Kraków 1928; A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965; S. Cat-Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990; J. Durka, *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011.

² Vide chociażby: S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994; S. Leśniewski, *Jan Zamoyski. Hetman i polityk*, Warszawa 2008; T. Kondracki, *Stefan Adam Zamoyski (1904–1976). Ziemiańin – żołnierz – działacz emigracyjny*, Warszawa 2018.

³ Vide choćby: W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002; M. Gawęda, *Od Beresteczka do Cudnowa. Działalność wojskowa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w latach 1651–1660*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013; K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*, Oświęcim 2015; M. Jastrzębska, *Książę regent. Opowieść o Zdzisławie Lubomirskim*, Łomianki 2018.

⁴ Vide chociażby: L. Podhorodecki, *Hetman Stanisław Koniecpolski*, Warszawa 2011.

⁵ Vide choćby: M. Nagielski, *Rola i znaczenie rodu Potockich w dziejach Rzeczypospolitej*, [w:] *Potoccy herbu Pilawa. W kręgu aktywności rodu. Katalog wystawy 24 kwiecień–13 maj 1995*, Warszawa 1995; M. Wolski, *Potoccy herbu Pilawa do początku XVII w. Studium genealogiczno-własnościowe*, Kraków 2013; D. Wasilewski, *Hetman wielki koronny Mikołaj Potocki – hetman zhańbiony?*, Warszawa 2016.

⁶ Vide chociażby: Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983; M. Wagner, *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1698)*, Siedlce 2002; M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005; Z. Trawicka, *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007; *Marszałek i hetman koronny Jan Sobieski*, praca zbior. pod red. D. Milewskiego, Warszawa 2014.

Sapiehach⁷, Pacach⁸, Gosiewskich czy też Działyńskich⁹ i Sułkowskich¹⁰, należeli do grupy najbardziej wpływowych rodzin zarówno w Wielkim Księstwie Litewskim, jak i w całej szlacheckiej Rzeczypospolitej. Wyznacznikiem siły i znaczenia tego rodu była nie tylko wielkość posiadanych dóbr i uzyskiwane dzięki temu dochody, ale również znaczenie polityczne, którego miarą może być chociażby liczba prestiżowych, senatorskich urzędów państwowych – w tym wojskowych¹¹ – oraz ziemskich, piastowanych przez jego przedstawicieli pomiędzy XVI a końcem XVIII wieku. Wśród książąt z domu Radziwiłłów

⁷ Vide choćby: A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012; M. Sawicki, *Dom Sapieżyński 1666–1685. Droga do hegemonii w Wielkim Księstwie Litewskim*, Opole 2016; *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1, *Sapiehowie*, praca zbior. pod red. T. Ciesielskiego, M. Sawickiego, Opole 2018.

⁸ Vide chociażby: K. Bobiatyński, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008.

⁹ Vide choćby: S. Kieniewicz, *Ignacy Działyński 1754–1797*, Kórnik 1930; S.K. Potocki, B. Wysocka, *Tytus Działyński 1796–1861*, Słowo wstępne S. Sierpowski, Kórnik 2002.

¹⁰ Vide chociażby: J. Reychman, *Józef Sułkowski 1770–1798*, Warszawa 1952; *Sułkowscy: życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy – życie i dzieło”. Zamek w Rydzynie 23–26 IX 1998*, praca zbior. pod red. Z. Molińskiego, Rydzyna–Leszno 1999; A. Perłakowski, *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738*, Kraków 2013, a także: T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977.

¹¹ Ich niemal pełny wykaz można znaleźć w następujących publikacjach: *Żywoty hetmanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z materiałów po Samuelu Brodowskim w Podhorcach znalezionych wydał Żegota Pauli. Ozdobione herbami i rytowanymi rysunkami*, Lwów, Stanisławów i Tarnów 1850; S. Leśniewski, *Poczet hetmanów polskich i litewskich*, Bydgoszcz 1992; idem, *Poczet hetmanów polskich i litewskich XVIII wiek*, Warszawa 1992; *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, praca zbior. pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2005; *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani litewscy*, praca zbior. pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2006; Z. Boras, *Poczet hetmanów polskich i litewskich*, Poznań 2008; T. Ciesielski, *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku (lata 1717–1794)*, „Tarnowskie Studia Historyczne” 2012, t. 2.

byli bowiem zarówno hetmani¹², kanclerze¹³ i wojewodowie¹⁴, jak i starostowie, kasztelani¹⁵ czy biskupi katolicy. Ponadto liczna klientela polityczna zapewniała im znaczący wpływ zarówno na sejmikach ziemskich, jak i na sejmie walnym oraz szerokie poparcie szlacheckiej braci, głównie na szczeblu lokalnym¹⁶. Stąd też ród ten odegrał niezwykle ważną rolę w dziejach politycznych dawnej Rzeczypospolitej oraz w historii oby-

¹² Urząd hetmański sprawowali: hetmanów wielkich litewskich (początkowo zwanych dwornymi lub też najwyższymi) – Jerzy Radziwiłł (ok. 1480–1541), Mikołaj Radziwiłł Rudy (1512–1584), Krzysztof Radziwiłł Piorun (1547–1603), Krzysztof II Radziwiłł (1585–1640) – najpierw hetman polny litewski, Janusz Radziwiłł (1612–1655) – najpierw hetman polny litewski, Michał Kazimierz Radziwiłł Rybeńko (1702–1762) – najpierw hetman polny litewski; jedynie hetmana polnego litewskiego – Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680) – szerzej vide: E. Kotłubaj, *Życia Janusza Radziwiłła*, edycja i przygotowanie tekstu A. Gajewski, Oświęcim 2016 (reedycja wydania z 1859 r.), s. 10 i passim; S. Leśniewski, *Poczet hetmanów polskich i litewskich...*, op. cit., s. 67 i passim; idem, *Poczet hetmanów polskich i litewskich. XVIII wiek...*, op. cit., s. 135 i passim; H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000, s. 70 i passim; *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani litewscy...*, op. cit., s. 37 i passim; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008, s. 9 i passim, a także: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, praca zbior. pod red. M. Nagielskiego, K. Żojdzia, Warszawa 2017.

¹³ Jak choćby Albrycht Stanisław książę Radziwiłł.

¹⁴ O znaczeniu tego urzędu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów vide choćby: J. Majchrowski, *Wojewoda w dawnej Polsce*, Warszawa 2019.

¹⁵ O wadze tych urzędów w dawnej Rzeczypospolitej vide chociażby: Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998.

¹⁶ Szerzej vide choćby: J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2. Wstępem poprzedził J. Tazbir, Warszawa 1994; W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1969; W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001; idem, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004; *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, praca zbior. pod red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicza, Warszawa 2006. Ponadto vide: I. Presiowski, *Krótką wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w dawnej Polsce*. Uzupełnił, wstępem opatrzył i wydał W. Kaczorowski, Opole 2019; K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.

dwu tworzących ją gałęzi „narodu politycznego” – szlachty litewskiej i polskiej (koronnej). Niemniej istotne było znaczenie Radziwiłłów w porozbiorowych dziejach narodu polskiego, którego kres przyniosły dopiero zmiany, jakie nastąpiły w Polsce po 1944 roku¹⁷.

Związana nierozzerwalnie z dziejami Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz z historią potężnego niegdyś i niezwykle wpływowego magnackiego rodu Radziwiłłów, Ołyka jest niewielką miejscowością leżącą na Wołyniu, na wschód od Łucka, przy ujściu rzeki Miłowiczki do Putyłówki¹⁸, w dawnym powiecie dubieńskim. Położona jest około 60 km na północ od Dubna oraz około 15 km na południowy zachód od Klewania. Okolice Ołyki należą do najbardziej urozmaiconych krajobrazowo rejonów Wyżyny Wołyńskiej. Wzniesienia tworzą tam bowiem równoległe pasma poprzedzielane głębokimi dolinami rzeczek i potoków. Miejscami leżąc na wysokości 250 m n.p.m. przekraczają one 50 m wysokości względnej. Szczególnie malownicze są doliny górnych biegów Putyłówki i Osyniszcza, z efektownymi skarpami pociętymi licznymi jarami i wąwozami¹⁹.

W 1870 roku w Ołyce w 413 domostwach mieszkało 1 073 mieszkańców, z czego 51% stanowili Żydzi. Znajdowały się tam dwie cerkwie, jeden kościół katolicki, trzy kaplice oraz synagoga i pięć domów modlitewnych. Miasteczko łączyło się wtedy z trzema przedmieściami, a mianowicie z Turczynem –

¹⁷ Szerzej na temat dziejów i znaczenia rodu Radziwiłłów, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, vide również: K.M. Książę Radziwiłł, op. cit.; B. Kalicki, op. cit.; K. Bartoszewicz, op. cit.; A. Sajkowski, op. cit.; S. Cat-Mackiewicz, op. cit.; J. Durka, op. cit.

¹⁸ Jest to dopływ Horynia.

¹⁹ Szerzej vide choćby: Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Głównego, 303.4.843. *Teren manewrów 1925 r. pod względem geograficznym i historycznym*, Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1925, s. 5–6; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów ościennych*, t. 13, praca zbior. pod red. B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1893, s. 915 i passim.

od zachodu, od wschodu z Zalesoczem²⁰ i od południa z Miłowicą²¹. Dla zbliżających się do niego drogą biegnącą od Równego „wspaniały przedstawiało widok”.

Działała tam wtenczas garbarnia i pięć „fabryk oleju”, czyli olejarni. Ponadto, jak na miejscowość z tak dużą liczbą Żydów²² przystało, cztery razy w roku odbywały się jarmarki, gdyż spora część ludności żydowskiej żyła z handlu.

Obok licznych zabytków świadczących o przeszłości potężnej niegdyś Rzeczypospolitej Obojga Narodów, niedaleko od miasta znajdowały się trzy kurhany przez okoliczną ludność zwane Turczynkami oraz uroczyska Burzakowszczyzna²³ i Momotowszczyzna.

Pierwszy pisany ślad dziejów tej miejscowości pochodzi z 1149 roku z ruskiego *Latopisu Ipatiewskiego*. Początkowo, w 1487 roku, znajdowała się ona w posiadaniu wojewody trockiego Piotra Janowicza Montygierdowicza²⁴, który już w końcu XV wieku założył miasteczko i ufundował pierwszy kościół katolicki. Następnie, poprzez wnuczkę Piotra Janowicza, Hannę Kiszczankę, córkę Stanisława Kiszki z Ciechanowca, marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ołyka znalazła się w ręku rodziny Kiszków. Jednak w 1513 roku Hanna²⁵ wyszła za mąż za kasztelana trockiego Jana Mikołaja Radziwiłła, zwanego Brodatym i w posagu wniosła mu, obok Nieświeża i Łachwy, także Ołykę. Ich syn, Jan Radziwiłł, krajczy litewski, jako pierwszy od 1544 roku począł się pisać „Pan na Ołyce”, natomiast jego brat Mikołaj Radziwiłł, zwany Czarnym, kanclerz wielki litewski i jednocześnie wojewoda

²⁰ Obecnie Zalesocze jest odrębną wsią.

²¹ W dokumentach katastralnych wymieniane było także przedmieście, zwane Zawrocie (Zaworotje).

²² Trudnili się oni handlem związanym z lokalnym rynkiem – głównie płodami rolnymi – oraz rzemiosłem.

²³ Lub z „ruska”, czyli z ukraińska zwane Burjakowszczyzna.

²⁴ Według części literatury dobra te nadane zostały mu dopiero w 1492 r. przez wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka.

²⁵ Niekiedy w literaturze można spotkać się z imieniem Anna zamiast Hanna.

wileński oraz stryjeczny brat królowej Barbary żony Zygmunta Augusta²⁶, uzyskał w 1547 roku od władcy ówczesnego Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, cesarza Karola V²⁷ tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego na Nieświeżu, Ołyce i Klecku²⁸. W tym samym roku tytuł ten został potwierdzony przez króla rzymskiego Ferdynanda I. W 1549 roku, za przyzwoleniem sejmu obradującego wtedy w Piotrkowie, tytuł ten został zatwierdzony przez króla Zygmunta Augusta. Tenże Mikołaj Czarny książę Radziwiłł w 1555 roku przeszedł na kalwinizm i stał się głową jego wyznawców i w ogóle różnowierców na Litwie²⁹. W 1564 roku rozpoczął w Ołyce, wśród mokradeł leżących u zbiegu Putylówki i Miłowiczki, budowę zamku³⁰.

W tym samym roku nadał on miastu prawo magdeburskie. Następnie przywilej ten, podobnie jak prawo do organizowania jarmarków, potwierdzony został najpierw przez króla Zygmunta Augusta, a potem przez władców z dynastii Wazów – Zygmunta III oraz Władysława IV.

Mikołaj Czarny Radziwiłł, będąc radykalnym kalwinistą, w istniejącym od 1450 roku miejscowym kościele pod wezwaniem świętego Piotra³¹ osadził predykantów kalwińskich.

²⁶ Szerzej na temat tej ciekawej postaci vide choćby: J. Jasnowski, *Mikołaj Radziwiłł Czarny (1515–1565)*, Warszawa 1939.

²⁷ Vide: M.F. Alvarez, *Cesarz Karol V*, Warszawa 2003.

²⁸ W oryginale: *Sacri Romani Imperii Princeps*.

²⁹ Magnat ten żył w latach 1515–1565.

³⁰ Pierwszą umocnioną siedzibę w rozlewisku Miłowiczki i Putylówki już w XV w. wznosił wojewoda trocki Piotr Montygierdowicz.

³¹ Świątynię tę wznosił Piotr (Iwanowicz – tak u Żegoty Pauli) Biały herbu Abdank – hetman litewski i wojewoda trocki. Pochodził z litewskiego rodu Gasztołdów. Według ustaleń *Ż. Pauli (Żywoty hetmanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, op. cit., s. 171) „Wślawiony czynami wojennymi, pierwszy dopiero dostąpił godności dożywotniego hetmana wielkiego litewskiego”. Zmarł w Trokach w 1498 r. Warto jednak zauważyć, iż cały szereg późniejszych badaczy jako pierwszego hetmana litewskiego wymienia nie Piotra Białego, lecz Konstantego Ostrońskiego – starostę braclawskiego, winnickiego i zwinogrodzkiego – vide choćby: S. Leśniewski, *Poczet hetmanów polskich i litewskich...*, op. cit.; *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani litewscy...*, op. cit. Być może więc w rzeczywistości

Synowie Mikołaja – Mikołaj Krzysztof Sierotka³² oraz Stanisław i Albrycht³³, po wcześniejszym powrocie na łono Kościoła rzymskokatolickiego, w 1586 roku, na mocy odpowiedniego układu, podzielili dobra ołyckie, nieświeskie, kleckie, mirskie oraz Gródek Dawidowski i inne pomniejsze posiadłości na trzy linie i zabezpieczyli prawa spadkowe swych męskich potomków poprzez odpowiedni akt wydany przez króla Stefana Batorego w Grodnie 18 sierpnia 1586 roku oraz uchwałą sejmu z 1589 roku. W ten sposób powstały trzy niezależne ordynacje w Nieświeżu, Ołyce³⁴ oraz w Klecku³⁵. Pierwszym ordynatem ołyckim został najmłodszy syn Mikołaja Czarnego Radziwiłła, marszałek wielki

Piotr Biały był jedną z tych osób, które jedynie okresowo zastępowały „hetmanów dwornych” (późniejszych polnych) lub też hetmanów wielkich litewskich podczas działań wojennych – vide także: Z. Góralski, op. cit.

³² Zasłynął podróżą do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu pozostawiając jej barwny i niezwykle ciekawy opis – vide: M.K. Radziwiłł („Sierotka”), *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, opracował L. Kukulski, Warszawa 1962.

³³ Czwartym synem Mikołaja Czarnego Radziwiłła był Jerzy (1556–1600), po przejściu na katolicyzm w 1584 r. został kardynałem, a następnie w 1591 r. biskupem krakowskim.

³⁴ W skład obejmującej całe dorzecze Putylówki „włości ołyckiej” według dokumentów wchodziły, między innymi, wsie: Dubiszczce, Żorniszczce, Selibery i Seliberskie Osiedliszcze. W sumie obejmowała ona 750 km², na co składało się 35 wsi i miasto Ołyka.

³⁵ Ordynacja – zasada dziedziczenia dóbr ziemskich, zgodnie z prawem majoratu, czyli przez najstarszego syna z wyłączeniem kobiet, bez podziału pomiędzy pozostałych spadkobierców. W razie śmierci lub bezdzietności syna – ordynata – i wymarcia jego linii ordynacja przechodziła na najstarszego krewnego w linii męskiej – agnata. W akcie fundacyjnym określano wielkość dóbr objętych ordynacją oraz opisywano jej obowiązki („służby”) względem państwa, jak choćby utrzymanie fortec, oddziałów wojskowych itd. Celem tworzenia ordynacji było zachowanie majątku oraz potęgi, znaczenia i splendoru rodu, stąd też dóbr tego typu nie wolno było dzielić, sprzedawać, cedować, zastawiać ani wymieniać – szerzej vide: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1985, s. 306–308; A. Brückner, K. Estreicher, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, N–Ż, Warszawa 1990, s. 51–53; *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 12, *Optymaci do Polowanie*, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków b.r., s. 12; Z. Przyrowski, *Popularna encyklopedia staropolska*, Warszawa 1998, s. 195.

litewski³⁶ Stanisław książę Radziwiłł, zwany Pobożnym³⁷, bowiem za namową sławnego jezuitę i jednocześnie kaznodziei Piotra Skargi usunął z Ołyki kalwinistów, pałac przy okazji ich wielką i cenną bibliotekę. Do jego dóbr powrócili księża katolicki, na utrzymanie których ordynat przeznaczył znaczne fundusze. W 1588 roku ufundował również drewnianą świątynię katolicką. Stał się też zaciętym wrogiem kalwinizmu³⁸. Ponadto 13 października 1593 roku przy kościele w Ołyce, ale pod zarządem mieszczan, założył szpital albo dom dla niedołączonych ubogich, nakazując przyjmować doń zarówno katolików, jak i „schizmatyków”, a nawet pogan, byle „pobożnego żywota”. Był to rzadki jak na ówczesne czasy przykład tolerancji. Zmarł 19 marca 1599 roku na Węgrzech podczas pielgrzymki do Loreto.

Jego syn, późniejszy kanclerz wielki litewski³⁹, Albrycht Stanisław książę Radziwiłł⁴⁰ urodził się 1 lipca 1593 roku w Ołyce. Otrzymał staranne wykształcenie studiując zarówno w kraju, jak

³⁶ Wcześniej, za czasów Stefana Batorego, magnat ten od 1585 r. piastował funkcję marszałka nadwornego litewskiego, a za rządów Zygmunta III Wazy w 1595 r. otrzymał także urząd starosty generalnego żmudzkiego. Był to człowiek bardzo zdolny i dobrze wykształcony. Znał ponoć aż 12 języków obcych, w tym węgierski, turecki, a nawet arabski.

³⁷ Zwano go także: *catholicissimus*.

³⁸ O zjawisku tym określanym w historii jako kontreformacja szerzej vide choćby: J. Tazbir, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontreformacji*, Warszawa 1987.

³⁹ Z racji swych kompetencji oraz oddania sprawom państwa zwano go: „Stróżem Praw”. Funkcję kanclerza wielkiego litewskiego pełnił od 1623 r. przez ponad 30 lat. Karierę polityczną zawdzięczał zarówno własnemu zaletom, jak i zaufaniu, jakie uzyskał u króla Zygmunta III Wazy. Szybko otrzymał więc od niego starostwo łuckie, a potem podkanclerstwo litewskie oraz w dalszych latach starostwa gniewskie, tucholskie, wieluńskie, borysowskie, daugieńskie, pińskie. Natomiast kolejne starostwa i dobra nadał mu król Władysław IV Waza. Były to: starostwa kowieńskie, bejsagolskie, lipnickie, rumszyckie, gieranońskie, wileńskie oraz ekonomię kobryńską i szawelską. Dzięki temu ten zapobiegliwy magnat zebrał majątek dający mu od 100 000 do 200 000 złotych polskich dochodu rocznego.

⁴⁰ Często można spotkać inną formę jego imienia: Albert, Albrecht, Olbracht, Olbrycht, a nawet Wojciech. Jednak sam kanclerz podpisywał się Albrycht – vide choćby: A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, przeł. i oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980.

i zagranicą. Po naprawie zachwianych finansów ordynacji⁴¹ rozbudował i upiększył bliską jego sercu rodzinną Ołykę, w której założył bank pobożny (*mons pietatis*) oraz ufundował i zaopatrzył dwóch kanoników, w 1646 roku dokonał zapisów dla ubogich dziewcząt, dla bractwa świętej Anny w Kownie, alumnów dominikańskich w Krakowie. Ponadto sprawował też opiekę nad studentami Akademii Wileńskiej oraz zbudował lub też wyremontował wiele pomieszczeń przeznaczonych na archiwa grodzkie i księgi ziemskie w Kownie, Pińsku, Tucholi i Gniewie.

Jednak najważniejszą i hojnie uposażoną jego fundacją był wspaniały kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy w Ołyce⁴². Kamień węgielny pod ten obiekt sakralny położono we wrześniu 1635 roku. Został on poświęcony przez ówczesnego biskupa łuckiego Andrzeja Gębickiego. Sam kanclerz wielki litewski tak opisał to wydarzenie:

⁴¹ Do poprawy sytuacji finansowej ordynata walnie przyczyniło się pierwsze jego małżeństwo z wdową po wojewodzie brzesko-kujawskim Michale Działyńskim, Reginą von Eisenreich, damą dworu królowej Konstancji, Niemką z Bawarii, która w posagu wniosła mu, między innymi, gotówką 300 000 złotych polskich. Drugą jego żoną w 1638 r. została Krystyna Anna Lubomirska, której matką była Zofia Ostrogska. Poprzez to małżeństwo Albrycht Stanisław książę Radziwiłł uzyskał koligację z jednym z najpotężniejszych domów ówczesnej Rzeczypospolitej.

⁴² Uposażenie kościoła stanowiły wsie Dereń i Stawek, do szpitala należała wtenczas część wsi Moszczenica, a do seminarium część wsi Miłowica. Ponadto książę ofiarował kolegiacie liczne srebrne i złote paramenty liturgiczne. Według ustaleń E. Chwalewika (vide: idem, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 2, N-Ż, Warszawa-Kraków 1927, s. 28) skarbiec kolegiacki przechowywał: „relikwiarz srebrny barokowy z XVII w., duży pacyfikał z XVII w., 3 srebrne monstrancje, 2 hermy św. Argentyna i Restytuta kute w srebrze z XVII w., kilka infuł z XVI i XVIII w., pastorał srebrny częściowo złożony z 1631 r. i 2 mniejsze z XIX w. oraz 8 ornatów z XVII-XVIII w.”. Przedmioty te dotwały do czasów odrodzenia się niepodległej Polski, gdyż I wojna światowa szczęśliwie oszczędziła tę świątynię. Poza tym magnat ten ufundował kościół i kolegium jezuickie w Pińsku, cerkiew unicką w Łabiszynie oraz liczne kościoły parafialne jak choćby w Rumszyszkach (1629 r.), Kazimierzu na Wołyniu (1629 r.), Wielonie (1635 r.) oraz w Nieświeżu i Krupie (1643 r.), a także w Nalibokach w 1656 r.

Ja, wyjechawszy z Pińska, 9-go lutego miesiąca [1635 r. – AS] w obecności kasztelana wołyńskiego, księcia Czartoryskiego, złożyłem w Ołyce do ziemi kamień węgielny pod murowany kościół Najświętszej Trójcy. Ponieważ jednak mistrz murarski cierpiał na nieudolność, przyzwałem z Ostroga architekta Towarzystwa Jezusowego, imieniem Benedykt Molli⁴³, przysłanego z Rzymu w celu wzniesienia w stylu rzymskim kolegium ostrogskiego i świątyni. Ten po przybyciu zganił braki gruntu i położenie, przeto trzeba było wszystko na nowo wykopać i raz jeszcze 12 września wydobyty kamień został powierzony ziemi wraz ze srebrnym napisem mej ręki, ku największej pociesze duszy, którą Bóg wybrał, by za ogromne dobrodziejstwa ofiarowała Jego imieniu ołtarz. Tak więc przy łaskawej pogodzie niebios towarzyszącej pracy prawie całe fundamenty wykonano przed upływem miesiąca listopada⁴⁴.

W roku następnym kościół ten został podniesiony do godności kolegiaty. Jej kapituła istniała do 1945 roku, do momentu ostatecznego zajęcia tych terenów przez władze sowieckie. Po Benedykcie Molli budowę świątyni nadzorował architekt Jan Maliverna.

Miasto otoczone zostało ziemnym wałem, w którym zbudowano dwie murowane bramy z herbami Radziwiłłów. Ponadto w wale umieszczono też strzelnice dla broni palnej. Inwestycje te spowodowały, iż jak na ówczesne czasy miasto było nawet „dość obronne”, mimo to w sierpniu 1648 roku padło ofiarą wojsk kozackich Chmielnickiego, które je złupiły i spaliły⁴⁵,

⁴³ Był to architekt zakonny, który przybył do Polski z Rzymu w 1624 r. Zbudował kościół i kolegium jezuickie w Ostrogu oraz pracował także przy przebudowie Zamku Królewskiego w Warszawie.

⁴⁴ A.S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. 1, 1632–1636..., op. cit., s. 466–467.

⁴⁵ A.S. Radziwiłł tak skomentował te wydarzenia: „Tymczasem Kozacy wzrastali w siłę przez rebelię, bowiem i moi poddani zbuntowali się i 30 sierpnia Ołyka z zamkiem zdradą przeszła w moc Kozaków”; A.S. Radziwiłł *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, 1647–1656, op. cit., s. 111. Miasto pozostawało w ich rękach aż do grudnia 1648 r.: „Gdy Kozacy powrócili spod Zamościa i wszędzie zostali pokonani żelazem, wiele majątności odzyskano. I ja za Bożym przebaczeniem 21-go odzyskałem Ołykę rozbitą i całą złupioną. Potem wystawiłem 200 żołnierzy

a ludność „wyścinali”⁴⁶. Po raz kolejny Kozacy zjawili się pod miastem w sierpniu roku następnego. Jednak: „Gdy zaś już sta-
nęło zawieszenie broni między nami i Tatarami [po bitwie pod
Zborowem – AS] złupili oni jednak część Rusi i Wołyń, gdzie
i moja Ołyka wytrzymała nocą napad równocześnie z dwóch
stron przypuszczony przez Kozaków i Tatarów z różnych miejsc.
Bogu dzięki zostali odparci, a niektórzy zabici”⁴⁷.

Skuteczna była też obrona Ołyki w 1651 roku, kiedy to poja-
wili się pod nią Kozacy ponoć w liczbie około 18 000, domagając
się znacznego okupu. Jednak dowodzący jego obroną komen-
dant Stefan Lasocki⁴⁸ po trzydniowym oblężeniu zmusił ich do
odwrotu, po czym ruszył za nimi w pogoń. Wydarzenia te tak
zostały opisane przez kanclerza wielkiego litewskiego księcia
Albrychta Stanisława Radziwiłła:

Tego dnia [12 czerwca 1651 r. – AS] 18.000 Kozaków i kilkuset Tatarów
obległo Ołykę⁴⁹ i przypuściwszy atak, zrazu zajęli przedmieście, straci-
wszy wielu swoich. 13 czerwca znowu zaatakowali przedmieście, ale zostali
odparci. Mój porucznik, widząc tedy zagrażające z przedmieścia niebez-
pieczeństwo, zniszczył je wzniciając ogień. Wtedy 14 czerwca wczesnym
rankiem z największym wysiłkiem, w walnym szyku próbowali wdrzeć
się do Ołyki. Nasi stawili im opór, zarówno moja piechota z zamku, jak
i sami mieszczanie. Znakomicie się bronili; Kozacy poniósłszy duże stra-
ty wycofali się. Próbowali więc układów; zażądali Kozacy 600.000 zł;
nasi ofiarowali 3000; w końcu zgodzili się na 7000 zł. A oto przed świt-
em ostatni raz gwałtownie uderzyli na miasto. Bitwa przeciągnęła się

i ich straży zleciłem zamek”; ibidem, s. 158. Dalej zaś, pod datą wrzesień 1650 r.,
kanclerz wielki litewski napisał: „(...) udałem się do Ołyki i zobaczyłem spustoszenie,
szczególnie świątyni, wobec której srożyła się bezbożność”; ibidem, s. 269.

⁴⁶ *Diariusz obozowy od 1 do 13 września 1648 roku*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648–1651)*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 126.

⁴⁷ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, 1647–1656..., op. cit., s. 213.

⁴⁸ Oficer ten zmarł w Ołyce w 1654 r.

⁴⁹ Liczba oblegających zapewne została znacznie zawyżona.

do południa; kiedy zaś im wzięto dwie chorągwie i tatarski znak⁵⁰, a wielu rozerwały działa i ich starszy został zraniony, 15 czerwca przerażeni rzucili się do ucieczki⁵¹ i nasi ich ścigali, a było ich tylko 200 piechoty węgierskiej i niemieckiej dragonii. Tak przypisywano zwycięstwo łasce Bożej i szczególnej opiece Bogarodzicy. (...) Teraz Ołyka obroniona przez Lasockiego stała się dla króla przepowiednią zwycięstwa, które potem nastąpiło w czternaście dni⁵².

W kolejnych latach pod miastem i zamkiem pojawiali się również Tatarzy⁵³, a w 1702 roku, podczas wojny północnej, dotarły tam wojska szwedzkiego króla Karola XII.

W 1634 roku staraniem Albrychta Stanisława księcia Radziwiłła przy kolegiacie powstała szkoła akademicka i kolegium (*Academia Bonarum Artium*) oraz seminarium duchowne uposa-

⁵⁰ Prawdopodobnie był to buńczuk.

⁵¹ „Ucieczkę” Kozaków i Tatarów spod Ołyki spowodował zapewne także fakt, iż Chmielnicki zbierał swoje siły przygotowując się do walnej rozprawy z wojskami Jana Kazimierza pod Beresteczkiem, gdzie w dniach od 28 do 30 czerwca 1651 r. doszło do wielkiej bitwy armii królewskiej z połączonymi siłami kozacko-tatarskimi – vide choćby: *Літопис самовидця*. Видання підготував кандидат філологічних наук Я. І. Дзира, Київ 1971; П. Шевальє, *Історія війни Козаків проти Польщі з розвідкою про їхнє походження, країну, звичаї, спосіб правління та релігію і другою розвідкою про переконських Татар*, Київ 1993; R. Romański, *Beresteczko 1651*, Warszawa 1994 (wydanie II, Warszawa 2007); W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1999; T. Bohun, D. Milewski, *Wojny polsko-kozackie*, Warszawa 2019. Ponadto z obozu królewskiego na odsiecz miastu wysłana została jazda dowodzona przez chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego – vide: *Diariusz wojny pod Beresteczkiem z chanem krymskim i Kozakami zaporoskimi za szczęśliwego panowania Króla JM. Jana Kazimierza, na którą sam osobą swą ruszył się z Warszawy in Anno 1651*, [w:] *Relacje wojenne...*, op. cit., s. 244, gdzie napisano: „Die 21 junii. [czerwiec – A.S.] Tamże stało wojsko pod Beresteczkiem. Chorągiew kozacka jm. Pana [Karola – M.N.] Korniaкта przysła, jmp. Chorąży koronny [Aleksander Koniecpolski – przyp. M.N.], który był poszedł na odsiecz Ołyki, powrócił, albowiem Kozacy nie dostawszy onej odstąpili”.

⁵² A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, 1647–1656, op. cit., s. 298–299.

⁵³ Stąd też zapewne nazwa przedmieścia Tureczyn oraz kurhanów określanych mianem Tureczyńskich.

żone na mocy zapisu testamentowego z 29 listopada 1631 roku, dokonanego przez proboszcza ołyckiego, sufragana łuckiego i biskupa argińskiego księdza Franciszka Zajerskiego, który umierając przeznaczył na ten cel 70 000 złotych polskich⁵⁴. Kolegium ołyckie zostało zatwierdzone w 1638 roku przez sejm i króla Władysława IV. Do 1772 roku było ono kolonią Akademii Zamojskiej, z którą niemal od samego początku ściśle współpracowało. Budynki, w których mieściły się te szkoły przetrwały do 1838 roku, kiedy to zawaliły się. Seminarium zostało odbudowane kosztem księży, a budynek szkoły akademickiej za pieniądze miasta. Przetrwały do 1846 roku jako szkoła parafialna⁵⁵.

Albrycht Stanisław książę Radziwiłł zmarł 12 listopada 1656 roku w Gdańsku i pochowany został w podziemiach kolegiaty w rodzinnej Ołyce, obok innych przedstawicieli tego magnackiego rodu. Stała się ona także miejscem wiecznego spoczynku dla żony jego ojca Stanisława Pobożnego księcia Radziwiłła, czyli Marii Myszcanki, córki Mikołaja Myszkę wojewody wołyńskiego⁵⁶ oraz zmarłego w 1614 roku ich syna Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, a także pierwszej żony Albrychta Stanisława, Reginy von Eisenreich, która umarła w 1637 roku i drugiej jego żony księżnej Krystyny Anny z domu Lubomirskiej, córki Stanisława księcia Lubomirskiego. Po śmierci swej pierwszej żony, w prawej,

⁵⁴ Wydarzenia te pod datą czerwiec 1634 r. tak zostały opisane przez kanclerza: „Ja zaś byłem zajęty w domu wykonaniem testamentu śp. sufragana łuckiego, a mojego proboszcza ołyckiego, Franciszka Zajerskiego, gdyż mnie naznaczył jego egzekutorem; zapisał on dobra Łudzin na fundację seminarium duchownego. Tego miesiąca, w dzień świętego Jana [czyli 24 czerwca –AS], za jego wstawiennictwem, a przede wszystkim Boga Wszechmogącego, otwarto w Ołyce szkoły, sprowadziwszy nauczycieli z Akademii Krakowskiej” – A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, 1632–1636, op. cit., s. 381.

⁵⁵ Do dnia dzisiejszego miejsce, gdzie niegdyś stało kolegium przez mieszkańców Ołyki nazywane jest „Bursą”.

⁵⁶ Ten znacznych rozmiarów barokowy nagrobek wykonany z barwnych marmurów znajdował się w lewej nawie bocznej. Wspólny ten grobowiec poświęcono też pamięci jej drugiego syna, a mianowicie Mikołaja Krzysztofa księcia Radziwiłła zmarłego w 1614 r. w wieku zaledwie 26 lat. Jednak zdobiące go postacie zmarłych uległy zniszczeniu już podczas wojen szwedzkich.

zachodniej, nawie kolegiaty, kanclerz wzniósł⁵⁷ znacznej wielkości epitafium dla żony i dla siebie. Była to wczesnobarokowa kompozycja ołtarzowa z czarnego marmuru z białą alabastrową Pietą pośrodku oraz z czarną dwudzielną, marmurową tablicą. Na jednej jej połowie umieszczono napis poświęcony pamięci Reginy von Eisenreich, a druga połowa została przeznaczona dla kanclerza. Ponadto nad wejściem do krypty grobowej wisiał srebrny portret trumienny oraz obraz przedstawiający ubranego z cudzoziemska kanclerza spoczywającego na marach. Jednak w 1946 roku, po ostatecznym przejściu tych obszarów przez ZSRS, jego szczątki oraz prochy wszystkich innych osób pochowanych wcześniej w kolegiacie zostały złożone we wspólnej mogile na katolickim cmentarzu w Ołyce. Nie wiadomo natomiast, co stało się wówczas ze wspaniałymi nagrobkami członków rodziny Radziwiłłów.

Obydwaj wspomniani powyżej magnaci, a mianowicie Stanisław Pobożny książę Radziwiłł oraz Albrycht Stanisław książę Radziwiłł⁵⁸ wnieśli największy i najistotniejszy wkład w rozwój Ołyki oraz całej ordynacji ołyckiej.

Po śmierci Albrychta Stanisława Radziwiłła Ołyka przeszła w posiadanie Michała Kazimierza księcia Radziwiłła, właściciela ordynacji nieświeskiej. W ten sposób doszło do trwałego połączenia dwóch dotychczas odrębnych ordynacji, przy czym jej właściciele z reguły rezydowali w Nieświeżu. Ostatnim ordynatem linii nieświesko-ołyckiej był zmarły w 1813 roku z ran odniesionych w walce patriota i oficer Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego, a następnie armii napoleońskiej Dominik książę

⁵⁷ Według M. Orłowicza epitafium to ufundowała druga żona kanclerza wielkiego litewskiego Anna z Lubomirskich; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu z 111 ilustracjami i mapką województwa*, Łuck 1929, s. 191.

⁵⁸ Jednak według ocen historyków działalność kanclerska Albrychta Stanisława Radziwiłła nie da się porównać z osiągnięciami np. Jana Zamoyskiego czy choćby Jerzego Ossolińskiego. Nie był on bowiem ani bystrym politykiem, ani dyplomatą. Natomiast ujemne cechy jego charakteru, takie jak impulsywność, prywatna rodowa, pańska duma, pieniactwo, które go cechowały niejednokrotnie utrudniały mu pełnienie odpowiedzialnej funkcji kanclerza wielkiego litewskiego.

Radziwiłł⁵⁹. Za udział w wojnie przeciwko Rosji dobra te zostały skonfiskowane przez władze carskie⁶⁰, jednak w wyniku starań rodziny sekwestr cofnięto i majątek ten powrócił w ręce Radziwiłłów. Po Dominiku Radziwiłłu latyfundium to odziedziczył książę Antoni, syn Michała księcia Radziwiłła, wojewody wileńskiego, pochodzącego z linii ordynatów kleckich. Zmarły w 1833 roku książę Antoni, mąż księżnej Fryderyki Ludwiki, córki księcia Augusta Ferdynanda pruskiego, był namiestnikiem powstałego częściowo na gruzach Księstwa Warszawskiego w 1815

⁵⁹ Dominik książę Radziwiłł urodził się we wrześniu 1786 r. w Nieświeżu, a zmarł 11 listopada 1813 r. Był synem księcia Hieronima, podkomorzego Wielkiego Księstwa Litewskiego i księżniczki Thurn et Taxis. Początkowo młody magnat odziedziczywszy ogromną fortunę pod Karolu księciu Radziwiłłu prowadził hulaszcze życie, doprowadzając niemal do ruiny dobra ordynackie, jednak w 1811 r. na własny koszt wyposażył Pułk 8 Ułanów Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego. Otrzymał za to stopień pułkownika i 1 kwietnia stanowisko jego dowódcy. Dnia 28 czerwca 1812 r. na czele tego pułku wkroczył do Wilna. Następnie 26 lipca bił się pod Ostrownem i Witebskiem, gdzie został ranny w pierś kulą karabinową. Mimo to wziął udział w dalszej części kampanii 1812 r. walcząc pod Smoleńskiem, Borodino, Woronowem i Tarutinem. 27 października tego roku został gross-majorem w 1. Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarza Napoleona I. W czasie kampanii 1813 r., walcząc w szeregach tego pułku 22 maja bił się pod Reichenbach, 26 i 27 sierpnia pod Dreznem oraz 18 i 19 października w „wielkiej bitwie narodów” pod Lipskiem. Z kolei 30 października wykonał znakomitą szarżę na armaty bawarskie podczas bitwy pod Hanau, która otworzyła drogę odwrotu armii napoleońskiej wycofującej się z Niemiec po klęsce poniesionej pod Lipskiem. Sam został jednak ciężko ranny odłamkiem granatu artyleryjskiego w głowę i wkrótce zmarł w niemieckim miasteczku Lauterecken. Był kawalerem Legii Honorowej – od 4 sierpnia 1812 r. Krzyża Kawalerskiego, a od 4 maja 1813 r. Krzyża Oficerskiego, które otrzymał za swe zasługi wojenne – szerzej vide: W. Bagiński, *Typy wiarusów napoleońskich. Zarysy biograficzne*, Warszawa 1912, s. 137–138; S. Łoza, *Legja Honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość 1923, s. 96 – poz. nr 1470; B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 61; R. Bielecki, *Słynne pułki polskie*. t. 1, *Szwoleżerowie Gwardii*, Warszawa 1996, s. 379; idem, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001, s. 488; M. Olczak, *Kampania 1813 r. Śląsk i Łużyce*, Warszawa 2004, s. 582. Ponadto vide: K. Polak, *Od Łomży do Sedanu. Pułk 8 Ułanów Księstwa Warszawskiego (1809–1814)*, Oświęcim 2013.

⁶⁰ Natomiast córka generała, z rozkazu cara Aleksandra I, została zmuszona do małżeństwa z rosyjskim feldmarszałkiem Ludwikiem Wittgensteinem.

roku Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Po nim ordynację objął urodzony w 1797 roku ich syn Fryderyk Wilhelm Paweł Mikołaj książę Radziwiłł, a po jego śmierci, która nastąpiła w 1870 roku, jego urodzony w 1833 roku syn Ferdynand Wilhelm Antoni. Był on pruskim generałem i ulubieńcem cesarza Wilhelma I. Na mocy odpowiednich układów rodzinnych, zawartych ze stryjem Fryderykiem Wilhelmem Ludwikiem Bogusławem księciem Radziwiłłem, w 1874 roku przejął on również ordynację klecką.

Ostatnim, dwunastym, ordynatem ołyckim był zmarły w 1967 roku syn Ferdynanda Janusz książę⁶¹ Radziwiłł. W okresie międzywojennym był on znanym politykiem prawicy, posłem na sejm i senatorem, pełniącym, między innymi, funkcję przewodniczącego komisji spraw zagranicznych – najpierw sejmowej, a potem senackiej⁶². Warto pamiętać, że jego dobra ołyc-

⁶¹ Pamiętać należy, iż w II Rzeczypospolitej tytuły arystokratyczne formalnie zostały zniesione, stąd też nie wolno ich było używać w życiu publicznym ani też w aktach mających charakter formalno-prawny. Mimo to nadal funkcjonowały w życiu towarzyskim.

⁶² W.A. Zbyszewski, tak pisał o księciu: konserwatysta „Janusz Radziwiłł, Litwin, był zdecydowanym zwolennikiem Piłsudskiego. (...) Jak wiadomo, Piłsudski (...) zaproponował [w 1926 r., po zwycięskim zamachu majowym i wyborze na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego –AS] księciu Januszowi tekę spraw zagranicznych, ale książę Janusz zaczął stawiać warunki, i nic z tego nie wyszło, więc Zaleski został”, W.A. Zbyszewski *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, wstęp i opracowanie A. Garlicki, Warszawa 2000, s. 21, 114. Dalej zaś wspominał: „Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski proponował Januszowi Radziwiłłowi tekę spraw zagranicznych w gabinecie Bartla, ale książę Janusz odmówił, żądając dla siebie dużej autonomii, także w sprawach personalnych”; ibidem, s. 221. W innym zaś miejscu napisał: „Nawet Janusz Radziwiłł, zwykle bardzo nadęty i niechętnie przyjmujący zaproszenia, bywał u Savery`ego [długoletniego urzędnika ambasady brytyjskiej w Warszawie – AS] i długo z nim rozmawiał, co by nigdy nie przyszło mu do głowy, gdyby miał odwiedzić innego dyplomatę poniżej rangi ambasadora, a i to niechętnie”; ibidem, s. 180. Ponadto: „(...) »Czas« krakowski, założony przez Stańczyków i finansowany od założenia w roku 1849 do 1934 przez Adama Potockiego spod Baranów, a potem przez jego potomków; ponieważ przy podziale schedy nigdy nikt nie wspominał »Czasu«, który nigdy nie dał grosza dywidendy, więc pewnie nie sposób było ustalić, do kogo »Czas« należy; dopiero, gdy go przeniesiono do Warszawy, gdzie zresztą czuł się nieswojo, bo był tak związany z Krakowem, Janusz

kie obejmowały około 42 000 ha i były największym majątkiem ziemskim na Wołyniu. Ordynacja składała się jednak z dwóch części: dóbr Cumań leżących na Polesiu Wołyńskim oraz klucza Szpanów znajdujące się w okolicach Równego⁶³.

W końcu XIX wieku Ołyka była już jednak niewielkim i mocno zaniedbanym miasteczkiem. Do jego upadku przyczyniły się wcześniejsze napady i wojny oraz pożary, szczególnie te, które wybuchły w latach 1752, 1805 i 1833. Wyniszczyły one miasto i spowodowały, że poza jarmarkami niemal zupełny zanikł handel. W Ołyce handlowano postołami⁶⁴, z czego powstało przysłowie: „Ołyka na łyka, Deraźnia na garnki, a Klewań na dziady”. W latach 80. XIX wieku tamtejsza, należąca do dekanatu dubieńskiego parafia katolicka miała 1 757 wiernych i oprócz

Radziwiłł pokrywał koszty z własnej kieszeni”; ibidem, s. 194. Dalej natomiast Zbyszewski wspominał: „Ze starszych panów, których osobiście znałem za trzech najprzystojniejszych uważam Eustachego Sapiechę, Janusza Radziwiłła i Konstantego Skirmunta”; ibidem, s. 267. Tak to niegdyś postępowali i wyglądali ostatni wielcy panowie pochodzący ze „starożytnych rodów”, których historia i zasługi sięgały czasów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Vide także: J. Durka, op. cit.

⁶³ Tak podaje: G. Rąkowski, *Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 1, Wołyń, Pruszków 2005, s. 256, 261. Cumań także położony jest nad Putylówką, ale poniżej Ołyki, 8 km na północ od szosy Łuck – Równie. Leży już jednak na terenie Polesia Wołyńskiego, wśród rozległych lasów oraz w sąsiedztwie dużego zespołu stawów. To dawne miasteczko liczy obecnie 5700 mieszkańców i posiada status osiedla miejskiego. Stanowi znaczny ośrodek przemysłu drzewnego. Przez kilka wieków miejscowość ta była jednym z głównych ośrodków ordynacji ołyckiej, która obok ziemi uprawnej i pastwisk obejmowała rozległe lasy południowej części Polesia. W XIX w. mieścił się tam zarząd radziwiłłowskich dóbr. Ponadto w 1907 r. uruchomiono tam największy na Wołyniu tartak, dysponujący nawet własną elektrownią. W 1943 r. lasy w okolicach Cumania były obszarem działania wielu oddziałów partyzantki ukraińskiej – UPA, walczącej zarówno z Niemcami, jak i z partyzantką sowiecką. Spowodowało to, iż w ramach represji i działań odwetowych Niemcy spalili miejscowość, mordując przy tym około 300 osób.

⁶⁴ Rodzaj bardzo prostego i popularnego jeszcze w okresie międzywojennym na Polesiu oraz na Wołyniu i Podolu chłopskiego obuwia plecionego z łyka, rzadziej wykonywanego z płata skóry, w kształcie podeszwy zakładanej na onuce i mocowanego do nogi przy pomocy pasków zawiązywanych wokół łydki – szerzej na temat kształtu kultury ludowej, głównie chłopskiej, Polesia vide choćby: J. Obrębski, *Studia etnosocjologiczne*, t. 1, Polesie, Warszawa 2007.

kościół pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła⁶⁵ dysponowała też kaplicami w Satyjowie, Humiennikach i Radochówce⁶⁶.

Podczas I wojny światowej we wrześniu 1915 roku oraz w czerwcu 1916 roku pod Ołyką toczyły się zacięte walki pomiędzy wojskami rosyjskimi i austro-węgierskimi. W pewnym okresie okopy biegły ponoć nawet pomiędzy zamkiem a kolegiatą pod wezwaniem Świętej Trójcy.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Ołyka, leżąc w powiecie łuckim w województwie wołyńskim weszła w skład Rzeczypospolitej Polskiej. W latach 20. liczyła 4 333 mieszkańców⁶⁷. Znajdował się tam browar, młyny mechaniczne oraz tartak. Ponadto handlowano zbożem i drewnem. Było to już wówczas niewielkie miasteczko rozrzucone na znacznej przestrzeni w kierunku z północy na południe, wzdłuż bagnistych dolin rzeczek Putyłówki i Miłowiczki, zabudowane parterowymi domkami. Jego centrum stanowił długi rynek, przy którym od strony zachodniej stoi zamek, a od południowej kolegiata⁶⁸. Ten historyczny układ przestrzenny miasto zachowało do dnia dzisiejszego⁶⁹.

Po zajęciu we wrześniu 1939 roku tych terenów przez Robotniczo-Chłopską Armię Czerwoną ostatni ordynat Janusz Radziwiłł i jego syn Edmund zostali aresztowani przez NKWD. Książę Janusz trafił na moskiewską Łubiankę, a Edmund do obozu jeńckiego w Kozielsku. Dopiero na skutek interwencji wielu wysoko postawionych osób – krewnych i przyjaciół – na polecenie Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS Ławrientija

⁶⁵ Leżał on na dawnym cmentarzu.

⁶⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, praca zbior. pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, F. Sulimierskiego, Warszawa 1886, s. 527–529; M. Orłowicz, op. cit., s. 188.

⁶⁷ Mieczysław Orłowicz w swoim niezwykle swego czasu poczytnym i popularnym przewodniku podał, iż miasto to liczyło wtenczas 4 500 mieszkańców; M. Orłowicz, op. cit., s. 188.

⁶⁸ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 11, *Moroksyt do Optyka*, praca zbior., Kraków b.r., s. 305; M. Orłowicz, op. cit., s. 188.

⁶⁹ G. Rąkowski, op. cit., s. 257.

Berii w grudniu 1939 roku zostali oni zwolnieni i wyjechali do Generalnego Gubernatorstwa. Natomiast zamek, podobnie jak cała ordynacja, został przejęty przez władze sowieckie, które ponownie ogołociły go z wyposażenia.

W 1940 roku, już po wcieleniu tych obszarów w skład ZSRS, władze ówczesnej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej przyznały Ołyce prawa osiedla miejskiego. Po zdobyciu tych obszarów przez Wehrmacht, w marcu 1942 roku, Niemcy założyli w mieście getto, w którym zgromadzili kilka tysięcy Żydów z Ołyki i okolic. W lipcu tego roku wymordowano 5 700 z nich⁷⁰.

Obecnie należąca do niepodległej Republiki Ukraińskiej prowincjonalna Ołyka liczy zaledwie 3 500 mieszkańców⁷¹. Jest to miasto, w którym do dnia dzisiejszego znajdują się co najmniej dwa obiekty świadczące o potędze niegdysiejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz o znaczeniu i zamożności rodu Radziwiłłów. Jednym z nich jest kolegiata pod wezwaniem Świętej Trójcy. W czasach swej świetności była to jedna z najpiękniejszych świątyń Wołynia. Zbudowano ją w latach 1635–1640 w stylu barokowym z dwoma niskimi wieżami w fasadzie, według projektu Giovanniego Maliverny i jezuitę Benedetta Molli z Rzymu. Ponadto przy jej budowie współpracowali Bączkowicz, Grzegorzewicz, P. Markowicz, W. Sadowski oraz R. Befka⁷². Wykonanie rzeźb grobowych i sztukaterii nadzorował Melchior Ellenberg⁷³ (Almpech) ze Lwowa, a roboty stolarskie wykonał Niemiec Walde⁷⁴. Moment poświęcenia kolegiaty tak opisał jej fundator i budowniczy:

⁷⁰ Ibidem, s. 256.

⁷¹ O dzisiejszej sytuacji Ołyki szerzej vide: A. Dylewski, *Praktyczny przewodnik. Ukraina*, Bielsko-Biała 2003, s. 119; idem, *Przewodnik Pascala. Ukraina*, Bielsko-Biała 2005, s. 191; A. Dylewski, O. Aleksiejczuk, P. Kardaś, A. Kochman, A. Strojny, J. Tokarski, *Praktyczny przewodnik. Ukraina*, Bielsko-Biała 2007, s. 219.

⁷² Z. Hauser podaje, iż był to Józef Befka; Z. Hauser, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach na Wołyniu i Podolu*, Warszawa 2006, s. 189.

⁷³ Z. Hauser nazwisko tego rzeźbiarza podaje w postaci: Erlenberg. Podobnie czynią także inni autorzy; ibidem, s. 189.

⁷⁴ Z. Hauser pisze natomiast o Michale Germanusie; ibidem.

I ja między innymi z łaską Boską pokoju i spoczynku zażywając, a pragnąc chwały Boskiej wybudowałem murowany kościółek na cześć Najświętszej i Niepodzielnej Trójcy w Ołyce, w domu moim, wstydząc się, że dotychczas, ja, proch, zmasą grzechów okryty, korzystam z domu murowanego, a Stwórca i Dawca wszystkiego czczony jest w drewnianym budynku. Chociaż więc nie ukończono budowy, uroczystego poświęcenia dokonał 26-go tego miesiąca [sierpnia 1640 r. – A.S.] ówczesny biskup łucki, Gembicki. 27 sierpnia odbyło się przeniesienie zwłok mojej matki, pierwszej żony i trzech braci do nowej świątyni⁷⁵. Rzecz godna podziwu, że tyle było inful, ile trumien, bo oprócz miejscowego biskupa byli: biskup wołoski, dwaj sufragani i referendarz litewski jako proboszcz infulat geranojski i ołycki⁷⁶.

Świątynia ma kształt barokowej trójnawowej bazyliki z chórem i zakończonym półkoliście prezbiterium. Jej wspaniałą dwukondygnacyjną fasadę wieńczy parawanowy szczyt z wolutowymi spływami. Ponadto zdobią ją też dwie boczne wieżyczki zegarowe oraz pilastry, których korynckie kapitele wykonane są z ciemnego piaskowca, a także rzeźby świętych Piotra i Pawła oraz patronów fundatora – świętych Wojciecha i Stanisława, dłuta pochodzącego z Wrocławia Melchiora Ellenberga⁷⁷. Figury te umieszczone są w niszach po bokach portalu wejściowego. Nad gzymsem znajduje się zachowana inskrypcja o treści: „DEUS DE TUIS DONIS TIBI OFFERIMUS”⁷⁸, a także, w polu półkolistego frontonu, rzeźba przedstawiająca Boga Ojca, uszkodzona podczas I wojny światowej. Natomiast powyżej, w parawanowym szczycie, w prostokątnym,

⁷⁵ Czyli: zmarłej w 1600 r. Marii (Marianny) z Myszków Radziwiłłowej, starościny żmudzkiej, wspomnianej już wcześniej Reginy z Eisenreichów Radziwiłłowej, zmarłej 6 kwietnia 1637 r. oraz zmarłych jeszcze w dzieciństwie Stanisława i Jerzego książąt Radziwiłłów i Mikołaja księcia Radziwiłła, który zmarł 22 grudnia 1614 r.

⁷⁶ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce...*, op. cit., t. 2, 1637–1646, op. cit., s. 221.

⁷⁷ Również według G. Rąkowskiego był to Melchior Ellenberg, uczeń słynnego Pfistera ze Lwowa; G. Rąkowski, op. cit., s. 259.

⁷⁸ W tłumaczeniu z łaciny na polski oznacza to: „BOŻE STOSOWNIE DLA TWOICH DARÓW TOBIE OFIARUJEMY”.

wielkim polu frontonu, fasadę zdobi duża płaskorzeźba ukazująca scenę Ukoronowania Najświętszej Maryi Panny. Matka Boska stoi na półksiężycu wśród obłoków i główek cherubinów, nad jej głową dwa anioły podtrzymują koronę. Oprócz tego ponad gzymsem tympanonu widoczne są dwie figury leżących aniołów. Nad wejściem do świątyni umieszczono tablicę fundacyjną. Pierwotnie kolegiata miała dach z blachy miedzianej, którą jednak w 1916 roku zdarli Rosjanie.

Dawniej wewnątrz bazyliki było białe ze skromną ornamentyką na ścianach, a jego dekorację stanowiły elementy stiukowe, rzeźbiarskie i snycerskie. Ściany nawy i prezbiterium zdobiły pilastry, na głowicach których pierwotnie stały złożone rzeźby 12 apostołów dłuta Ellenberga. Do czasów nam współczesnych ocalała zaledwie część z nich. Ponadto w nawie głównej znajdowały się pochodzące z XVII wieku wielkie obrazy przedstawiające sceny z życia Matki Boskiej, odnowione przez Pochwalskiego. Sześć z nich znajduje się obecnie w Lwowskiej Galerii Obrazów. Nad łukami prowadzącymi z nawy głównej do naw bocznych umieszczono płaskorzeźby aniołów wykonane ze stiuku. Do czasu dewastacji kościoła znajdowały się w nim również bogato zdobione barokowe organy.

W czasach świetności tej świątyni wczesnobarokowe ołtarze wykonane były z pięknie rzeźbionego marmuru i alabastru. Ich autorem był Melchior Ellenberg (Almpech, czyli Almpecius) uczeń Pfistera ze Lwowa. Jego dłuta były też stalle kanoników znajdujące się w prezbiterium, pochodzące z połowy XVII wieku. W ich zapleczkach umieszczone były obrazy dość miernej wartości artystycznej. Ołtarze, jak również nagrobki pochodziły z czasów budowy świątyni. W ołtarzach znajdowały się obrazy religijne „dość słabego pędzla”⁷⁹. Do najwartościowszych pod tym względem obiektów należał znajdujący się w prawej nawie wykonany z czarnego marmuru Ołtarz Ukrzyżowania.

⁷⁹ Tak twierdził M. Orłowicz, który ponadto wielokrotnie podkreślał dość niską wartość artystyczną wielu elementów wystroju rzeźbiarskiego ołyckiej kolegiaty. Wydaje się, iż uczynił tak powielając niezupełnie słuszne opinie wyrażone wcześniej, bo już w XIX w., przez J.I. Kraszewskiego, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, Warszawa 1985. M. Orłowicz, op. cit., s. 190.

Pierwotny wielki wczesnobarokowy ołtarz stojący w prezbiterium wywieziono już przed I wojną światową, podobno do Pińska, a na jego miejscu ustawiono nowy, wykonany z białego marmuru i przywieziony do Ołyki z Rzymu. Nie harmonizował on jednak z wcześniejszym barokowym wystrojem kolegiaty.

Pierwotnie w prezbiterium nad wejściem do zakrystii wisiał olejny portret fundatora, Albrychta Stanisława księcia Radziwiłła, a po przeciwnej stronie prezbiterium portret jego ojca Stanisława Pobożnego księcia Radziwiłła⁸⁰. Poza tym na lewo od wielkiego ołtarza umieszczono na ścianie cenny obraz przedstawiający scenę Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Pochodził on z XV wieku, prawdopodobnie ze szkoły kolońskiej.

Jak już wcześniej wspomniano w kolegiacie znajdowały się liczne nagrobki książąt Radziwiłłów i członków ich rodzin oraz tamtejszych kanoników. Niestety, praktycznie wszystkie zostały mniej lub bardziej uszkodzone już w okresie wojen kozackich w XVII wieku. Oprócz opisanych poprzednio obiektów tego typu w prezbiterium znajdowało się epitafium wymienianego już wcześniej proboszcza ołyckiego, sufragana łuckiego i biskupa argińskiego księdza Franciszka Zajerskiego z postacią zmarłego wykutą w alabastrze w stylu późnego renesansu. Po drugiej stronie prezbiterium znajdował się również późnorenesansowy alabastrowy nagrobek zmarłego w 1621 roku księdza Stanisława Udryckiego.

Na filarach nawy głównej umieszczono epitafia wykonane z kolorowego alabastru z dziecięcymi postaciami, poświęcone pamięci zmarłych synów marszałka wielkiego litewskiego Stanisława Pobożnego księcia Radziwiłła i jednocześnie braci fundatora kolegiaty⁸¹. Nadto w nawie głównej umieszczone były też nagrobki zmarłego w 1642 roku księdza Tomasza Bolimowskiego kanonika ołyckiego i zmarłego rok wcześniej księdza Wojakowskiego, a także innych duchownych z czasów budowy kolegiaty.

⁸⁰ Według E. Chwalewika w kolegiacie znajdował się jeszcze portret zmarłego w 1498 r. „Piotra Janowicza Białego”; E. Chwalewik, op. cit., s. 28.

⁸¹ Przede wszystkim zaś zmarłego w 1590 r. Stanisława i zmarłego w kilka lat później Jerzego.

Te barokowe epitafia kanoników i proboszczów kolegiaty, choć mocno zniszczone, zachowały się do naszych czasów.

Kolegiatę oraz dziedziniec, na którym ona stoi otacza ceglany mur, wzniesiony wraz ze świątynią, z okrągłymi wieżyczkami-kaplicami przykrytymi kopulastymi dachami w narożach. Jednak znaczna jego część w latach 60. XX wieku została rozebrana przez władze sowieckie. Do naszych czasów zachowała się jedynie wieża północno-wschodnia oraz przylegający do niej fragment muru. Część muru została obecnie odbudowana.

Za absydą stoi wysoka, płaska, murowana, parawanowa dzwonnica złożona z pięciu filarów połączonych arkadami, dekorowanych płytkami niszami, ornamentami roślinnymi i maskaronami⁸².

W czasach sowieckich, od 1945 roku, kolegiata była zamknięta dla wiernych, co jednak nie uchroniło jej przed bardzo poważną dewastacją. Zniszczeniu uległa bowiem większość rzeźbiarskiego wystroju wnętrza oraz wszystkie ołtarze, a także nagrobki i epitafia. Podobny był również los kościelnego wyposażenia oraz organów. W 1997 roku świątynia ta została zwrócona miejscowej wspólnotie katolickiej. Obecnie podjęto próbę jej restauracji, która jednakże ze względu na ogromne koszty posuwa się bardzo powoli. Zauważyć jednak należy, że jest mało prawdopodobne, by świątynia ta kiedykolwiek powróciła do stanu z czasów swej świetności.

Z boku kolegiaty stały parterowe domy kanoników, których kilku rezydowało przy świątyni. W jednym z nich, pochodzącym z XVII wieku, a wyremontowanym w ostatnich latach znajduje się obecnie plebania. Dawniej koło nich było przejście do ogrodu, w którym, oddzielony murem od ulicy, stoi niewielki, murowany kościół pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła, wzniesiony w 1450 roku⁸³ przez Piotra Białego. Jest to jeden z najstarszych zabytków budownictwa łacińskiego i świątyń katolickich na Wołyniu. W czasie, gdy Radziwiłłowie ołtyccy byli

⁸² M. Orłowicz, op. cit., s. 188–192; Z. Hauser, op. cit., s. 189–190.

⁸³ Niekiedy w literaturze można napotkać informacje, że kościół ten był ufundowany w końcu XV w. lub nawet dopiero w 1550 r.

protestantami służył on za kalwiński zbór. W 1612 roku, już po usunięciu kalwinów, został przebudowany w stylu renesansowym, czy też, jak chce tego część autorów, w stylu wczesnobarokowym⁸⁴. W 1920 roku, podczas wojny polsko-sowieckiej, został bardzo zdewastowany przez Armię Czerwoną, mimo to w okresie międzywojennym służył jako kaplica, w której kilka razy w roku odbywały się nabożeństwa. Dalszemu zniszczeniu świątynia uległa po 1945 roku, kiedy to została zamknięta dla wiernych przez władze sowieckie. Proces ten został zahamowany dopiero w 1992 roku, kiedy zwrócono ją wiernym⁸⁵. Wtenczas już jednak była to ruina. Obecnie, po odbudowie kościoła ten służy celom sakralnym, jako tymczasowe miejsce kultu do czasu ukończenia remontu kolegiaty.

Pierwotnie była to budowla kamienna, zbudowana na planie krzyża z transeptem i wydłużonym, prostokątnym zamkniętym prezbiterium oraz z krzyżowymi sklepieniami. Obecnie fasadę zdobi także skromny portal, pilastry i krzywoliniowy szczyt z trójkątnym frontonem. W jej wnętrzu, za ołtarzem, zachowała się pochodząca z końca XV wieku i wykonana z piaskowca płyta nagrobna fundatora świątyni⁸⁶.

Jednakże „największą osobliwością Ołyki, a jedną z największych Wołynia”⁸⁷ jest stojący przy zachodniej pierzei rynku zamek Radziwiłłów⁸⁸. Jego budowę rozpoczął Mikołaj Czarny książę Radziwiłł w 1564 roku⁸⁹. Pierwotnie zbudowano go w stylu renesansowym, lecz następnie był on wielokrotnie przebudowywany,

⁸⁴ Vide choćby: G. Rąkowski, op. cit., s. 260.

⁸⁵ Według G. Rąkowskiego stało się to już w 1991 r.; G. Rąkowski, op. cit., s. 260.

⁸⁶ M. Orłowicz, op. cit., s. 192; Z. Hauser, op. cit., s. 190; G. Rąkowski, op. cit., s. 259–260.

⁸⁷ Tak twierdził M. Orłowicz; idem, op. cit., s. 192.

⁸⁸ Według jednego ze współczesnych badaczy ukraińskich: „Był to jeden z największych i pierwszych na Ukrainie zbudowanych na planie kwadratu zamków bastionowych, który na Wołyniu stał się wzorcem do budowy innych mniejszych zamków tego typu” – vide: В. Вечерський, *Фортиці й замки України*, Київ 2011, s. 408.

⁸⁹ Do II wojny światowej w ścianie jednej z klatek schodowych wmurowana była tablica z datą 1564 r., upamiętniająca fundację zamku.

co spowodowało, iż zatracił swe początkowe cechy stylowe. Już bowiem około 1640 roku, podczas przebudowy dokonanej przez Albrychta Stanisława księcia Radziwiłła, zamek otoczono wspomnianymi już wcześniej nowoczesnymi wówczas fortyfikacjami bastionowymi, zaprojektowanymi według zasad dominującej wówczas w tej części Europy tzw. „szkoły nowowłoskiej”⁹⁰.

Pomimo tych zmian oraz zniszczeń była to niegdyś i jest nadal jedna z „najpyszniejszych rezydencji magnackich na Wołyniu”. Taki okazały, barokowy kształt otrzymała ona podczas przebudowy, jakiej w latach 1741–1760 na zlecenie Michała Kazimierza księcia Radziwiłła, zwanego „Rybeńko” dokonał architekt Jan Jerzy Knackfus.

Obiekt ten założono na planie kwadratu z takimż wewnętrznym dziedzińcem. Niegdyś dziedziniec ten był pusty i pokryty brukiem, co zwiększało wrażenie wielkiej przestrzeni. Obecnie znajdują się na nim drzewa oraz klomby z kwiatami i alejki spacerowe. Całość, wraz z fortyfikacjami, zajmuje powierzchnię 2,8 ha. Trzy boki zamku stanowiły budynki dwupiętrowe, a jeden budynek trzykondygnacyjny. Zbudowano je wokół obszernego dziedzińca o wymiarach 100 na 98 m⁹¹. Poszczególne korpusy zamku połączone są ćwierćkolistymi łącznikami. Ponadto, będące efektem XVIII-wiecznych zmian późnobarokowe skrzydła boczne, zbudowane na miejscu dawnych fortyfikacji bastionowych miały narożne pawilony leżące poza obrębem głównych budynków oraz niewielkie tarasy widokowe ulokowane na bastionach. Jednak do czasów nam współczesnych zachowały się tylko dwa z nich.

Jak to już wspomiano w XVII wieku dolne kondygnacje otoczone zostały nowoczesnymi wówczas fortyfikacjami bastio-

⁹⁰ Vide choćby: J. Bogdanowki, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 1996, s. 110–111, 120. Szerzej na temat założeń szkoły nowowłoskiej vide choćby: R. Bochenek, *Od muru chińskiego do linii Maginota (50 wieków historii fortyfikacji)*, Warszawa 1964; W. Kichan, *Materiały pomocnicze inwentaryzacji krajoznawczej Polski*, z. 4. *Mały słownik dzieł fortyfikacyjnych*, Warszawa–Poznań 1988.

⁹¹ Jak twierdził M. Orłowicz swymi rozmiarami przewyższa on ponoć aż czterokrotnie wielkość dziedzińca zamku wawelskiego. Informację tę potwierdzają także ustalenia innych autorów; M. Orłowicz, op. cit., s. 194.

nowymi⁹² z czterema narożnymi bastionami zaopatrzonymi w okrągłe strzelnice oraz łączącym je potężnym wałem ziemnym olicowanym ceglany murem. Fortyfikacje te są piętrowej wysokości. Przed wałami niegdyś znajdowała się fosa wypełniona wodą, w XX wieku była już zamieniona na sady i ogrody warzywne. Obecnie jest to dziko rosnący park oraz dzikie wysypisko śmieci i różnorodnych odpadów. Ponadto na terenie dawnej fosy znajduje się cały szereg prowizorycznych zabudowań oraz szop służących miejscowemu szpitalowi. Okoliczności te powodują, że od tej strony zamek nie przedstawia się zbyt imponująco, a z bujnej zieleni wyłania się jedynie wieża bramna.

Na dziedzińcu prowadziły dwie bramy – Brama Wjazdowa znajdowała się od strony przedmieścia Turczyn. Poprzez fosę prowadził do niej murowany most. Budynek bramny zamykał tę stronę dziedzińca, która znajdowała się naprzeciwko pałacu. Nad bramą wznosi się dwukondygnacyjna wieża zegarowa niegdyś z herbem Radziwiłłów, zaś po obydwu jej stronach znajdują się piętrowe pawilony boczne. Dawniej to właśnie tędy wiódł główny wjazd do zamku prowadzący przez groblę łączącą go z przedmieściem Turczyn. Obecnie poprzez tę bramę można wyjść do parku otaczającego zamek oraz na wały. Kolejna brama z przejazdem posiada pomieszczenia mieszkalne na piętrze. Niegdyś znajdowały się na niej herby Radziwiłłów. Niedaleko od niej, od strony zamkowego dziedzińca zachowały się resztki piętrowej, renesansowej loggii⁹³ z arkadowymi podcieniami. Ponadto w najstarszym, renesansowym skrzydle, stanowiącym dawniej pałac ordynatów, leżącym od strony rynku mieści się duża, reprezentacyjna sala, która jednak już podczas I wojny światowej została całkowicie ogołocona z dawnego wyposażenia. Do zamku od czasów jego restauracji przeprowadzonej na początku XX wieku wiedzie stały most, zbudowany w miejsce pierwotnie drewnianego, a potem zwodzonego, łączący go z miejskim rynkiem.

⁹² M. Orłowicz niesłusznie twierdzi, że były to „fortyfikacje vaubanowskiego systemu”; M. Orłowicz, op. cit., s. 194.

⁹³ G. Rąkowski pisze, iż są to pozostałości neorenesansowej loggii, zbudowanej w 1896 r., a po 1939 r. rozebranej przez władze sowieckie; G. Rąkowski, op. cit., s. 258.

Zewnętrzny wystrój pałacu jest bardzo skromny, bowiem jedynie główne wejście zdobi renesansowy portal. Bogatszą barokową oprawę otrzymał budynek Bramy Wjazdowej, który został ozdobiony zdwojonymi pilastrami i profilowanymi gzymsami, z półkolistym ryzalitem i wysoką arkadową niszą mieszczącą przejazd⁹⁴.

W zamku tym, aż do 1793 roku stacjonowała prywatna księżca załoga wojskowa uzbrojona w odpowiednią artylerię. Ponoć w XVII wieku na zamku znajdowały się aż 202 armaty⁹⁵, stąd też stanowił on ważną kresową twierdzę służącą do obrony przed Tatarami, Turkami i Kozakami. W czasach zaborów, w latach 1812–1836 pełnił funkcję szpitala wojskowego dla armii rosyjskiej, a Radziwiłłowie odzyskali go dopiero w 1883 roku. Wtenczas też rozpoczął się trwający bez mała 30 lat remont, który finansował zmarły w 1922 roku ordynat Ferdynand książę Radziwiłł, były prezes Koła Polskiego w Berlinie. W efekcie poddano zamek gruntownej restauracji, która zakończyła się w 1914 roku. Kierował nią Zygmunt Gorgolewski, budowniczy teatru miejskiego we Lwowie⁹⁶. Ostatniej renowacji tej siedziby, po zniszczeniach, które nastąpiły w trakcie I wojny światowej, dokonał w okresie międzywojennym Janusz Radziwiłł⁹⁷.

⁹⁴ Zamkowe wnętrza są obecnie niedostępne, co powoduje, że nie wiadomo, co zachowało się z ich pierwotnego wystroju. Co innego pisze jednak K. Węglicka, która twierdzi, że: „Można swobodnie zajrzeć do środka, robić zdjęcia, nikt nie przeszkadza, nie zabrania. Tylko pacjenci od czasu do czasu zaczepiają, zadając dziwne, nieprzewidywalne pytania”; K. Węglicka, *Wędrówki kresowe. Gawędy o miejscach, ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2006, s. 238.

⁹⁵ Tak podawał M. Orłowicz. Tymczasem liczba ta wydaje się być znacznie zawyżona, chyba, że autor miał na myśli wszystkie egzemplarze różnorodnej broni palnej, a nie tylko sprzęt artyleryjski, jaki znajdował się wtenczas na zamku; M. Orłowicz, op. cit., s. 193. Jako porównanie mogą służyć tutaj choćby XVI i XVII-wieczne inwentarze zbrojowni zamku nieświeskiego, opisujące znajdujące się tam uzbrojenie, w tym także artyleryjskie – vide: T. Bernatowicz, *Monumenta variis Radivillorum. Wyposażenie zamku nieświeskiego w świetle źródeł archiwalnych*, cz. 1, *XVI–XVII wiek*, Poznań 1998, s. 24–27.

⁹⁶ Szerzej vide choćby: J. Szuliński, *Teatr Miejski we Lwowie*, Warszawa 2002.

⁹⁷ Szerzej vide chociażby: O. Maciukt, *Zamki i twierdze Ukrainy zachodniej*.

W wyniku tych działań obiekt ten był zamieszkały przez Radziwiłłów aż do 1939 roku. Przed I wojną światową wnętrza zamkowe zawierały duży zbiór dzieł sztuki, pamiątek rodowych i historycznych, trofeów myśliwskich, stylowych mebli, portretów rodu Radziwiłłów, broni⁹⁸ oraz makat i gobelinów, niekiedy pochodzących jeszcze z XVII wieku. Poza tym były tam również zbiory „porcelany nieborowskiej”⁹⁹, sztychy angielskie oraz obrazy. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługiwało dzieło autorstwa XVIII-wiecznego malarza włoskiego Giovanniego Batisty Tiepola zatytułowane *Walka światła z cieniem* oraz obraz przedstawiający Mikołaja Czarnego księcia Radziwiłła zaślubiającego w 1553 roku, w zastępstwie (*per procura*) króla Zygmunta Augusta, arcyksiężniczkę Katarzynę Habsburżankę, wdowę po księciu mantuańskim. Były tam także dzieła Ribery, Loeflera i Brandta oraz akwarele Nartowskiego¹⁰⁰.

Ponadto w zamku znajdowała się cenna biblioteka oraz zbrojownia. Biblioteka licząca około 6 000 tomów składała się z księgozbioru pozostałego po dawnym kolegium ołyckim, nabytego krótko przed wybuchem I wojny światowej oraz przeniesionego z plebanii¹⁰¹ do zamku. Było tam dużo inkunabułów, starych

Podróże historyczne, Lwów 2008, s. 97–98; В. Вечерський, op. cit., s. 408–410; M. Osip-Pokrywka, M. Osip-Pokrywka, *Leksykon zabytków architektury Kresów południowo-wschodnich*, Warszawa 2014, s. 169–160.

⁹⁸ Na zamkowych wałach stały liczne „armatki wałowe polskie z XVIII w.”; vide: E. Chwalewik, op. cit., s. 28.

⁹⁹ Tak podał E. Chwalewik, op. cit., s. 28. Tymczasem w rzeczywistości były to wyroby fajansowe lub majolikowe, a nie porcelanowe, pochodzące z manufaktury istniejącej w Nieborowie w latach 1881–1892, założonej przez Michała Piotra Radziwiłła. Specjalizowała się ona w produkcji naczyń użytkowych oraz dekoracyjnych, a także dekoracyjnych kafli – szerzej vide choćby: W. Piwkowski, T. Żółtowska-Huszczka [zdjęcia], *Nieborów. Kolekcja Radziwiłłów (The Radziwiłł Collection)*, Warszawa 1993, poz. 58; *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, praca zbior. pod red. K. Kubalskiej-Sulkiewicz, Warszawa 2003, s. 279.

¹⁰⁰ Niektóre z tych dzieł sztuki eksponowane są obecnie w Wołyńskim Muzeum Krajoznawczym znajdującym się na zamku w Łucku – vide: П.О. Троневиц, *Луцький замок*, Луцьк 2003.

¹⁰¹ Według M. Orłowicza: „W skarbcu [kolegiaty – AS] niszczeje z wilgoci biblioteka, pełna starych druków”; M. Orłowicz, op. cit., s. 192. Wydaje się jednak,

druków i rękopisów. W czasie I wojny światowej zamek został jednak obrabowany przez Armię Rosyjską, przy czym część jego zbiorów wywieziono do Rosji. Powróciły one na miejsce dopiero na mocy postanowień o rewindykacji dzieł sztuki i dóbr kultury zawartych w polsko-sowieckim traktacie pokojowym podpisanym w Rydze w marcu 1921 roku¹⁰². W wyniku zniszczeń z lat I wojny światowej najbardziej ucierpiała zamkowa biblioteka. Po wejściu tych obszarów w skład niepodległego państwa polskiego zamek był wprawdzie zamieszkały, ale opustoszały.

W 1939 roku, w okresie od 7 do 14 września w Ołyce na zamku zatrzymał się ewakuowany z Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, który przyjmował tam członków rządu rezydujących wtenczas w niedalekim Łucku. Ponadto w ołyckim zamku zdeponowano wówczas dzieła sztuki wywiezione z Zamku Królewskiego w Warszawie, jak choćby płótna *Matejki Rejtan, Batory pod Pskowem* i inne¹⁰³.

W noc wigilijną 1943 roku oddziały UPA dokonały kilku napadów na przedmieścia Ołyki, podczas których zamordowano kilkudziesięciu Polaków. W styczniu 1944 roku, po opuszczeniu miasta przez wojska niemieckie, ludność polska schroniła się w zamku, gdzie broniła się przed UPA, po czym została ewakuowana do ośrodka polskiej samoobrony w Preobrażu¹⁰⁴. Po ewakuacji oblężony zamek został przez Ukraińców spalony¹⁰⁵. Po wojnie, po odbudowie umieszczono w nim szpital psychiatryczny. Obecnie,

iż pomimo faktu, że pozycja ta ukazała się dopiero w końcu lat 20. XX w. uwaga ta odnosi się do sytuacji z początku wieku, a więc do czasów zanim biblioteka została przeniesiona na zamek.

¹⁰² Szerzej vide: *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1, 1918–1932. Przedmowa T. Jędruszczak, red. nauk. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, s. 150 i passim – Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą z załącznikami – Ryga 18 marca 1921 r.

¹⁰³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich...*, op. cit., t. 7, s. 527; M. Orłowicz, op. cit., s. 192–195; E. Chwalewik, op. cit., s. 28; Z. Hauser, op. cit., s. 190–191; G. Rąkowski, op. cit., s. 254–258.

¹⁰⁴ Szerzej vide choćby: H. Cybulski, *Czerwone noce*, Warszawa 1990; T. Dudek, *Przebraże 1943*, Warszawa 2019.

¹⁰⁵ G. Rąkowski, op. cit., s. 256.

już za czasów niepodległej Ukrainy mieści się tam także dom pomocy społecznej. Wszystko to powoduje, że wnętrza tego obiektu są niedostępne dla zwiedzających – szczególnie z Polski.

Poza tym na terenie Ołyki znajdują się też inne zabytki. Do ważniejszych z nich należą resztki bramy miejskiej¹⁰⁶. Stojąca przy wjeździe do miasta starą drogą wiodącą od strony Klewania, na terenie dawnego przedmieścia Zalesocze¹⁰⁷, za Putylówką, Brama Łucka jest obecnie jedynym zachowanym elementem dawnych umocnień miejskich. Ta pochodząca z pierwszej połowy XVII wieku, zbudowana z czerwonej cegły dwukondygnacyjna budowla z arkadowym przejazdem posiada resztki renesansowej attyki, a nisze dekorowane są ornamentem ułożonym z glazurowanej cegły. W końcu XX wieku obiekt ten był na w pół zrujnowany¹⁰⁸. Obecnie znajduje się tam sklep spożywczy, co zatrzymało jego postępującą degradację.

Będąc w Ołyce warto też zobaczyć tamtejszy cmentarz katolicki, który położony jest w południowej części miasteczka, około 500 m od kolegiaty. Pomimo wieloletniej dewastacji nadal przedstawia się imponująco. Otacza go mur z neogotycką bramą ozdobioną ostrołukowym portalem, fryzem arkadowym i trzema wieżyczkami. Na terenie cmentarza zachowała się zrujnowana kaplica cmentarna oraz wiele nagrobków. Najstarsze z nich pochodzą z pierwszej połowy XIX wieku. Ponadto są tam także groby kilkudziesięciu Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów na przełomie 1943 i 1944

¹⁰⁶ Według M. Orłowicza w latach 20. XX w. istniały resztki dwóch bram miejskich; M. Orłowicz, op. cit., s. 195.

¹⁰⁷ Ponadto w pobliskim Zalesoczu stoi także pochodząca z 1784 r. pounicka barokowa cerkiew pod wezwaniem Ofiarowania Pańskiego. Wzniesiono ją na planie ośmiokąta z ryzalitami mieszczącymi przedsionek i prezbiterium. Całość przykryta jest dużą kopułą ze ślepą latarnią. Poza tym na osi cerkwi znajduje się drewniana, dwukondygnacyjna dzwonnica pełniąca również funkcję bramy. Posiada ona nawiązującą do form barokowych kopułę oraz arkadową galerijkę na piętrze – szerzej vide: G. Rąkowski, op. cit., s. 260.

¹⁰⁸ M. Orłowicz, op. cit., s. 195; Z. Hauser, op. cit., s. 191; G. Rąkowski, op. cit., s. 260.

roku¹⁰⁹. Obecnie cmentarz ten jest jednak szybko niszczącą ruiną, gdzie poza duchami przeszłości spotkać można pasące się kozy.

Oprócz tego na obszarze miasta znajdują się również inne zabytki, a mianowicie drewniana cerkiew pod wezwaniem Świętej Trójcy. Zbudowano ją w 1886 roku. Dawniej były też dwie cerkwie filialne, a także drewniana synagoga stojąca w dzielnicy żydowskiej, która jednak nie przedstawiała poważniejszej wartości architektonicznej i estetycznej¹¹⁰. Została ona zniszczona podczas II wojny światowej, w czasie gdy zagładzie uległa miejscowa społeczność żydowska¹¹¹.

Tak w ogromnym skrócie przedstawiają się dzieje Ołyki oraz jej zabytków, a także historia ołycko-nieświeskiej gałęzi jednego z „najpierwszych”, „senatorskich” rodów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Radziwiłłów.

Aleksander Smoliński

Bibliografia

Źródła

Źródła archiwalne

Warszawa, Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Głównego, 303.4.843. *Teren manewrów 1925 r. pod względem geograficznym i historycznym*, Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa 1925.

¹⁰⁹ Szerzej na temat tego obiektu vide: Z. Hauser, op. cit., s. 191–192; G. Rąkowski, op. cit., s. 261.

¹¹⁰ M. Orłowicz, op. cit., s. 195.

¹¹¹ Na temat dziejów Ołyki oraz znajdujących się tam zabytków, oprócz wcześniej cytowanej literatury, vide także: J. Tokarski, *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, t. 2, Warszawa 2001; M. Machynia, R. Marcinek, *Kresy. Zamki i fortyfikacje*, Kraków, b.r.; R. Marcinek, S.W. Tarasow [zdjęcia], *Polska. Kresy Wschodnie*, Kraków 2002; A. Górską, *Kresy. Przewodnik*, Kraków b.r.; *Encyklopedia Kresów*, praca zbior. pod red. M. Karolczuk-Kędzierskiej, A. Górskiej, Kraków b.r.; *Dzieje Kresów*, praca zbior. pod red. M. Karolczuk-Kędzierskiej, Kraków b.r.; J.K. Ostrowski [słowo wstępne], S.W. Tarasow [zdjęcia], *Kresy. Piękno utracone*, Kraków b.r.

Dokumenty drukowane

Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939, t. 1, 1918–1932. Przedmowa T. Jędruszczak, red. nauk. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.

Dzienniki, wspomnienia, pamiętniki

Cybulski H., *Czerwone noce*, Warszawa 1990.

Kraszewski J.I., *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, Warszawa 1985.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, przełożyli i opracowali A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980.

Radziwiłł K.M. (książę), *Pamiętniki. Od feudalizmu do socjalizmu bezpośrednio*, Warszawa 2000.

Radziwiłł M.K. („Sierotka”), *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.

Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i mieczem” (1648–1651), opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Nagielski, Warszawa 1999.

Zbyszewski W.A., *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, wstęp i opracowanie A. Garlicki, Warszawa 2000.

Opracowania

Alvarez M.F., *Cesarz Karol V*, Warszawa 2003.

Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.

Augustyniak U., *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.

Bagiński W., *Typy wiarusów napoleońskich. Zarysy biograficzne*, Warszawa 1912.

Bartoszewicz K., *Radziwiłłowie*, Kraków 1928.

Bernatowicz T., *Monumenta variis Radivillorum. Wyposażenie zamku nieświeckiego w świetle źródeł archiwalnych*, cz. 1, XVI–XVII wieku, Poznań 1998.

Bielecki R., *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2001.

Bielecki R., *Słynne pułki polskie*, t. 1, *Szwoleżerowie Gwardii*, Warszawa 1996.

Bobiatyński K., *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008.

Bochenek R., *Od muru chińskiego do linii Maginota (50 wieków historii fortyfikacji)*, Warszawa 1964.

Bogdanowki J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa–Kraków 1996.

Bohun T., Milewski D., *Wojny polsko-kozackie*, Warszawa 2019.

- Boras Z., *Poczet hetmanów polskich i litewskich*, Poznań 2008.
- Brückner A., Estreicher K., *Encyklopedia staropolska*, t. 2, N-Ż, Warszawa 1990.
- Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Wstępem poprzedził J. Tazbir, Warszawa 1994.
- Cat-Mackiewicz S., *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 2, N-Ż, Warszawa–Kraków 1927.
- Ciesielski T., *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku (lata 1717–1794)*, „Tarnowskie Studia Historyczne” 2012, t. 2.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.
- Czwołek A., *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012.
- Dudek T., *Przebraże 1943*, Warszawa 2019.
- Durka J., *Janusz Radziwiłł 1880–1967. Biografia polityczna*, Warszawa 2011.
- Dylewski A., *Praktyczny przewodnik. Ukraina*, Bielsko-Biała 2003.
- Dylewski A., *Przewodnik Pascala. Ukraina*, Bielsko-Biała 2005.
- Dylewski A., Aleksiejczuk O., Kardaś P., Kochman A., Strojny A., Tokarski J., *Praktyczny przewodnik. Ukraina*, Bielsko-Biała 2007.
- Dzieje Kresów*, praca zbior. pod red. M. Karolczuk-Kędzierskiej, Kraków b.r.
- Encyklopedia Kresów*, praca zbior. pod red. M. Karolczuk-Kędzierskiej, A. Górskiej, Kraków b.r.
- Ferenc M., *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008.
- Gawęda M., *Od Beresteczka do Cudnowa. Działalność wojskowa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w latach 1651–1660*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013.
- Gembarzewski B., *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1985.
- Góralski Z., *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1998.
- Górska A., *Kresy. Przewodnik*, Kraków b.r.
- Grzybowski S., *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994.
- Hauser Z., *Ilustrowany przewodnik po zabytkach na Wołyniu i Podolu*, Warszawa 2006.
- Jasnowski J., *Mikołaj Radziwiłł Czarny (1515–1565)*, Warszawa 1939.
- Jastrzębska M., *Księżę regent. Opowieść o Zdzisławie Lubomirskim*, Łomianki 2018.

Kalicki B., *Bogusław Radziwiłł 1620–1669*, Oświęcim 2016 (reedycja wydania z 1878 r.).

Kichan W., *Materiały pomocnicze inwentaryzacji krajoznawczej Polski*, z. 4, *Mały słownik dzieł fortyfikacyjnych*, Warszawa–Poznań 1988.

Kieniewicz S., *Ignacy Działyński 1754–1797*, Kórnik 1930.

Kłaczewski W., *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2002.

Kondracki T., *Stefan Adam Zamoyski (1904–1976). Ziemianin – żołnierz – działacz emigracyjny*, Warszawa 2018.

Koźłubaj E., *Życia Janusza Radziwiłła*, Edycja i przygotowanie tekstu A. Gajewski, Oświęcim 2016 (reedycja wydania z 1859 r.).

Leśniewski S., *Jan Zamoyski. Hetman i polityk*, Warszawa 2008.

Leśniewski S., *Poczet hetmanów polskich i litewskich*, Bydgoszcz 1992.

Leśniewski S., *Poczet hetmanów polskich i litewskich XVIII wiek*, Warszawa 1992.

Літопис самовидця. Видання підготував кандидат філологічних наук Я. І. Дзира, Київ 1971.

Łoza S., *Legja Honorowa w Polsce 1803–1923*, Zamość 1923.

Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1969.

Machynia M., Marcinek R., *Kresy. Zamki i fortalicje*, Kraków b.r.

Maciukt O., *Zamki i twierdze Ukrainy zachodniej. Podróże historyczne*, Lwów 2008.

Majchrowski J., *Wojewoda w dawnej Polsce*, Warszawa 2019.

Marcinek R., Tarasow S.W. [zdjęcia], *Polska. Kresy Wschodnie*, Kraków 2002.

Marszałek i hetman koronny Jan Sobieski, praca zbior. pod red. D. Milewskiego, Warszawa 2014.

Mazur K., *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.

Nagielski M., *Rola i znaczenie rodu Potockich w dziejach Rzeczypospolitej*, [w:] *Potoccy herbu Pilawa. W kręgu aktywności rodu. Katalog wystawy 24 kwiecień–13 maj 1995*, Warszawa 1995.

Obrębski J., *Studia etnosocjologiczne*, t. 1, *Polesie*, Warszawa 2007.

Olczak M., *Kampania 1813 r. Śląsk i Łużyce*, Warszawa 2004.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu z III ilustracjami i mapką województwa*, Łuck 1929.

Osip-Pokrywka M., Osip-Pokrywka M., *Leksykon zabytków architektury Kresów południowo-wschodnich*, Warszawa 2014.

Ostrowski J.K. [słowo wstępne], Tarasow S.W. [zdjęcia], *Kresy. Piękno utracone*, Kraków b.r.

Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku, praca zbior. pod red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicza, Warszawa 2006.

Perlakowski A., *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738*, Kraków 2013.

Piwarowski K., *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*, Oświęcim 2015.

Piwkowski W., Żółtowska-Huszczka T. [zdjęcia], *Nieborów. Kolekcja Radziwiłłów (The Radziwiłł Collection)*, Warszawa 1993.

Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni, praca zbior. pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2005.

Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani litewscy, praca zbior. pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2006.

Podhorodecki L., *Hetman Stanisław Koniecpolski*, Warszawa 2011.

Polak K., *Od Łomży do Sedanu. Pułk 8 Ułanów Księstwa Warszawskiego (1809–1814)*, Oświęcim 2013.

Potocki S.K., Wysocka B., *Tytus Działyński 1796–1861*, słowo wstępne S. Sierpowski, Kórnik 2002.

Presiowski I., *Krótką wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w dawnej Polsce*, uzupełnił, wstępem opatrzył i wydał W. Kaczorowski, Opole 2019.

Przyrowski Z., *Popularna encyklopedia staropolska*, Warszawa 1998.

Radziwiłłowie w służbie Marsa, praca zbior. pod red. M. Nagielskiego, K. Żojdzia, Warszawa 2017.

Rąkowski G., *Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, z. 1, *Wołyń*, Pruszków 2005.

Reychman J., *Józef Sułkowski 1770–1798*, Warszawa 1952.

Romański R., *Beresteczko 1651*, Warszawa 1994.

Sajkowski A., *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.

Sawicki M., *Dom Sapieżyński 1666–1685. Droga do hegemonii w Wielkim Księstwie Litewskim*, Opole 2016.

Serczyk W. A., *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1999.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 7, praca zbior. pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, F. Sulimierskiego, Warszawa 1886.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów ościennych, t. 13, praca zbior. pod red. B. Chlebowskiego, F. Sulimierskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1893.

Słownik terminologiczny sztuk pięknych, praca zbior. pod red. K. Kubalskiej-Sulkiewicz, Warszawa 2003.

Sułkowscy: życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy – życie i dzie-

lo”. *Zamek w Rydzynie 23–26 IX 1998*, praca zbior. pod red. Z. Molińskiego, Rydzyna–Leszno 1999.

Шевальє П., *Історія війни Козаків проти Польщі з розвідкою про їхнє походження, країну, звичаї, спосіб правління та релігію і другою розвідкою про перекопських Татар*, Київ 1993.

Szuliński J., *Teatr Miejski we Lwowie*, Warszawa 2002.

Tazbir J., *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1987.

Tokarski J., *Ilustrowany przewodnik po zabytkach kultury na Ukrainie*, t. 2, Warszawa 2001.

Trawicka Z., *Jakub Sobieski 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*, Kraków 2007.

Троневи́ч П.О., *Луцький замок*, Луцьк 2003.

Ujma M., *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005.

Wagner M., *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1698)*, Siedlce 2002.

Wasilewski D., *Hetman wielki koronny Mikołaj Potocki – hetman zhańbiony?*, Warszawa 2016.

Вечерський В., *Фортеці й замки України*, Київ 2011.

Węglicka K., *Wędrówki kresowe. Gawędy o miejscach, ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2006.

Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna, t. 11, *Moroksyt do Optyka*, praca zbior., Kraków b.r.

Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna, t. 12, *Optymaci do Polowanie*, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków b.r.

Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku, t. 1, *Sapiehowie*, praca zbior. pod red. T. Ciesielskiego, M. Sawickiego, Opole 2018.

Wisner H., *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.

Wolski M., *Potoccy herbu Pilawa do początku XVII w. Studium genealogiczno-własnościowe*, Kraków 2013.

Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983.

Zielińska T., *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewskich w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977.

Żyoty hetmanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z materiałów po Samuelu Brodowskim w Podhorcach znalezionych wydał Żegota Pauli. Ozdobione herbami i rytowanemi rysunkami, Lwów, Stanisławów i Tarnów 1850.

Aleksander Smoliński

Nicolaus Copernicus University in Toruń

Ołyka - remnants of the power of the house of Radziwiłł and of the former Polish-Lithuanian Commonwealth. The past and the present

Keywords

the Polish-Lithuanian Commonwealth, the Republic of Poland, the Radziwiłłs, Ołyka, the Ołyka ordinance, the Polish South-Eastern Borderlands, Wołyń

Abstract

The Radziwiłłs of the Trąby coat of arms were among the most influential families both in the Grand Duchy of Lithuania and in the entire nobility-run Polish-Lithuanian Commonwealth. The strength and importance of the family was determined both by the size of their estates and the income they earned therefrom and by their political authority, measured by the number of prestigious, senatorial state offices, including military ones, and land offices held by their representatives between the 16th and the end of the 18th century. Among the dukes née Radziwiłł there were hetmans (second-highest military commanders), chancellors and voivodes, as well as starosts, castellans and Catholic bishops. Moreover, a plethora of political clients provided them with a weighty say on the land assemblies (*sejmiki*) and in the General Sejm, as well as broad support of the nobility, mainly at the local level. Therefore, the family played a crucial role in the political history of the Republic of Poland and in the history of both branches of the "political nation" that formed it, namely the Lithuanian and Polish (Crown) nobility. It was just as influential in the post-partition history of the Polish nation, which ended only together with the changes that took place in Poland after 1944.

The author analysed the history of the Ołyka line of the Radziwiłł dukes between the 16th and mid-19th centuries. He also described the history of Ołyka, their ancestral seat, both the town and the castle as well as other local historic buildings, including the condition in which they survived to our times.

Aleksander Smoliński

Nicolaus-Kopernikus-Universität in Thorn [Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu]

Ołyka – Machtspur des Hauses von Radzivils und der damaligen polnisch-litauischen Union, d.h. der Republik Beider Nationen. Geschichte, Vergangenheit und Gegenwart

Schlüsselworte

Republik Beider Nationen, Republik Polen, Radziwills, Ołyki, Majorat Ołyck, polnisches südöstliches Grenzland [Kresy Południowo-Wschodnie], Wolynien

Kurzfassung

Die Radziwills vom Wappen Trąby gehörten zu den einflussreichsten Familien sowohl im Großfürstentum Litauen als auch in der gesamten adeligen Republik Beider Nationen. Ein Maßstab für die Kraft und Bedeutung des Familienstammes war nicht nur die Größe der sich im Besitz der Familie befindlichen Güter und die dadurch erzielten Einnahmen, sondern auch politische Bedeutung, die nach der Anzahl von prestigevollen, staatlichen Senatorenämtern – darunter Militärämtern – sowie Landämtern, die zwischen dem 16. Jahrhundert und Ende des 18. Jahrhunderts von ihren Vertretern bekleidet waren, gemessen war. Unter den Fürsten aus dem Hause Radziwills gab es sowohl Hetmane, Kanzler und Woiwoden, als auch Landräte, Kastellane oder katholische Bischöfe. Darüber hinaus sicherte ihnen zahlreicher politischer Klientel auf den Provinzlandtagen und auf dem Hauptlandtag bedeutenden Einfluss, wie auch eine breite Unterstützung des Adels, hauptsächlich auf der lokalen Ebene. Daher spielte dieser Familienstamm eine überaus wichtige Rolle in der politischen Geschichte der Republik sowie in der Geschichte der beiden Zweige des „politischen Volkes“ – des litauischen und des polnischen (Kron-) Adels. Nicht weniger wichtig war die Bedeutung der Radziwills in der Geschichte des polnischen Volkes nach der Teilung von Polen, diese ging erst durch Veränderungen zu Ende, die in Polen nach dem Jahre 1944 eingetreten sind. Der Autor befasste sich mit der Geschichte der Fürstenlinie von Radziwills von Ołyck in der Zeit zwischen dem 16. Jahrhundert und der Mitte des 19. Jahrhunderts. Darüber hinaus beschrieb er die Geschichte ihren Familiensitzes – Ołyki, sowohl der Stadt als auch des Schlosses und der sich dort befindlichen historischen Objekte, sowie den Zustand, in dem sie bis zu unserer Gegenwart überdauert haben.

Александр Смолинский

Университет Николая Коперника в Торунь

Олыка – след могущества дома Радзивиллов и бывшей Речи Посполитой. История и современность

Ключевые слова

Речь Посполитая Обоих Народов, Речь Посполитая, Радзивиллы, Олыка, Олыкская ординация, юго-восточные Кресы, Волынь

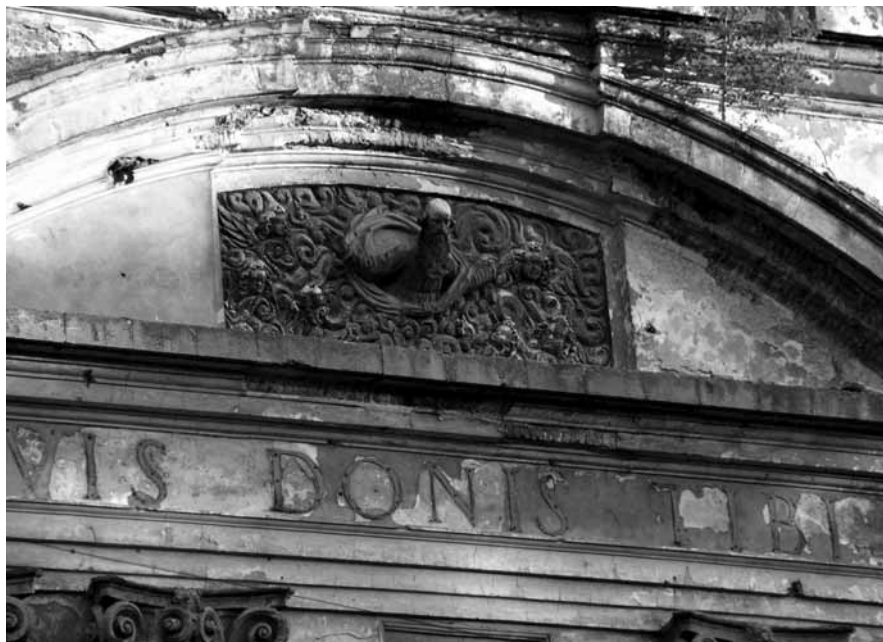
Резюме

Радзивиллы герба «Трубы» являлись одним из самых влиятельных семейств не только в Великом княжестве Литовском, но и во всей шляхетской Речи Посполитой. Мерилом могущества и знатности рода было число угодий и приносимая ими прибыль, а также политический вес, который измерялся количеством престижных, сенаторских государственных должностей – в том числе военных, а также земских чинов, занимаемых представителями рода с 16 вплоть до конца 18 века. Среди князей Радзивиллов были гетманы, канцлеры и воеводы, а также старосты, кастеляны и католические епископы. Более того, благодаря многочисленным приспешникам семейство обладало огромным влиянием на местных сеймиках и всеобщем сейме, а также пользовалось широкой поддержкой среди шляхты на локальном уровне. В итоге, семейство Радзивиллов сделало значительный вклад в политическую историю Речи Посполитой, а также обеих ветвей ее «политической нации» – литовской и коронной (польской) шляхты. Позиция семейства сохранилась незыблемой также в возрожденном польском государстве, и лишь перемены, наступившие после 1944 г. положили конец могуществу рода.

Автор статьи сосредоточился на истории олыкской ветви рода Радзивиллов в период с 16 до середины 19 века. Внимание уделяется также истории Олыки – их родового гнезда – в том числе городу, замку и прочим историческим объектам, а также описывается их современное состояние.



Ogólny widok fasady i korpusu kolegiaty pw. Świętej Trójcy. Fot. Aleksander Smo-
liński, lipiec 2006 r.



Półkolisty fronton ołyckiej kolegiaty z rzeźbą przedstawiającą Boga Ojca. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Parawanowy szczyt kolegiaty z prostokątnym polem frontonu z płaskorzeźbą ukazującą scenę Ukoronowania Najświętszej Maryi Panny. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Rzeźba przedstawiająca jednego z dwóch biskupów, których figury zdobią fasadę ołyckiej kolegiaty. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Figura lewego (dla obserwatora stojącego przed fasadą prawego) leżącego anioła znajdująca się ponad gzymsem tympanonu kolegiaty. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Figura prawego (dla obserwatora stojącego przed fasadą lewego) leżącego anioła znajdująca się ponad gzymsem tympanonu kolegiaty. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Zniszczone wnętrze prezbiterium, nawy głównej i ołtarzy bocznych, kolegiaty. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Zdewastowane prezbiterium i część nawy głównej ołyckiej kolegiaty. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Zniszczone ołtarze boczne oraz nagrobki w kolegiacie. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Widok podmokłego terenu wokół radziwiłłowskiego zamku w Otyce. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Obecny kształt jednego ze skrzydeł otyckiego zamku. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Stan obecny Bramy Wjazdowej zamku w Ołyce. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Pozostałości dawnych ziemnych fortyfikacji bastionowych ołyckiego zamku. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Pozostałości dawnych ziemnych fortyfikacji bastionowych ołyckiego zamku – inne ujęcie. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.



Obecny stan otoczenia zamku Radziwiłłów w Ołyce – widok z dna dawnej fosy. Fot. Aleksander Smoliński, lipiec 2006 r.

Beata Michalec

Muzeum Niepodległości w Warszawie
Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia w Pułtusku
ORCID: 0000-0002-3001-2382

**Z Kresów na Mazowsze. Paulina z Kawieckich Fechner
– pianistka, kompozytorka, publicystka**

Słowa kluczowe

Kresy, Mazowsze, Kamieniec Podolski, Słonim, Warszawa, Płock, historia, genealogia, muzyka, muzykologia

Streszczenie

Autorka niniejszego artykułu w swojej książce *Tekla z Bądarzewskich Baranowska. Zapomniana kompozytorka z Mazowsza* oraz w artykule *Między dworem a salonem* opublikowanym w „Stolicy” 2016, nr 6–7, podjęła jako pierwsza rozważania dotyczące życia i twórczości Pauliny z Kawieckich Fechner. Do tej pory temat ten nie był dokładnie badany przez historyków czy muzykologów. Losy Pauliny z Kawieckich Fechner, zwłaszcza jej pochodzenie, związane były z Kresami, ale także z Mazowszem. Urodzona w Kamieńcu Podolskim, wraz z rodzicami przyjechała do Warszawy, jako cudowne dziecko. Była świadkiem powstania listopadowego, a potem jako żona i matka powstania styczniowego. Zdobyła uznanie jako pianistka i kompozytorka, pod koniec życia stała się publicystką.

Paulina z Kawieckich Fechner rozpoczynała swoją karierę, jako pianistka, śpiewaczka sopranowa i kompozytorka okresu romantyzmu, a zakończyła życie jako publicystka okresu pozytywizmu. Zasłynęła w pierwszej połowie XIX wieku pomiędzy pianistkami, które zabłysnęły swoim talentem. Jej gra na fortepianie i kompozycje znane były publiczności nie tylko warszawskiej czy płockiej, ale także berlińskiej i lipskiej. Kształciła się u samego Jakoba Ludwiga Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego, który w 1835 roku objął stanowisko dyrygenta orkiestry Gewandhausu w Lipsku. W mieście tym założył w 1843 konserwatorium muzyczne. Podczas podróży zagranicą Paulina Fechner została bardzo ciepło przyjęta na dworze saskim i bawarskim, gdzie doceniono jej talent, a za wyjątkowe koncerty otrzymała kosztowne upominki. Będąc w Berlinie przedstawiona została królewskiej parze i rodzinie królewskiej, która w dowód wysokiego uznania zapraszała ją na wszystkie bale dworskie i koncerty¹.

Podczas pobytu w Berlinie otrzymała tytuł „Pianistki Jej Królewskiej Wysokości Księżnej Pruskiej”. Na pamiątkę pobytu w tym mieście podarowano jej klejnoty, „Królowa Imć Pruska ze szczególnem upodobaniem uczyła się od niej Krakowiaka jej kompozycji, który długi czas był powtarzany nie tylko na pokojach Królewskich, ale i w całych Prusach”². O jej znakomitym talencie, potwierdzonym i uznanym zagranicą wielokrotnie donosiły swoim czytelnikom warszawskie pisma. Najpiękniejsze utwory, odznaczające się „rozmaitością myśli i uczuciem, które tylko właściwe serce kobiety oddać jest zdolne”³, dedykowała ważnym i znaczącym osobom. Kompozycję *Warjacje* na ulubiony temat *Łucji z Lammermooru* ofiarowała Wielkiej Księżnej Oldze Nikołajewnie, w zamian otrzymała od niej samej pochwalne pismo oraz piękną brylantową bransoletkę⁴. Kompozycję *Fantazja* dedykowała hrabinie Marii Małgorzacie z Radziwiłłów

¹ B. Michalec, *Tekla z Bądarzewskich Baranowska. Zapomniana kompozytorka z Mazowsza*, Typografia, Pułtusk 2016, s. 125.

² „Tygodnik Petersburski” 1853, nr 23, s. 152.

³ Ibidem.

⁴ „Kurier Warszawski” 1846, nr 171, s. 821.

Franciszkowej Potockiej, zaś *Boquet fantaisie* ofiarowała księciu Kazimierzowi Lubomirskiemu. Dzieła te „należą do celniejszych utworów tej pianistki, które słusznie nie tylko Warszawa, ale i cały nasz kraj chlubić się może”⁵. Talent muzyczny odziedziczyła po swoim dziadku Antonim Gustawie Leopoldzie, profesorze muzyki, kompozytorze, członku słonimskiej orkiestry na dworze hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego.

Paulina Fechner urodziła się ok. 1822 roku w Kamieńcu Podolskim, a zmarła 23 lutego 1874 roku w Płocku⁶. Niemal wszyscy mieszkańcy Płocka podążyli za orszakiem pogrzebowym „wiedzeni sympatią do zmarłej”⁷. Artystka była córką Jana Antoniego Wincentego Kawieckiego h. Dołęga i Józefy z Leopoldów. Nie jest znana data ani miejsce zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy Janem Kawieckim a Józefą Leopold.

Ród Leopoldów wywodzi się z Dolnych Łużyc, ze Spremberga (Grodk)⁸. Początkowo swoje nazwisko pisali Leupold (vel Leopold). W Niemczech do dnia dzisiejszego żyje część rodziny. W 1664 roku jeden z nich, Sigfrid, przeniósł się do Szwecji. Cała linia szwedzka pisała się już Leopold⁹. Potwierdziła się także tradycja rodzinna, mówiąca o istnieniu szwedzkiej linii Leopoldów, na co wskazywały m.in. zachowane dokumenty w księgozbiornym, tytuły prac poety Carla Gustawa Leopolda, członka Akademii Szwedzkiej, docenta w Uppsali i sekretarza króla Gustawa III¹⁰.

⁵ „Tygodnik Petersburski” 1853, nr 23, s. 152.

⁶ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), ASC parafia rzymskokatolicka w Płocku rok 1874, sygn. 96, akt zgonu nr 44.

⁷ „Kurier Codzienny” 1874, nr 47, s. 4.

⁸ E. Andrysiuk, K. Walczak, *Józef Leopold z Rzepiszewa i jego biblioteka (przyczynek do dziejów księgozbiorów ziemiańskich)*, „Biuletyn Szadkowski” 2007, t. 7, s. 77.

⁹ A. Leopold, *Krótki opis osiedlenia Leopoldów w Polsce*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2001, nr 2, s. 24.

¹⁰ E. Andrysiuk, K. Walczak, op. cit., s. 77. Carl Gustaf af Leopold (przed nobilitacją Leopold, także Leopoldt) był synem urzędnika celnego Carla Adama Leopoldta i Marthy Christiny Hobel, a dorastał w Norrköping, szwedzki poeta, pisarz i dramaturg; ochrzczony 3 kwietnia 1756 w kościele Marii Magdaleny

Prawnik Sigfrida Leopolda artysta muzyk, kompozytor utworów fortepianowych, Antoni Gustaw Leopold¹¹ został zaproszony w 1776 roku przez hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego i zamieszkał w Słonimie¹². Z zagranicy sprowadzani byli metrowie do muzyki m.in. właśnie Antoni Gustaw Leopold¹³. Oświeceniowy magnat, europejskiej sławy muzyk, hetman wirtuoz Michał Kazimierz Ogiński na swoim dworze w Słonimie utworzył centrum kultury i sztuki, utrzymywał teatr operowy i sławną orkiestrę założoną około 1770 roku¹⁴. Był jako artysta ceniony przez współczesnych, a jego teatr w Słonimiu stał się prawdziwie prężnym ośrodkiem rozwoju opery, wywierając wpływ na inne rodzime sceny, w tym nawet może na stołeczny Teatr Narodowy¹⁵.

Słonim zaczęto nazywać „Północnymi Atenami”. Wspaniała rezydencja wybudowana z książęcym przepychem, oprócz pałacu, teatru, drukarni, ujeżdżalni, warsztatów rzemieślniczych posiadała gmachy mieszkalne dla artystów opery, „baletników”, rzemieślników i służby, wszystkie otoczone były rozległymi

w Sztokholmie; zmarł 9 listopada 1829 roku w Sztokholmie, krzewiciel oświecenia francuskiego w literaturze i filozofii. W poezji mało oryginalny, wzorował się na Schillerze i Wielandzie, w dramacie na tragedii francuskiej. Jako wydawca czasopisma „Extraposten” (od 1792) był wybitnym dziennikarzem i krytykiem, świetnym stylistą. *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. 9, Moskwa 1994, s. 49.

¹¹ Antoni Gustaw Leopold urodził się ok. 1857 r. w Prusach, zmarł 29 sierpnia 1837 r. w Warszawie. Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1837, sygn. 11, akt zgonu nr 1478.

¹² E. Andrysiuk, K. Walczak, op. cit., s. 77.

¹³ A. Magier, J. Morawiński, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1963, s. 111.

¹⁴ W. Rewieńska, *Rozmieszczenie miast i miasteczek w północno-wschodniej Polsce*, Warszawa 1939, s. 121.

¹⁵ *Teatr Narodowy 1765–1794*, red. J. Kott, PIW, Warszawa 1967 za: J. Zawilska, *Opera na dworze hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego w Słonimiu*, „Kwartalnik Teatralny” 2002, nr 2, s. 122.

i pięknymi ogrodami¹⁶. Rezydencja księcia była murowanym jednopiętrowym budynkiem w kształcie podkowy, o 46 pokojach. W zaopatrzonej w pięć wielkich okien sali balowej („Kącertsal”) znajdował się murowany balkon dla orkiestry. W końcu lat 70. XVIII wieku rozpoczęto w przypałacowym ogrodzie prace nad osobnym budynkiem teatralnym, zwanym Opernhausem. Powstała reprezentacyjna budowla, mieszcząca 2 tys. widzów i konkurująca z najokazalszymi teatrami epoki. Na potrzeby tej niezwyklej sceny Ogiński utrzymywał aż dwa zespoły operowe: włoski i polski. Zatrudniano tu w przeważającej części artystów polskich, ale również Niemców, Czechów i Włochów. Okres największej świetności sceny słonimskiej przypadał na początek lat 80. XVIII wieku. Po śmierci hetmana zespół operowy został ostatecznie rozwiązany, a jego członkowie zasilali teatry przede wszystkim w Wilnie i w Warszawie¹⁷.

Antoni Gustaw Leopold zatrudniony był jako członek słonimskiej orkiestry od września 1776, a w 1778 wyjechał ze Słonima¹⁸. Po opuszczeniu na kilka lat dworu Ogińskiego, w Dreźnie ożenił się z katoliczką Marianną (Anną) Schmidlt (Szmit)¹⁹. W Słonimie Antoni Leopold przebywał jeszcze w latach 1782–1785 i 1791–1795²⁰. Pomiędzy pobytami w rezydencji hetmana był m.in. prywatnym nauczycielem hr. Józefa Wawrzyńca Macieja Onufrego Krasińskiego w Zegrzu, ucząc go gry na klawikordzie. Ojciec Krasińskiego nie utrzymywał nadwornej kapeli, przez pokoje magnackie przewijali się różni nauczyciele²¹.

¹⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1880–1914, s. 823.

¹⁷ J. Zawilska, op. cit., s. 115.

¹⁸ A. i J. Leopoldowie, *Historia rodziny Leopoldów i wspomnienia Antoniego Leopolda*, Studio Blok, Warszawa 2016, s. 15.

¹⁹ Marianna (Anna) Schmidlt (Szmit) urodziła się ok. 1758 r. w Dreźnie, zmarła w 1836 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1836, sygn. 10, akt zgonu nr 563.

²⁰ A. i J. Leopoldowie, op. cit., s. 15–16.

²¹ A. Simon, *Życie muzyczne w świetle „Pamiętnika Józefa hr. Krasińskiego”*,

W 1782 roku Antoni Leopold powrócił do Słonima z żoną i tu na chrzcie katolickim w Słonimskiej parafii jego pierworodnemu synowi nadano imiona Kazimierz Antoni. Wybór pierwszego imienia dla syna był hołdem złożonym patronowi – Michałowi Kazimierzowi Ogińskiemu²². Ze związku Antoniego Gustawa i Marianny urodziła się piątka dzieci: Kazimierz Antoni (1781–1855)²³, Ksawery (1791?–1812) i trzy córki: Zofia Józefa (1783–1851)²⁴, Józefa (1786–1876)²⁵, Balbina (1795–1865)²⁶.

„Polski Rocznik Muzykologiczny” 1935, t. 1, s. 93.

²² Warszawa, L. Letronne, rok 1822 (BJ 556.III.MUS; BN Mf.39682).

²³ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), ASC parafia rzymskokatolicka w Kwiatkowicach, rok 1855, sygn. 39, akt zgonu nr 23.

²⁴ Zofia Józefa Leopold wyszła za mąż w 1812 r., w Warszawie za pisarza Wydziału II Trybunału Departamentu Warszawskiego Eustachego Mateusza Maurycego Furmankiewicza, syna Franciszka Furmankiewicza i Marianny z Łojczykowskich. APW, ASC gminy warszawskiej, VII cyrkułu, rok 1812, sygn. 12, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 103. Eustachy Mateusz Maurycy Furmankiewicz urodził się ok. 1769 r. w mieście Murowana Goślina, pow. obornicki, dep. poznański; zmarł w 1851 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1851, sygn. 21, akt zgonu nr 239. Zofia i Eustachy Furmankiewiczowie mieli córkę Felicjanę Antoninę (1813–1861), trzy razy zamężną: z Aleksandrem Engelke, APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża w Warszawie, rok 1832, sygn. 6, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 261; z Hilarym Siennickim, APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Aleksandra w Warszawie, rok 1845, sygn. 26, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 85; z Wincentym Czajkowskim, APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1855, sygn. 25, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 157. Felicja z Furmankiewiczów Czajkowska zmarła w Warszawie w 1861 r. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1861, sygn. 31, akt zgonu nr 713.

²⁵ Józefa z Leopoldów Kawiecka żyła 88 lat, zm. 1 sierpnia 1876 r. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1876, sygn. 95, akt zgonu nr 1784. Pochowana została na Starych Powązkach: kwatery 27, rząd 6, miejsce 16. K. Witkowska, *Powązki – mówiące kamienie. Inskrypcje nagrobków Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2009 – Płyta CD dołączona do książki.

²⁶ Balbina Leopold (ur. ok. 1795 w Słonimie, zm. 1865 w Warszawie), wyszła za mąż za Antoniego Siennickiego podinspektora Dóbr Lasów Rządowych Okręgu Radomskiego. APW, ASC gminy warszawskiej VII cyrkułu, rok 1815, sygn. 22, akt

Antoni Gustaw Leopold przeniósł się do Warszawy w 1799 roku, kiedy Słonim został już zarekwirowany przez rząd carski²⁷. W Warszawie zatrudniony był jako metr muzyki, wydawał swoje kompozycje, był także nauczycielem muzyki księżnej

zawarcia związku małżeńskiego nr 155. Antoni Siennicki (ur. ok. 1781 we Lwowie, zm. 1855 w Warszawie), syn Józefa i Magdaleny z Grodzickich. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1855, sygn. 25, akt zgonu nr 774. Po ślubie zamieszkali we wsi Jedlnia w pow. kozienickim. Po powrocie do Warszawy Antoni Siennicki pełnił funkcję referendarza Rady Stanu, prezesa Komisji Obrachunkowej, zamieszkali przy ul. Senatorskiej nr 472. Byli sąsiadami Władysława Fechnera, przyszłego męża Pauliny Kawieckiej. A i. J. Leopoldowie, op. cit., s. 30. Z tego związku urodziły się dzieci: Helena (ur. ok. 1817 w Jedlni, zm. 1889 w Warszawie). APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Aleksandra w Warszawie, rok 1889, sygn. 112, akt zgonu nr 835. Zamężna z Wincentym Sumińskim. ASC, parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja, rok 1842, sygn. 22, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 34), Balbina (ur. 1818 w Warszawie. ASC gminy warszawskiej IV cyrkułu, rok 1820, sygn. 33, akt urodzenia nr 178; zm. 1892 w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Aleksandra w Warszawie, rok 1892, sygn. 117, akt zgonu nr 116. Zamężna z Augustem Grabowskim. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1847, sygn. 17, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 191), Florian (ur. ok. 1819. W 1853 roku zawarł związek małżeński z Zofią Aleksandrą Konstancją Engelke. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża w Warszawie, rok 1853, sygn. 26, akt zawarcia zwanca związku małżeńskiego nr 112), Hilary (ur. ok. 1823 w Warszawie; zm. 1852 w Warszawie, APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1852, sygn. 22, akt zgonu nr 4), Roman (ur. 1826 w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1827, sygn. 1, akt urodzenia nr 26; zm. 1827 w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie rok 1827, sygn. brak numeru, akt zgonu nr 275), Szczepan (ur. 1829 w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1829, sygn. 3, akt urodzenia nr 259), Antoni Kazimierz (ur. 1825 w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1842, sygn. 12, akt nr 391), Apolonia (ur. 1831 w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1831, sygn. brak numeru, akt urodzenia nr 124).

²⁷ Data przyjazdu do Warszawy zawarta jest w anonsie wydawniczym: *Warjacje z introdukcją na fortepian na temat mazurka Józia Krogulskiego*, „Kurier Warszawski” 1826, nr 25, s. 101. Mazurek powstał na pamiątkę pierwszej kompozycji „w wieku siedmioletnim w czasie pobytu w Warszawie”. W. Tomaszewski, *Bibliografia warszawskich druków muzycznych 1801–1850*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1992, s. 84.

łowickiej Joanny Grudzińskiej²⁸. Odwdzięczał się kompozycjami swojego autorstwa osobom zamożnym i wpływowym, a szczególnie tym, którzy przez lata otaczali swoją opieką jego rodzinę. Spod jego pióra wyszły takie dzieła, jak: *Variations A la Russe composes par M(?) Leopold sur l'air rusie ainsky chante le Cygna*²⁹; *Duma o generale Grabowskim. Skomponowana na pianoforte i ofiarowana J.W. Stanisławowi Hr. Grabowskiemu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego... przez Leopold A.*³⁰; *Quatre polonaises pour le piano-forte. Composes et dediees a... la Princesse de Łowicz par Leopold A.*³¹; *Introductions Variations et Polonaise sur la Masure de J. Krogulski. Compose a l'age Sept ans lors de son sejour a Varsovie 1823*³²; *Polonaise: sur une Valce: pour le Piano Forte: faite pour S. A.*

²⁸ L. Dembowski, *Moje wspomnienia z czasów W. Księstwa Warszawskiego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku*, t. 2, Księgarnia K. Grendyszewski, Petersburg 1902, s. 352.

²⁹ Zbiory Biblioteki Narodowej (BN Mf. 34476). Utwór na fortepian (ok. 1820), na egzemplarzu znajduje się autograf. Kompozycja pochodzi z Biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu (55/A IX 38).

³⁰ Zbiory Biblioteki Narodowej (BN Mf. 34476). Warszawa [1821–1832] w Litografii A. Brzeziny przy ul. Miodowej (druk unikat). Na karcie tytułowej: Seweryn Oleszczyński sztychował. (Arch. Czart. 3076 ew.). „Kurier Warszawski” 1823, nr 156, s. 1. *Katalog książek i nut wydawanych nakładem A. Brzeziny*, Warszawa 1826, s. 13. *Katalog książek polskich znajdujących się w księgarni A. Brzeziny i Komp.*, Warszawa 1830, s. 20; za: W. Tomaszewski, op. cit., s. 61.

³¹ Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej (BJ 556.III.Mus.; Mf. 39682). Varsovie, L. Letronne, [1822]; Biblioteka Publiczna im. M.J. Sałtykowa-Szczedrina, BBS M 561-4/3336 (proweniencja: BTKPN– Biblioteka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk). „Kurier Warszawski” 1822, nr 126, s. 1; za: *Szkice o kulturze muzycznej XIX wieku. Studia i materiały*, t. 5, red. Z. Chechlińska, PAN Instytut Sztuki, PWN, Warszawa 1971, s. 119. „Cäcilia: Eine Zeitschrift für die musikalische Welt” 1824, nr 2, s. 55, zapowiedź jako nowości muzyczne: Leopold, *Polonez*. Cztery polonezy D-dur, E-dur, C-dur na temat arii *Je vais en Palestine*, Es-dur na fortepian: wydane w Hanowerze u Bachmana (1824) i Nagel (1844). H. Dorabalska, *Polonez przed Chopinem*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1938, s. 110. *Hofmeister: Handbuch der musikalischen Literatur* (Hm II, s. 286) za: S. Burhardt, *Polonez. Katalog tematyczny, cz. 2, 1792–1830*, PWM, Kraków 1976, s. 333–334. Kompozycja znajduje się na stronie Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej.

³² A. i J. Leopoldowie, op. cit., s. 17. *Mazurek* był do nabycia u Antoniego Brzeziny oraz Franciszka Klukowskiego i bezpośrednio u Antoniego Leopolda, który

*Imperiale la Grande Duchesse Nicolas aujourd'hui l'Imperatrice et Reine dediée à (...) Madame la Comtesse Zamoyska : le jour du bal 30. mai 1829*³³; *Polonaise caracteristique à la memoire du Colonel Godebski par Antonie Leopod [Na fort. częściowo z tekstem podt. w jez. franc.]*³⁴; *Ellie Harmonique : Sur la mort Heroique de Son Altesse le Prince Poniatowski Général Commandant en chef de l'armée Polonoise Maréchal de France, Grand Cordon de l'ordre Militaire etc /Dediee à son ombre par A. Leopold*³⁵; *Polonaise na śpiewkę o Miotelkach pour le pianoforte. Composee pour Mademoiselle Paulina Kawiecka enfin l'econrager à cultiver son talent par song grand Père*³⁶; *Sonata*³⁷; *Musique militaire e characterisique pour le piano dedice a L'Armee Victorieuse et a son chef illustre son excellence Monsieur le Comte Diebitsch Zabotkański*³⁸.

Antoni Leopold był członkiem loży wolnomularskiej „Świątynia Izis” należącej do Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego, posiadał stopień rytuału II czeladnika w latach 1811–1812³⁹.

mieszkał przy ul. Świętokrzyskiej, nr hip. 1339. „Kurier Warszawski” 1826, nr 2, s. 101.

³³ Zbiory Biblioteki Narodowej (BN Mus.II.18.508 Cim; Mf. 39681). Warszawa, Litogr. J. Braun [1829]. *Polonez* na temat walca C-dur na fortepian. S. Burhardt, op. cit., 333–334.

³⁴ *Polonez charakterystyczny* D-dur. Zbiory Biblioteki Śląskiej (B-ka Śl. R 428 II; BN Mf. 17117). Kompozycja datowana jest na ok. 1809 r., nie stwierdzono czy na egzemplarzu znajduje się autograf lub podpis. S. Burhardt, op. cit., s. 333.

³⁵ Zbiory Biblioteki Narodowej (BN Mus. 6603). Rękopis muzyczny, papier czerpany ze znakami wodnymi, zbrązowiwały czarny atrament. Na egzemplarzu znajduje się autograf, rok 1813 oraz pieczęć „Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie”. Zawiera inne utwory prawdopodobnie tego samego kompozytora: *Elegie harmonique; Walc; Polonez [Es-dur]; Sonata I; Sonata II; Sonata III*. Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej (BJ II 166). W. Tomaszewski, op. cit., s. 29.

³⁶ A. i J. Leopoldowie, op. cit., s. 17. Warszawa, Litogr. J. Braun, 1829.

³⁷ Ibidem. Kompozycja dedykowana hrabiance Benignie Gliszczyńskiej, 1829.

³⁸ Ibidem. Kompozycja datowana jest na rok 1829.

³⁹ S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz polskich łóz wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1929, s. 133. C. Leżański, *Masoni bez maski*, Graffiti BC, Toruń 2006, s. 112. A. i J. Leopoldowie, op. cit., s. 18.

Do loży tej zgłaszali się, oprócz przedstawicieli tradycyjnych warstw miejskich, kandydaci ze środowiska artystycznego⁴⁰. Wraz Antonim Leopoldem należeli tu jeszcze inni artyści, jak Józef Elsner – dyrektor muzyki w Teatrze Narodowym, Karol Kurpiński – dyrektor orkiestry Teatru Narodowego, kompozytor⁴¹.

Obaj synowie Antoniego Leopolda w 1807 roku wstąpili do wojska Księstwa Warszawskiego i brali czynny udział w kampanii 1812 roku. Ksawery był porucznikiem, zginął podczas odwrotu spod Moskwy w czasie przeprawy przez Berezynę⁴². Kazimierz Antoni był z wykształcenia prawnikiem i oficerem w Kompanii Grenadierów 16. pułku, został wypisany z wojska w 1815 roku w stopniu kapitana. W rodzinnych zbiorach zachowały się należące do niego frak mundurowy i szabla. W czasie okupacji zaginęły nominacje obu braci, podpisane przez księcia Józefa Poniatowskiego, Ministra Wojny Księstwa Warszawskiego⁴³. W 1817 roku, poprzez małżeństwo⁴⁴ z Salomeą Józefą Mączyńską h. Śliwka (listopad 1797–luty 1867), córką Franciszka Mączyńskiego, stolnika łęczyńskiego, posła szadkowskiego i wicebrygadiera Brygady Wielkopolskiej Kawalerii Narodowej, Kazimierz Antoni Leopold związał się z ziemią sieradzką. Salomea otrzymała dobra Rzepiszew z Kwiatkowicami oraz wsiami i folwarkami: Tarnówka, Górna Wola i Bugaj. Małżonkowie zamieszkali w Rzepiszewie w 1821 roku⁴⁵. Kazimierz Antoni Leopold, tak jak jego ojciec należał do loży masońskiej „Świątynia Izis”⁴⁶.

⁴⁰ L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, PIW, Warszawa 1980, s. 329.

⁴¹ S. Małachowski-Lempicki, *Wolnomularstwo polskie a muzyka*, „Wiadomości Muzyczne” 1925, nr 7, s. 191.

⁴² E. Andrysiuk, K. Walczak, op. cit., s. 78.

⁴³ A. Leopold, *Rzepiszew – zarys dziejów*, „Biuletyn Szadkowski” 2002, t. 2, s. 41.

⁴⁴ APW, ASC gminy warszawskiej III cyrkułu rok 1817, sygn. 39, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 42.

⁴⁵ E. Andrysiuk, K. Walczak, op. cit., s. 78.

⁴⁶ S. Małachowski-Lempicki, op. cit., s. 133.

Gniazdem rodziny Kawieckich była wieś Kawęczyn (Kawęczyn) w województwie sieradzkim, stąd część rodu przeszła na Podole⁴⁷. Jarosław Kawiecki, sędzia ziemski podolski, pierwszy się tam osiedlił. Jego synami byli: Świętosław, urodzony z Jadwigi Krobanowskiej, miał z żony Kopyczyńskiej syna Aleksandra, podstarostę kamienieckiego – rok 1614, z cześnika pisarza ziemskiego podolskiego, Adam i Jakub bezpotomni oraz Jan, wojski latyczowski – rok 1613, podstarosta, podsędek – rok 1628, a następnie sędzia ziemski podolski – rok 1689, ze związku z Dorotą Ruszkowską urodzili się synowie: Świętosław, Stefan, Aleksander i Krzysztof⁴⁸.

Krzysztof Kawiecki sędzia ziemski podolski ożeniony z Marcjaną Marianną Woroniczówną, córką Sebastiana Woronicza h. Pawęża i Anny Jaroszyńskiej⁴⁹, dziedzic Harmaków otrzymał zabezpieczenie na te dobra, był dzielnym wojownikiem, wojski latyczowski – rok 1652, pisarz ziemski – lata 1658–1661 i sędzia ziemski podolski – rok 1662, deputat na Trybunał Koronny – rok 1665, z żony Marianny Woroniczówny pozostawił synów Jana i Władysława⁵⁰.

Jan Kawiecki skarbnik – rok 1668, podczaszy czerniechowski – rok 1671, miał dwie żony, Elżbietę Branicką, z niej córki: Mariannę Moczarską, Teofilę Chrzastowską, cześnikową łęczycką i Zofię Kamińską, a z niej córkę Jadwigę Zabawską⁵¹.

Władysław Kawiecki stolnik nowogrodzki, podstarosta i sędzia grodzki latyczowski – rok 1704, ożeniony był z Elżbietą

⁴⁷ Florian i Wojciech Kawieccy, dziedzice Kawęczyna 1606 r. Stanisław żonaty z Maryanną Przerembską, cześnikówną sieradzką 1651 r. Józef z pisarza grodzkiego sieradzkiego, cześnik piotrowski 1744 r. Mateusz, komornik ziemski sieradzki 1746 r., ożeniony z Agnieszką Niwską. Krzysztof podpisał elekcję 1764 r. w województwie łęczyckim. S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1904, s. 264.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ *Woronicz – strona rodzinna* <http://www.genealogia.okiem.pl/genealogia.php?n=woronicz> [dostęp: 09.06.2017].

⁵⁰ S. Uruski, op. cit., s. 264.

⁵¹ Ibidem.

Kunegundą Zabłocką. Z tego związku pochodzili: Krzysztof, Michał i Stanisław⁵².

Stanisław Kawiecki, dziedzic dóbr Łojowce, chorąży łatyczowski – rok 1710, sędzia ziemski winnicki, pułkownik wojsk koronnych, ożeniony z Agnieszką Taszycką⁵³. Miał synów: Maksymiliana, cześnika nowogrodzkiego, ożenionego z Brygidą Włocką, mieli synów Antoniego, posesora dóbr Szelechów, w 1775 roku starosta szelechowski, jego synowie to Ignacy i Tadeusz; Mikołaja, łowczego podolskiego, po którym z Katarzyny Kamińskiej synowie Piotr z miecznika wojskiego – rok 1780, a w roku 1787 łowczy czerwonogrodzki i Franciszek Ksawery, dziedzic części wsi Harmaków – rok 1786; Maciej, wojski łatyczewski, ożeniony z Anną Wilczpolską, z której syn Ksawery zaślubił Annę Kosielską i z niej miał córki Annę i Antoninę. Stanisław Kawiecki i Agnieszka z Taszyckich mieli jeszcze syna Jacka, łowczego stolnika łatyczowskiego – rok 1738, starostę stryjeńskiego, deputata na Trybunał Koronny – rok 1746 z województwa podolskiego⁵⁴.

Jack Kawiecki, dożywotnik Jołtuszkowa Podleśnego i Szyńnic był żonaty z Apolonią Łaskarzewską h. Łabędź⁵⁵, z której synowie Ignacy i Andrzej pozwani byli w 1782 roku przez sio-

⁵² Ibidem.

⁵³ *Teki Dworzaczka*, Biblioteka Kórnicka PAN, <http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=34&page=3> [dostęp: 09.06.2017]. Genealogię rodziny Kawieckich opracował Franciszek Borgiasz Kawiecki, kanonik katedralny kamieniecko-podolski, syn Mikołaja Kawieckiego. Dokument stanowił załącznik do umowy spadkowej zatwierdzonej wyrokiem sądu grodzkiego w Kamieńcu Podolskim w 1787 r. Franciszek Borgiasz Kawiecki pozostawił po sobie dzieła: *Mowa na pogrzebie Jaśnie Wielmożnej Jmci Pani Moniki z Szanieckich Zakrzewskiej małżonki J.W. Hiacynta Zakrzewskiego (...) miana dnia 4. maja 1813 w Kościele Parafialnym S. Stanisława w Poznaniu przez Ego imć Xiędza... Kanonika Katedralnego Poznańskiego i Kamienieckiego*, druk. Deckera i Kompanii, Poznań 1813; *Kolenda dla bogatych na pożytek ubogich*, Süßmann, Poznań 1830; *Na Jubileusz Xiędztwa pięćdziesiątletniego*, 1820.

⁵⁴ S. Uruski, op. cit., s. 264. W.A. Zabielski, *Na zaczęciu Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku do roku 1754. Którym przydane kazania na zaczęciu ziemstwa Lubelskiego w roku 1744*, Lublin 1754, s. 105.

⁵⁵ Apolonia Łaskarzewska h. Łabędź była wdową, jej pierwszym mężem był Joachim Kadłubiski, byli bezdzietni.

strę Konstancję Tadeuszową Jastrzębską o posag⁵⁶. Sąd grodzki we Lwowie uznał szlachectwo Ignacego i Andrzeja Kawieckich w 1782 roku⁵⁷.

Jan Antoni Wincenty Kawiecki, ojciec Pauliny urodził się w guberni podolskiej we wsi Harmaki Stare⁵⁸, ok. 1780 roku. Był synem Ignacego Kawieckiego i Marty Kunegundy z Dembowskich. Jego matka spokrewniona była z Leonem Dembowski⁵⁹

⁵⁶ A. Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1899, s. 351. Konstancja Kawiecka, ur. ok. 1750 r., wyszła za mąż za Tadeusza Jastrzębskiego z Jastrzębek h. Ślepowron (ok. 1750–1797). Mieli dwóch synów Jana, ożenionego z Rozalią Zabłocką i Feliksa, bezżenny.

⁵⁷ *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*, Lwów 1857, s. 107.

⁵⁸ Harmaki Stare, wieś w pow. latyczowskim, w południowo-wschodniej jego części, gm. Żeniszkowce, parafia Bar, nad rzeką Row (dopływ Bohu). Była to bardzo stara osada, założona na gruntach starostwa barskiego. Jan Kazimierz potwierdził przywilej w 1658 r. dla sukcesora Krzysztofa Kawieckiego (*veterano militi nostro et ejus successoribus Volum legum*). Harmaki Stare od Kawieckich nabył pułkownik wojsk polskich Dembowski, który później dokupił i drugą połowę od Sokolnickich, założył piękny ogród z parkiem, przerobił i powiększył pałac. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. 3, op. cit., s. 36. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 98–100.

⁵⁹ Leon Dembowski h. Jelita (ur. 16 października 1789 roku w Puławach, zm. 11 stycznia 1878) – polski polityk, kierownik wydziałów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wojennego w Rządzie Tymczasowym w Królestwie Polskim w 1815 r., minister skarbu Rządu Narodowego Królestwa Polskiego w czasie powstania listopadowego, zaufany współpracownik księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Dembowski pochodził z zamożnej polskiej rodziny ziemiańskiej, szeroko skoligaconej ze sferami arystokratycznymi. Jego rodzicami byli Józef (urodził się w Harmakach) i Konstancja z Narbuttów. Ojciec był właścicielem majątków Harmaki i Hałuziniec, rotmistrzem kawalerii narodowej i kawalerem orderu św. Stanisława. Leon Dembowski organizował Gwardię Narodową oraz rezerwową dywizję departamentu lubelskiego w wojnie 1812 r. W 1815 został członkiem Rządu Tymczasowego. W Królestwie Polskim był posłem na sejm w 1820 i 1830 r. W 1830 r. został mianowany senatorem z tytułem kasztelana. W czasie powstania listopadowego był członkiem Rady Administracyjnej. Należał do grona polityków przeciwnych walce z Rosją. W latach 1861–1867 piastował urząd członka Rady Stanu Królestwa Polskiego (jak i dyrektora Komisji Rządowej Sprawiedliwości). Potem był jeszcze prezesem Najwyższej Komisji Edukacyjnej. Właściciel majątków

i Cecylią z Dembowskich Grabowską⁶⁰. Jan Kawiecki, za protekcją księżnej łowickiej otrzymał posadę inspektora w szkołach kaliskich⁶¹, a następnie został wizytatorem szkół wydziałowych w województwie mazowieckim⁶². Poślubił ok. 1810 roku Józefę

Bronice i Drzewice, które przynosiły mu dość spore dochody. Z małżeństwa z Julią z Korwin Kochanowskich przyszedł na świat Edward. Z drugą żoną, Seweryną z Chłędowskich (siostrą jego synowej) miał syna Henryka oraz dwie córki – Jadwigę i Marię. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie w kwaterze nr 12. Pozostawił po sobie obszernie pamiętniki, stanowiące cenne źródło wiedzy o jego czasach. E. Wawrzkowicz, *Leon Dembowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 93–95. Odznaczony Orderem Świętego Stanisława II klasy z nadania Aleksandra I Romanowa. Z. Dunin-Wilczyński, *Order św. Stanisława*, CB Agencja Wydawnicza, Warszawa 2006, s. 222.

⁶⁰ Cecylia z Dembowskich Grabowska (ur. 19 grudnia 1787 w Puławach, zm. 17 stycznia 1821), polska malarka-amatorka, żona Stanisława Grabowskiego, ministra w Królestwie Kongresowym. Była córką Józefa Dembowskiego, pазia na dworze Stanisława Augusta, rotmistrza kawalerii narodowej i generalnego inspektora jazdy w czasie powstania kościuszkowskiego oraz Konstancji z Narbuttów, wieloletniej rezydentki dworu książąt Czartoryskich. Odebrała staranne wykształcenie, znała kilka języków obcych, muzykowała. Umiejętności malarskie kształciła pod kierunkiem Jana Piotra Norblina, była autorką części ilustracji do *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza. Aktywnie uczestniczyła w życiu salonów warszawskich w okresie Księstwa Warszawskiego i następnie Królestwa Kongresowego. Od 1805 zamężna za Stanisławem Grabowskim, miała dwóch synów (Leona i Ludwika) oraz córkę Melanię. Jej bratankiem był Edward Dembowski. J. Zanowa, *Cecylia Grabowska*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Warszawa 1960. Cecylia z Dembowskich Grabowska została pochowana na dawnym cmentarzu świętokrzyskim na Koszykach (św. Barbary). K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski oraz Cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach*, t. 3, Wyd. S. Olgelbrand, Warszawa 1858, s. 5. Stanisław Grabowski herbu Topór (ur. 29 października 1780 w Warszawie, zm. 3 października 1845 tamże) – syn naturalny króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego i Elżbiety Szydłowskiej, brat Michała. Od 1809 sekretarz Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, minister prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego od grudnia 1820 roku do listopada 1830 roku. A. Biernat, I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, PWN, Warszawa 2003, s. 572.

⁶¹ L. Dembowski, op. cit., s. 352. „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 33, s. 120.

⁶² *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1824, s. 9.

z Leopoldów i przenieśli się do Kamieńca Podolskiego. Kawieccy podtrzymywali stosunki towarzyskie nie tylko z rodziną mieszkającą w tym mieście. W roku urodzin Pauliny Kawieckiej, Jan gościł u krewnych żony w Rzepiszewie, a następnie przyjechał do Warszawy, gdzie być może przygotowywał powrót rodziny do miasta⁶³. Od 1826 roku utrzymywał się z własnych funduszy. Po wybuchu powstania listopadowego postawiono mu zarzuty udziału w działaniach tajnej policji, został zatrzymany, a następnie w wyniku dochodzenia zwolniony i oczyszczony z zarzutów⁶⁴. Kiedy Jan Kawiecki utracił stanowisko wraz z innymi inspektorami szkół, otoczony został opieką przez Jana Dembowskiego, który wiedząc o stosunkach jego żony z księżną łowicką pomógł mu zdobyć posadę w księstwie łowickim, lecz Jan, z niewiadomych przyczyn opóźnił swój wyjazd, co w efekcie zakończyło się dla niego tragicznie, pomimo że jego syn Józef Kawiecki zaangażowany był w powstanie listopadowe⁶⁵. W wyniku krwawych wydarzeń sierpniowych w 1831 roku, które rozpląnęły się w ludowej rebelii połączonej z samosądami, został powieszony. Był ostatnią ofiarą samosądów dokonywanych przez lud Warszawy podczas powstania listopadowego. W nocy 15 sierpnia 1831 roku, aż trzy razy szukano go w jego własnym mieszkaniu⁶⁶. Potrafił się dobrze ukrywać, dopiero 16 sierpnia, kiedy drżał o swoje życie, postanowił udać się w przebraniu kobiecym w inne, bezpieczne miejsce. Zdradziła go służąca mówiąc, że „to Kawiecki będzie siadał do dorożki”. Został rozpoznany przy ul. Elektorальной i doprowadzony przez tłum do komisariatu⁶⁷. Komendant zdecydował, aby przeprowadzić go do biura gubernatora. W drodze, na ulicy Freta,

⁶³ „Kurier Warszawski” 1822, nr 193, s. 4.

⁶⁴ „Powszechny Dziennik Krajowy” 1831, nr 33, s. 130.

⁶⁵ L. Dembowski, op. cit., s. 352.

⁶⁶ W. Weryński, *Noc 15 sierpnia w powstaniu listopadowym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. 1, wyd. staraniem uczniów z powodu 35-lecia pracy naukowej i 25-lecia pracy pedagogiczno-naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 1932, s. 335.

⁶⁷ *Ibidem*.

mimo wysiłków eskortujących go żołnierzy, licznie zgromadzony tłum wyrwał go spod straży. Został powieszony na kracie pałacu Zamojskich⁶⁸. Był to ostatni proceder, który odbył się około piątej po południu w obliczu gwardii narodowej strzegącej Banku i niemal w tej chwili, gdy gen. Sznajde na czele wojska wkraczał do Warszawy, aby siłą zbrojną przywrócić zachwiany porządek⁶⁹. Jan Kawiecki pozostawił po sobie owdowiałą żonę, syna Józefa, córki: Izabelę i Paulinę⁷⁰.

Postanowieniem carskim Józefa Kawiecka po swoim mężu „Kuratorze szkół b. Wdztwa Kaliskiego, przez wzgląd na odznaczającą się gorliwością służby, oraz wierność męża jej dla Tronu, której stał się ofiarą w nocy 3 (15) sierpnia 1831 r., utrzymaną została przy całkowitej pensji po 1500 złp”⁷¹. Wynagrodzenie po mężu zostało przyznane jej, jak i Paulinie Fechner, pomimo wejścia jej w związek małżeński⁷². Matka Pauliny Fechner Józefa z Leopoldów Kawiecka, przeżyła swoją córkę⁷³. Jeszcze przed śmiercią w 1874 roku została przyjęta do grona członków honorowych Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych⁷⁴. Mieszkała pod koniec życia z zięciem Władysławem Fechnerem i wnuczką Władysławą Fechner przy ul. Nowy Świat pod nr. hip. 1252a. Pochowana została na Cmentarzu Stare Powązki. Na grobie znajduje się inskrypcja „Wdzięczna wnuczka

⁶⁸ A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 54.

⁶⁹ B. Gembarzewski, *Pamiętnik generała Prądzyńskiego*, t. 3, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1930, s. 316.

⁷⁰ APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża w Warszawie, rok 1832, sygn. 6, akt zgonu nr 1300. Po raz drugi wystawiony był akt zgonu w 1847 roku. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1847, sygn. 17, akt zgonu nr 265.

⁷¹ „Gazeta Codzienna” 1841, nr 45, s. 1.

⁷² Ibidem.

⁷³ Józefa z Leopoldów Kawiecka żyła 88 lat, zm. 1 sierpnia 1876 r. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1876, sygn. 95, akt zgonu nr 1784.

⁷⁴ „Kurier Warszawski” 1874, nr 217, s. 5. „Wiek” 1874, nr 218, s. 4.

tę pamiątkę kładzie prosząc o westchnienie do Boga⁷⁵. Pochówkiem zajął się Władysław Fechner i jego córka Władysława. W październiku 1876 roku w Sądzie Okręgowym Warszawskim ogłoszony został testament Józefy Kawieckiej⁷⁶.

Brat kompozytorki Józef Kawiecki⁷⁷ był uczniem Liceum Warszawskiego, najlepszej szkoły średniej w Królestwie Polskim i uczęszczał do jednej klasy z Fryderykiem Chopinem⁷⁸. Przy okazji uroczystości zakończenia roku szkolnego, w obecności prymasa i władz zwierzchnich Józef Kawiecki m.in. z Fryderykiem Chopinem odebrali pochwałę za dobre wyniki w nauce⁷⁹. W grudniu 1830 roku, w Szkole Podchorążych jako sierżant z 2. Pułku 7 Piechoty Liniowej otrzymał nominację na podporucznika. Józefa Kawieckiego mianował na wyższy stopień sam dyktator powstania Józef Chłopicki⁸⁰. Był adiutantem gen. Józefa Dwernickiego. Po upadku powstania uciekł do Prus. Zamieszkał w Hanau w Księstwie Hessen-Kasselskim, skąd na własną prośbę wrócił do Warszawy⁸¹. Za udział w powstaniu listopadowym otrzymał w lipcu 1831 złoty Order *Virtuti Militari*⁸². Został uznany

⁷⁵ K. Witkowska, op. cit.

⁷⁶ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 26, s. 210.

⁷⁷ Józef Kawiecki, ur. 9 grudnia 1808 w Warszawie, zm. 19 grudnia 1875 r. w Paryżu. J. Szczepański, *Weterani powstań narodowych w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011, s. 116 i 240.

⁷⁸ „Gazeta Warszawska” 1825, nr 124, s. 1710–1711. „Kurier Warszawski” 1825, nr 183, s. 2.

⁷⁹ „Kurier Warszawski” 1825, nr 183, s. 846.

⁸⁰ Rozkaz Dzienny w kwaterze głównej w Warszawie, dnia 9 grudnia 1830, s. 3, „Powszechny Dziennik Krajowy” 1830, nr 341, s. 1. „Kurier Warszawski” 1830, nr 333, s. 1733.

⁸¹ E. Sęcysz, *Akta Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika (1832–1861)*, „Archeion” 1981, t. 72, s. 122. Dokumentacja aktowa z lat 1836–1847, świadcząca o wyjeździe Józefa Kawieckiego, byłego oficera Wojsk Polskich do Prus. AGAD, Kancelaria Własna Namiestnika Paszportowego, Zespół: 1/428/0, sygn. 1041.

⁸² AGAD, Komisja Rządowa Wojny (KRW), sygn. 333, k. 107–108. *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1930, zawierająca spis imienny*

za szlachtę dziedziczną w 1838 roku⁸³. W 1844 roku mieszkał przy ul. Leszno pod nr. hip. 671⁸⁴. Wyjechał z Warszawy na zawsze w 1844 roku⁸⁵. Udał się na emigrację, a tam zaciągnął się do tworzonej polskiej formacji ochotniczej, która walczyła w kampanii palatynacko-badeńskiej jako legion polsko-niemiecki⁸⁶. Po zakończonej rewolucji osiedlił się w Szwajcarii. W 1866 roku był delegatem do Komitetu Reprezentacyjnego Wychodźstwa Polskiego z miejscowości Strasburg. Wraz z rodziną mieszkał w Neudorf, w kantonie Lucerna w środkowej Szwajcarii⁸⁷. Żoną z Karoliną Hotzförster, miał dwie córki⁸⁸.

W nieistniejących już zbiorach Biblioteki Rapperswilskiej były przechowywane m.in. listy Józefy Kawieckiej do Melanii z Urskich Sobańskiej⁸⁹, a także m.in. listy Józefa Kawieckiego do dobroczyńcy Rapperswilu Aleksandra Sobańskiego⁹⁰ oraz korespondencja pomiędzy Władysławem hr. Platerem, fundatorem i członkiem Towarzystwa Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu w 1870 roku, w Szwajcarii a Józefem Kawieckim⁹¹. Jako uczestnik powstania listopadowego, emigrant Józef Kawiecki⁹² nie przyjeżdżał do Warszawy, ale bywał w Krakowie, gdzie

dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militari” odznaczonych, Drukarnia Ludowa, Lwów 1881, s. 128.

⁸³ „Korespondent” 1838, nr 129, s. 2.

⁸⁴ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1844, nr 72, s. 450.

⁸⁵ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1844, nr 90, s. 586.

⁸⁶ A. Osińska, *Powstanie palatynacko-badeńskie 1849 roku oraz udział w nim Polaków*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 116.

⁸⁷ *Komitet Reprezentacyjny Wychodźstwa Polskiego*, Paryż 1866, s. 5.

⁸⁸ J. Szczepański, op. cit., s. 116 i 240.

⁸⁹ A. Lewak, *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 1, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej 1-1314*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1929, poz. 303, s. 92.

⁹⁰ Ibidem, poz. 306, s. 94.

⁹¹ Ibidem, poz. 886, s. 235.

⁹² „Czas” 1863, nr 212, s. 4.

zatrzymywał się przejazdem pomiędzy podróżami do Lwowa czy Stanisławowa, załatwiając wszelkie formalności związane ze sprawami spadkowymi, które od lat toczyły się w rodzinie Kawieckich, a dotyczyły majątku pozostawionego na Podolu⁹³. Również jego żona Karolina Kawiecka, właścicielka dóbr w Szwajcarii, zatrzymywała się w Hotelu Pollera w Krakowie⁹⁴.

Paulina Fechner, jej rodzeństwo Józef Kawiecki i Izabela z Kawieckich Kuźmin dochodzili swoich praw spadkowych o uznanie sekwestracji dochodów na dobrach Biały Kamień w powiecie złoczowskim z przynależności Teresy ks. Radziwiłł⁹⁵. Procesowali się ze spadkobiercami Konstancji z Kawieckich Trzczińskiej *primo voto* Jastrzębskiej⁹⁶. Sprawy spadkowe dotyczące Białego Kamienia sięgały jeszcze czasów Ignacego i Andrzeja Kawieckich⁹⁷.

Paulina Kawiecka 9 lipca 1840 roku wyszła za mąż za Władysława Ksawerego Fechnera h. Dołęga, urzędnika Banku Polskiego⁹⁸. Świadcami na ślubie katolickim byli Józef Hiż, inspektor przy Naczelnym Zarządzie Komunikacji Lądowych i Wodnych Królestwa Polskiego oraz Seweryn Siennicki, urzędnik Banku (późniejszy członek Banku Królestwa Polskiego, pełniący obowiązki dyrektora)⁹⁹. Władysław Fechner wraz z rodziną (żoną i dziećmi) wylegitymowali się ze swego szlachectwa w Króle-

⁹³ „Gazeta Lwowska” 1859, nr 18, s. 71.

⁹⁴ „Gazeta Lwowska” 1860, nr 193, s. 4.

⁹⁵ „Dziennik Urzędowy do Gazety Lwowskiej” 1862, nr 24, s. 1; „Gazeta Lwowska” 1868, nr 110, s. 681; 1869, nr 202, s. 1302; 1870, nr 117, s. 710.

⁹⁶ „Gazeta Lwowska” 1868, nr 110, s. 681; nr 210, s. 1263; nr 260, s. 1572; nr 263, s. 1594; 1869, nr 13, s. 92; nr 69, s. 631; nr 113, s. 700; nr 134, s. 823; nr 201, s. 1294; nr 202, s. 1302; nr 205, s. 1324; 1870, nr 118, s. 715; nr 122, s. 738.

⁹⁷ „Gazeta Lwowska” 1816, nr 35, s. 252; 1817, nr 26, s. 146; 1821, nr 31, s. 256.

⁹⁸ Władysław Ksawery Fechner urodził się w Warszawie w 1818 r. APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu, rok 1818, sygn. 34, akt urodzenia nr 286.

⁹⁹ APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża w Warszawie, rok 1840, sygn. 14, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 108. Władysław Fechner mieszkał przy ul. Żabiej pod nr. hip. 472, zaś Paulina Kawiecka przy ul. Krakowskie Przedmieście pod nr. hip. 400.

stwie Polskim¹⁰⁰, uznani zostali szlachtą dziedziczną w grudniu 1842 roku¹⁰¹.

Rodzina Fechnerów należała do wpływowych urzędników warszawskich. Jan Henryk Juliusz Fechner, ojciec Władysława urodził się w Terespolu ok. 1769 roku, przez wiele lat pełnił funkcję szefa Biura Komisji Rządowej Wojny Królestwa Polskiego. Był synem nobilitowanego na sejmie w 1790 roku, który uzyskał potwierdzenie nobilitacji w 1793 roku Bogusława Fechnera, sekretarza królewskiego (1773) i Charlotty z Matusiewiczów. Jan Henryk Juliusz Fechner w randze kapitana był kwatermistrzem pułkowym wojsk polskich. Podczas insurekcji kościuszkowskiej jego podpis, jako jednego z dwóch komisarzy Rady Najwyższej Narodowej, figurował na biletach skarbowych wartości 5 złp¹⁰². W 1819 roku należał do czynnych członków loży masońskiej „Göttin von Eleusis”¹⁰³. Zmarł w 1825 roku¹⁰⁴, pozostawił po sobie ze związku z Izabelą z Hizów żyjące dzieci Jana Juliusza¹⁰⁵,

¹⁰⁰ A. Boniecki, op. cit., s. 263–264 oraz *Spis szlachty Królestwa Polskiego, z dodaniem krótkiej informacyi o dowodach szlachectwa*, Drukarnia Stanisława Strąbskiego, Warszawa 1851, s. 54.

¹⁰¹ „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1842, nr 283, s. 2126.

¹⁰² E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie*, PIW, Warszawa 1989, s. 121.

¹⁰³ S. Małachowski-Łempicki, op. cit., s. 250.

¹⁰⁴ APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu rok 1825, sygn. 66, akt zgonu nr 584. Pierwszą żoną Jana Henryka Juliusza Fechnera była Wilhelmina z Hamplów, zm. w 1811 r. w Warszawie. APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu, rok 1811, sygn. 10, akt zgonu nr 429. Z tego związku urodziły się dzieci: Franciszek Ksawery i Wilhelmina, ur. ok. 1794 r. w Warszawie, zm. w 1817 r. w Warszawie. APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu, rok 1817, sygn. 23, akt zgonu nr 52.

¹⁰⁵ Jan Juliusz Fechner urodził się w 1814 r., w Warszawie. APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu rok 1814, sygn. 18, akt urodzenia nr 232. W 1838 roku był urzędnikiem Kontroli Skarbowej Guberni Mazowieckiej, w 1852 r. urzędnikiem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Ożeniony w 1842 r. z Sabiną z Lelowskich, córką Antoniego Lelowskiego referendarza stanu i Joanny z Korwinów, urodzoną ok. 1819 r. w Łomży. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Jana w Warszawie, rok 1842, sygn. 27, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 197. Mieli dzieci: Izabelę Joannę Antoninę Fechner, ur. w 1843 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka

Józefę Izabellę Franciszkę¹⁰⁶, Władysława Ksawerego i Teresę Karolinę Izabellę¹⁰⁷.

Matką Władysława Fechnera była katoliczka Izabela Mariana Ludwika Hiż h. Jez, urodzona ok. 1792 roku w Warszawie, zmarła 20 maja 1841 roku również w Warszawie, pochowana na Cmentarzu Powązkowskim¹⁰⁸. Jan Fechner i Izabela Mariana Hiż zawarli związek małżeński po śmierci pierwszej żony Jana, Wilhelminy z Hamplów¹⁰⁹.

św. Jana w Warszawie, rok 1842, sygn. 18, akt urodzenia nr 628 oraz APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Jana w Warszawie, rok 1843, sygn. 19, akt urodzenia nr 84, zm. 16 lipca 1852 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1852, sygn. 22, akt zgonu nr 331. Marię Aleksandrę Fechner, ur. 1845 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Jana w Warszawie, rok 1846, sygn. 21, akt urodzenia nr 331. Zmarła w 1867 r. w Warszawie. APW, ASC parafii rzymskokatolickiej Przemienienia Pańskiego w Warszawie, rok 1867, sygn.1, akt zgonu nr 9; Juliusza Leona Baltazara Fechnera ur. w 1849 roku w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1849, sygn. 27, akt urodzenia nr 27. W 1877 r. zawarł związek małżeński z Franciszką Marią Rozalią Lelowską, córką Emiliana i Joanny Lelowskich. APW, ASC parafii rzymskokatolickiej św. Jana w Warszawie, rok 1877, sygn. 93, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 155. Świadkiem podczas ceremonii ślubnej był m.in. Władysław Fechner. Juliusz Leon Baltazar Fechner zmarł w 1898 r. w Warszawie. APW, ASC parafii rzymskokatolickiej Przemienienia Pańskiego w Warszawie rok 1898, sygn. 31, akt zgonu nr 110.

¹⁰⁶ Józefa Izabella Franciszka Fechner urodziła się w 1816 r. w Warszawie. APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu, rok 1816, sygn. 26, akt urodzenia nr 287. Zmarła 14 czerwca 1832 r. w Warszawie, została pochowana na Cmentarzu Stare Powązki, kwatery 13, rząd 4, miejsce 22–24. „Kurier Warszawski” 1832, nr 166, s. 870.

¹⁰⁷ Teresa Karolina Izabella Fechner urodziła się w 1821 r. w Warszawie. APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu, rok 1821, sygn. 47, akt urodzenia nr 379. Zmarła 16 grudnia 1838 r. w Warszawie, została pochowana na Cmentarzu Stare Powązki, kwatery 13, rząd 4, miejsce 22–24. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1838, sygn. 9, akt zgonu nr 440. Rodzina Fechnerów w 1838 r. mieszkała w Warszawie, w pałacu Zamojskich przy ul. Żabiej pod nr. hip. 472. „Kurier Warszawski” 1838, nr 337, s. 1613; nr 341, s. 1634; 1839, nr 5, s. 21–22.

¹⁰⁸ APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1841, sygn. 12, akt zgonu nr 211. A.T. Tyszka, *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821–1939*, t. 1, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2001, s. 305. „Kurier Warszawski” 1841, nr 135, s. 642.

¹⁰⁹ APW, ASC gminy warszawskiej II cyrkułu, rok 1813, sygn. 16, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 55.

Rodzina Hiżów była bardzo rozrodzona. Ich potomkowie zajmowali w XIX i XX wieku poważne stanowiska¹¹⁰. Herb rodziny Hiżów nadany został przez Konstytucję 1764 roku i potwierdzony dyplomem od króla Stanisława Augusta. Rodzina zasłużona była już za czasów panowania Jana III Sobieskiego¹¹¹. Ojcem Izabeli był Jan August Hiż, generał-major i pułkownik gwardii pieszej koronnej króla Stanisława Augusta. Urodził się w rodzinie zawodowych wojskowych, pochodzenia prawdopodobnie francuskiego: dziadek Wilhelm, żonaty z Franciszką de Loupi, był kapitanem gwardii koronnej, ojciec Jan Wilhelm, żonaty z Katarzyną de Mathy, miał rangę pułkownika gwardii pieszej koronnej. Jan August Hiż poślubił Franciszkę de Gerault. Mieli czterech synów: Jana, Aleksandra, Karola i Józefa oraz córkę Izabelę¹¹².

Jan August Hiż, dowódca regimentu gwardii pieszej koronnej, najsilniejszego z oddziałów piechoty garnizonu warszawskiego, wielki słuźbista, człowiek stary i schorowany, mający za sobą 40 lat słuźby w Wojsku Polskim znajdował się na liście dowódców, którzy nie przystąpili w dniu 7 kwietnia 1794 roku do powstania¹¹³. Mieszkał wraz z rodziną we własnym pałacyku i stąd doglądał z niepokojem swój regiment¹¹⁴. Drewniany pałacyk z ogrodem Jana Augusta Hiża znajdował się w alei Gwardii, pod numerem 1971¹¹⁵, stanowiącej przedłużenie ulicy Zakroczymskiej w kierunku północnym. Była to ulica szeroka, wysadzana po obu stronach drzewami, biegła równolegle

¹¹⁰ S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1790–1850*, PIW, Warszawa 1982, s. 131.

¹¹¹ K. Niesiecki, *Herbarz Polski ... powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertela, [b.m.] 1845, s. 171.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ W. Tokarz, *Insurrekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1950, s. 89.

¹¹⁴ A. Zahorski, *Żoliborz w XVIII i na początku XIX w.*, [w:] *Żoliborz wczoraj, dziś, jutro*, praca zbiorowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s. 35.

¹¹⁵ *Taryfa Domów Miasta Stołecznego Warszawy dla wygody publicznej nowo wydana, z dołączeniem Przedmieścia Pragi i Domów za Rogatkami będących, tudzież Opisu historycznego Tey Stolicy*, Warszawa 1821, s. 82.

do Wisły, jej wschodnią stronę zajmował prawie w całości Konwikt Pijarów¹¹⁶ (ul. Gwardii nr hip. 1970). Jest to dzisiaj teren Cytadeli Warszawskiej.

Spośród synów Jana Augusta Hiża najbardziej wybili się Jan, wojskowy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego i Józef, topograf. Karol Hiż¹¹⁷ w 1810 roku wstąpił do 2. pułku piechoty (wołyżerów) Księstwa Warszawskiego, w 1812 roku otrzymał stopień podporucznika, walczył z Napoleonem pod Smoleńskiem, Możajskiem, Czerykowem, Woronowem i Wazmą, przy przeprawie przez Berezynę wzięty był do niewoli, zmarł bezdzietny¹¹⁸.

Józef Hiż¹¹⁹ kształcił się w szkole kadetów, w 1816 roku wstąpił do korpusu inżynierów Wojska Polskiego, a następnie do sztabu kwatermistrzostwa generalnego. W 1817 roku awansował na podporucznika, a w 1818 na porucznika. Za gorliwą pracę przy demarkacji granicznej od strony Prus otrzymał order Świętej Anny klasy III, po rozwiązaniu Wojska Polskiego odszedł do służby cywilnej, pełnił służbę w Dyrekcji Komunikacji Lądowych i Wodnych, piastując funkcję inżyniera powiatu warszawskiego¹²⁰. Pracował m.in. w Kwatermistrzostwie Wojska Polskiego nad przygotowaniem *Topograficznej karty Królestwa Polskiego*¹²¹. W 1834 roku zawarł związek małżeński z Leokadią

¹¹⁶ A. Zahorski, op. cit., s. 27.

¹¹⁷ Karol Hiż urodził się 21 kwietnia 1794 r. w Warszawie, zmarł 29 września 1854 r. tamże. K.W. Wójcicki, op. cit., s. 143.

¹¹⁸ Ibidem, s. 142.

¹¹⁹ Józef Hiż urodził się w Warszawie ok. 1799 r., zmarł w dniu 31 grudnia 1853 r. tamże. Ibidem, s. 142. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja w Warszawie, rok 1854, sygn. 24, akt zgonu nr 1. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim, kwatera 13-2[18]. K. Witkowska, op. cit.

¹²⁰ K.W. Wójcicki, op. cit., s. 142–143.

¹²¹ *Topograficzna karta Królestwa Polskiego*, zwana także potocznie Mapą Kwatermistrzostwa jest wydana w 1843 r., w skali 1:126 000, 59-arkuszową mapą topograficzną przedstawiającą obszar Królestwa Polskiego. Uznawana jest za jedno z szczytowych osiągnięć polskiej kartografii w XIX w. *Kartografia Królestwa Polskiego, 1815–1915: materiały XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Historyków*

Marianną Guzowską¹²². Po śmierci swojej pierwszej żony ponownie ożenił się z dziewiętnastoletnią wówczas ewangeliczką Teofilą Wandą z Fechnerów¹²³.

Przyrodnim bratem Władysława Fechnera był Franciszek Ksawery Fechner¹²⁴, który pełnił służbę w Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego, w 1808 roku był urzędnikiem ministerstwa wojny. W 1813 roku, jako porucznik Sztabu Głównego, odbył kampanię w 1812–1813¹²⁵, następnie był kapitanem w sztabie głównym byłych wojsk polskich, kawaler orderu Legii Honorowej¹²⁶. Ranny i wzięty do niewoli w bitwie pod Lipskiem (1813)¹²⁷. W 1815 roku został adiutantem do-

Kartografii, Warszawa, 21–22 listopada 1997, red. L. Szaniawska, J. Ostrowski, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2000, s. 35.

¹²² APW, ASC parafii rzymskokatolickiej Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Warszawie, rok 1834, sygn. 9, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 238. Leokadia Marianna Guzowska urodziła się ok. 1811 r. w Elżbiecinie, pow. bialski, woj. podlaskie; urodziła 22 grudnia 1835 r. syna Józefa, który zmarł kilka godzin po porodzie. APW, ASC parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, rok 1835, sygn. 6, akt urodzenia nr 645 oraz APW, ASC parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, rok 1835, sygn. 6, akt zgonu nr 505. Leokadia z Guzowskich Hiż zmarła 1 stycznia 1836 r., kilka dni po porodzie. APW, ASC parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, rok 1836, sygn. 7, akt zgonu nr 505.

¹²³ APW, ASC parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie, rok 1847, sygn. 17, akt zawarcia związku małżeńskiego nr 14. Świadkiem podczas ceremonii ślubnej był Jakub Gerlicz, referendarz stanu.

¹²⁴ Franciszek Ksawery Fechner był synem z pierwszego małżeństwa Jana Fechnera i Wilhelminy z Hamplów. Urodził się ok. 1794 r. w Warszawie, zmarł 15 stycznia 1856 r. w Warszawie. W 1828 r. wraz z rodziną mieszkał przy ul. Elektorальной pod nr. hip. 790. Przed śmiercią mieszkał przy ul. Ogrodowej pod nr. hip. 825. APW, ASC parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, rok 1856, sygn. 23, akt zgonu nr 282. Akt zgonu załatwiał Jan Juliusz Fechner. Został pochowany na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie, rząd 5, miejsce 9. E. Szulc, op. cit., s. 120.

¹²⁵ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego, E–K*, Wyd. TRIO, Warszawa 1995, s. 31.

¹²⁶ A. Boniecki, op. cit., s. 263–264.

¹²⁷ E. Szulc, *Cmentarze ewangelickie w Warszawie. Cmentarz Ewangelicko-Augsburski, Cmentarz Ewangelicko-Reformowany*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 89.

wódcy brygady, generała Stanisława Grabowskiego, wiernego żołnierza Napoleona. Był członkiem loży masońskiej w 1820 roku¹²⁸. W 1828 roku został adiutantem w Sztapie Piechoty. Po upadku powstania listopadowego do 1847 roku pozostawał w służbie cywilnej¹²⁹. Warto wspomnieć, iż żoną Franciszka Ksawerego Fechnera była Amelia Elżbieta z Gerliczów, siostra wiceprezydenta Warszawy Jakuba Gerlicza. Franciszek i Amalia Fechnerowie mieli troje dzieci: Tadeusza, Franciszka i Teofilę Wandę¹³⁰.

Władysław Fechner kształcił się w Szkole Wojewódzkiej Księży Pijarów¹³¹. Podczas swojej kariery urzędniczej otrzymywał kolejne nominacje, w 1854 był sekretarzem Oddziału Weksli w Wydziale Handlu Banku Polskiego¹³². Awansowany na dyrektora plockiego oddziału Banku Polskiego ok. 1870 roku, przeniósł się do Płocka z żoną Pauliną, synem Stanisławem i córką Pauliną. Rodzina Fechnerów związała swoje losy na dość krótki okres właśnie z tym miastem, nie zrywając kontaktów z Warszawą. Jednym z aktywnych członków Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury” był Władysław Fechner, który w 1869 roku wszedł w skład Zarządu¹³³. Następnie w latach 1869–1872 był członkiem Komisji Rewizyjnej¹³⁴. Wybrany został na reprezentanta Resursy Obywatelskiej w Warszawie, w latach

¹²⁸ *Archiwum komisji historycznej*, t. 14, Polska Akademia Umiejętności. Komisja Historyczna, Kraków 1930, s. 199.

¹²⁹ E. Szulc, *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie...*, op. cit., s. 121.

¹³⁰ Teofila Wanda Fechner urodziła się 8 września 1828 r. w Warszawie. APW, ASC parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, rok 1828, sygn. 2, akt urodzenia 113. Jej matką chrzestną była Izabella Fechnerowa.

¹³¹ „Kurier Warszawski” 1828, nr 201, s. 854.

¹³² *Rocznik Urzędowy Obejmujący Spis Naczelnych Władz Cesarstwa oraz Wszystkich Władz i Urzędników Królestwa Polskiego* na rok 1850, s. 575; 1854, s. 691; 1856, s. 657.

¹³³ „Kurier Warszawski” 1869, nr 79, s. 3.

¹³⁴ „Gazeta Warszawska” 1869, nr 9, s. 1 oraz „Kurier Warszawski” 1870, nr 178, s. 9; 1872 nr 45, s. 2.

1869–1872¹³⁵. Był także członkiem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności w 1869 roku jako reprezentant mieszkańców Warszawy¹³⁶. W 1870 roku wszedł w skład komitetu członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynnego, jako finansista zajmował się kontrolowaniem wpływów i przelewów funduszy do kasy Towarzystwa¹³⁷.

Po śmierci żony opuścił Płock, przeniósł się z powrotem do Warszawy. Mając doświadczenie ekonomiczne i niezależność finansową wspierał różnego typu organizacje społeczne¹³⁸. Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, w dniu 8 listopada 1879 roku dyrektor oddziału płockiego Banku Polskiego Władysław Fechner został przyjęty na członka rzeczywistego Towarzystwa¹³⁹. W 1883 roku przyjęto go do Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych jako członka honorowego¹⁴⁰. Włączył się w akcję organizowaną w 1888 roku przez Komitet Kolonii Letnich dla Biednych Dzieci, zbierając fundusze w sklepach Firmy Frankowski przy ul. Nowy Świat 61¹⁴¹. W 1892 roku został wiceprezesem Kasy Emerytów Warszawskich¹⁴². Radca dworu Władysław Fechner zmarł po krótkich cierpieniach. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Krzyża. Został pochowany na warszawskich Starych Powązkach. Pogrążona w smutku, jedyna żyjąca córka Władysława Fechner zapraszała na uroczystości krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych¹⁴³.

¹³⁵ „Kurier Warszawski” 1870, nr 280, s. 3; 1871, nr 281, s. 1.

¹³⁶ „Kurier Warszawski” 1871, nr 26, s. 2.

¹³⁷ „Kurier Warszawski” 1870, nr 270, s. 2.

¹³⁸ „Kurier Warszawski” 1885, nr 360 b, s. 4.

¹³⁹ „Gazeta Polska” 1879, nr 285, s. 3.

¹⁴⁰ „Gazeta Polska” 1883, nr 169, s. 777. „Kurier Warszawski” 1883, nr 296, s. 5.

¹⁴¹ „Gazeta Warszawska” 1888, nr 330, s. 2.

¹⁴² „Kurier Warszawski” 1892, nr 232, s. 3.

¹⁴³ „Kurier Warszawski” 1894, nr 46, s. 6; 1895 nr 45, s. 5.

Władysław i Paulina Fechnerowie mieli sześcioro dzieci: Władysławę Marię Henrykę¹⁴⁴, Ludwika Józefa Antoniego¹⁴⁵, Wiktora Karola Aleksandra¹⁴⁶, Paulinę Marię Julię Teofilę¹⁴⁷, Emanuela Benedykta Erazma¹⁴⁸, Stanisława Piotra Juliana¹⁴⁹.

¹⁴⁴ Władysława Maria Henryka urodziła się w 1841 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja, rok 1841, sygn. 11, akt urodzenia nr 634. Akta stanu cywilnego parafii św. Andrzeja z 1840 roku nie zachowały się, dysponujemy tylko skorowidzem urodzeń. Data śmierci Władysławy Fechner jest nieznana.

¹⁴⁵ Ludwik Józef Antoni Fechner urodził się 12 lutego 1843 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja, rok 1843, sygn. 13, akt urodzenia nr 332. Fechnerowie wówczas mieszkali przy ul. Leszno 671. Rodzicami chrzestnymi byli Józef Hiż, podinspektor Komunikacji Lądowych i Wodnych oraz Balbina z Leopoldów Siennicka. Data śmierci jest nieznana.

¹⁴⁶ Wiktor Karol Aleksander Fechner urodził się 5 września 1844 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Andrzeja, rok 1845, sygn. 15, akt urodzenia nr 234. Fechnerowie mieszkali w tym czasie przy ul. Senatorskiej pod nr. 472. Rodzicami chrzestnymi byli: Aleksander Hiż i Amalia z Gerliczów Fechner oraz Karol Hiż i Balbina z Leopoldów Siennicka. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Aleksandra, rok 1867, sygn. 46, akt zgonu nr 571 oraz „Kurier Warszawski” 1867, nr 194, s. 2.

¹⁴⁷ Paulina Maria Julia Teofila Fechner urodziła się 28 marca 1849 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1849, sygn. 23, akt urodzenia nr 572. Rodzicami chrzestnymi byli: Aleksander Komierowski (dziedzic dóbr ziemskich) i Teofila Hiż, Wincenty Aleksandrowicz (naczelnik w Wydziale Wyznań i Oświecenia) i Julia z Dembowskich Komierowska. Paulina i Władysław Fechnerowie mieszkali wtedy przy ul. Świętokrzyskiej nr 1245. Zmarła 7 czerwca 1873 roku w Płocku. APP, ASC parafia rzymskokatolicka w Płocku, rok 1873, sygn. 93, akt zgonu nr 165.

¹⁴⁸ Emanuel Benedykt Erazm Fechner urodził się 3 czerwca 1854 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1854, sygn. 27, akt urodzenia nr 594. Ojciec Władysław Fechner piastował w tym czasie stanowisko sekretarza Wydziału Banku Polskiego. Fechnerowie mieszkali przy ul. Marszałkowskiej 1372. Rodzicami chrzestnymi byli: Rzeczywisty Radca Stanu Benedykt Niepokojczycki, wiceprezes Banku Polskiego i Laura Tiufiaeff oraz Emanuel Myszkowski (właściciel dóbr ziemskich) z Władysławą Fechner.

¹⁴⁹ Stanisław Piotr Julian Fechner urodził 12 kwietnia 1857 r. w Warszawie. APW, ASC parafia rzymskokatolicka św. Krzyża, rok 1859, sygn. 31, akt urodzenia nr 802. Fechnerowie mieszkali przy ul. Twardej 1084. Rodzicami chrzestnymi byli: Piotr Skrzypiński profesor Gimnazjum Realnego w Warszawie i Justyna z Koryckich Murawska. Zmarł 17 kwietnia 1873 r. w Płocku. APP, ASC parafia rzymskokatolicka w Płocku, rok 1873, sygn. 93, akt zgonu nr 114.

Uzdolniona artystycznie Władysława Maria Henryka Fechner, piękna brunetka, była uczennicą Instytutu Muzycznego w Warszawie. W 1867 znalazła się wśród uczniów, którzy otrzymali patenty, nagrody i pochwały, uzyskując drugą nagrodę z kontrapunktu i patent z fortepianu. W salach Resursy Obywatelskiej, gdzie odbył się pierwszy w historii Instytutu Muzycznego popis uczniów, egzaminował ją sam Apolinary Kątski i Stanisław Moniuszko¹⁵⁰. Swój talent i zainteresowania Władysława Fechner kształciła także w innej dziedzinie sztuki, studiowała malarstwo w Warszawie u Wojciecha Gersona (1831–1901) i Kazimierza Alchimowicza (1840–1916) oraz w prywatnej pracowni znanego twórcy monachijskiego, malarza historycznego i ilustratora, skutecznie rywalizującego ze skostniałą rutyną przestarzałej i niemodnej już dydaktyki akademickiej, Maxa Adamo (1837–1901)¹⁵¹. Jako malarka specjalizowała się głównie w olejnych studiach portretowych. Swoje prace zaczęła wystawiać w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych¹⁵², w 1874 roku znalazła się wśród takich artystów, jak Kazimierz Alchimowicz, Józef Brandt, Feliks Brzozowski, Wojciech Gerson¹⁵³.

Po śmierci matki panna Władysława Fechner w 1875 roku

¹⁵⁰ „Kurier Warszawski” 1900, nr 177, s. 4 i nr 205, s. 4.

¹⁵¹ J. Maurin-Białostocka, *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979, s. 199. H. Stępień, M. Liczbińska, *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914, materiały źródłowe*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1994, s. 37 i 76.

¹⁵² Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych założono z inicjatywy W. Gersona, A. Schouppé i M. Olszyńskiego 13 grudnia 1860. W skład pierwszego Komitetu Towarzystwa weszli: L. Dembowski, E. Rastawiecki, K. Hegel, J. Kossak, J. Karnicki, J.I. Kraszewski, A. Przewdziecki, S. Zamoyski itd. TZSP było stowarzyszeniem artystów i miłośników sztuki, miało na celu krzewienie sztuk pięknych w kraju przez urządzenie wystaw o znaczeniu zarówno artystycznym, jak i handlowym, zakupy dzieł sztuki od artystów dla rozlosowania między członków Towarzystwa, tworzenie zbiorów sztuki współczesnej, wydawanie corocznie tzw. premii – reprodukcji graficznych wybitnych obrazów, wyznaczanie konkursów, udzielanie nagród i stypendiów młodym artystom na dalsze studia zagraniczne. *Encyklopedia Warszawy*, PWN, Warszawa 1975, s. 692.

¹⁵³ „Kurier Warszawski” 1874, nr 113, s. 2.

podjęła pracę nad rekonstrukcją obrazu *Matka Boska z Dzieciątkiem* w Kaplicy Królewskiej kościoła katedralnego w Płocku, w miejsce dawnego obrazu, który uległ zniszczeniu. Biskup Aleksander Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski przekazał jako wzór do odtworzenia „obrazek jednego ze znakomitszych artystów z pięknej swojej galerii”¹⁵⁴. W galerii warszawskiej Zachęty, w styczniu 1877 roku zawisło płótno *Portret Damy Władysławy Fechner*¹⁵⁵. Podczas „wystawy pracy kobiet” urządzanej w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy ul. Kredytowej w Warszawie, w październiku 1877 roku, która cieszyła się wyjątkowym zainteresowaniem, wokół pojawiającego się tematu „wyzwolenia kobiet” ukazano szerokiej publiczności pole działalności pań jak rękodzieło, wytwory artystyczne, ale również wyroby codziennego użytku, sztycharstwo nut, fotografie, wyroby modystek i wiele innych¹⁵⁶. Przyznano podczas trwania tej wystawy wiele nagród, był to medal papierowy, ładnie litografowany z pochwalnymi sentencjami jako uznanie za twórczość. Taki medal – nagrodę otrzymała Władysława Fechner za swój olejny obraz, którego tytuł nie jest znany¹⁵⁷.

Na wystawie w 1879 roku zorganizowanej przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych wystawiona była wśród dzieł: Wojciecha Gersona *Wytworniś*, Jacka Malczewskiego *Za późno z pieśnią*, Jana Matejki *Śmierć Władysława Warneńczyka* także praca Władysławy Fechner *Pilna robota*¹⁵⁸. Rok później, na kolejnej wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych umieszczony został obraz studium z natury Władysławy Fechner *Głowa młodzieńca*, wśród wystawionych dzieł sztuki można było podziwiać obraz Stanisława Witkiewicza *Pożegnanie pułku*¹⁵⁹. W maju 1880 roku na wystawie w Zachęcie Władysława Fechner wystawiła swój

¹⁵⁴ „Kurier Warszawski” 1875, nr 67, s. 3.

¹⁵⁵ „Kurier Warszawski” 1877, nr 23, s. 3.

¹⁵⁶ „Gazeta Warszawska” 1877, nr 251, s. 2.

¹⁵⁷ „Biesiada Literacka” 1877, t. 4, nr 98, s. 320.

¹⁵⁸ „Wiek” 1879, nr 142, s. 3.

¹⁵⁹ „Kurier Warszawski” 1880, nr 76, s. 3.

obraz *Głowa kobiety*¹⁶⁰, zaś w czerwcu tego samego roku *Portret mężczyzny*¹⁶¹. Podczas zorganizowanego wernisażu w 1881 roku, w warszawskim salonie Krywulła, jeden z krytyków wydał opinię:

I teraz zauważyliśmy dwa portrety Władysławy Fechner i Maryi Antoniny hr. Łubieńskiej, z których pierwszy przedstawia siwego mężczyznę, a drugi bardzo wystudiowaną głowę kobietę. Rzecz dziwna jednej i drugiej artystce zarzucić musimy, mimo starannego modelowania, pewną banalność kolorytu, zbyt przeciążonego szaremi tonami¹⁶².

W krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, w 1881 roku wystawiła obraz *Pilna robota*¹⁶³, a w 1885 roku *Drzemkę*¹⁶⁴. Władysława Fechner włączyła się, jak wielu artystów polskich z kraju i zagranicy, do zapoczątkowanej w 1882 roku przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie akcji zbierania funduszy na nową siedzibę, ofiarowując na sprzedaż autorską pracę, rysunek *Głowa kobiety*, obraz olejny *Studium* oraz prace swojego brata Emanuela Fechnera: obraz olejny *Wnętrze lasu* i rysunek *Głowa młodzieńca*¹⁶⁵. Warszawska prasa donosiła w 1882 roku: „Do salonu artystycznego p. Aleksandra Krywulła przybyły następujące prace (...) Władysławy Fechner *Po piwku*”¹⁶⁶. U mecenasa sztuki Aleksandra Krywulła, u którego zamieszczało swoje kolekcje wielu znakomitych polskich artystów

¹⁶⁰ „Wiek” 1880, nr 111, s. 3.

¹⁶¹ „Wiek” 1880, nr 132, s. 3.

¹⁶² „Tygodnik Ilustrowany” 1881, nr 281, s. 318.

¹⁶³ E. Swiejkowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, 1854–1904. Pięćdziesiąt lat działalności dla ojczyźnej sztuki*, Nakł. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków 1905, s. 61.

¹⁶⁴ *Spis artystów polskich, których prace wystawiono w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych od 1854 do 1904 r. włącznie, opatrzonego wzmiankami biograficznymi i portretami*, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, (191-?), s. 315.

¹⁶⁵ „Gazeta Warszawska” 1882, nr 105, s. 2 oraz „Kurier Warszawski” 1882, nr 106, s. 3.

¹⁶⁶ „Kurier Warszawski” 1882, nr 66, s. 4.

wystawiała jeszcze w 1883 (*Po piwku*)¹⁶⁷, 1884 (*Portret*)¹⁶⁸, 1887 (*Studium*) i 1895 m.in. pracę *W pracowni malarskiej*¹⁶⁹. W salonie Krywulła, w 1895 roku wystawiono wiele nowości, ruch sprzedaży zaczął się na dobre, wśród znakomitych prac znanych artystów znalazła się praca Fechnerówny¹⁷⁰. Przed 1889 rokiem wykonała Władysława Fechner portrety ks. metropolity Aleksandra Kazimierza Gintowta-Dziewałtowskiego i biskupa krakowskiego Antoniego Gałęckiego oraz obrazy religijne *Św. Anna z Najświętszą Panną* do kościoła w Strońsku, pow. Łask, *Serce Pana Jezusa* do kościoła w Dorpacie i *Św. Józef z Panem Jezusem* do jednego z prowincjonalnych kościołów w Galicji¹⁷¹. Władysława Fechner mieszkała w 1890 roku w Warszawie wraz ze swym ojcem przy ul. Nowy Świat 66¹⁷², zaś po śmierci ojca zamieszkała przy ul. Zgoda 3¹⁷³.

Ludwik Józef Antoni Fechner podczas powstania styczniowego przebywał w majątku, w Wodzieradach, jak wspomina w swoich pamiętnikach Alfred Parczewski rektor Uniwersytetu Stefana Batorego¹⁷⁴. Ranni powstańcy leczyli się i mieszkali swobodnie w dworskim domu na wsi, również zbierali się tam przyszli powstańcy w oczekiwaniu formacji zbrojnych oddziałów¹⁷⁵. Ludwik, odwiedzając swoją cioteczną babkę Salomeę Leopold, kilkakrotnie przyjeżdżał w okolice Rzepiszewa, gdzie załatwiał

¹⁶⁷ „Kłosa” 1883, nr 926, s. 203.

¹⁶⁸ „Kłosa” 1884, nr 972, s. 111.

¹⁶⁹ J. Maurin-Białostocka, *Słownik artystów polskich i obcych...*, t. 3, op. cit., s. 373.

¹⁷⁰ „Tygodnik Ilustrowany” 1895, nr 40, s. 231.

¹⁷¹ J. Maurin-Białostocka, *Słownik artystów polskich i obcych...*, t. 3, op. cit., s. 200.

¹⁷² *Józefa Ungra Kalendarz ilustrowany na rok zwyczajny 1890*, Warszawa, s. 36.

¹⁷³ *Józefa Ungra Kalendarz ilustrowany na rok zwyczajny 1894*, Warszawa, s. 50.

¹⁷⁴ W. Klimczak, *Powstanie Styczniowe czyli jak szlachta z imperium wojowała*; <http://to-ci-historia.blog.pl/2012/01/09/powstanie-styczniowe-czyli-jak-szlachta-z-imperium-wojowala%E2%80%A6/> [dostęp: 09.09.2015].

¹⁷⁵ *Ibidem*.

sprawy związane z powstaniem¹⁷⁶. Fechnerowie największe kłopoty mieli ze swoim synem Ludwikiem. Po powstaniu styczniowym, będąc we Lwowie podawał się za byłego oficera moskiewskiego, który z powodu udziału w powstaniu skazany został na Sybir. Pod pozorem procesu, z którego jego rodzina miała osiągnąć wielkie zyski wyłudzał pieniądze. W interesie owego procesu pojechał do Krakowa, gdzie zostawił po sobie również niechlubną pamięć. Ojciec, Władysław Fechner nie utrzymywał z nim kontaktów. W listach do matki donosił o swoim świetnym stanowisku we Lwowie, pisząc że jest „kierownikiem wielkiego domu handlowego”¹⁷⁷. Jak wynika z zamieszczonego ogłoszenia w 1892 roku Ludwik Fechner przebywał zagranicą: „Oberpolicmajster m. Warszawy wzywa, aby samowolnie przebywający za granicą tutejsi mieszkańcy pod skutkami, wynikającymi (...), powrócili do kraju, a mianowicie: Ludwik Józef Antoni Fechner 49 lat (...)”¹⁷⁸. Dalsze losy Ludwika Fechnera są nieznane.

Wiktor Karol Aleksander Fechner rozpoczął w 1857 roku naukę w Gimnazjum Realnym w Warszawie, za osiągnięcia i postępy w roku szkolnym 1857/1858, 1859/1860 otrzymał nagrodę¹⁷⁹, jak również stypendium za dobre wyniki w nauce. Podjął następnie dalsze kształcenie i został architektem¹⁸⁰. Walczył w powstaniu styczniowym, jego losy nie były bliżej znane rodzinie, przepadł bez wieści, opłakiwany przez matkę i siostry, a zwłaszcza Paulinę¹⁸¹.

Wspaniale zapowiadającą się śpiewaczkę Paulinę Marię Julię Teofilę Fechner kształcił w zakresie śpiewu słyn-

¹⁷⁶ A. i J. Leopoldowie, op. cit., s. 29.

¹⁷⁷ „Gazeta Narodowa” 1868, nr 201, s. 3.

¹⁷⁸ „Gazeta Warszawska” 1892, nr 77, s. 1.

¹⁷⁹ „Kurier Warszawski” 1858, nr 172, s. 915; 1859, nr 325, s. 3; 1860, nr 182, s. 1018.

¹⁸⁰ „Kurier Warszawski” 1860, nr 317, s. 1774. „Gazeta Warszawska” 1867, nr 200, s. 2.

¹⁸¹ M. Masłowski, *Malarski żywot Józefa Chełmońskiego*, PIW, Warszawa 1972, s. 85.

ny warszawski artysta Adolf Negroni. Znana była w kółkach artystycznych w Warszawie. Zapraszano ją na koncerty młodych artystów. Prześliczna blondynka, „Polcia, czyli Policha, miała głos anielski i oczy anielskie”¹⁸². 1872 roku Komitet Towarzystwa Muzycznego organizował dwunasty wieczór muzyczny w salach reutowych Teatru Wielkiego. Wśród artystów amatorów wystąpiła panna Paulina, podczas koncertu odśpiewała *Scenę e Romanza – O fatidica fereste* z opery *Giovanna d’Arco* Verdiego oraz *Vive la danse, Rondo-valse* Gumerta¹⁸³. Najzdolniejszy przyjaciel Emanuela, brata Pauliny, Józef Chełmoński stał się jej wielką miłością, „bestia była muzykalna i oryginalna, więc biedna Policha zakochała się bez pamięci w brudasiu”¹⁸⁴. Józef Chełmoński w domu Fechnerów „znalazł nie tylko dobre kolacje, ale i dobre serce, a przede wszystkim jedno, oddane mu ponoć na śmierć i życie. Stosunki jego z Fechnerami zaplączą się z czasem w dramatyczny węzeł, którego Chełmoński nigdy nie rozplącze”¹⁸⁵. Jak wynika z zawartych informacji w książce Masłowskiego, Paulina Fechner i Józef Chełmoński byli zaręczeni, lecz nieznanne są szczegóły. Przypuszczalnie młoda Paulina otruła się z powodu zerwanych przez Chełmońskiego zaręczyn¹⁸⁶. Minęły lata, a Józef Chełmoński nie mógł wyzwolić się od wspomnień o tamtych wydarzeniach. Kiedyś, zgnębiony śmiercią syna i rozstaniem z żoną, powiedział Antoniemu Piotrowskiemu: „Co mnie spotyka, to pewnie za Paulinkę”¹⁸⁷.

Młodsze go syna Fechnerów Emanuela, smukłego blondyna z serdecznym uśmiechem, kochającego się w błazeństwach, rodzice nazywali zdrobniale Manusiem. „Dobrze wychowany i delikatny jak dziewczyna, chłopiec zawsze elegancko i czy-

¹⁸² Ibidem, s. 84.

¹⁸³ „Kurier Warszawski” 1872, nr 33, s. 2.

¹⁸⁴ M. Masłowski, op. cit., s. 136–137.

¹⁸⁵ Ibidem.

¹⁸⁶ Ibidem.

¹⁸⁷ Ibidem.

ściutko ubrany. Złota Dusza¹⁸⁸. Był uczniem Wojciecha Gersona¹⁸⁹ w prowadzonej przez niego Warszawskiej Klasie Rysunkowej. Ucząc się u wielkiego mistrza zaprzyjaźnił się w 1868 roku z Józefem Chełmońskim¹⁹⁰, Janem Owidzkim¹⁹¹, Wojciechem Piechowskim¹⁹², Antonim Adamem Piotrowskim¹⁹³

¹⁸⁸ Ibidem, s. 84.

¹⁸⁹ Wojciech Gerson (ur. 1 lipca 1831, Warszawa, zm. 25 lutego 1901, tamże), malarz, pedagog, krytyk sztuki. 1844–1850 studiował w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych u J.F. Piwarskiego i Ch. Breslauera, 1853–1855 w akademii petersburskiej; 1856–58 przebywał w Paryżu, po powrocie osiadł w Warszawie. Duże znaczenie dla sztuki polskiej miała jego działalność pedagogiczna, zwłaszcza jako profesora w Klasie Rysunkowej. Jego uczniami byli m.in. J. Chełmoński, L. Wyczółkowski, S. Masłowski, W. Podkowiński, J. Pankiewicz. *Encyklopedia Warszawy*, op. cit., s. 172.

¹⁹⁰ J. Wagner, *Józef Chełmoński w świetle korespondencji*, [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, t. 6, Wrocław 1953, s. 10.

¹⁹¹ Jan Owidzki (ur. 9 czerwca 1852, Lubiejów, zm. 1 czerwca 1913, Warszawa), malarz. Uczęszczał do gimnazjum w Warszawie. W latach 1868–1874 był uczniem Wojciecha Gersona w Warszawskiej Szkole Rysunkowej. W latach 1875–1878 studiował w akademii monachijskiej, po czym osiadł w Warszawie. Co roku spędzał kilka miesięcy na wsi, poszukując tematów do pejzaży. Malował głównie olejno, rzadziej akwarelą. Reprodukowano jego prace w „Biesiadzie Literackiej”, „Wędrowcu”, „Kłosach” i „Tygodniku Ilustrowanym”. Pochowany został na Powązkach. S. Szenic, *Cmentarz Powązkowski 1891–1918*, PIW, Warszawa 1982, s. 323.

¹⁹² Wojciech Piechowski (ur. 23 kwietnia 1849, Nosarzewo Borowe, zm. 13 listopada 1911, koło Skłót), polski malarz i fotograf. Ukończył szkołę podstawową w Mławie oraz gimnazjum we Włocławku. W latach 1869–1871 uczęszczał do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie zaprzyjaźnił się z Józefem Chełmońskim i Antonim Adamem Piotrowskim. Po jej ukończeniu w 1873 roku wraz z Kazimierzem Alchimowiczem oraz Romanem Szwoynickim wyjechał do Monachium, gdzie uczył się m.in. u Józefa Brandta. W 1874 roku na wystawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych zadebiutował obrazem *Zielone Świątki*. Praca zebrała bardzo dobre recenzje, a Towarzystwo zdecydowało się zakupić obraz oraz ufundować stypendium dla malarza, które umożliwiło mu kontynuowanie studiów zagranicznych do 1875 r. J.B. Nycek, *Życie i dzieło Wojciecha Piechowskiego*. „*I posypała się ziemia w grób otwarty*”, „Notatki Płockie” 1985, t. 30, nr 1(122), s. 26–33.

¹⁹³ Antoni Adam Piotrowski (ur. 7 września 1853, Nietulisk, parafia Kunów k. Radomia, zm. 12 grudnia 1924, Warszawa), polski malarz, rysownik, ilustrator.

(u którego później malarstwa uczyła się Olga Boznańska), Henrykiem Piątkowskim¹⁹⁴. Przyjacielem Chełmońskiego¹⁹⁵ został Emanuel Fechner w czasach, gdy Józef wraz z Wojciechem Piechowskim i Antonim Piotrowskim mieszkał w proletariackiej dzielnicy Warszawy, przy ulicy Zajęcej, zajmując wraz z kolegami niewielki pokój o jednym oknie z widokiem na Wisłę¹⁹⁶. W swoich wspomnieniach Henryk Piątkowski, uczeń Gersona napisał:

Uczył się malarstwa u prof. Wojciecha Gersona, w 1875 r. wyjechał na studia do Monachium, następnie od 1877 r. był uczniem Jana Matejki w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach 1872–1882 przebywał w Paryżu. W 1885 r. wyjechał do Bułgarii jako korespondent i rysownik pism brytyjskich „The Graphic” i „The Illustrated London News” oraz francuskich „Illustration” i „Le Monde Illustré”. Malował głównie sceny rodzajowe, także portrety i obrazy historyczne. J. Maurin-Białostocka, *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 7, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2003, s. 211.

¹⁹⁴ Henryk Piątkowski (ur. 4 sierpnia 1853, Kijów, zm. 3 czerwca 1932, Warszawa), polski malarz, grafik, literat i krytyk sztuki. Naukę rysunku rozpoczął w Petersburgu, ale wkrótce przeprowadził się do Warszawy i kontynuował ją od 1868 u Rafała Hadziewiczza. Podczas rocznej nauki poznał Józefa Chełmońskiego i Alfreda Wierusz-Kowalskiego. W 1872 wyjechał do Monachium, gdzie studiował w Alexandra Wagnera w Technische Mahlschule, a następnie w prywatnej szkole kompozycji Carla Theodora von Piloty’ego. Przebywając w Rzeszy utrzymywał ścisłe relacje z artystami z kręgu Konstantego Brandla. W 1875 razem z Józefem Chełmońskim wyjechał do Paryża, gdzie jego twórczość nabrała indywidualnego charakteru. Ze stolicy Francji udał się na kilkumiesięczny pobyt do Londynu, skąd na krótko wrócił do Monachium, a następnie udał się do Odessy. Do Warszawy powrócił w 1879, był współzałożycielem ugrupowania artystycznego Pro Arte i członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie wystawiał swoje prace. Pisał wstępy do katalogów różnych wystaw. *Encyklopedia Warszawy*, op. cit., s. 475.

¹⁹⁵ Józef Chełmoński (ur. 7 listopada 1849, Boczek, zm. 6 kwietnia 1914, Kuklówka Zarzeczna), polski malarz. W latach 1867–1872 uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej i w prywatnej pracowni Wojciecha Gersona, 1871–1874 studiował w Akademii Monachijskiej. W 1875 udał się do Paryża, gdzie zyskał dużą popularność, dzięki oryginalnej tematyce swoich obrazów. Współpracował jako ilustrator z paryskim „Monde Illustré”. W 1887 wrócił do kraju i zamieszkał w Warszawie, w 1889 roku kupił dworek w Kuklówce, gdzie wprowadził się i mieszkał aż do śmierci. *Encyklopedia Warszawy*, op. cit., s. 87.

¹⁹⁶ M. Masłowski, op. cit., s. 53.

Wśród uczni [Klasy Rysunkowej w 1868 roku] widzę w donoszonym mundurze gimnazjalnym Józefa Chełmońskiego (...). W przedziale obok naszego mieścili się gipsy, tutaj rysowali bardziej już zaawansowani uczniowie, składający rodzaj drugiego kursu szkoły. Z tymi stosunek był łatwiejszy [niż z najstarszymi] i każdy z nas, neofitów, po paru tygodniach zaznajamiał się z nimi. W oddziale tym pamiętam w pierwszych czasach mojego w szkole pobytu: Welońskiego, Fechnera, Sztencla, Chełmońskiego, Żabińskiego i wielu innych (...) ¹⁹⁷.

Antoni Piotrowski, kolejny przyjaciel Józefa Chełmońskiego i Emanuela Fechnera wspomina w sposób szczególny przyjaźń z tamtych lat.

Dom rodzinny Emanuela Fechnera będzie cichą przystanią dla nas trzech muszkieterów. (...) Przyłączył się do nas czwarty, Emanuel Fechner, syn wysokiego urzędnika Banku Polskiego. (...) W mieszkaniu swoich znacznych rodziców, przy ukochanych dwóch siostrach, które nazywał: Władycha i Policha, i młodszym bracie, przemiłym chłopaku, którego nazywał Staeś, tęsknił do naszej brudnej izby na Zajęczej i często przychodził, przynosząc węgle do naszego samowarka, bułki, serdelki, herbatę i cukier (...). Lubił bowiem mówić literę „e” po każdej sylabie. (...) Wciągnął nas do domu swoich rodziców, gdzie nam było jak w raju, bo p. Fechnerowa, Kawiecka z domu, grała artystycznie na fortepianie. Była ona pianistką nadworną królowej pruskiej, żony starego Wilhelma. (...) Gdyby dziś taki pan szef oddziału banku jakiegokolwiek zobaczył u siebie w domu takich trzech biedaków oberwanych (literalnie), kazałby lokajowi szczypcami wynieść za drzwi. Jakoś byli inni ludzie – patrzyli przez ubranie do duszy. (...) Na Brackiej Fechner zaproponował mi (...) żeby do niego wstąpił. (...) weszliśmy do pokoju, gdzie były trzy osoby: starszy pan bardzo miły, pani bardzo dystygowana i druga panna. (...) Pani podała mi bardzo piękną, delikatną i bardzo rasową rękę, którą pocałowałem, pan powitał mnie też uściśnieniem ręki, panna Włada również. Pani Fechner rzekła do mnie:– Przyjaciele naszego Manusia są naszymi przyjaciółmi, niech pan uważa nasz dom za swój, proszę do nas przychodzić często. (...) Poszliśmy do małego pokoju Manusia. Masę rysunków było poprzybijanych na ścianie, pudełko z farbami,

¹⁹⁷ Ibidem.

sztalugi .- To ty malujesz olejno? – spytałem. – Paeskudę – i pokazał mi zaczęty portret Polichy¹⁹⁸ .

Pod koniec 1871 roku Józef Chełmoński wyjechał nad Izarę, starzy przyjaciele pozostali w Warszawie, z wyjątkiem Emanuela Fechnera, który ponoć odprowadzał Chełmońskiego i zabawił z nim w Monachium kilka tygodni. „Manuś na wiosnę pojechał odwiedzić Chełmońskiego do Monachium już jako narzeczonego Polichy”¹⁹⁹ . Przy okazji wystawy zbiorowej prac Józefa Chełmońskiego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w 1907 roku Henryk Piątkowski na łamach „Kuriera Warszawskiego” napisał:

W 1871 r. Chełmoński może nareszcie opuścić Warszawę. Wraz ze swoim kolegą i przyjacielem – zmarłym wkrótce – Emanuelem Fechnerem, staje on w Monachium, zapisuje się do akademii, gdzie pracuje czas jakiś²⁰⁰ .

Wśród przyjaciół nie zawsze panowała zgoda, Józef Chełmoński potrafił ranić delikatne i poetyczne serca Emanuela Fechnera, czego świadectwem jest zachowany list z 6 czerwca 1871 roku z Wiednia:

Z zakończeniem listu tego powiększa się tęsknota we mnie za Tobą, bo już rozmawiać dłużej nie mogę, tęsknota więc wywołuje dla Ciebie przebaczenie. Nie pisz więc już takich listów, jeśli nie chcesz psuć humoru i widzieć mię innym jak zawsze, z najszczerzą przyjaźnią dla Ciebie, z jaką zostaje Twój kolega Emanuel²⁰¹ .

W dopisku, który był adresowany do Wojciecha Piechowskiego napisał:

¹⁹⁸ Ibidem, s. 84–86.

¹⁹⁹ Ibidem, s. 105.

²⁰⁰ „Kurier Warszawski” 1907, nr 83, s. 3.

²⁰¹ J. Wagner, op. cit., s. 112–113.

(...) memu dobremu i kochanemu koledze, dziękuję za pamięć o mnie. Wiem, że innych wyobrażeń o mojej personie, i dziękuję Mu za to, zapewniając Go, że jakim byłem w Ojcowie, takim się z Nim zobaczę, jeżeli Bóg pozwoli dożyć, za sześć miesięcy²⁰².

Kilka miesięcy po napisaniu tych słów Emanuel Fechner umarł na tyfus w Krzeszowicach pod Krakowem, gdzie spędzał wakacje²⁰³. Jeszcze po wielu latach, niektórzy artyści wspominali Emanuela Fechnera, musiał wywrzeć znaczący wpływ na środowisko młodych adeptów szkoły Gersona. W dniu Zaduszek, wspominając zmarłych artystów, kolegów i przyjaciół Henryk Piątkowski napisał:

Pamiętam pierwszy smutek, jakiego doznała generacja, do której należałem młoda bardzo naówczas, przez śmierć jednego z nas, kolegi kochanego przez wszystkich, serdecznego osiemnastoletniego zaledwie chłopca, Emanuela Fechnera. Zmarł w r. 1872 w chwili, gdy zaledwie zaczął stawiać pierwsze kroki na zagonie sztuki, miał czas wystawić w Towarzystwie Zachęty, jeden zaledwie młodociany obraz²⁰⁴.

Henryk Piątkowski na łamach „Kurier Warszawski” zamieszczał krótkie wspomnienia w związku ze śmiercią artystów. Pisząc o zmarłych kolegach wspominał chwile swojego życia, które dały mu odczuć siłę najszlachetniejszych pierwiastków ludzkiej egzystencji, ideały pierwszych porywów młodości, szczerłość koleżeńskich stosunków i przyjaźń. Żegnając Jana Owidzkiego napisał:

Zetknąłem się z Owidzkim po raz pierwszy w 1868 r. w warszawskiej szkole rysunkowej, przy pulpicie zdobnym wzorami Calama lub Juliena. Myśmy wtedy jeszcze od wzorków zaczęli. Wśród uczniów znajdowali się: Władysław Czachorowski, Wilhelm Kotarbiński, Walery Brochocki, Józef Chelmoński, Alfred Kowalski, Szymon Buchbinder, szkołę zaledwie

²⁰² Ibidem, s. 113.

²⁰³ M. Masłowski, op. cit., s. 136.

²⁰⁴ „Kurier Warszawski” 1913, nr 305, s. 3.

opuścił Aleksander Gierymski, a w ciągu roku przybyli: Kazimierz Alchamowicz, ś. p. Emanuel Fechner, Wojciech Piechowski, Wandalin Strzałecki, Antoni Piotrowski, Roman Szwoynicki²⁰⁵.

Zaś po śmierci Romana Szwoynickiego o przyjacielu z młodości Henryk Piątkowski napisał:

Kółko nasze, ówczesnych uczniów warszawskiej szkoły rysunkowej, które stanowili Szyndler, Maszyński, Chełmoński, Wieloński, Owidzki, Fechner, Chełmiński, Wilhelm Kotarbiński, Sztencel, Alfred Wierusz-Kowalski, Piechowski (...) powiększyło prawie jednocześnie dwu nowych kolegów: litwin Alchimowicz i żmujdzin Szwoynicki²⁰⁶.

Wiedza na temat najmłodszego syna Pauliny Fechner, Stanisława Piotra Juliana Fechnera jest znikoma, znana jest tylko data jego urodzin i śmierci. W przeciągu kilku lat grom śmierci uderzył w rodzinę Fechnerów. Najpierw umarł syn Wiktor w sierpniu 1867 roku, w niewyjaśnionych okolicznościach²⁰⁷, a ojciec zgłosił jego zgon w obecności urzędnika policji. Wiktor Fechner został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie, w rodzinnym grobie, gdzie wcześniej została pochowana jego babka Izabela z Hiżów Fechnerowa, kwatera 13-4 [21/22/23]²⁰⁸.

Podczas pobytu na wakacjach w Krzeszowicach pod Krakowem umarł w lipcu 1872 roku syn Pauliny, Emanuel:

(...) po czternasto-dniowej słabości (...) w wieku lat 18. W nieutulonym żalu pogrążona matka, pod niebytność męża wraz z siostrami i bratem, zapraszają przyjaciół i pobożnych chrześcijan, na Nabożeństwo żałobne, odbyć się mające jutro t.j. w piątek, w dniu 19-go b.m., o godzinie 10-ej, w kościele Śgo Aleksandra²⁰⁹.

²⁰⁵ „Kurier Warszawski” 1913, nr 151, s. 3.

²⁰⁶ „Kurier Warszawski” 1915, nr 20, s. 2.

²⁰⁷ „Gazeta Warszawska” 1867, nr 200, s. 2.

²⁰⁸ K. Witkowska, op. cit.

²⁰⁹ „Kurier Warszawski” 1872, nr 157, s. 2.

Rok później w „Kurierze Warszawskim” zamieszczona była informacja:

W poniedziałek d. 14 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emanuela Fechner, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Aleksandra, o godz. 8, na które nieobecni rodzice i siostra zapraszają Krewnych, przyjaciół i znajomych²¹⁰.

W kwietniu 1873 roku w Płocku umarł syn Stanisław, w czerwcu tego samego roku również w Płocku umiera córka Paulina.

Za spokój jej duszy i tak niedawno zmarłych jej braci, jutro o godz.: 10 1/2, odbędzie się w kościele Śgo Aleksandra, Nabożeństwo, na które rodzice, babka i siostra, familje i wiernych zapraszają²¹¹.

Kilka miesięcy po śmierci swoich synów Emanuela i Stanisława i tragicznej śmierci swojej córki Pauliny, zmarła matka dzieci:

Paulina z Kawieckich Fechner, żona Dyrektora oddziału Banku Polskiego w Płocku, zakończyła życie, – o czym zawiadamiając pozostali: matka, mąż i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Krzyża, jutro t.j. w sobotę, o godz. 9-tej z rana odbyć się mające²¹².

W tym czasie Władysław Fechner przybywał w Warszawie, w celach zapewne służbowych, gdzie zatrzymał się w Hotelu Krakowskim²¹³. Zmarł 14 lutego 1894 roku w Warszawie, został pochowany na Starych Powązkach²¹⁴.

²¹⁰ „Kurier Warszawski” 1873, nr 146, s. 3.

²¹¹ „Kurier Warszawski” 1873, nr 121, s. 2.

²¹² „Kurier Warszawski” 1874, nr 46, s. 3 i nr 52, s. 3.

²¹³ „Wiek” 1874, nr 14, s. 3.

²¹⁴ „Kurier Warszawski” 1894, nr 46, s. 6; 1895 nr 45, s. 5. Niestety, nie zachowały się akta stanu cywilnego parafii św. Krzyża z tamtego okresu.

W pierwszą rocznicę śmierci żony dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Płocku odbyła się w kościele św. Aleksandra w Warszawie wotywa żałobna za spokój jej duszy²¹⁵. W szóstą rocznicę śmierci Pauliny z Kawieckich Fechner mąż wraz z córką Władysławą zapraszali krewnych i życzliwych na mszę żałobną do kościoła św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie²¹⁶. W pierwszą rocznicę śmierci Władysława Fechnera oraz dwudziestą pierwszą rocznicę śmierci jego małżonki Pauliny z Kawieckich odbyła się wotywa żałobna w kościele pokarmelickim na Krakowskim Przedmieściu, na którą zapraszała córka Władysława Fechner²¹⁷.

Szerokiej publiczności Paulina z Kawieckich Fechner dała się poznać w 1840 roku, jak podaje autor *Słownika muzyków polskich*²¹⁸, co nie jest dokładną informacją, gdyż już pod koniec lat 20. XIX wieku objawiła się jako cudowne dziecko. Jej nauką i rozwojem artystycznym w początkowym okresie zajął się dziadek Antoni Gustaw Leopold, nauczyciel muzyki. Jako artysta muzyk wiedział dobrze, że należy zadbać o talent i rozwój swojej uzdolnionej wnuczki. W 1829 roku wydał kompozycję *Polonez na śpiewkę o Miotłkach*, dedykował ją swojej wnuczce Paulinie Kawieckiej, aby zachęcić uzdolnione dziecko do rozwijania swojego talentu²¹⁹. Po tragicznej śmierci ojca kompozytorki, jej dziadek Antoni Leopold zaopiekował się rodziną, zamieszkał ze swoją córką Józefą z Leopoldów Kawiecką. Przypuszczalnie to on również zorganizował pierwszy wyjazd Pauliny na koncert do Niemiec w 1833 roku, wykorzystując swoje koneksje rodzinne i układy towarzyskie.

²¹⁵ „Kurier Warszawski” 1875, nr 41, s. 2.

²¹⁶ „Kurier Warszawski” 1880, nr 41, s. 5.

²¹⁷ „Kurier Warszawski” 1895, nr 43, s. 5.

²¹⁸ *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumentalistów, lutnistów, organistów, poetów lirycznych i miłośników sztuki muzycznej zawierający krótki rys historii muzyki w Polsce opisanie obrazów cudownych i dawnych instrumentów z muzyką i portretem autora przez Alberta Sowińskiego*, Skład Główny w Księgarni Luxemburskiej, Paryż 1874, s. 185.

²¹⁹ A. i J. Leopoldowie, op. cit., s. 17.

Coraz częściej mówiono w Warszawie o uzdolnieniach pani Pauliny Kawieckiej. W znakomitych domach warszawskich wykonywała m.in. kompozycje Johanna Hummła oraz Józefa Deszczyńskiego, który był wówczas bardzo popularny. Do redakcji „Kuriera Warszawskiego” w imieniu wielu znawców muzyki, a zarazem wielbicieli Pauliny Kawieckiej nadsyłały artykuły, w których miłośnicy muzyki zachwycali się talentem nad wyraz uzdolnionej małoletniej pianistki.

Wyznaję wraz z wielu znawcami i lubownikami muzyki, że ta Panienka ma nadzwyczajną zdatność muzyczną; gra z uczuciem, z precyzją, czysto z łatwością pokonywa wszelkie trudności; a przytem tak jest skromna, że zasłużone pochwały uważa jedynie za zachęcenie i przyrzeka dokładać wszelkich sił, aby pomnożyła liczbę utalentowanych rodaków, czego jej z serca życzymy²²⁰.

Po Warszawie rozchodziła się coraz szerzej wieść o cudownym dziecku, wszyscy chcieli być świadkami narodzin wielkiej pianistki, usłyszeć ją grającą. Czytelnicy „Kuriera Warszawskiego” dopominali się o publiczne koncerty, aby być świadkami jej talentu. Rozpoczęto organizację prywatnych koncertów w domach osób wpływowych i zamożnych, gdzie ośmioletnie dziecko, wykonujące z największą łatwością, mocą i gustem najtrudniejsze kompozycje, zachwycało zaproszonych gości²²¹. W 1830 roku, w gronie znawców muzyki zebranych w domu obywatelskim przy ul. Elektorальной Paulina Kawiecka wykonała na fortepianie kompozycje sławnych mistrzów, robiąc wrażenie na słuchaczach, przypuszczalnie mogło to być mieszkanie wpływowego urzędnika Banku Polskiego Seweryna Siennickiego. „Ledwo uwierzyć można, że z taką pewnością, taktem, mocą i uczuciem gra Panienka niemająca jeszcze lat dziesięciu”²²². Nieznani autorzy nadsyłanych artykułów będący pod wrażeniem objawionego talentu konsekwentnie informowali czyteln-

²²⁰ „Kurier Warszawski” 1830, nr 21, s. 98.

²²¹ „Kurier Warszawski” 1830, nr 67, s. 333–334.

²²² „Kurier Warszawski” 1830, nr 118, s. 598.

ników „Kuriera Warszawskiego” o koncertach, w których brała udział młodziutka pianistka, spełniając życzenia wielu osób²²³.

W Teatrze Narodowym, w 1832 roku zorganizowano koncerty na cel charytatywny z przeznaczeniem zebranych środków finansowych na szpitale warszawskie różnych wyznań. Wystawiona została komedia *Nauka Mężom, czyli Żona zazdrosna* oraz komedio-opera *Kucharki i Tańce*²²⁴. Panna Paulina Kawiecka w darze, jako ofiarę na szpitale złożyła wykonanie publicznego koncertu fortepianowego. Prowadzona i kształcona przez wielkich mistrzów, po raz pierwszy wykonała koncert na tak wielką skalę²²⁵. To ważne wydarzenie artystyczne w życiu Warszawy, które po występach Kawieckiej oraz wirtuoza Bielawskiego i występach aktorów Teatru Rozmaitości zakończyło się balem²²⁶. Jedenastoletnia Paulina „wykazała swój talent w czasie tego widowiska. (...) posiada wrodzone uczucie muzyczne i wielkie zdolności”²²⁷.

Rok później zapowiadany był w warszawskiej prasie koncert wokalny i instrumentalny Pauliny Kawieckiej, organizowany w Teatrze Rozmaitości w Warszawie²²⁸. Szerokie rzesze warszawskiej publiczności doczekały się w karnawale 1833 roku w Teatrze Narodowym koncertów w jej wykonaniu²²⁹.

Panna Kawiecka koncertem swoim na fortepianie dowiodła, że i w tej gałęzi muzyki (właściwej dla płci pięknej) nie braknie u nas talentów. Z podziwem słuchaliśmy wykonania przez młodą Artystkę wielkich dzieł

²²³ Ibidem.

²²⁴ „Gazeta Codzienna” 1832, nr 105, s. 430; nr 108, s. 450. „Korespondent Warszawski” 1832, nr 104, s. 432. „Kurier Warszawski” 1832, nr 104, s. 534.

²²⁵ „Kurier Warszawski” 1832, nr 106, s. 539–540.

²²⁶ „Gazeta Warszawska” 1832, nr 104, s. 938; nr 106, s. 956.

²²⁷ „Kurier Warszawski” 1832, nr 106, s. 539–540.

²²⁸ „Gazeta Warszawska” 1833, nr 29, s. 232; nr 33, s. 273; „Korespondent Warszawski” 1833, nr 29, s. 113, nr 33, s. 132. „Kurier Warszawski” 1832, nr 33, s. 168.

²²⁹ „Gazeta Warszawska” 1833, nr 33, s. 1; nr 37, s. 306–307.

Kalkbrennera i Herca, w których rozwinęła czucie, biegłość, a nawet energię, rzadko cechującą grę kobiet. Niedostatek po części metody dotyczące wystawienia w różnym świetle myśli autora; niedomiary siły w utrzymaniu zupełnej okrągłości pasażów, czyli słowem, tego co znamionuje całkiem skończonego wirtuoza, śmiało twierdzimy, nader młoda Artystka nasza, przy znakomitym swoim talencie i pracy, w krótkim czasie uzupełni. Niepodobna przytem pominąć, co wszystkich słuchaczy zwrócił uwagę i powszechne sprawiło zadowolenie; niepodobna mówić zamilczeć o rzadkiej doskonałości fortepianu, na którym Panna Kawiecka exekwowała. Ton tego instrumentu równy, pewny, w dyszkancie szczególnie prawdziwie metaliczny, choć pod zbyt młodą ręką Artystki, nie niknął. W górnych passażach, gdzie wszystkie słyszane dotąd w naszym Teatrze fortepiana, drewniane tylko urządzenia dla ucha zostawiły, ten dźwiękiem swoim wszystkich zachwyciły. Ubolewać należy, że instrument, któremu tyle zalet oddaemy, nie jest tutejszej fabryki²³⁰.

4 lutego 1833 roku, podczas koncertu na fortepian sprawiła wielką przyjemność słuchaczom. Publiczność przyszła zachęcona do podziwiania gry młodej uczennicy:

a zastała mistrzynię obdarzoną wszelką rozmaitością tego talentu. Moc, zręczność, a co już dawno na tym instrumencie, nie słyszeliśmy, wyraz tchliwy i zachwycający, przejęcie się myślą autora, wszystko to w wysokim stopniu wystawia gra tej młodej artystki, i rzesiste zjednała jej oklaski szczególnie adiażo. Przypomniała wszystkim uczestnikom koncertu rodzaj gry powszechnie uwielbiany śp. Marii Szymanowskiej, a mocą w takcie ściągnęła uwagę znawców. Koncert Kalkbrennera i polonez Herca z towarzyszeniem orkiestry, pełne niepokonanych trudności, wykonała z łatwością i z tym smakiem jakie tych mistrzów cechują. Warjacje z Narzeczonej równie pięknie odegrała, ale JP. Bielawski, który trzecią warjację i koniec finału cudownie wydał, w innych częściach tak pospieszył, że to piękne dzieło nie zrobiło zwyczajnego efektu. P. Muller zjednała zwyczajne oklaski. Oddając sprawiedliwość p. Kawieckiej, zdziwieni jesteśmy taką szczególną przytomnością jej umysłu, kiedy czekając przy fortepianie na zarzucone przeпадkiem nuty blisko 10 minut, bez najmniejszego zmęczenia koncert swój

²³⁰ „Gazeta Warszawska” 1833, nr 37, s. 307–308.

wykonała; na koniec śmiało zapewnić możemy, że ta młoda osoba, kiedyś przy wzorach zagranicznych, stanie w rzędzie pierwszych mistrzów tej sztuki²³¹.

Paulina Kawiecka po tym występie zebrała liczne pochwały.

Znawcy dobrze życzący pannie Kawieckiej, radzą, aby żadnym pochwa-
łom zbyt dużym, a w szczególniej artykułowi pana Z. nie wierzyła, są to po-
chlebstwa przesadzone, w które wierzyć, jest jej samej i pięknym jej zdolno-
ściom, na przyszłość wiele rokującym, krzywdę wyrządzać. (...) Przestańmy
już raz tych pochwał przesadzonych wirtuozkom, z których później dopiero
może coś być doskonałego. Mamy tego liczne dowody, że przesadzone po-
chwały, popsęły dzieci kształcące się²³².

Znana już ze swego talentu w Warszawie, w tym samym roku
młoda pianistka, udając się po raz pierwszy na tournée do Berlina
zatrzymała się w Poznaniu, dając koncert na fortepian w domu
teatralnym. Poznańska publiczność poznała ją jako „pierwszego
rzędu artystkę praktyczną”, zebrała liczne pochwały:

Panna K – stoi na wyższej nad moje spodziewanie linii muzycznej; na-
leży ona prawie już teraz do pierwszego rzędu artystów praktycznych. To,
co z pod jej zwinnych palców słyszałem; takie sprawia we mnie o Pannie
K – przekonanie, Gra Panny K – ognistość kompozytora wymaga; pełna
uroku muzycznego, gdzie go charakter kompozycji wlewa w exekwują-
cego; pełna pieśnyczoty niewieściej, gdzie pełne słodczy błąkanie się autora
po przestrzeniach tonowych, każe się czwarzyć z niewdzięcznymi instru-
mentami taśłami. W tej szczególnej momentach P. – zdaje się chcieć wy-
móżyć na instrumencie czucie, którym jest sama ożywiona; nie mogąc go
znaleźć, wpada w zapał, a przyspieszając niekiedy zanadto tempo, płynie
pełnemi żaglami po oceanie nutowym, jako okręt przy najpowiewniejszym
wietrze po wodzie, przemyka się zręcznie przez powstającą nagle burzę
i nareszcie, kiedy majtkowie osłupieni patrzą się na swego sternika, który
się ani natchnieniom, ani radom swego mentora nie daje uwieść, ten ku ich

²³¹ „Gazeta Codzienna” 1833, nr 389, s. 1.

²³² „Gazeta Codzienna” 1833, nr 400, s. 1.

własnemu i nadbrzeżnych widzów zdziwieniu, z tryumfem do portu zawiąja. Są w tej grze niekiedy momenta objawiające, że tak powiem, stan melancholii, którą zdaje się chcieć wyrazić żal, wzniecany utratą jakiego drugiego przedmiotu. Wydaje niejako westchnienia, unosi się, wpada w omdlenie, a pasując się już prawie z życiem, wraca do pierwotnego położenia pełna swobodnej myśli, pełna przekonania o dobrze bojowanym boju, który jej rokuje piękny koniec pięknego zawodu. A przecież, jak jej poprzedniczkę, młodziutką Pannę Kiszwalter porównywać można z delikatnym pączkiem róży, tak Pannę K – porównywać należy z rozwijającą się dopiero różą. Jak świetne dla jednej i dla drugiej widoki! Czegóż się nie można spodziewać po róży zupełnie rozkwitłej, którą Panna K – w krótkce być obiecuje, rączo biegąc do swego punktu kulminacyjnego, do swego, mówię, południka muzycznego²³³.

Koncert z udziałem orkiestry zapowiadał szczególny afisz, było to ważne wydarzenie w życiu kulturalnym Poznania w czasie, gdy do miasta zjeżdżali się okoliczni kupcy, ziemianie na czas transakcji świętojańskich²³⁴. Bilety można było nabyć w księgarni pana Mittlera i w składach handlu wina u pana Tomaszewicza²³⁵. Podczas swojego występu zaprezentowała publiczności *Uwerturę do opery „Don Juan”* Mozarta, *Allegro z Koncertu fortepianowego As-dur* Hummła, *Warjacje na flet* Koehlera, *Wielki polonez* Herza²³⁶.

Po śmierci dziadka Antoniego Gustawa Leopolda w 1837 roku, mentora jej talentu, wokół Pauliny Kawieckiej zapanowała medialna cisza. Swój talent pianistki rozwijała dalej, jako kompozytorka objawiła się wszystkim już jako pani Fechnerowa. Po wyjściu za mąż ponownie koncertowała, a także zaczęła

²³³ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1833, nr 154, s. 876. „Kurier Warszawski” 1833, nr 180, s. 966.

²³⁴ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1833, nr 147, s. 834.

²³⁵ „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1833, nr 149, s. 843.

²³⁶ „Zeitung des Grossherzogtums Posen” 1833, nr 153, s. 864. B. Zakrzewska-Nikiporezyk, *Muzyka w prasie i czasopiśmiech poznańskich z lat 1831–1870*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Prace Biblioteki Uniwersyteckiej nr 12, Poznań 1989, s. 59.

wydawać własne kompozycje. Była autorką znacznej liczby utworów na fortepian, takich jak m.in.: *Polonez*, op. 28; *Variations brillantes sur une Cracovienne favorite*, op. 7; *Salut au Rossignol, valse à Mme. Viardot Garcia*, op. 23; *Fantaisie et Variations brillantes sur un Motivo favori de l'Opéra, Lucia di Lammermoor de G. Donizetti*, op. 9; *Premier Caprice*, op. 8; *Rêverie; Hommage au Génie. Mélodie*, op. 20. Utwory jej publikowane były przez Hofmeistera w Lipsku, Schlesingera w Berlinie, Friedleina, Gebethnera, Sennewalda, Klukowskiego, Spiessa w Warszawie.

W październiku 1845 roku wyszły w Warszawie nowe kompozycje Pauliny Fechner: 4 mazurki na fortepian, 2 polonezy na fortepian, 5 nowych kontredansów francuskich na fortepian z motywów opery D.F.E. Aubera *Niema z Portici* i 2 polki na fortepian. Kompozycje były do nabycia u Franciszka Spiessa i S-ki przy ul. Senatorskiej pod nr. 460 oraz u Gustawa Sennewalda i Ignacego Klukowskiego przy ul. Miodowej²³⁷. W grudniu 1845 roku była do nabycia u I. Klukowskiego, G. Sennewalda oraz F. Spiessa i S-ki nowa kompozycja Pauliny Fechner *Walc na fortepian* ofiarowany Resursie Kupieckiej na pamiątkę 25. rocznicy jej założenia, grywany w teje Resursie i w Teatrze Rozmaitości²³⁸. Podczas karnawału 1846 roku w Teatrze Rozmaitości Paulina Fechner grała m.in. własne kompozycje *Varsovienne (Warszawska Polka)*, dedykowaną Wielmożnej Pani Ludwice Braun. Kompozycja wyszła drukiem i sprzedawana była w składach Klukowskiego i Sennewalda po 1,5 zł²³⁹.

Kolejna kompozycja na temat *Krakowiaka* została ofiarowana księżnej Aleksandrze Radziwiłłowej z hrabiów Steckich, a jej zapowiedź została pozytywnie zareklamowana miłośnikom muzyki.

²³⁷ „Kurier Warszawski” 1845, nr 267, s. 1285; „Gazeta Warszawska” 1845, nr 267, s. 1; „Gazeta Codzienna” 1845, nr 268, s. 4. W. Tomaszewski, op. cit., s. 242.

²³⁸ „Kurier Warszawski” 1845, nr 343, s. 1651; „Gazeta Codzienna” 1846 nr 6, s. 4; „Gazeta Warszawska” 1846, nr 6, s. 1.

²³⁹ „Kurier Warszawski” 1846, nr 55, s. 258; nr 59, s. 277–278; „Gazeta Codzienna” 1846, nr 59, s. 4.

Z pod czulego kobiety pióra wychodzące u nas mniej może jak gdzieindziej, ale jednak dosyć wyższego natchnienia są bez wątpliwości utwory Pani Pauliny Fechner coraz bardziej dziś upowszechniane, a najnowsze warjacje jej kompozycji na temat Krakowiaka wyrażają te wszystkie wyższe zalety smaku, barwy właściwej, różnorodności i efektu, dowodząc zarazem gruntownej znajomości charakteru instrumentu i wszelkich jego korzyści. Akompaniament zwykle w kompozycjach lekkich tak jednostajny i bezmyślny, tu objawia się pełnym różnorodności i myśli. Z niemałą przyjemnością powitaliśmy to zajmujące i tak miłym nam dzieło natchnienia młodej a wielkich zdolności Artystki, i z upragnieniem wyglądamy nowych jej utworów, które jak nam wiadomo, w krótko z zagranicy nadesłane tu być mają²⁴⁰.

Warjacje na temat Krakowiaka, op. 7 wydano w Lipsku nakładem Fryderyka Hofmeistera²⁴¹, a kompozycja była do nabycia w warszawskich składach muzycznych: Gustawa Sennewalda, Ignacego Klukowskiego i Franciszka Spiessa i Spółki za cenę kopiejek srebrnych 37 1/2²⁴². Oczekiwane kompozycje, jak *Krakowiak*, op. 7; *Willmera*, *Tarantella Furiosa*, op. 4; *Nokturno melodyjne*, op. 12; *Warjacje z motywów opery Łucja z Lammermoru Donizetego* sprowadzone z zagranicy dotarły do składu muzycznego Franciszka Spiessa i Spółki²⁴³.

W pierwszych dniach września 1846 roku składy muzyczne Sennewalda, Klukowskiego i Spiessa sprowadziły do Warszawy wydaną nakładem Fryderyka Hofmeistera w Lipsku²⁴⁴, nową kompozycję muzyczną na fortepian *Pierwszy Kapryś* (Pierwszy Kapryś), op. 8, skomponowaną przez Paulinę Fechner, a ofiarowaną hrabinie Karolinie Potockiej²⁴⁵. W 1846 roku pianistka udała się ponownie na tournée do Niemiec, gdzie jej talent muzyczny został zauważony przez Wielką Księżnę Prus. Monarchini została

²⁴⁰ „Kurier Warszawski” 1846, nr 168, s. 802.

²⁴¹ *Hofmeister: Handbuch der musikalischen Literatur*, maj 1846, s. 72.

²⁴² „Kurier Warszawski” 1846, nr 168, s. 802.

²⁴³ „Kurier Warszawski” 1846, nr 169, s. 809.

²⁴⁴ *Hofmeister: Handbuch der musikalischen Literatur*, październik 1846, s. 159.

²⁴⁵ „Kurier Warszawski” 1846, nr 232, s. 1106 i nr 296, s. 1406.

mentorką i opiekunką Pauliny Fechner. Jako nadworna pianistka bywała z księżną, koncertując na dworach niemieckich. Artykuł w gazecie lipskiej nader pochlebnie wspomina o znakomitym talencie pani Fechner, a łaskawe przyjęcia na dworze pruskim i saskim, były dla niej samej chlubną pamiątką²⁴⁶.

Poznana przez najznakomitsze osoby Dworu Pruskiego, zaszczycona następnie została najłaskawszem zaproszeniem NN. Królestwa jejmość na dzień 9 b.m. do zamku, gdzie w koncercie złożonym z najślawniejszych Artystów, jako Amatorka czynny miała udział, a wykonaniem własnej kompozycji na temat krakowiaka i improwizację na temat mazurka, ogólne uzyskała pochwały i otrzymała ustne Obojga Ichmość Królestwa podziękowania. Następnie przy pochlebnym liście na znak wysokiego zadowolenia, uradowaną została przez Najjaśniejsze Państwo kosztownym upominkiem. Równego zaszczytu dostąpiła Pani Fechner na dworze Królestwa Saskiego. W Berlinie zaś J.K.W. Xiężna Pruska przyjąwszy łaskawie dedykację jednego z najnowszych utworów pozwoliła Jej używać tytułu swej Pianistki. W przejeździe przez Lipsk, pragnąc dać poznać talent swój artystom sławy europejskiej, grała w Ich obecności, i wszędzie sprawiedliwie uzyskiwała pochwały. O tem Jej powodzeniu, miło nam donieść naszej Publiczności w przekonaniu, że wiadomość o zasłużonych zaszczytach, które Panią Fechner spotkały, sprawi przyjemność Jej ziomkom, a w szczególności tym, którzy również z zamięłowaniem oddają się wykształceniu pięknemu talentu²⁴⁷.

Po powrocie Pauliny Fechner z podróży po Niemczech, składy nut muzycznych w Warszawie od razu, z początkiem 1847 roku rozpoczęły sprzedaż jej kompozycji *Reverie, dzieło 10, ofiarowaną J.K.W. Xiężnej Pruskiej*, wydanej nakładem Ad: Mt. Schlessinger w Berlinie, cena zł 3²⁴⁸. O wydanych kompozycja, takich jak: *Fantaisie et Variations brillantes sur un Motif favori de l'Opéra: Luciadi Lammermoor de G. Donizetti, op. 9; Premier Caprice, op. 8; Variations brillantes sur une Cracovienne favorite, op. 7* donosiła także w 1847

²⁴⁶ „Kurier Warszawski” 1847, nr 28, s. 129.

²⁴⁷ Ibidem.

²⁴⁸ „Kurier Warszawski” 1847, nr 145, s. 700–701. *Hofmeister: Handbuch der musikalischen Literatur*, czerwiec 1847, s. 113.

roku „Biblioteka Warszawska”. Dziennikarz właśnie tego miesięcznika, cieszącego się niezwykle popularnością wśród czytelników, podsumował twórczość Pauliny Fechner:

W ogóle mówiąc, nie brak autorce talentu skoro tyle sama przez się zrobić zdołała, bo widocznie brak wszelkiego usposobienia naukowego, koniecznego nawet dla drobiazgów, jeśli one do dzieł sztuki policzone być mają. Wprawdzie trudno wymagać nauki od płci żeńskiej, gdy męska o oświecenie się nie stara. (...) Na znakomitych talentach między kobietami w różnych rodzajach prac artystycznych i nam nie brakowało. (...) Czy pani Fechner nią będzie, przyszłość pokaże. Tymczasem radzimy jej odrzucić daleko nie już niewolnicze, ale odległe nawet naśladownictwo Herza, Hüntera i wszystkich im podobnych²⁴⁹.

Kolejny utwór – *Polka*, skomponowany na fortepian przez Paulinę Fechner w 1849 roku wyszedł nakładem składu muzycznego Ignacego Klukowskiego²⁵⁰. W tym samym czasie, kiedy na Zamku w Warszawie organizowany był bal z udziałem księżnej Olgi Nikołajewnej Romanowej i jej małżonka Karola księcia wirtemburskiego, pod koniec października 1850 roku we wszystkich składach muzycznych była do nabycia nowa kompozycja Pauliny Fechner *Mazur podolski na fortepian*, dedykowany Henrykowi Krasowskiemu, Marszałkowi Szlachty Guberni Podolskiej²⁵¹. W 1851 roku kompozytorka dedykowała Apolinaremu Kątskiemu walc na fortepian pod tytułem *Une fleur sur son passage*, można go było nabyć we wszystkich warszawskich składach nut²⁵².

Pianistka księżnej pruskiej cieszyła się popularnością nie tylko na dworze berlińskim czy drezdeńskim, ale również w najważniejszych salonach towarzyskich Warszawy. Organizowane były dla publiczności warszawskiej poranki muzyczne, które

²⁴⁹ „Biblioteka Warszawska” 1847, t. 1, s. 402–403.

²⁵⁰ „Kurier Warszawski” 1849, nr 48, s. 230; „Gazeta Codzienna” 1849, nr 57, s. 4. W. Tomaszewski, op. cit., s. 274.

²⁵¹ „Kurier Warszawski” 1850, nr 288, s. 1533.

²⁵² „Kurier Warszawski” 1851, nr 58, s. 299.

stawały się prawdziwą uczcą muzyczną z udziałem Pauliny Fechner. W sobotę 3 kwietnia 1852 roku, publiczność została zaproszona na koncerty Pauliny Fechner do Nowej Resursy przy ul. Długiej. Artystka podczas spotkania wykonała dzieła muzyczne, jak koncert Hummela w sekstecie; *Wielki Polonez Chopina* w sekstecie; etiudy koncertowe Willmersa, przedstawiała zebranej publiczności *Fantazję* na temat krakowiaka własnej kompozycji²⁵³. Bilety na koncerty można było nabyć w składach muzycznych Sennewalda, Friedleina i Klukowskiego w Warszawie, zyski ze sprzedaży przeznaczono na ubogich. Gazety warszawskie zapowiadały koncerty pianistki w 1852 roku, jako znaczące wydarzenie artystyczne:

Pani Paulina Fechner, Pjanistka J.K. W. Księżnej Pruskiej, której gra na fortepianie, jako też kompozycje muzyczne znane są dobrze Publiczności Warszawskiej ma zamiar dać w tych dniach poranek muzyczny. Znanicy i lubownicy, przypomną sobie świetne powodzenia, jakie talent Pani Fechner, zjednał Jej w roku 1846 na Dworach Berlińskim i Dreźnieńskim, oraz w salonach pierwszych towarzystw Warszawy; zamierzony, przeto przez nią koncert, będzie prawdziwie uroczystością muzyczną. O ile nam wiadomo, obok Pani Fechner, da się słyszeć także, znany artysta skrzypek²⁵⁴.

Dla amatorów muzyki przyjemnie zakończył się tydzień porankiem koncertowym urządzonym przez Paulinę Fechner, nadworną pianistkę Księżnej Pruskiej w małej sali Nowej Resursy²⁵⁵. Na koncercie zgromadziła się licznie elita warszawska. Artystka oprócz koncertu Hummela wykonała *Pompa di festa* (Wilmersa); *Tarantellę* Doehlera oraz *Wielki Polonez Es-dur*, op. 22 Fryderyka Chopina i *Fantazję na temat Krakowiaka* własnego autorstwa. Pianistka „posiadająca niepospolitą siłę i biegłość, po każdym ustępie, nagrodzona była rześzystymi oklaskami”²⁵⁶.

²⁵³ „Dziennik Warszawski” 1852, nr 89, s. 1.

²⁵⁴ „Kurier Warszawski” 1852, nr 57, s. 446.

²⁵⁵ „Gazeta Warszawska” 1852, nr 91, s. 4.

²⁵⁶ Ibidem.

Pomiędzy koncertami, które dawała tworzyła nadal nowe kompozycje: do utworów naszych artystów, które odznaczają się przymiotami, prawdziwą wartością muzyczną im nadającymi, niezaprzeczenie liczyć się mogą kompozycje, na fortepjan, Pani Pauliny Fechner. Świeżo wyszła tego rodzaju jej kompozycja, pod tytułem Bouquet – Fantazja, (dzieło 17te) przypisana Xsięciu Kazimierzowi Lubomirskiemu, jest do nabycia w tutejszych składach muzycznych²⁵⁷.

Na początku 1853 roku warszawskie składy muzyczne otrzymały świeżo wydaną kompozycję *La Gracieuse Polka*, dedykowaną Wielmożnej Pannie Teodorze Jarocińskiej przez Paulinę Fechner²⁵⁸. W 1853 roku kompozycje Pauliny Fechner złożone zostały w komis w Petersburgu przy ulicy Litejnej w domu pani Szumiłowej. „Ktoby sobie życzył poznać się z utworami muzycznymi Pani Fechner może je też znaleźć w składzie Muzycznym Bernarda na Newskim Prospekcie i w Pasażu Nr 25”²⁵⁹.

17 kwietnia 1853 roku, w rocznicę konsekracji sieradzkiego Szpitala św. Józefa odbył się koncert wokalnie-instrumentalny na jego rzecz, połączony z zabawą taneczną, zorganizowany przez miejscową Radę Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych Powiatu Sieradzkiego²⁶⁰. „W koncercie mieli udział Pani Paulina Fechner, pianistka J.K.W. Xsiężnej Pruskiej, i P. Kazimierz Łada, Członek Konserwatorium Muzycznego w Paryżu. Liczni Goście uczestniczyli w tych dobroczynnych zabawach”²⁶¹. Paulina Fechner zachwycała publiczność „fantazją z opery Ernani Verdiego, układu pana Antoniego Kąskiego

²⁵⁷ „Kurier Warszawski” 1852, nr 302, s. 1580.

²⁵⁸ „Kurier Warszawski” 1853, nr 12, s. 66. Teodora Jarocińska była córką Wojciecha Jarocińskiego z Jarocina h. Jastrzębiec (opiekuna prezydującego w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Sieradzkiego) i Eufrozyny z Dąbskich z Dąbia h. Godziemba (ur. ok. 1811 – Wola Flaszczyńska, pow. szadkowski). M.J. Minakowski, *Wielka Genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl/> [dostęp: 12.04.2017].

²⁵⁹ „Tygodnik Petersburski” 1853, nr 23, s. 152.

²⁶⁰ W. Tomaszewski, op. cit., s. 229.

²⁶¹ „Gazeta Codzienna” 1853, nr 114, s. 5. „Gazeta Warszawska” 1853, nr 112, s. 1.

i fantazją wielką wariowaną na tema oryginalne na fortepianie”. Zebrana publiczność w liczbie dwustu osób umiała docenić gromkimi oklaskami wielkość talentu pianistki Pauliny Fechner i skrzypka Kazimierza Łady²⁶². W sierpniu 1855 roku Paulina Fechner wydała w Warszawie u Friedleina kompozycję *Hommage au Génie. Mélodie*, op. 20²⁶³.

Paulina Fechner od roku 1859 tworzyła także dla „Ruchu Muzycznego”. Oprócz muzyki fortepianowej komponowała pieśni, nadając im proste tytuły, jak: *Bratek, Róża, Listek, Mazurek do śpiewu, Życzenie*. Drukowane były u Orgelbranda w Wilnie lub u J. Kaufmanna w 1860–1861 roku w Warszawie. Redakcja „Ruchu Muzycznego” w 1860 roku informowała czytelników o wydaniu kompozycji „Życzenie» śpiew z towarzyszeniem fortepianu, muzyka i słowa Pauliny Fechner, cena kop. 22½. (...) wyszły w tych dniach nakładem księgarni i składu nut muzycznych Józefa Kaufmann i Spółka, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, Nr 442, wprost odwachu – nabyć także można we wszystkich składach nut muzycznych, tak w Warszawie, jako i na prowincyi”²⁶⁴. Abonenci „Ruchu Muzycznego” mogli nabyć w 1860 roku partytury fortepianowe autorstwa Pauliny Fechner *Hommage au Génie Melodie* (op. 20); *Valse, Salut an Rossignol*²⁶⁵. Także w 1860 roku wydany został w Warszawie walc *Salut au Rossignol* przez Gebethnera i Wolfa, dedykowany pani Viardot Garcia. Stworzyła również pieśń religijną *Hymn do Matki Boskiej* na cztery głosy, którą przesłała na ręce J. Chwaliboga, dyrektora chórów kościelnych²⁶⁶. We wrześniu 1860 roku, w kościele księży pijarów oprócz „*Mszy* Elsnera i sola na bas, przez J. Z., wykonaną była pierwszy raz *Modlitwa* na sopran, kompozycji Pani Fechner”²⁶⁷.

²⁶² „Dziennik Warszawski” 1853, nr 112, s. 2. „Gazeta Warszawska” 1853, nr 163, s. 1.

²⁶³ *Hofmeister: Handbuch der musikalischen Literatur*, sierpień 1855, s. 823.

²⁶⁴ „Ruch Muzyczny” 1860, nr 40, s. 656.

²⁶⁵ „Ruch Muzyczny” 1860, s. 45.

²⁶⁶ „Kurier Warszawski” 1860, nr 153, s. 857.

²⁶⁷ „Kurier Warszawski” 1860, nr 244, s. 1385.

W 1861 roku ukazała się informacja o kompozycji *Polonez*, op. 28, która dedykowana była wielmożnej Euzebii z Janowskich Korall. Na stronie tytułowej znalazła się informacja, iż dochód ze sprzedaży tej kompozycji przeznaczony będzie na rzecz Bractwa św. Wincentego à Paulo²⁶⁸. Utwór jest stylizacją poloneza, polskiego tańca narodowego, ma uroczysty charakter. Zwrot ku tańcom narodowym, artystyczne ich opracowania widać w twórczości wielu wybitnych polskich kompozytorów okresu romantyzmu. Takie kompozycje znaleźć można u Chopina czy Wieniawskiego. Redaktorzy „Ruchu Muzycznego” współpracujący z Pauliną Fechner zamieszczali informacje na temat jej twórczości.

Pani Paulina Fechner sieje je na naszej muzykalnej niwie. Patrzcie oto *Bratek* mazur przypominający wiersz Pola (...) *Róża* śpiew z towarzyszeniem fortepianu. (...) Nie dziw! z tego samego spłynęła pióra, co także i w śpiewie *Życzenia* widzimy. (...) Z tego może powstać „polonez”, jak ów, który nosi na sobie liczbę dzieła 28. Że oddany został przez autorkę, na dochód instytucji dobroczynnej, więc się od dalszego rozbioru powściągamy; napisano przecie na warszawskim gmachu Towarzystwa dobroczynności, „Res sacra miser”. Kto tych wyrazów nie rozumie, niech kupi i przejrzy poloneza pani Fechner op. 28 – a przy sposobności i inne jej kompozycje²⁶⁹.

W dalszym ciągu, w 1861 roku wydawane były jej kompozycje w Warszawie jak *Róża* – „śpiew z towarzystwem for-

²⁶⁸ „Kurier Warszawski” 1861, nr 79, s. 374. Kompozycja znajduje się w zasobach Biblioteki Narodowej (BN Mus. III 72719 Cim.), Biblioteki Uniwersytetu Toruńskiego (BUT IV 2732). S. Burhardt, *Polonez. Katalog tematyczny*, cz. 3, 1831–1981, PWM, Warszawa 1985, s. 206–207. Twórczyniami i wieloletnimi działaczkami Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo były Paulina Ludwikowa z Krasieńskich, Julia hr. Górka i Hortensja hr. Michałowska. Towarzystwo działało przy kościele św. Krzyża w Warszawie. W czasach, gdy w większości zarządów instytucji dobroczynnych dominowali mężczyźni, był to swoisty ewenement. E. Mazur, *Kobiety w organizacjach dobroczynnych*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Wyd. Neriton, Warszawa 2008, s. 383.

²⁶⁹ „Ruch Muzyczny” 1861, nr 6, s. 95.

tepianu²⁷⁰. O kompozycjach *Róża* czy *Bratek* informowała swoich czytelników „Biblioteka Warszawska” w 1861 roku²⁷¹. Kompozycja *Listek*, „śpiew z towarzyszeniem fortepianu, słowa i muzyka Paulina Fechner w cenie kop. 15” wyszła także w Lipsku 1862 roku nakładem księgarni i składu nut muzycznych J. Kaufmanna i Spółki²⁷². Ukazała się w 1865 roku zapowiedź wydania przez Ferdynanda Hösicka kompozycji Pauliny Fechner: „Ne me croyez pas, Valse pour Piano, Fantasie Impromptu pour Piano, Valse pour Chant – O wyjściu z druku tych kompozycji Księgarnia donieść nieomieszka²⁷³. Najtańsze wydawnictwo nut „La Monde Musical” (Świat Muzykalny) w Warszawie, co 10 dni wypuszczało na rynek poszyt z 8 stronami nut, wśród wydanych kompozycji w 1872 roku znalazł się utwór *Prelude* Pauliny Fechner, był do nabycia w księgarni Józefa Kaufmanna przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr 443²⁷⁴ w Warszawie.

Arystokratki i przedstawicielki bogatej burżuazji angażowały się w działalność dobroczynną na różnych polach, poświęcając swój czas i pieniądze pracy w towarzystwach charytatywnych bądź firmując swoim nazwiskiem inicjatywy prywatne. Preferowaną przez nie formą działalności były kwesty, loterie fantowe, maskarady, bale i corsa, z których dochody przeznaczano na cele filantropijne²⁷⁵. Jak przystało na damę z towarzystwa Paulina Fechner przyjęła na siebie posługę kwestowania po domach i przy grobie Zbawiciela na ubogich, chorych i sieroty powierzone opiece szpitali warszawskich. W 1844 roku uzbierała i wniosła do Banku Polskiego r. s. 178 k 22 ½ (zł 1,18 gr. 5). Włączyła się w kwestowanie w 1850 roku, w kościele bonifratrów, wtedy, gdy lud wierny w Warszawie tłumnie odwiedzał świąty-

²⁷⁰ „Biblioteka Warszawska”, t. 2, Warszawa 1861, s. 245.

²⁷¹ Ibidem, t. 1, s. 307.

²⁷² „Gazeta Warszawska” 1862, nr 110, s. 4.

²⁷³ „Kurier Warszawski” 1865, nr 292, s. 1515.

²⁷⁴ „Gazeta Warszawska” 1872, nr 71, s. 6.

²⁷⁵ E. Mazur, op. cit., s. 383.

nie podczas Wielkiego Tygodnia²⁷⁶, czy 1852 w kościele karmelitów na Lesznie w Warszawie²⁷⁷.

Tuż przed śmiercią artystki kompozycje jej autorstwa na fortepian *Fantasie Imprompti*, op. 29 oraz *Ne me croyez pas Valse*, wydane nakładem składu nut muzycznych Ferdynanda Hösicka do nabycia były we wszystkich składach muzycznych w Warszawie, u pana Kohna w Częstochowie i Piotrkowie, u Goldhara i Możdżeńskiego w Kielcach i Mitwocha w Kaliszu²⁷⁸. W 1880 roku firma Gebethner i Wolff wypuściła na rynek warszawski nowe wydanie kompozycji *Hommage au genie, melodie*, op. 20²⁷⁹.

Paulina Fechner zajmowała się także publicystyką muzyczną. W czasopiśmie „Kłoso” opublikowała artykuły *Romantyzm w muzyce i jej kaptani*, część I, *Karol Marya Weber*²⁸⁰ i część II *Fryderyk Chopin*²⁸¹; *Opera włoska i francuska jej kompozytorowie*²⁸²; *Kopciuszek, obraz z Wystawy Paryskiej*²⁸³; *Meyerbeer i jego dzieła*²⁸⁴; *Kilka słów o muzyce ludowej i utworach Moniuszki*²⁸⁵. Pisała do „Kłosów” również pod pseudonimem P. F.²⁸⁶. Artykuły *Jeden z odczytów*

²⁷⁶ „Kurier Warszawski” 1850, nr 87, s. 441.

²⁷⁷ „Gazeta Warszawska” 1852, nr 94, s. 481.

²⁷⁸ „Wiek” 1874, nr 41, s. 4.

²⁷⁹ *Warszawski Rocznik Literacki*, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1880, s. 46. Informacja została zamieszczona w dziale *Bibliografii polskiej na rok 1880*.

²⁸⁰ „Kłoso” 1867, nr 90, s. 144 i nr 91, s. 157.

²⁸¹ „Kłoso” 1867, nr 98, s. 242.

²⁸² „Kłoso” 1867 nr 102, s. 290–291.

²⁸³ „Kłoso” 1867, nr 122, s. 222–223.

²⁸⁴ „Kłoso” 1869, nr 204, s. 282–283 i nr 205, s. 295–298.

²⁸⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1870, nr 144, s. 159. *Słownik muzyków polskich*, t. 1, A–Ł, red. nac. J. M. Chomiński, współprac. E. Dziębowska, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, PWM, Kraków 1964, s. 136.

²⁸⁶ E. Jankowski, C. Gajkowska, *Słownik pseudonimów pisarzy polskich, 1971–1995*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, s. 768.

Karola Dickens'a²⁸⁷ oraz *Ustęp z życia Karola Maryi Weber'a*²⁸⁸ opatrzone są jej inicjałami.

Współpracowała także z periodykiem „Kronika Rodzinna”, pismem poświęconym literaturze, sprawom domowym i społecznym²⁸⁹. Artystka była także tłumaczką. Na łamach „Wędrowca” w 1871 ukazała się powieść szwedzkiej pisarki Emilie Flygare Carlén *Kapryśna kobieta* w tłumaczeniu Pauliny Fechner²⁹⁰. Przełożyła również na język polski powieść szwedzkiego lekarza i pisarza Carla Antona Wetterbergha *Pieniądz i praca* (tytuł oryginału *Pennigar och arbete*). Książka wyszła nakładem J. Kaufmanna w 1872 roku, w Warszawie. Wydawca informował czytelników o jej pojawieniu się na rynku warszawskim²⁹¹. W 1873 roku przetłumaczyła na język polski książkę Andre Lefevre'a *Cuda architektury*. Publikacja ta wyszła nakładem „Przeglądu Tygodniowego”. Znajduje się do dziś w zasobach wielu bibliotek polskich, w katalogach: historia architektury, style w architekturze czy zabytki w architekturze. Na łamach gazet warszawskich wywiązała się polemika na temat powstałych błędów w druku książki²⁹².

²⁸⁷ „Kłosy” 1867, nr 104, s. 319–320; nr 105, s. 4–5; nr 122, s. 4–5.

²⁸⁸ „Kłosy” 1869, nr 205, s. 225.

²⁸⁹ „Biblioteka Warszawska” 1874, s. 310.

²⁹⁰ „Wędrowiec” 1871, nr 63, s. 6. Informowała również o tym fakcie „Gazeta Polska” 1871, nr 55, s. 3. Drukowana w częściach na łamach „Wędrowca” powieść wydana została jako książka nakładem Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, w 1875 r. *Katalog książek do wypożyczenia z czytelnicy Karola Wilda we Lwowie ulica Halicka liczba 21. Oddział 1, Książki polskie, dodatek obejmujący dzieła w latach 1871–1876 do czytelnicy wcielone*, Nakład. Karola Wilda, Lwów 1877, s. 6.

²⁹¹ „Kurier Warszawski” 1872, nr 49, s. 7; nr 53, s. 5; nr 55, s. 5.

²⁹² „Nielogiczność sądenia 50 tomów na zasadzie nie przez Kurier wykrytych błędów w jednym z tomów, zbyt jest rażąca, aby kogo w błąd podobna napaść mogła wprowadzić. Tłumaczem odpowiedzialnym głównie za błędy przekładu jest p. Paulina Fechner, znana współpracowniczką Kłosów, Kroniki Rodzinnej i innych pism. Natomiast na zasadzie cudzych błędów oskarżono o nieuctwo współredaktorów Przeglądu, którzy nigdy w życiu nie widzieli na oczy przekładu p. Fechner. Wydawnictwo 50 tomów bowiem tyle ma wspólnego z Przeglądem, że wychodzi w jednej drukarni, nakładem jednego wydawcy”. „Przegląd Tygodniowy”

Tuż przed śmiercią Paulina Fechner opublikowała w 1874 artykuł *Teatr w Płocku* w „Tygodniku Ilustrowanym” nr 319. Jak podaje Barbara Konarska-Pabiniak można przypuszczać, iż napisała swój artykuł w oparciu o streszczenie referatu *Wzmianka o teatrze w Płocku od roku 1795 i wiadomość o zabytkach starożytnych w okolicach Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych*²⁹³, wygłoszonego przez rektora Szkoły Wojewódzkiej Kajetana Morykoni w 1824 roku, w Towarzystwie Naukowym Płockim²⁹⁴.

W zasobach bibliotek polskich i światowych możemy odnaleźć kompozycje Pauliny Fechner. Biblioteka Narodowa w Warszawie posiada takie utwory, jak *Polonez*, op. 28; *Salut au Rossignol, valse pour piano*, op. 23; mazurek *Listek*, opublikowany był, jako repertuar koncertowy pani Désirée Artôt – zbiór arii, romansów i duecików, wykonywanych z powodzeniem na koncertach i salonach głównych stolic europejskich, a został wydany nakładem przez Ferdynanda Hösicka. W zasobach Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej odnajdziemy *Polonez na fortepian*, op. 28, zaś w zasobach Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się kompozycja *Listek*, „śpiew z towarzyszeniem fortepianu”. Brytyjska Biblioteka Narodowa dysponuje utworem *Salut au Rossignol, valse pour piano*, op. 23.

Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego nie posiada w swoich zbiorach kompozycji artystki²⁹⁵. Dziś już niewiele osób zna twórczość Pauliny Fechner i pamięta o niej samej. Pozostały tylko spisane na łamach ówczesnej prasy słowa osoby darzącej ją wielkim podziwem, która była świadkiem tamtych czasów:

1873, nr 38, s. 304 oraz „Kurier Warszawski” 1873, nr 204, s. 2.

²⁹³ Streszczenie referatu znane jest z publikacji: K. Estreicher, *Teatra w Polsce*, t. 4. cz. 1, Kraków 1992, s. 84–285.

²⁹⁴ B. Konarska-Pabiniak, *Teatry prowincjonalne w Królestwie Polskim (1863–1914)*, Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, Płock 2006, s. 234.

²⁹⁵ A. i I. Spózowie, *Katalog polskich druków muzycznych 1801–1875 w zbiorach Biblioteki, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki*, Warszawskie Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki, Warszawa 2000.

(...) niezaprzeczoną jest potęga muzyki! I nie tylko w pałacach czyni życie uroczem, ale i w najuboższym domku krasi chwile i unosi nas w nadziemskie krainy. Nikt bardziej jak Pani Fechner nie jest zdolnym do fantastycznych i pełnych tego szczytnego marzenia improwizacji, i ja, kobieta, co te kilka słówek przynoszę w hołdzie jej talentowi, wiele razy byłam świadkiem jak otoczona gronem pięknych dzieciak i przyjaciół, wrzucała nam w ofierze kwiaty harmonijne swojej wyobraźni. Słodkie te tony na zawsze zostały w mojej pamięci²⁹⁶.

Paulina Fechner miała na swym koncie artystycznym istotne osiągnięcia, jej twórcze ambicje w pierwszym okresie wzmagane i wspierane przez dziadka Antoniego Gustawa Leopolda oraz osoby wpływowe, instytucje, towarzystwa, stwarzające atmosferę sprzyjającą wszelkiej aktywności kulturalnej przyczyniły się do popularności pianistki i kompozytorki. Dziś jest zupełnie zapomniana. Chyba już nikt nie pamięta, że artystka odgrywała istotną rolę w ówczesnym artystycznym świecie Warszawy, ale także i Mazowsza.

Beata Michalec

²⁹⁶ „Tygodnik Petersburski” 1853, nr 23, s. 152.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)

- Komisja Rządowa Wojny (KRW), sygn. 333.
- Kancelaria Własna Namiestnika Paszportowego, Zespół: 1/428/0, sygn. 1041.
- Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ)
- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kwiatkowicach: 1855, sygn. 39.

Archiwum Państwowe w Płocku (APP)

- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Płocku: 1873, sygn. 93; 1874, sygn. 96.

Archiwum Państwowe w Warszawie (APW)

- Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej II cyrkułu: 1811, sygn. 10; 1813, sygn. 16; 1814, sygn. 18; 1816, sygn. 26; 1817, sygn. 23; 1818, sygn. 34; 1821, sygn. 47; 1825, sygn. 66.
- Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej III cyrkułu: 1817, sygn. 39.
- Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej IV cyrkułu: 1820, sygn. 33.
- Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej VII cyrkułu: 1812, sygn. 12; 1815, sygn. 22.
- Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie: 1828, sygn. 2; 1856, sygn. 23.
- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie: 1845, sygn. 26; 1889, sygn. 112; 1892, sygn. 117.
- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Andrzeja w Warszawie: 1827, sygn. 1; 1829, sygn. 3; 1835, sygn. 6; 1836, nr 7; 1838, sygn. 9; 1841, sygn.: 11, 12; 1842, sygn.: 12, 22; 1843, sygn. 13; 1845, sygn. 15; 1847, sygn. 17; 1849, sygn. 27; 1851, sygn. 21; 1852, sygn. 22; 1854, sygn. 24; 1855, sygn. 25; 1861, sygn. 31; 1867, sygn. 46.
- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Jana w Warszawie: 1842, sygn. 18, sygn. 27; 1843, sygn. 19; 1846, sygn. 21; 1877, sygn. 93.
- Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Krzyża w Warszawie: 1832, sygn. 6; 1836, sygn. 10; 1837, sygn. 11; 1840, sygn. 14; 1849, sygn. 23; 1853, sygn. 26; 1854, sygn. 27; 1859, sygn. 31; 1876, sygn. 95.

– Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Warszawie: 1834, sygn. 9.

– Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Przemienienia Pańskiego w Warszawie: 1867, sygn. 1; 1898, sygn. 31.

Źródła drukowane

Archiwum komisji historycznej, t. 14, Polska Akademia Umiejętności. Komisja Historyczna, Kraków 1930.

Boniecki A., *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1899.

Dembowski L., *Moje wspomnienia z czasów W. Księstwa Warszawskiego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku*, t. 2, Księgarnia K. Grendyszewski, Petersburg 1902.

Dorabalska H., *Polonez przed Chopinem*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1938.

Gembarzewski B., *Pamiętnik generała Prądzyńskiego*, t. 3, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1930.

Hofmeister: Handbuch der musikalischen Literatur 1846–1847, Lipsk 1855.

Kolenda dla bogatych na pożytek ubogich, Süßmann, Poznań 1830.

Katalog książek do wypożyczenia z czytelni Karola Wilda we Lwowie ulica Halicka liczba 21. Oddział I, Książki polskie, dodatek obejmujący dzieła w latach 1871–1876 do czytelni wcielone, Nakład. Karola Wilda, Lwów 1877.

Katalog książek i nut wydawanych nakładem A. Brzeziny, Warszawa 1826.

Katalog książek polskich znajdujących się w księgarni A. Brzeziny i Komp., Warszawa 1830.

Komitet Reprezentacyjny Wychodźstwa Polskiego, Paryż 1866.

Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1930, zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militari” odznaczonych, Drukarnia Ludowa, Lwów 1881.

Lewak A., *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 1, Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej 1-1314, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1929.

Małachowski-Łempicki S., *Wolnomularstwo polskie a muzyka*, „Wiadomości Muzyczne” 1925, nr 7.

Małachowski-Łempicki S., *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1929.

Mowa na pogrzebie Jaśnie Wielmożnej Jmci Pani Moniki z Szanieckich Zakrzewski małżonki J.W. Hiacynta Zakrzewskiego (...) miana dnia 4. maja 1813 w Kościele

Parafialnym S. Stanisława w Poznaniu przez Ego imć Xiędza ... Kanonika Katedralnego Poznańskiego i Kamienieckiego, druk. Deckera i Kompanii, Poznań 1813.

Na Jubileusz Xiędzstwa pięćdziesiątletniego, 1820.

Niesiecki K., *Herbarz Polski ... powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Nakładem i drukiem Breitkopfa i Haertela, [b.m.] 1845.

Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej, Lwów 1857.

Rewieńska W., *Rozmieszczenie miast i miasteczek w północno-wschodniej Polsce*, Warszawa 1939.

Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, t. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1904.

Simon A., *Życie muzyczne w świetle „Pamiętnika Józefa hr. Krasińskiego”*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 1935, t. 1.

Spis artystów polskich, których prace wystawiono w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych od 1854 do 1904 r. włącznie, opatrzone wzmiankami biograficznymi i portretami, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, (191-?).

Spis szlachty Królestwa Polskiego, z dodaniem krótkiej informacji o dowodach szlachectwa, Drukarnia Stanisława Strąbskiego, Warszawa 1851.

Swiejkowski E., *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, 1854–1904: pięćdziesiąt lat działalności dla ojczyznej sztuki*, Nakł. Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Kraków 1905.

Taryfa Domów Miasta Stołecznego Warszawy dla wygody publicznej nowo wydana, z dołączeniem Przedmieścia Pragi i Domów za Rogatkami będących, tudzież Opisu historycznego Tey Stolicy, Warszawa 1821.

Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1904.

Weryński W., *Noc 15 sierpnia w powstaniu listopadowym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. 1, wyd. staraniem uczniów z powodu 35-lecia pracy naukowej i 25-lecia pracy pedagogiczno-naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 1932.

Wójcicki K. W., *Cmentarz Powązkowski oraz Cmentarze katolickie i innych wyznań pod Warszawą i w okolicach*, t. 3, Wyd. S. Olgelbrand, Warszawa 1858.

Zabielski W. A., *Na zaczęciu Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku do roku 1754. Którym przydane kazania na zaczęciu ziemstwa Lubelskiego w roku 1744*, Lublin 1754.

Kalendarze, roczniki urzędowe

„Dziennik Urzędowy do Gazety Lwowskiej” 1862, nr 24.

Józefa Ungra Kalendarz ilustrowany na rok zwyczajny 1890, Warszawa.

Józefa Ungra Kalendarz ilustrowany na rok zwyczajny 1894, Warszawa.

Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim, Warszawa 1824.

Rocznik Urzędowy Obejmujący Spis Naczelnych Władz Cesarstwa oraz Wszystkich Władz i Urzędników Królestwa Polskiego na ... rok, Warszawa 1850.

„Rocznik Muzeum Narodowego” 1966, nr 10.

Warszawski Rocznik Literacki, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1880.

Prasa

„Biblioteka Warszawska” 1847, t. 1; 1861, t. 1, t. 2; 1874.

„Biesiada Literacka” 1877, nr 98.

„Cäcilia: Eine Zeitschrift für die musikalische Wel” 1824, nr 2.

„Czas” 1863, nr 212.

„Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 33.

„Dziennik Warszawski” 1852, nr 89; 1853, nr 112.

„Gazeta Codzienna” 1832, nr 105, nr 104, nr 106, nr 108; 1833, nr 289, nr 400; 1841, nr 45; 1845, nr 268; 1846, nr 6, nr 59, nr 168; 1849, nr 57; 1850, nr 288; 1851, nr 58; 1853, nr 114.

„Gazeta Lwowska” 1816, nr 35; 1817, nr 26; 1821, nr 31; 1859, nr 18; 1860, nr 193; 1868, nr 110, nr 210, nr 260, nr 263; 1869, nr 13, nr 69, nr 113, nr 134, nr 201, nr 202, nr 205; 1870, nr 117, nr 118, nr 122.

„Gazeta Narodowa” 1868, nr 201.

„Gazeta Polska” 1871, nr 55; 1879, nr 285; 1883, nr 169.

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1842, nr 283; 1844, nr 72, nr 90.

„Gazeta Sądowa Warszawska” 1877, nr 26.

„Gazeta Warszawska” 1825, nr 124; 1833, nr 29, nr 33, nr 37; 1845, nr 267; 1846, nr 6; 1852, nr 91, nr 94; 1853, nr 112, nr 163; 1862, nr 110; 1867, nr 200; 1869, nr 9; 1872, nr 71; 1877, nr 251; 1882, nr 105; 1888, nr 330; 1892, nr 77.

„Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1833, nr 147, nr 149, nr 154.

„Kłosy” 1867, nr 90, nr 91, nr 98, nr 102, nr 104, nr 105, nr 122; 1869, nr 204, nr 205; 1883, nr 926; 1884, nr 972.

„Korespondent” 1838, nr 129.

„Korespondent Warszawski” 1832, nr 104; 1833, nr 29, nr 33.

„Kurier Codzienny” 1874, nr 47.

„Kurier Warszawski” 1822 nr 126, nr 193; 1823, nr 156; 1825, nr 183; 1826, nr 2, nr 25; 1828, nr 201; 1830, nr 21, nr 67, nr 118, nr 333; 1832, nr 33, nr 104, nr 106, nr

166; 1833, nr 29, nr 33, nr 180; 1838, nr 337, nr 341; 1839, nr 5; 1841, nr 135; 1845, nr 267, 343; 1846, nr 55, nr 59, nr 168, nr 169, nr 232, nr 296; 1847, nr 28, nr 145; 1849, nr 48; 1850, nr 87, nr 288; 1851, nr 58; 1852, nr 57, nr 302; 1853, nr 12; 1858, nr 172; 1859, nr 325; 1860, nr 79, nr 153, nr 182, nr 244, nr 317; 1865, nr 292; 1867, nr 194; 1869, nr 79; 1870, nr 178, nr 270, nr 280; 1871, nr 26, nr 281; 1872 nr 45, nr 49, nr 53, nr 55; 1873, nr 121, nr 146, nr 204; 1874, nr 46, nr 52, nr 113, nr 217; 1875, nr 41, nr 67; 1877, nr 23; 1880, nr 41, nr 111, nr 132; 1882, nr 66, nr 106; 1883, nr 296; 1885, nr 360b; 1892, nr 232; 1894, nr 6, nr 46; 1895, nr 43, nr 45; 1900, nr 47, nr 205; 1907, nr 83; 1913, nr 151; nr 305; 1915, nr 20.

„Powszechny Dziennik Krajowy” 1830, nr 341; 1831, nr 33.

„Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 38.

„Ruch Muzyczny” 1860, nr 3, nr 40; 1861, nr 6.

„Tygodnik Ilustrowany” 1870, nr 144; 1881 nr 281; 1895, nr 40.

„Tygodnik Petersburski” 1853, nr 23.

„Wędrowiec” 1871, nr 63.

„Wiek” 1874, nr 41, nr 218; 1879, nr 142.

„Zeitung des Grossherzogtums Posen” 1833, nr 153.

Bibliografie, encyklopedie, słowniki

Bibliografia Warszawy. Druki zwarte/ Muzeum Historyczne m. st. Warszawy; [red. nauk. Durko J.; zespół aut.: Czachowska A. et. al.], Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1958.

Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów Powstania Listopadowego, E–K*, Wyd. TRIO, Warszawa 1995.

Encyklopedia Warszawy, PWN, Warszawa 1975.

Jankowski E., Gajkowska C., *Słownik pseudonimów pisarzy polskich, 1971–1995*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1998.

Maurin-Białostocka J., *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979.

Maurin-Białostocka J., *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 7, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2003.

Polski Słownik Biograficzny, t. 5, Kraków 1939–1946; t. 7, Kraków–Wrocław 1958; t. 8, Warszawa 1960.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 3 i 10, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1880–1914.

Słownik muzyków polskich, t. 1, A–Ł, red. nac. J. Chomiński, współprac. E. Dziębowska, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, PWM, Kraków 1964.

Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych kompozytorów, wirtuozów, śpiewaków, instrumentalistów, lutnistów, organistów, poetów lirycznych i miłośników sztuki muzycznej zawierający krótki rys historii muzyki w Polsce opisanie obrazów cudownych i dawnych instrumentów z muzyką i portretem autora przez Alberta Sowińskiego, Skład Główny w Księgarni Luxemburskiej, Paryż 1874.

Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna, t. 9, Moskwa 1994.

Opracowania

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996.

Andrysiuk E., Walczak K., *Józef Leopold z Rzepiszewa i jego biblioteka (przyczynek do dziejów księgozbiorów ziemiańskich)*, „Biuletyn Szadkowski” 2007, t. 7.

Biernat A., Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, PWN, Warszawa 2003.

Burhardt S., *Polonez. Katalog tematyczny, cz. 2, 1792–1830*, PWM, Kraków 1976.

Burhardt S., *Polonez. Katalog tematyczny, cz. 3, 1831–1981*, PWM, Warszawa 1985.

Dunin-Wilczyński Z., *Order św. Stanisława*, CB Agencja Wydawnicza, Warszawa 2006.

Estreicher E., *Teatra w Polsce*, t. 4. cz. 1, Kraków 1992.

Hass L., *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, PIW, Warszawa 1980.

Kartografia Królestwa Polskiego, 1815–1915. Materiały XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii, Warszawa, 21–22 listopada 1997, red. L. Szaniawska, J. Ostrowski, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2000.

Konarska-Pabiniak B., *Teatry prowincjonalne w Królestwie Polskim (1863–1914)*, Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego, Płock 2006.

Leopold A., *Krótki opis osiedlenia Leopoldów w Polsce*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2001, nr 2.

Leopold A., *Rzepiszew – zarys dziejów*, „Biuletyn Szadkowski” 2002, t. 2.

Leopoldowie A. i J., *Historia rodziny Leopoldów i wspomnienia Antoniego Leopolda*, Studio Blok, Warszawa 2016.

Leżański C., *Masoni bez maski*, Graffiti BC, Toruń 2006.

Magier A., Morawiński J., *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1963.

Masłowski M., *Malarski żywot Józefa Chełmońskiego*, PIW, Warszawa 1972.

Mazur E., *Kobiety w organizacjach dobroczynnych, [w:] Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Wyd. Neriton, Warszawa 2008.

Michalec B., *Tekla z Bądarzewskich Baranowska. Zapomniana kompozytorka z Mazowsza*, Typografia, Pułtusk 2016.

Nycek J.B., *Życie i dzieło Wojciecha Piechowskiego. „I posypała się ziemia w grób otwarty*, „Notatki Płockie” 1985, t. 30, nr 1(122).

Osińska A., *Powstanie palatynacko-badeńskie 1849 roku oraz udział w nim Polaków*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

Sęczyz E., *Akta Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika (1832–1861)*, „Archeion” 1981, t. 72.

Spózowie A. i I., *Katalog polskich druków muzycznych 1801–1875 w zbiorach Biblioteki, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki*, Warszawskie Towarzystwo Muzyczne im. Stanisława Moniuszki, Warszawa 2000.

Stępień H., Liczbińska M., *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914, materiały źródłowe*, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1994.

Szczepański J., *Weterani powstań narodowych w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011.

Szenic S., *Cmentarz Powązkowski 1790–1850*, PIW, Warszawa 1982.

Szenic S., *Cmentarz Powązkowski 1891–1918*, PIW, Warszawa 1982.

Szkice o kulturze muzycznej XIX wieku, studia i materiały, t. 5, red. Z. Chechlińska, PAN Instytut Sztuki, PWN, Warszawa 1971.

Sęczyz E., *Akta Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika (1832–1861)*, „Archeion” 1981, t. 72.

Szulc E., *Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Warszawie. Zmarli i ich rodziny*, PIW, Warszawa 1989.

Szulc E., *Cmentarze ewangelickie w Warszawie. Cmentarz Ewangelicko-Augsburski, Cmentarz Ewangelicko-Reformowany*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989.

Teatr Narodowy 1765–1794, red. J. Kott, PIW, Warszawa 1967.

Tokarz W., *Insurekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1950.

Tomaszewski W., *Bibliografia warszawskich druków muzycznych 1801–1850*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1992.

Tomaszewski W., *Kronika życia muzycznego na prowincji Królestwa Polskiego w latach 1815–1862*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2007.

Tomaszewski W., *Kronika życia muzycznego w Warszawie w latach 1831–1835*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2011.

Tyszka A.T., *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego” 1821–1939*, t. 1, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2001.

Wagner J., *Józef Chelmoński w świetle korespondencji*, [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, t. 6, Wrocław 1953.

Wawrzukowicz E., *Leon Dembowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946.

Winiarz A., *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.

Witkowska K., *Powązki – mówiące kamienie. Inskrypcje nagrobne na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2009.

Zahorski A., *Żoliborz w XVIII i na początku XIX w.*, [w:] *Żoliborz wczoraj, dziś, jutro*, praca zbiorowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1970.

Zakrzewska-Nikiporczyk B., *Muzyka w prasie i czasopiśmie poznańskich z lat 1831–1870*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Prace Biblioteki Uniwersyteckiej nr 12, Poznań 1989.

Zanowa J., *Cecylia Grabowska*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Warszawa 1960.

Zawilska J., *Opera na dworze hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego w Słoniemiu*, „Kwartalnik Teatralny” 2002, nr 2.

Źródła internetowe

Klimczak W., *Powstanie Styczniowe czyli jak szlachta z imperium wojowała...* <http://to-ci-historia.blog.pl/2012/01/09/powstanie-styczniowe-czyli-jak-szlachta-z-imperium-wojowala%E2%80%A6/> [dostęp: 09.09.2015].

Minakowski M.J., *Wielka Genealogia Minakowskiego*. <https://wielcy.pl/> [dostęp: 12.04.2017]

Powstanie Styczniowe czyli jak szlachta z imperium wojowała... <http://to-ci-historia.blog.pl/2012/01/09/powstanie-styczniowe-czyli-jak-szlachta-z-imperium-wojowala%E2%80%A6/> [dostęp: 09.06.2017].

Teki Dworzaczka, Biblioteka Kórnicka PAN, <http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=34&page=3> [dostęp: 09.06.2017].

Woronicz – strona rodzinna <http://www.genealogia.okiem.pl/genealogia.php?n=woronicz> [dostęp: 09.06.2017].

Beata Michalec

The Museum of Independence in Warsaw
Vistula University in Warsaw, branch in Pułtusk
ORCID: 0000-0002-3001-2382

From the Borderlands to Masovia. Paulina Fechner née Kawiecka: pianist, composer, publicist

Keywords

Borderlands, Masovia, Kamieniec Podolski, Słonim, Warsaw, Płock, history, genealogy, music, musicology

Abstract

The author of this article in her book entitled *Tekla z Bądarzewskich Baranowska. Zapomniana kompozytorka z Mazowsza* [Tekla Baranowska née Bądarzewska – the forgotten composer from Masovia] and in the article *Między dworem a salonem* [Between the court and the society] published in „Stolica” 2016, no. 6–7, was the first to analyse the life and work of Paulina Fechner née Kawiecka. Hitherto, the subject has not been thoroughly researched neither by historians nor musicologists. The fortunes of Paulina Fechner née Kawiecka, especially her background, involved both the Borderlands and Masovia. Born in Kamieniec Podolski, she came to Warsaw with her parents as a child prodigy. She witnessed the November Uprising, and then the January Uprising, already as a wife and mother. She gained recognition as a pianist and composer to become a publicist by the end of her life.

Beata Michalec

Museum der Unabhängigkeit in Warschau [Muzeum Niepodległości w Warszawie]

Finanz- und Businessakademie [Akademia Finansów i Biznesu] Vistula, Filiale in Pułtusk

ORCID: 0000-0002-3001-2382

Aus dem Ostgrenzland nach Masowien. Paulina Fehner geborene Kawiecka – Pianistin, Komponistin, Journalistin

Schlüsselwörter

Polnisches Ostgrenzland, Masowien, Kamieniec Podolski, Słonim, Warszawa, Plock, Geschichte, Genealogie, Musik, Musikwissenschaft

Kurzfassung

Die Autorin des vorliegenden Artikels war diejenige, die in ihrem Buch *Tekla Baranowska geborene Bondarzewska. In Vergessenheit geratene Komponistin aus Masowien* sowie im Artikel *Zwischen Hof und Salon*, veröffentlicht in „Stolica“ 2016, Nr. 6–7, als Erste Überlegungen zum Leben und Werk von Paulina Fehner geborene Kawiecka anstellte. Bis jetzt war dieses Thema nicht besonders genau durch Historiker bzw. Musikwissenschaftler untersucht. Das Schicksal von Paulina Fehner geborene Kawiecka, insbesondere ihr Ursprung, war mit dem polnischen Grenzostland, aber auch mit Masowien verbunden. Geboren in Kamieniec Podolski, kam sie zusammen mit ihren Eltern nach Warschau als Wunderkind. Sie war Zeitzeugin des Novemberaufstandes und dann als Ehefrau und Mutter des Januaraufstandes. Sie gewann Anerkennung als Pianistin und Komponistin, zum Ende ihres Lebens wurde sie zur Journalistin.

Беата Михалец

Музей независимости в Варшаве

Академия финансов и бизнеса Vistula, филиал в г. Пултуск

ORCID: 0000-0002-3001-2382

Путь из Кресов в Мазовию Паулина Фехнер, урожденная Кавецкая – пианист, композитор, публицист

Ключевые слова

Кресы, Мазовия, Каменец-Подольский, Слоним, Варшава, Плоцк, история, генеалогия, музыка, музыковедение

Резюме

Автор настоящей статьи в своей книге *Tekla z Bądarzewskich Baranowska. Zapomniana kompozytorka z Mazowsza* и в статье *Między dworem a salonem* [рус. *Текла Барановская. Урожденная Бондаржевская. Забытая композитор из Мазовии*], а также статье *Między dworem a salonem* [рус. *Меж поместьем и салоном*] опубликованной в журнале «Stolica», № 6-7 за 2016 г, стала первым исследователем, занявшимся судьбой и творчеством Паулины Фехнер, урожденной Кавецкой. Ранее эта тема не привлекала внимания историков и музыковедов. Судьба Паулины Фехнер, в частности ее происхождение, неразрывно связаны с Кресами, а также Мазовией. Считавшаяся вундеркиндом уроженка Каменца-Подольского, уехала вместе с родителями в Варшаву. Там она стала очевидицей Ноябрьского восстания, а затем, будучи уже женой и матерью, Январского. Она получила признание как пианист и композитор, а на склоне лет занялась также публицистической деятельностью.

Yuliia Kshanovska

Instytut Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypiakiewicza
Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie

Przeciw systemowi zniewolenia i wynarodowienia. Polacy w Dniepropietrowsku i regionie dniepropietrowskim w walce o tożsamość w czasach ZSRS

Słowa kluczowe

Polacy, Dniepropietrowsk, Kamieńskie, demografia, urbanizacja, ZSRS, tożsamość

Streszczenie

Przez lata istnienia ZSRS władze tego kraju dążyły do wynarodowienia mniejszości narodowych na rzecz ich rusyfikacji, co miało stanowić realizację komunistycznego marzenia o stworzeniu docelowo tzw. człowieka sowieckiego. Poszczególne narody zamieszkujące ZSRS w różny sposób i z odmiennymi skutkami starały się tym tendencjom przeciwstawiać. Wśród nich byli także Polacy, którzy przesiedlani, pozbawiani możliwości nauki własnego języka i kultury, odcinani od Kościoła, mieli stracić poczucie własnej tożsamości. W artykule dokonano charakterystyki transformacji społeczności polskiej w Dniepropietrowsku i regionie dniepropietrowskim w XX w. Pokazano i przeanalizowano strukturę narodowościową ludności miast, w których mieszkali Polacy, ich stopniową asymilację i rusyfikację (we wsiach ukrainizację). Badanie ujawnia istotną rolę kościołów w życiu polskiej społeczności miast, szczególnie w zakresie podtrzymania tożsamości. Podstawę źródłową pracy stanowią materiały archiwalne, źródła publikowane (głównie różne dane statystyczne), wywiady przeprowadzone z potomkami Polaków, zamieszkującymi współcześnie region oraz opracowania zwarte i artykuły. W pojedynczych przypadkach posiłkowano się także materiałami zamieszczanymi w Internecie.

W przeciwieństwie do tego co miało miejsce w zachodniej Ukrainie, migracja Polaków do regionów południowej i wschodniej Ukrainy, nie była wynikiem represji lub przymusowej relokacji, ale odbywała się na zasadzie dobrowolności. Wynikało to z faktu, iż przemieszczenia te dokonywały się głównie przed I wojną światową, a więc w ramach Imperium Rosyjskiego. Służba wojskowa, zatrudnienie czy szukanie „lepszego jutra” determinowały do wyjazdu. Po rewolucji październikowej i stworzeniu Związku Sowieckiego powrót do Polski dla większości Polaków stał się niemożliwy. Deportowano ich, przesiedlano, część także, na skutek wspomnianych wcześniej czynników, zmieniała miejsce zamieszkania. W ten sposób, przybyli na ziemie wschodniej Ukrainy jeszcze w XIX wieku Polacy pozostali tu, współtworząc miasta i wioski.

Do tej pory nie powstało żadne opracowanie na temat społeczności polskiej w regionie dnepropietrowskim. Istnieje kilka publikacji poświęconych Polakom zamieszkującym na Zaporozżu i w Berdiańsku, które ogólnie wspominają o Polakach z regionu Dniepropietrowska lub zawierają wzmianki o działalności tamtejszego kościoła katolickiego. Dotyczą one okresu najnowszego¹, dlatego wszelkie obecne badania opierać się muszą na wspomnieniach dawno zasymilowanych Polaków lub ich dzieci, a także na materiałach sowieckich spisów powszechnych². Uzupełnieniem są dokumenty przechowywane w archiwach i opublikowane w pracach dotyczących mniejszości naro-

¹ А. Бонусьяк, Е. Чоп, Г. Красовська, О. Сухомлинов, *Поляки Бердянська: документи, факти, коментарі*, Піла-Жешув-Бердянськ 2011, s. 372; Н. Красовська, *Мniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie*, Warszawa 2012; О. Pawłuk, *Одродzenie і розвиток культури польської на територіях України Південно-Всхідньої (на прикладі обласного запорозького)*, [w:] *Интелігенція Польща на Сході. Теразнієшність і перспективи*, Warszawa 2011.

² Większość respondentów to głównie dzieci lub wnuki imigrantów z Polski. Aktualnie można ich sklasyfikować jako osoby zrusyfikowane lub zukrainizowane. Nie znają wielu faktów dotyczących początków życia ich przodków w regionie Dniepropietrowska. Większość wspomnień jest w języku rosyjskim lub „surzhił”, więc zostały przetłumaczone na język ukraiński z zachowaniem całej zawartości.

dowych, które mieszkały lub mieszkają na wschodzie Ukrainy, w szczególności Polaków³.

Przed I wojną światową w regionie Jekaterynosławia, bo taką nazwę do 1926 roku nosił późniejszy Dniepropietrowsk, utworzono kilka ośrodków, w których mieszkali Polacy. Były to Jekaterynosław – głównie lewobrzeżna część miasta i okolice, Nowomoskowsk – centrum dzielnicy w pobliżu Dniepropietrowska, Krzywy Róg, Pawłograd, Nikopol i Kamieńskie – w czasach sowieckich Dnieprodzierżyńsk, jedno z największych skupisk polskiej ludności w regionie⁴.

Mniejszość polska w regionie jekaterynosławskim ukształtowała się w określonych warunkach. Rozwój przemysłu pod koniec XIX wieku spowodował duże zapotrzebowanie na specjalistów inżynierskich i technicznych. To z kolei stworzyło niezbędne warunki dla tych, którzy szukali pracy na tym obszarze, zapewniając nowo przybyłym wszystko, czego potrzebowali⁵. Miasta prowincji Jekaterynosław dały także Polakom możliwość znalezienia pracy na stanowiskach administracyjnych lub w służbie zdrowia. Niektórzy żołnierze armii carskiej polskiego pochodzenia postanowili zostać tam, gdzie mieszkali przez wiele lat, znajdując się na służbie⁶.

³ M.in.: M. Mądzik, D. Tarasiuk, M. Korzeniowski, K. Latawiec, *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921*, Lublin 2014; O. Афанасьев, *Историко-географічна спадщина польського народу на території південно-східної України*, «Культура народів Причорномор'я» 2011, № 200; М. Сабов, *Особливості формування робітничого поселення на території с. Кам'янське в період індустріалізації Придніпров'я наприкінці ХХ – початку ХХ століть: малодосліджені аспекти соціальних відносин*, „Придніпров'я: збірник наукових праць” 2012, Вип. 10; Н. Мосюкова, *Польська національна меншина Катеринослава (II пол. ХІХ – поч. ХХ ст.) етноконфесійна складова*, „Музейний Вістник” (Запоріжжя) 2013, № 13/2; В. Старостін, *Історична довідка до проекту реставрації костюлу в ім'я Святого Йосипа по пр. К. Маркса, 91 у м. Дніпропетровську*, Дніпропетровськ 2010.

⁴ А. Фоменко, *Дніпропетровськ: минуле і сучасне*, Дніпропетровськ 2001, s. 61.

⁵ I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Warszawa 1955, s. 200.

⁶ M. Mądzik, D. Tarasiuk, M. Korzeniowski, K. Latawiec, op. cit., s. 15–16.

Według spisu z 1897 roku 12 365 osób deklarowało język polski jako ojczysty w prowincji jekaterynosławskiej. W samym Jekaterynosławiu odsetek ten wynosił 3,3% (6 686 osób) ogólnej liczby mieszkańców miasta; w Nowomoskowsku – 0,5% (76 osób); w Pawłogradzie – 2% (312 osób); w Kamieńskim – 16,2% (2 736 osób)⁷.

Przedstawiona powyżej sytuacja, spowodowana była faktem, że Jekaterynosław, jako siedziba władz prowincji stał się dużym ośrodkiem przemysłowym, do którego zaczęli przybywać robotnicy z całego Imperium Rosyjskiego, w tym także Polacy. Kamieńskie z kolei sztucznie ukształtowało swoją przestrzeń narodową. Historia polskiej społeczności związana była tu z budową jednego z większych przedsiębiorstw w ówczesnej Rosji. Od 1887 roku wchodziło ono w skład prowincji jekaterynosławskiej. Wraz z budową fabryki metalurgicznej przyjechało do miasta 600 Polaków (do końca lat 90. XIX w. było ich już około 1 000), nie licząc członków ich rodzin. W tym czasie Polacy stanowili 80% populacji Kamieńskiego⁸. W rzeczywistości cały personel administracyjny i techniczny, który tu pracował na początku, w tym dyrektor, kierownik biura technicznego, kierownik pieców metalurgicznych, składał się wyłącznie z Polaków. W innych miastach migracja z Polski wynikała z przyczyn bardziej naturalnych, takich jak choćby fakt kupowania przez Polaków w drugiej połowie XIX wieku większych majątków ziemskich. Tego rodzaju warunki wstępne zapoczątkowały historię społeczności polskiej w regionie Jekaterynosławia, późniejszego Dniepropietrowska.

Punktem wyjścia do analizy zmian demograficznych w strukturze miasta jest spis ludności z 1917 roku. Był to ostatni spis ludności Imperium Rosyjskiego, który daje bardzo szczegółowy obraz mieszkańców Jekaterynosławia w tym czasie.

⁷ Державний архів Дніпропетровської області (Archiwum Państwowe Obwodu Dniepropietrowskiego), (dalej: DADO), fond (dalej: f.) 416, opis 1, sprawa (dalej: spr.) 82, karta (dalej: k.) 113.

⁸ J. Róziewicz, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław 1984, s. 247.

W grudniu 1917 roku ludność miasta wynosiła 216,8 tys. osób, w tym Żydzi – 76,4 tys. (35,25%), Ukraińcy – 65,2 tys. (30,07%), Rosjanie – 38 tys. (28%), Polacy – 14,9 tys. (6,88%) oraz Białorusini – 9,7 tys. (4,48%)⁹. W latach 20. XX wieku miasta zaczęły nadrabiać straty wśród ludności, spowodowane rewolucją i wojną. Według spisu z 1926 roku liczba ludności wzrosła wówczas o 16 tys. w porównaniu z 1917 rokiem i wyniosła 232 925 mieszkańców¹⁰. Według spisu z 1926 roku w Dniepropietrowsku żyli: Ukraińcy – 83,8 tys. (36%), Rosjanie – 73,6 tys. (31,6%), Żydzi – 62,4 tys. (26,8%), Polacy – 5,8 tys. (2,5%) oraz Białorusini – 4,4 tys. (1,9%)¹¹.

Okres międzywojenny był szczególnie trudny dla wszystkich grup narodowych i religijnych. W tamtym czasie wzrastała ilość apeli obywateli polskich o przyznanie im obywatelstwa ukraińskiego. Archiwum zawiera dane głównie przybyszów z prowincji Winnica, Mińsk i Chersoń. W kwestionariuszu cel przyjazdu na wschodnią Ukrainę wskazywany był jako „przyjazd do pracy”, „przyjazd do rodziny”¹². Liczba Polaków w regionie Dniepropietrowska między 1926 a 1939 rokiem spadła o 1 674 osoby (z 7 284 osób do 5 610 osób), co było spowodowane działaniami politycznymi władz sowieckich (kolektywizacja, tzw. „hołodomor”, czyli sztuczny głód z lat 1932–1933, represje i deportacje Polaków w głąb Związku Sowieckiego).

Po zakończeniu II wojny światowej i przymusowych przesiedleniach, struktura społeczno-zawodowa Polaków uległa jeszcze większej zmianie. W miastach pozostali rolnicy, inżynierowie i zwykli pracownicy. Społeczność polska chciała rozwijać własną kulturę i uczyć dzieci języka polskiego. Sytuację Polaków najlepiej oddaje wspomnienie miejscowej Polki: „Sytuacja była

⁹ „Катеринославська міська статистика” 1918, Вип. 1, 27 червня 1918, р. Катеринослав, 1918, s. 7.

¹⁰ DADO, f. 416, op. 1, spr. 82.

¹¹ *Всесоюзная перепись населения 17 декабря 1926 г. Население СРСР: кратки сводки*, М.: изд. ЦСУ Союза СССР, 1927–1929, 10 т., Вып 3, s. 8.

¹² A. Bonusiak, E. Czop, H. Krasowska, L. Suchomłynów, *Polacy Berdiańska: dokumenty, fakty, komentarze*, Piła 2011, s. 25.

podobna do okresu międzywojennego, z jedną tylko różnicą – Polakom nie pozwolono zajmować stanowisk kierowniczych”¹³.

Po represjach i przymusowej wymianie ludności dla Polaków z regionu Dniepropietrowska nadszedł okres, który najczęściej nazywany jest okresem „ukrytego” istnienia sowieckiej społeczności polskiej¹⁴. Ponadto na zmniejszenie liczby Polaków w obwodzie dniepropietrowskim duży wpływ miała nacjonalizacja i procesy naturalne, tj. małżeństwa mieszane. Po śmierci Stalina większość ludności, w tym Polacy, liczyła na częściowe złagodzenie polityki partii dotyczącej funkcjonowania mniejszości narodowych w ZSRS. Niestety, po pierwszych dekretach nowego kierownictwa, nadzieje te okazały się być złudne.

Począwszy od drugiej połowy lat 50. XX wieku w obwodzie dniepropietrowskim można było wyróżnić dwie grupy Polaków: 1) Polacy, którzy nie opuścili regionu, masowo zasymilowali się, unikając w ten sposób niepotrzebnych pytań wobec siebie i członków swoich rodzin, 2) tych, którzy nadal byli nazywani Polakami – przede wszystkim byli to „nowo przybyli specjaliści” z Polski po 1945 roku (przede wszystkim w latach 60. i 70. XX w.), którzy zostali zaproszeni do pracy w Związku Sowieckim na podstawie umowy. Okres lat 60. i 70. XX wieku charakteryzował się głównie migracją zarobkową we wszystkich republikach sowieckich oraz przymusowymi podróżami do nowych miejsc pracy lub w efekcie przydziałów do służby wojskowej¹⁵. W ten sposób, w drugiej połowie XX wieku te dwie grupy Polaków tworzyły społeczność polską miasta. Należy mieć jednak świadomość, że podział ten wpływał na samoidentyfikację, sposób życia i potencjalne traktowanie siebie w kategoriach innych niż tylko monolitycznego społeczeństwa sowieckiego.

Jak wspomniano wcześniej, jednym z największych ośrodków życia polskiej społeczności w obwodzie dniepropietrowskim było Kamieńskie (od 1936 r. Dnieprodzierżyńsk). Według spisu

¹³ Wywiad z O.K. Lisowską, urodzoną w 1939 r., nagrany w mieście Dniepro 13 lipca 2018 r. Archiwum autora.

¹⁴ О. Афанасьев, op. cit., s. 80.

¹⁵ W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 265.

z 1913 roku żyło w nim 14 175 Polaków, co stanowiło 57,9% populacji miasta¹⁶. Wynikało to z faktu, że pod koniec XIX wieku do Kamieńskiego przeniesiono z Warszawy Zakłady Metalurgiczne Spółki Warszawskich Zakładów Stalowych. Spowodowało to intensywny rozwój miasta oraz przyczyniło się do pojawienia się dużej ilości polskich pracowników przybyłych z Warszawy¹⁷. Po powstaniu Związku Sowieckiego doszło do wytworzenia zjawiska „miasta w mieście” – władze sowieckie rozpoczęły masową budowę nowej dzielnicy robotniczej w Dnieprodzierżyńsku, a już w latach 60. i 70. XX wieku wokół Górnej Kolonii (dawna osada robotnicza zamieszkała głównie przez Polaków – pracowników fabryki metalurgicznej) zaczęło wyrastać nowe miasto – „Sotsmisto”¹⁸. Zbudowane wyłącznie w stylu sowieckim, szybko pochłonęło neogotycką i klasycystyczną architekturę domów budowanych i zamieszkałych przez Polaków. Stało się ono główną wizytówką Kamieńskiego, podczas gdy Górna Kolonia powoli zaczęła podupadać – choć nie przeszkodziło jej to stać się historyczną częścią miasta, obecnie nazywaną Starym Miastem.

W Dniepropietrowsku sytuacja była podobna. Większość polskiej populacji to pracownicy jednej z największych fabryk w regionie, często zdarzało się, że zabierali ze sobą rodziny i tworzyli dla nich na miejscu korzystne warunki życia. W przeciwieństwie do Dnieprodzierżyńska, w Dniepropietrowsku Polacy nie stali się jedną z wiodących grup narodowych miasta, tutaj społeczność zawsze była podzielona między trzy narody: Ukraińców, Żydów i Rosjan.

Inne miasta, takie jak Krzywy Róg, Pawłograd, Nowomoskowsk i Nikopol, miały niewielką populację polską, od 1,6% do 2,2% ogółu ludności¹⁹. Sytuacja inaczej przedstawiała się

¹⁶ М. Сабов, *op. cit.*, s. 37.

¹⁷ А. Фоменко, *op. cit.*, s. 62.

¹⁸ Określenie pochodzące od ukraińskich słów *соціалістичне місто* (miasto socjalistyczne).

¹⁹ Всесоюзная перепись населения 1926 года. Национальный состав населения по республикам СССР. URL: http://demoscope.ru/weekly/ssp/ussr_nac_26.php?reg=4 [dostęp: 6.07.2020].

w obwodach, których miasta te były stolicami, bowiem generalnie 60,6% ogółu zamieszkujących ten region kraju Polaków żyło na wsiach i w małych miasteczkach. Życie w rozproszeniu i w małych skupiskach polonijnych sprzyjało asymilacji. Wszakże jeśli w mieście można było uzyskać choć trochę dostępu do informacji lub komunikować się w języku rodzimym, to już na wsi, przy braku zwartego zamieszkiwania przez Polaków, proces wynaradawiania odbywał się niejako samoczynnie. Co ciekawe, była to asymilacja ukraińskojęzyczna, a nie rosyjskojęzyczna, bowiem ta druga była typowa dla miast. Zauważalne jest to wśród mieszkańców wsi, od których zebrano relacje i wspomnienia. W większości szybko dostosowali się oni do wiejskiego stylu życia w regionie:

(...) pozostało tu wielu przybyłych z miasta. We wsi mamy rodzinę Szramow, przybyli z zachodniej Ukrainy, a tam z Polski. Wszyscy jesteśmy jednym narodem. Dlaczego musimy być wrogo nastawieni do kogoś... I ogólnie w naszej wiosce było dwanaście narodowości: Niemcy, Żydzi, Kacapy²⁰, Ukraińcy, Tatarzy. Ale wszyscy byliśmy bardzo przyjaźni: jaka to różnica, kim jesteście ze względu na narodowość?²¹.

Religijność Polaków mieszkających we wschodniej Ukrainie jest rzadko wspominana w polskiej i ukraińskiej historiografii. Tymczasem tożsamość narodową i religijną tej grupy kształtowały na przestrzeni wieków czynniki inne niż w zachodniej części Ukrainy. Helena Krasowska zwraca na to uwagę, gdy pisze: „Sytuacja z Kościołem rzymskokatolickim we wschodniej Ukrainie jest najtrudniejsza w porównaniu z innymi częściami Ukrainy. Tutaj możesz zobaczyć najniższy poziom świadomości religijnej”²².

Potwierdzeniem tych słów jest wzmianka opublikowana na stronie miasta Dniepr: „Zobaczyłem grupę ludzi w pobliżu

²⁰ Potocznie (pogardliwie) – Rosjanie.

²¹ Wywiad z J.I. Oliynyk, urodzoną w 1937 r., nagrany w Pawłogradzie 15 lipca 2018 r. Archiwum autora.

²² H. Krasowska, op. cit., s. 131.

drewnianego krzyża. Ze zdumieniem przyglądali się nabożeństwu na świeżym powietrzu przy budynku nr 91, tym samym, który został zbudowany przez katolików z Dniepropietrowska pod koniec XIX wieku. Większość była wtedy zaskoczona. Czy naprawdę mieliśmy kościół? »Tak!«²³. W rzeczywistości we współczesnych miastach wschodniej Ukrainy zwykłym obywatelom lub przybywającym tu turystom trudno byłoby zrozumieć, jakie mniejszości narodowe mieszkały lub mieszkają nadal w mieście i że świątynie są prawdopodobnie jedynym symbolem obecności niektórych z nich w danej społeczności.

Pierwszy kościół katolicki we współczesnym regionie Dniepropietrowska zbudowano w 1639 roku w twierdzy Kudak, ale istniał on tylko do 1648 roku. Pierwsze dłużej istniejące parafie katolickie powstały dopiero na przełomie XIX i XX wieku²⁴. W 1877 roku wybudowano kościół św. Józefa, według projektu polskich architektów Alberta Brodnickiego i Stanisława Charmańskiego²⁵. Parafia składała się głównie ze specjalistów z branży metalurgicznej, wykwalifikowanych robotników i uczestników polskich powstań narodowych. W sumie w 1913 roku liczyła około 8 000 parafian²⁶. Po rewolucji bolszewickiej wszystkie przejawy życia religijnego zostały niemal zupełnie ograniczone, a osoby duchowne były prześladowane. W 1928 roku parafia została zlikwidowana, a w budynku otwarto magazyn. W 1953 roku w regionie pozostały tylko trzy czynne kościoły ze wszystkich, jakie powstały na przełomie XIX i XX wieku²⁷.

W czasie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych kościoły, poza formalnym zakazem, mogły funkcjonować w taki czy inny sposób, ale w 1948 roku kościół św. Józefa

²³ *Історія міста Дніпропетровська. Офіційний сайт міста Дніпра.* URL: <https://gorod.dp.ua/> [dostęp: 6.07.2020].

²⁴ Н. Мосюкова, *op. cit.*, s. 246.

²⁵ В. Старостін, *op. cit.*, s. 39.

²⁶ *Римо-католицька парафія Св. Йосипа у Дніпрі. Історія. Офіційний сайт.* URL: www.dnieprkatolik.net

²⁷ *Реабілітовані історією. Запорізька область*, ред. П. Тронько, т. 6, Запоріжжя 2013, s. 93–96.

w Dniepropietrowsku władze miasta zdecydowały się ostatecznie odebrać polskiej społeczności i wydały dekret o utworzeniu tam biblioteki publicznej²⁸. W latach następnych kościół został przebudowany, w rzeczywistości zmieniając się nie do poznania. W 1950 roku otwarto w jego wnętrzu Wyższą Szkołę Sportową. Jeszcze na początku lat 50. katolicy mieszkańcy próbowali temu zapobiec i oddać budynek dawnego kościoła Fabryce Budowy Maszyn (w której pracowali robotnicy narodowości polskiej i niemieckiej), pisząc listy i apele do komitetu wykonawczego miasta z prośbami o zwrot budynku. Wśród wspólnie poznanych respondentów ankiet i wywiadów polskiego pochodzenia mieszkających w Dnieprze 40 osób wiedziało, że w mieście był kościół, w tym 28 osób, potrafiło podać jego dokładną lokalizację. I nie jest to zaskakujące, ponieważ mimo że został on przekształcony w bibliotekę, a potem halę sportową, mimo usunięcia wież i dzwonów, budynek znajdował się przy głównej ulicy miasta i, oczywiście, żył w pamięci ludzi.

Kościół św. Mikołaja w Kamieńskim został zbudowany w 1897 roku według projektu architekta Mariana Charmańskiego. W tym czasie był to największy kościół na wschodniej Ukrainie. Jego budowa kosztowała 120 tysięcy rubli. Koszty powyższe zostały pokryte ze składek pracowników wspieranych przez Południowo-rosyjskie Stowarzyszenie „Dnieprowske”. Liczba parafian w 1908 roku wynosiła prawie 700 i wszyscy mogli zmieścić się w świątyni podczas mszy²⁹. Kościół został zamknięty w 1929 roku. Od tego momentu znajdowały tu swoją siedzibę różne organizacje kulturalne i partyjne.

Żyjący w omawianym regionie Polacy nie mogli liczyć na jakiegokolwiek wsparcie władz polskich i nie było to zależne od strony polskiej. W Związku Sowieckim, w całym okresie jego istnienia, funkcjonowała bardzo skromna sieć polskich misji dyplomatycznych i konsularnych (Moskwa, Mińsk, Kijów, Leningrad). Ponadto władze odmawiały podejmowania kwestii warunków życia

²⁸ А. Фоменко, *op. cit.*, s. 62.

²⁹ М. Чабан, *Історія краю*, 2007. URL: <http://www.sicheslav.porogy.org/2007/13/historyland/> [dostęp: 6.07.2020].

Polaków w ZSRS, powołując się na konstytucyjne gwarancje praw obywatelskich dla wszystkich, bez względu na pochodzenie etniczne czy narodowe. Inną ważną cechą było to, że Dniepropietrowsk i Dnieprodzierżyńsk były miastami „zamkniętej przestrzeni”, czyli „miastami zamkniętymi”, ze względu na rozmieszczenie w ich pobliżu raket balistycznych i produkcję części do raket kosmicznych³⁰. Z racji swoich tajemnic miasto, choć nieoficjalne, było uważane za zamknięte dla cudzoziemców, a wszystkie ruchy migracyjne były ściśle kontrolowane przez KGB.

Zamknięcie kościołów rozpoczęło proces całkowitej asymilacji ludności, co pokazują następujące wspomnienia:

Moja babcia powiedziała, że mój dziadek był bardzo religijny w Polsce, ale kiedy przybyły władze radzieckie i kiedy się tu przeprowadzili, stracił religijność, aby było mniej problemów. Musiał brać udział w różnych wykładach ateistycznych, a potem, przestał być wierzącym. Moi rodzice nie byli wierzący, a moja matka nie została nawet ochrzczona, ponieważ jej ojciec i moi dziadkowie byli komunistami³¹.

Brak szkół polskojęzycznych (być może w czasach działania kościoła istniała jakaś szkoła przykościelna³²), brak dostępu do kościoła, utrata kontaktu z językiem, a w konsekwencji postępująca degradacja tożsamości narodowej wpłynęły na coraz słabszą samoidentyfikację narodową wśród kolejnych pokoleń.

Wszystkie spisy powszechnie przeprowadzane od 1926 roku wykazywały stały spadek liczby Polaków w rejonie Dniepropietrowska³³. Należy jednak podkreślić, że język polski nie za-

³⁰ Т. Портнова, *Тема закритого міста в історії радянського Дніпропетровська 1950–1980-х рр.* 2017, URL: <http://www.historians.in.ua/index.php/en/doslidzhennya/2351-tetyana-portnova-tema-zakritogo-mista-v-istoriji-radyanskogo-dniπροpetrovska-1950-80-kh-rokiv> [dostęp: 6.07.2020].

³¹ Wywiad z E.P., urodzoną w 1974 r., nagrany w mieście Kamieńskie 13 lipca 2018 r. Archiwum autora.

³² М. Чабан, *op. cit.*

³³ Україна, [w:] *Статистичний щорічник ЦСУ УСРР 1926–1929*, Харків 1929, Табл. 21, s. 34.

wsze był cechą narodową, podobnie jak religia katolicka. Przed II wojną światową i po jej zakończeniu, w regionie mieszkało od 1% do 2,5% Polaków, a liczba ta stopniowo spadała³⁴. Oczywiście ta sytuacja była spowodowana wojną, represjami i przymusowymi relokacjami, jednak nie można zaprzeczyć, że większość rodzin w latach 70. i 80. XX wieku stworzyła już mieszane związki małżeńskie i komunikowała się głównie w języku rosyjskim i ukraińskim (bądź też ich mieszance)³⁵. W 1970 roku w obwodzie dnipropropietrowskim mieszkało 6 686 osób narodowości polskiej (0,2% ogółu ludności regionu), jednak przy stałym wzroście ogólnej liczby mieszkańców, odsetek ten stawał się coraz mniejszy, a przez to i sama mniejszość narodowa była coraz bardziej niewidoczna. W 1979 roku liczba Polaków w mieście spadła do 5 458 osób (0,15% ogólnej populacji regionu), co dowodziło powolnej, choć postępującej, asymilacji³⁶.

W warunkach nowego społeczeństwa sowieckiego Polakom na przełomie lat 50. i 60. XX wieku bardzo trudno było przyzwyczaić się do nowych reguł życia codziennego. Ostatecznie na początku lat 70. XX wieku większość (także Polacy przyjeżdżający do Dniepropietrowska w związku z kontraktami zawodowymi) po raz pierwszy stanęła przed problemem całkowitej rusyfikacji w miastach:

Nawet dla nas, Polaków, którzy mieszkają tutaj od 20 lat, trudno było przyzwyczaić się do nowego stylu życia. W mieście były dwie polskie szkoły, zamknęły się, nasza gazeta została zakazana. W szkole, w której moje dzieci uczyły się nie było języka ukraińskiego³⁷.

³⁴ *Всесоюзная перепись населения 1939 года. Основные итоги*, Москва 1992, Таб. 8, с. 64; *Итоги Всесоюзной переписи населения 1959 года: Украинской ССР*, Москва 1963, s. 18, 24.

³⁵ E. Kulischer, *Europe on the move. War and population changes 1917–47*, New York 1948, p. 12–13; *Национальный состав населения Днепропетровской области*, [w:] *Статистический сборник*, Днепропетровск 1991, s. 8.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Wywiad z S.O. Guzhevskym, urodzonym w 1954 r., nagrany w mieście Kamieńskie 11 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Patrząc na prasę regionu Dniepropietrowska, trzeba zwrócić uwagę na jeden ważny element – publikowano wyłącznie po ukraińsku lub rosyjsku. „»Ktokolwiek chciał, to i wybrał« można było usłyszeć w większości wywiadów, na pytanie »Którą prasę wolałeś?«³⁸, ale nawet patrząc na to samo wydanie rosyjskiej i ukraińskiej gazety można znaleźć rozbieżności w artykułach i tematach publikacji. Najpopularniejsze tytuły prasowe były wydawane wyłącznie w języku rosyjskim, a dniepropietrowska gazeta „Dnieprz Wieczorny” została wznowiona po wojnie dopiero w 1970 roku. W odniesieniu do tego tytułu przyjęto zasadę, że początkowe trzy czwarte treści publikowano w języku ukraińskim, a następne już w rosyjskim.

W miastach nowicjuszom łatwiej było zachować kulturę i tożsamość. Publicznie język polski ograniczał się do prywatnych rozmów i inskrypcji nagrobnych na cmentarzach katolickich. Większość polskich rodzin, które przybyły do Dniepropietrowska i Dnieprodzierżyńska, znała się i od czasu do czasu komunikowała, utrzymując przyjazne stosunki:

Szczerze mówiąc, również w Polsce komuniści nie obchodzili świąt Bożego Narodzenia ani Wielkanocy. Po przeprowadzce do Dniepropietrowska było jednak trudno. Ludziom najprawdopodobniej trudno było przystosować się do nowego środowiska. Mieliśmy jednak okazję spotkać się z rodziną na wakacjach i wesprzeć nasz styl życia, ale potem wielu z nich wyjechało gdzieś, głównie na Litwę. Początkowo pisali do nas listy, ale później nie – ktoś zmarł, ktoś gdzieś się przeprowadził i to zostało przerwane³⁹.

Zapraszani do pracy w regionie po II wojnie światowej Polacy mieszkali w domach dla inżynierów – głównie w dwu- lub

³⁸ Wnioski opierają się na wszystkich wywiadach zebranych w regionie Dniepropietrowska od lipca 2018 r. Wiek badanych wynosił od 40 do 85 lat. Większość respondentów odpowiedziała jednomyślnie, niektórzy (respondenci z miast, głównie ze wschodu i południa Dniepru), twierdzili, że czytali rosyjskojęzyczne gazety, a tylko mieszkańcy wsi i miasta Kamiieńskie odpowiedzieli, że wolą prasę ukraińskojęzyczną (wszyscy w wiosce mówili po ukraińsku, więc dużo łatwiej było im czytać po ukraińsku).

³⁹ Wywiad z O.M. Guzhevską, urodzoną w 1942 r., nagrany w mieście Kamiieńskie 11 lipca 2018 r. Archiwum autora.

trzypiętrowych budynkach z mieszkaniami dla kilku rodzin. Kobietom i dzieciom trudno było tu przystosować się do życia. Początkowo kobiety przebywały w domu i wychowywały dzieci, ale później większość poszła do pracy w szpitalach, przedszkolach i szkołach.

Dostosowanie dzieci było również trudne. Musiano zatrudnić nauczycieli znających język polski, aby dzieci mogły nauczyć się z czasem rosyjskiego i swobodnie komunikować się w szkole:

Przyjechaliśmy do Dniepropietrowska w 1958 r. Mój mąż został wysłany do pracy na fabrykę raket, cały czas pozostawałam w domu. Tak się nudziłam i poszłam do pracy w przedszkolu na nocną zmianę, po urodzeniu Oleny znów siedziałam w domu, więc nauczyłam się języka, sąsiadka po drugiej stronie ulicy była Ukrainką, wyprowadzili się z wioski gdzieś w rejonie Tarnopola, znała trochę polski, więc nauczyłam się ukraińskiego, ale moje dzieci są rosyjskojęzyczne. Mąż był inżynierem, nie mieliśmy problemów z pieniędzmi, więc wysłaliśmy dziecko do szkoły w języku rosyjskim, powiedzieli, że są lepsi...⁴⁰

Jedynym łącznikiem między polską społecznością w Dniepropietrowsku a Polską była prasa. Na stronach dzienników „Zoria” (gazeta regionalna) i wspomnianego już „Dnieprz Wieczorny” zawsze znajdowała się kolumna „Planeta. Aktualności. Wydarzenia”, z których większość poświęcona była Polsce. Redaktorem naczelnym sekcji „Listy do przyjaciół w Polsce” była Inna Barvinok, która kilkakrotnie podróżowała do Polski. Wyjazdy te, dzięki porozumieniu o współpracy kulturalnej i nawiązaniu kontaktów ze społecznościami i instytucjami edukacyjnymi, stały się pewną nowością w działalności polskiej społeczności regionu Dniepropietrowska⁴¹. Podczas tych wizyt,

⁴⁰ Wywiad z A.I Kwaśniewską, urodzoną w 1944 r., nagrany w Dnieprze 24 lipca 2018 r. Archiwum autora.

⁴¹ Analizę materiału przeprowadzono na opracowaniach gazet „Zoria” i „Dnieprz Wieczorny” (gazety regionalne i miejskie), z których każdy numer miał osobną kolumnę „Listy przyjaciół z Polski” i „Wydarzenia światowe”, poświęconą głównie współpracy między republikami.

Polacy z regionu wzięli udział w szkoleniach i spotkaniach, odwiedzili i poznali historyczną ojczyznę. Te i inne wydarzenia zawsze były ogłaszane na łamach gazet dniepropietrowskich, zarówno w prasie miejskiej, jak i regionalnej.

Do wybuchu II wojny światowej, pomimo ciągłego zakazu podtrzymywania swojej odrębności dla wszystkich narodowości i polityki całkowitej sowietyzacji, kultura polska wśród osób na terytorium regionu Dniepropietrowska pod reżimem sowieckiej nomenklatury była w stanie przetrwać. Masowe zakazy i totalna propaganda czy narzucanie sowieckiego stylu życia, nie przeszkodziły Polakom w zachowaniu poczucia swojej narodowości. Dalsze zmiany, które nowy system przyniósł po II wojnie światowej oraz upływ czasu od kontaktu z ojczyzną, jej kulturą, językiem czy religią, z pewnością wpłynęły na – w pewnym sensie – samoczynne wynaradawianie kolejnych pokoleń. Trudno dziś już mówić o poczuciu narodowości wśród większości potomków Polaków, choć niemal wszyscy mają świadomość swoich korzeni. Po obaleniu sowieckiego reżimu część społeczności polskiej rozpoczęła stopniowe wznawianie działalności narodowej na wschodniej Ukrainie, a także zachęcała do otwarcia innych ośrodków kultury polskiej w regionie dniepropietrowskim. Choć współcześnie większość mieszkańców miasta o polskich korzeniach uważa się już za miejscowych, podkreślają oni jednak swoją polską narodowość.

Yuliia Kshanovska

Bibliografia

Źródła archiwalne

Державний архів Дніпропетровської області (Archiwum Państwowe Obwodu Dniepropietrowskiego), fond 416.

Źródła drukowane

Итоги Всесоюзной переписи населения 1959 года: Украинской ССР, Москва 1963.

Национальный состав населения Днепропетровской области, [w:] Статистический сборник, Днепропетровск 1991.

Україна, [w:] Статистичний щорічник ЦСУ УСРР 1926–1929, Харків 1929.

Всесоюзная перепись населения 17 декабря 1926 г. Население СРСР: кратки сводки, М.: изд. ЦСУ Союза СССР, 1927–1929, 10 т., Вып 3.

Всесоюзная перепись населения 1926 года. Национальный состав населения по республикам СССР. URL: http://demoscope.ru/weekly/ssp/ussr_nac_26.php?reg=4 [dostęp: 6.07.2020].

Всесоюзная перепись населения 1939 года. Основные итоги, Москва 1992.

Wywiady

Wywiad z A.I Kwaśniewską, urodzoną w 1944 r., nagrany w Dnieprze 24 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Wywiad z E.P, urodzoną w 1974 r., nagrany w mieście Kamieńskie 13 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Wywiad z J.I. Oliynyk, urodzoną w 1937 r., nagrany w Pawłogradzie 15 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Wywiad z O.K. Lisowską, urodzoną w 1939 r., nagrany w mieście Dnieprze 13 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Wywiad z O.M Guzhevską, urodzoną w 1942 r., nagrany w mieście Kamieńskie 11 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Wywiad z S.O Guzhevskym, urodzonym w 1954 r., nagrany w mieście Kamieńskie 11 lipca 2018 r. Archiwum autora.

Prasa

„Катеринославська міська статистика” 1918, Вип. 1, 27 червня 1918, р. Катеринослав, 1918.

Opracowania

Афанасьєв О., *Історико-географічна спадщина польського народу на території південно-східної України, „Культура народів Причорномор'я” 2011, № 200.*

Бонусьяк А., Чоп Е., Красовська Г., Сухомлинов О., *Поляки Бердянська: документи, факти, коментарі, Піла–Жешув–Бердянськ 2011.*

Bonusiak A., Czop E., Krasowska H., Suchomłynów L., *Polacy Berdiańska: dokumenty, fakty, komentarze, Piła 2011.*

Фоменко А., *Дніпропетровськ: минуле і сучасне, Дніпропетровськ 2001.*

Krasowska H., *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie, Warszawa 2012.*

Kulischer E., *Europe on the move. War and population changes 1917–47*, New York 1948.

Mądzik M., Tarasiuk D., Korzeniowski M., Latawiec K., *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921*, Lublin 2014.

Мосюкова Н., *Польська національна меншіна Катеринослава (II пол. XIX – поч. XX ст.) етноконфесійна складова*, „Музейний Вістник” (Запоріжжя) 2013, № 13/2.

Pawluk O., *Odrodzenie i rozwój kultury polskiej na terenach Ukrainy Południo-
Wo-Wschodniej (na przykładzie obwodu zaporoskiego)*, [w:] *Inteligencja Polska na
Wschodzie. Teraźniejszość i perspektywy*, Warszawa 2011.

Pietrzak-Pawłowska I., *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–
1905*, Warszawa 1955.

Реабілітовані історією. Запорізька область, ред. П. Тронько, т. 6, Запоріжжя 2013.

Różewicz J., *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław 1984.

Serczyk W., *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Сабов М., *Особливості формування робітничого поселення на території с.
Кам’янське в період індустріалізації Придніпров’я наприкінці XX – початку
XX століть: малодосліджені аспекти соціальних відносин*, „Придніпров’я:
збірник наукових праць” 2012, Вип. 10.

Старостін В., *Історична довідка до проекту реставрації костельу в ім’я
Святого Йосипа по пр. К. Маркса, 91 у м. Дніпропетровську*, Дніпропетровськ 2010.

Strony internetowe

Чабан М., *Історія краю*, 2007. URL: <http://www.sicheslav.porogy.org/2007/13/historyland/> [dostęp: 6.07.2020].

Історія міста Дніпропетровська. Офіційний сайт міста Дніпра. URL: <https://gorod.dp.ua/> [dostęp: 6.07.2020].

Портнова Т., *Тема закритого міста в історії радянського Дніпропетровська 1950–1980-х рр.* 2017, URL: <http://www.historians.in.ua/index.php/en/doslidzhennya/2351-tetyana-portnova-tema-zakritogo-mista-v-istoriji-radyanskogo-dnipropetrovska-1950-80-kh-rokiv> [dostęp: 6.07.2020].

Римо-католицька парафія Св. Йосипа у Дніпрі. Історія. Офіційний сайт. URL: www.dnieprkatolik.net [dostęp: 6.07.2020].

Yuliia Kshanovska

Ivan Krypiakevych Institute of Ukrainian Studies
of the National Academy of Sciences of Ukraine in Lviv

**Against the system of enslavement and denationalisation.
Poles in Dnipropetrovsk and the Dnipropetrovsk region
fighting for identity in the USSR period**

Keywords

Poles, Dnipropetrovsk, Kamienskie, demography, urbanisation, USSR, identity

Abstract

Throughout the years of the USSR's existence, the authorities of the country strived to deprive national minorities of their national identity and to russify them instead, which was supposed to make the communist dream of ultimately creating the so-called *homo sovieticus* come true. Individual nations living in the USSR made attempts to oppose these initiatives in various ways and with various consequences. These also included Poles who were forcibly resettled, deprived of the possibility to learn their own language and culture, separated from the Church with the intention to make them lose their sense of identity. The article describes the transformation of the Polish community in Dnipropetrovsk and the Dnipropetrovsk region in the 20th century. It shows and analyses the national structure of the population of cities and inhabited by Poles, their gradual assimilation and Russification (or Ukrainianization in the rural areas). The study reveals the important role of churches in the life of the Polish urban community, especially in maintaining the sense of identity. The work is based on archival materials, published sources (mainly various statistical data), interviews with descendants of Poles living in the region today, as well as brief reviews and articles. Sporadically, materials published on the Internet were also used.

Yuliia Kshanovska

Iwan Krypiakiewicz Institut für Ukrainistik
der Nationalen Akademie der Wissenschaften von der Ukraine
[Instytut Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypiakiewicza Narodowej
Akademii Nauk Ukrainy] in Lwow

Gegen das Unterjochungs- und Entnationalisierungssystem. Polen in Dniepropietrowsk und in der Region von Dniepropietrowsk im Kampf um ihre Identität in den Zeiten der UdSSR

Schlüsselworte

Polen, Dnipropetrowsk, Kamieńskie, Demografie, Urbanisierung, UdSSR, Identität

Kurzfassung

Über die Jahre des Bestehens der UdSSR strebten die Regierungen dieses Staates danach, nationale Minderheiten zugunsten ihrer Russifizierung zu entnationalisieren, was die Umsetzung des kommunistischen Traumes über die Erschaffung des Zielmenschen des s.g. sowjetischen Menschen bedeuten sollte. Die einzelnen in der UdSSR wohnenden Nationalitäten versuchten auf verschiedene Art und Weise und mit verschiedenen Folgen, sich diese Tendenzen entgegenzusetzen.

Darunter waren auch Polen, die umgesiedelt und der Möglichkeit entzogen, ihre eigene Sprache und Kultur zu erlernen, getrennt von der Kirche, das Gefühl ihrer eigenen Identität verlieren sollten. Im Artikel wurde die Transformation der polnischen Gemeinschaft in Dnipropetrowsk und in der Region von Dnipropetrowsk im 20. Jahrhundert charakterisiert. Es wurde die Nationalitätenstruktur der Städte, in denen Polen gewohnt haben, und ihre schrittweise Assimilation und Russifizierung, (auf dem Lande Ukrainisierung) analysiert. Die Studie zeigt wesentliche Rolle der Kirchen im Leben der polnischen Gemeinschaft der Städte, insbesondere im Bereich der Aufrechterhaltung der Identität. Die Quellengrundlage bilden Archivmaterialien, veröffentlichte Quellen (hauptsächlich verschiedene statistische Daten), Interviews, durchgeführt mit den Nachkommen der Polen, die gegenwärtig diese Region bewohnen, sowie geschlossene Ausarbeitungen und Artikel. In Einzelfällen wurde auf Materialien zurückgegriffen, die im Internet veröffentlicht wurden.

Юлия Кшановская

Институт украиноведения им. Ивана Крипьякевича
Национальной академии наук Украины, г. Львов

Против системы порабощения и искоренения национальной культуры.

Поляки Днепропетровска и Днепропетровщины в борьбе за сохранение национальной идентичности во времена СССР

Ключевые слова

Поляки, Днепропетровск, Каменское, демография, урбанизация, СССР, идентичность

Резюме

На протяжении всего существования СССР власти этого государства стремились искоренить нацменьшинства путем русификации, что в итоге должно было привести к осуществлению мечты коммунистов о создании так называемого «советского человека». Народы, населяющие СССР с тем или иным успехом, всяко пытались противостоять этим тенденциям. В их числе были поляки, которые вследствие ссылок, лишения возможности изучения родного языка и культуры, а также разрыва связи с католической церковью должны были утратить свое национальное самосознание. В статье представлена трансформация польской общины Днепропетровска и Днепропетровщины в 20 веке. Осуществляется структурный анализ национального состава городов, в которых проживали поляки, а также описывается процесс их русификации (украинизации в сельской местности). Исследование раскрывает существенную роль церкви в жизни горожан польского происхождения, в особенности в поддержании национальной идентичности. Основными источниками данного труда являются архивные материалы, публикации (в основном - статистические данные), интервью с потомками поляков, населяющими регион в настоящее время, а также тематические издания и статьи. В отдельных случаях использовались также материалы, размещенные в сети интернет.

Andrzej Kotecki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

**Warszawskie Madonny Kresowe.
Matka Boża Białynicka – kościół pokarmelicki
Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie**

Słowa kluczowe

historia Polski XVII–XX w., Kresy Rzeczypospolitej w XVII–XX w., Zakon Karmelitów Prowincja Polska, Warszawa – Leszno XVII–XX w., polskie rody magnackie w XVII–XVIII w.

Streszczenie

Historia ikony Matki Boskiej Białynickiej jest ściśle związana z historią Polski, Kresów Wschodnich i z Polską Prowincją Zakonu Karmelitańskiego. Zostały tu zaprezentowane dwa wątki. Pierwszy dotyczy historii Kresów, drugi Warszawy i kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie. Wiąże się ona również z odbudową Warszawy i przedsięwzięciem technologicznym, jakim było na początku lat 60. XX w. pionierskie przesunięcie kościoła o 21 metrów.

Z historią Matki Bożej Białynickiej splatają się losy Rzeczypospolitej, a zwłaszcza jej Kresów Wschodnich. Jest to również splot dziejowy trzech obrządków chrześcijańskich – łacińskiego, czyli katolickiego, wschodniego, czyli prawosławia i stanowiącego kompromis między nimi – unickiego, zwanego też grekokatolickim (choć określenie to nie do końca jest właściwe)¹. Owe trzy tradycje odgrywały istotną rolę w dziejach tego wizerunku Matki Bożej. Od razu należy podkreślić, że pomimo różnic teologicznych i liturgicznych, bardzo często o znaczeniu fundamentalnym, był on dla wszystkich jednakowo istotny. Świątynia, w której był przechowywany stawała się niemal natychmiast ważnym miejscem kultu.

Sięgnięcie do genezy pochodzenia tego wizerunku wymaga byśmy cofnęli się do tzw. zamierzchłej przeszłości, a więc do XIII, a może nawet X wieku. W tym względzie mamy do czynienia z dwoma tradycjami – cerkiewną i łacińską. Według tradycji prawosławnej pierwszym miejscem, w którym znajdowała się ta ikona był... Kraków². Jednak historia udokumentowana źródłowo jest nieco, ale tylko nieco młodsza – o zaledwie trzysta lat i sięga wieku XIII. Według niej, ikona znajdowała się w Kijowie. W obliczu zagrożenia najazdem tatarskim, mnisi zbiegli

¹ Kościoły grekokatolickie – zbiorcza nazwa kościołów (cerkwi) katolickich tradycji wschodniej, określenie „grekokatolickie” odróżnia je od innych tradycji katolickich – przede wszystkim od rytu łacińskiego. Należą do Katolickich Kościołów wschodnich, będąc jednocześnie częścią Kościoła katolickiego. Powstawały na drodze unii Cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim. Wyjątkiem jest tu Kościół katolicki obrządku bizantyńsko-włoskiego, który nigdy nie zerwał kościelnej jedności z Rzymem. Dlatego też kościołów grekokatolickich nie można utożsamiać z Kościołem powstałym po unii brzeskiej. W Polsce działa Kościół katolicki obrządku bizantyńsko-słowiańskiego. Najbardziej znanym miejscem działania są Kostomłoty, gdzie znajduje się cerkiew pod wezwaniem św. Nikity Męczennika; https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%Bcio%C5%82y_greckokatolickie [dostęp: 7.04.2020].

² Według tej tradycji początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich miały mieć korzenie wschodnie. Wiązano je z teorią o wpływie misji świętych Cyryla i Metodego, szczególnie na terenie Małopolski. Zob. J. Charkiewicz, *Tobą raduje się całe stworzenie... Ikony Bogarodzicy w Prawosławiu*, Wyd. drugie poprawione i uzupełnione, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2009, s. 29–30.

zabierając ją ze sobą i dotarli nad rzekę Druć³. Tam założyli monastyr św. Eliasza. Modlitwom mnichów, które trwały przez kilka kolejnych nocy, towarzyszył blask ikony, która rozświetlała mrok, dlatego miejsce to nazwano Białynicze, co można spolszczyć na „białe, czyli jasne noce”⁴. Wiadomość o tym cudownym wydarzeniu szybko się rozeszła i dała początek osadnictwu. Pierwszymi, którzy tu przybyli w ślad za mnichami i osiedlili się byli pielgrzymi. Kult Matki Bożej w tym miejscu trwał niezmiennie przez kolejne stulecia. Nie przeszkodziły temu zmiany wyznaniowe zachodzące w późniejszych wiekach. Pierwszym takim momentem było przejście monasteru przez unitów po zawarciu w roku 1596 unii brzeskiej⁵.

Po niespełna 40 latach, historia tego obrazu została związana z Zakonem Braci Najświętszej Marii Panny z góry Karmel (OCom), zwanych w skrócie karmelitami⁶. W 1624 roku do Białynicz za sprawą kanclerza wielkiego litewskiego Lwa Sapiehy zostali sprowadzeni karmelici. Fundacja klasztoru i kościoła (Karmelu) stanowiła wotum za odniesione zwycięstwo pod Moskwą w roku 1618. Ze swoich dóbr kanclerz Sapieha wydzielił na potrzeby utrzymania konwentu cztery miejscowości: Cerko-

³ Rzeka na Białorusi o długości 295 km, prawy dopływ Dniepru. Przepływa przez obwód witebski, mohylewski i homelski. Częściowo stanowiła granicę zaboru rosyjskiego.

⁴ Dzisiejsze Białynicze to miejscowość położona 48 km na północny zachód od Mohylewa.

⁵ Unia brzeska – połączenie Cerkwi prawosławnej z Kościołem łacińskim na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, podpisana w Brześciu Litewskim w 1596 r. Część duchowieństwa prawosławnego uznała papieża za głowę Kościoła, przyjęła dogmaty Kościoła katolickiego przy zachowaniu bizantyjskiego rytu liturgicznego.

⁶ Za założyciela zgromadzenia uważa się pustelnika św. Bertolda z Katalonii, który z pustelników na górze Karmel koło Hajfy stworzył wspólnotę zakonną, stąd w stosunku do klasztorów karmelitańskich używa się również określenia Karmel. Reguła zakonna została zatwierdzona przez papieża Honoriusza III w 1226 r. W 1247 do warunków życia w Europie przystosował ją papież Innocenty IV. Istnieje też gałąź żeńska zgromadzenia, czyli siostry karmelitanki. Ponadto powstała jeszcze jedna odnoga zakonu – karmelici bosci (OCD). Jest to zgromadzenie o surowszej regule zakonnej i ma również swój odpowiednik żeński.

wiszcze, Cichcin, Peronę i Uholszczyznę. Zakonnicy mieli zajmować się posługą sakramentalną, szkolnictwem, prowadzić warsztaty rzemieślnicze, a także – wyposażoną przez kolejnego dobrodzieja Kazimierza Lwa Sapiechę, syna pierwszego fundatora – drukarnię.

W tym miejscu rozpoczyna się następny wątek dziejów opisywanego wizerunku. Kolejna wersja historii pochodzenia obrazu opowiada o skuteczności modlitw zakonników. Bracia chcieli swój przyklasztorny, drewniany kościół wyposażyć w obraz Matki Boskiej. Przez lat poszukiwali artysty, który podjąłby się namalowania takiego wizerunku. Po dziesięciu latach starań, w 1634 roku taki obraz otrzymali.

Tajemniczy wędrowny malarz, którego tradycja karmelicka określa mianem „malarz – anioł”, ofiarował zakonnikom obraz Matki Boskiej z Jezusem namalowany na... okiennicy⁷. Ikona miała jeden mankament – suknia Matki Bożej była niewykończona. Według słów „malarza – anioła”, o jej wykończenie miała zadbać sama Maria⁸. Druga wersja tej historii mówi, że ów cudowny artysta wykonał obraz w trakcie śpiewania przez zakonników litanii do Matki Bożej i ukończył go przed jej zakończeniem. Miałyby zatem stanowić jakby materialne urzeczywistnienie tej modlitwy⁹.

Znana jest jeszcze jedna wersja opowiadająca historię przejęcia obrazu przez karmelitów. Łączy ona wizerunek pochodzący z wieku XIII z tym z wieku XVII. Jest w niej mowa o tym, że ikona znajdująca się wówczas w klasztorze kutieńskim na przedmieściach Orszy została – według wersji złośliwej – wykradziona przez zakonników z bramy klasztoru. W dru-

⁷ Motyw powstania tej ikony na desce, stanowiącej element wyposażenia domu, w tym przypadku okiennicy, może stanowić nawiązanie do legendy, która mówi, że pierwszą ikonę tego typu namalował św. Łukasz na blacie stołu w domu w Nazarecie. M. Janocha, *Ikony w Polsce. Od średniowiecza do współczesności*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 2008, s. 7, 86.

⁸ Za: o. P. Ferko OCD, *Zaginiona (?) MB Białynicka*; <https://www.karmel.pl/zaginiona-mb-bialynicka/> [dostęp: 27.02.2020].

⁹ *Obraz Matki Boskiej Białynickiej*; https://pl.wikipedia.org/wiki/Obraz_Matki_Boskiej_Bia%C5%82ynickiej [dostęp: 27.02.2020].

giej, łagodniejszej, mówi się, że została zakonnikom przekazana przez dobrodzieja klasztoru Lwa Sapiehę¹⁰.

Niewątpliwie pewnym i potwierdzonym jest fakt, że białynicka ikona była celem częstych pielgrzymek. Przyczyniły się do tego liczne dowody świadczące o spełnieniu kierowanych do Najświętszej Paniienki próśb i obdarzeniu wiernych wieloma łaskami. Zgromadzone przez te wszystkie lata wota dziękczynne były materialnym wyrazem wdzięczności wiernych. Z zachowanych przekazów wiemy, że do tego miejsca, na równych prawach pielgrzymowali zarówno katolicy, jak i prawosławni oraz unicy. Można tutaj, używając dzisiejszego języka, stwierdzić, że mamy do czynienia z formą ekumenizmu.

We wcześniejszym opisie powstania ikony padło stwierdzenie o niewykończonej sukni Matki Bożej, a także o tym, iż to sama Maria zadba o jej wykończenie. I tak się stało. Dokonał tego w roku 1635 marszałek wielki litewski Krzysztof Zawisza. Z jego fundacji ikona została przybrana w drogocenną sukienkę. Z kolei syn fundatora, podkanclerz Kazimierz Lew Sapieha przyozdobił ołtarz kościoła klejnotami. Fundacja ta stanowiła jakby materialny wyraz słów „malarza – anioła”. Zanoszone do Marii i Jej Syna prośby zostały wysłuchane i spełnione, a wykonawcą szyjącym na miarę „wizerunku łaskami słynącego” był fundator tej sukienki.

Wiek XVII to bardzo trudny czas niepokojów targających Rzeczpospolitą i wojen: z Rosją, Turcją, Szwecją czy też powstania Chmielnickiego. Z tym pierwszym wrogiem Rzeczypospolitej jest ściśle związana historia ikony białynickiej. W obawie przed pożogą wywołaną wojną z Moskwą, zakonnicy przenieśli wizerunek do Lachowicz w województwie nowogródzkim. Twierdza była własnością hetmana litewskiego Pawła Sapiehy. Zakonnicy również i tu nie czuli się bezpiecznie. Obawiali się, że w przypadku niepowodzenia wojsk polskich, obraz w najlepszym przypadku może być zrabowany, o ile nie całkowicie zniszczony, toteż kolejnym ich krokiem było podjęcie próby przewiezienia ikony do Krakowa. Wówczas to, jak zapisano

¹⁰ Ibidem.

w kronikach zakonnych, zostali „nieznaną siłą” zatrzymani. Przebywający w twierdzy mnisi, mieszkańcy oraz obrońcy twierdzy modlili się przed tym wizerunkiem o pomoc i wstawiennictwo. Oblężenie Lachowicz rozpoczęło się 23 marca i trwało do 28 czerwca 1660 roku. Wojska rosyjskie dowodzone przez Iwana Chowańskiego liczyły 11 tys. żołnierzy. Obroną twierdzy dowodził Mikołaj Judycki. Dysponował on, oprócz sił ludzkich, 29 działami, 59 hakownicami oraz dwoma śmigownicami¹¹. O skuteczności obrońców niech zaświadczy fakt, że w czasie szturmów poległo około 1 000 Rosjan. Drugie tyle straciło życie w wyniku skutecznego ostrzału artyleryjskiego. Nie pomogły również posiłki w liczbie 3 tys. strzelców, których udział w trzecim szturmie pod koniec maja nie przyniósł oczekiwanego rezultatu. Następny szturm, który przypuszczono nocą był również nieskuteczny. Równocześnie rozeszła się wieść – tak wśród obrońców, jak i oblegających – że nadciągają wojska polsko-litewskie dowodzone przez Stefana Czarnieckiego i Pawła Sapiechę. Wiadomość ta jednych napawała nadzieją, drugich poraziła. W szeregi wojsk moskiewskich wkraść się strach i przerażenie, wywołując liczne dezercje. W tej sytuacji Chowański pozostawił pod murami piechotę, a z resztą wojska wyruszył na spotkanie z odsieczą. Walna bitwa rozegrała się pod Połonką. Klęska wojsk rosyjskich spowodowała odwrót oblegających Lachowicze, a 2 lipca 1660 roku pod murami twierdzy stanęły wojska polsko-litewskie. Po tym sukcesie Czarniecki wraz z Sapiechą triumfalnie wkroczyli do Lachowicz. Zarówno obrońcy, jak i przybyłe z odsieczą wojska stanęły przed obliczem Matki Boskiej, by oddać jej hołd i złożyć dziękczynienie za obronę, za ratunek. Zgromadzeni odśpiewali dziękczynne *Te Deum*. Tak się złożyło, że był to dzień 31 maja – uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Opis tych zmagania militarnych ma ogromne znaczenie w historii ikony, bowiem to Jej wstawiennictwu obrońcy przypisywali skuteczną obronę.

¹¹ Hakownica – jeden z najstarszych typów ręcznej broni palnej. Skonstruowana przed rokiem 1400 jako prymitywna rusznica. Zalicza się ją do najlżejszej kategorii dawnej artylerii. Śmigownica – działo nabijane z tyłu. Pierwowzór broni odtylcowej, zwana także falkonetem.

Ponadto wydarzenia te dały asumpt do nadania tym zmaganiom określenia „litewskiej Jasnej Góry”¹².

Zakończenie działań wojennych nie spowodowało wcale powrotu obrazu do Białynicz. W to miejsce został zwrócony dopiero w roku 1760. Starali się o to ojcowie karmelici, uzyskując w tym względzie wsparcie ze strony Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny. I tu warto zauważyć, że pomimo tak długiej absencji, kult, jaki otaczał wcześniej ikonę wcale nie osłabł, a rzecz można, że rozwijał się nadal. Poszerzył się jego zasięg. Nie miał już tylko charakteru regionalnego, sława obejmowała całą ówczesną Rzeczpospolitą. Można przypuszczać, że wydatnie przyczyniły się do tego wyżej opisane wydarzenia związane z obroną Lachowicz. Jeszcze przed powrotem obrazu, dzięki fundacji Ogińskich, wzniesiony został nowy, tym razem już murowany kościół. I do niego właśnie powróciła z tej wojennej tułaczki Matka Boska Białynicka. Wcześniejsze wydarzenia, a następnie rozwijający się kult spowodowały, że rozpoczęły się starania o koronację tego wizerunku. W celu przygotowania odpowiedniego wniosku, biskup wileński Jan Zienkowicz przysłał specjalną komisję, jej zadaniem było zbadanie cudów, które wydarzyły się za wstawiennictwem Matki Boskiej. Następnie odpowiedni wniosek został skierowany do papieża Benedykta XIV. Odpowiedzią była bulla papieska datowana na dzień 13 kwietnia 1756 roku. Zawierała ona zgodę na uhonorowanie ikony koronami papieskimi. Ich wykonanie zostało sfinansowane ze składek, które były zbierane w całej Rzeczypospolitej. Na czele listy fundatorów znaleźli się reprezentacji rodów litewskich – Michał Radziwiłł i Jerzy Ogiński. Akt koronacji miał miejsce 20 września 1761 roku¹³, uroczystości przewodniczył biskup Smoleńska Józef Mikołaj Hylzen. Wydarzenie zgromadziło licznych pielgrzymów z Mścisławic, Orszy, Witebska i Szklowa. Koronacja spowodowała jeszcze jeden skutek, który ma swoje konsekwencje do dzisiaj. Otóż zaczęły powstawać liczne kopie tego obrazu,

¹² P. Ferko OCD, op. cit.

¹³ Według niektórych źródeł uroczystość odbyła się w dniu 29 września. Za: *Obraz Matki Boskiej Białynickiej*, op. cit.

które rozchodziły się po terytorium całej Rzeczypospolitej. Został on także wprowadzony do herbu miasta Białynicze¹⁴.

Wydarzenia, o których mowa to apogeum szerzenia się kultu wokół białynickiego wizerunku. Niestety, na horyzoncie zarysowywał się nadchodzący czas zaborów. Białynicze, a więc również klasztor z przechowywanym obrazem znalazły się na terenie zaboru rosyjskiego. Narzucona władza państwowa stworzyła zupełnie nową rzeczywistość, nie tylko w zakresie społecznym czy politycznym. Niemniej istotne były przemiany o charakterze religijnym. Nowa władza przynosiła prawosławie jako religię wiodącą (państwową), dlatego też jej dążeniem było wyrugowanie religii katolickiej z tego terenu. Zaborca był świadomy, że była ona nie tylko przeciwnikiem na niwie teologicznej, ale również politycznej. Jej obecność jednoznacznie kojarzyła się z kulturą i tradycją polską. To z kolei wiązało się z polską tożsamością narodową. Ikona była więc traktowana jako siła, która wspierać będzie duchowo i intelektualnie wszelkie działania na rzecz odbudowy niepodległej państwowości polskiej. Nie inaczej było w przypadku białynickiego Karmelu. Władze zaborcze inspirowały działania, których celem było przejęcie klasztoru i kościoła na rzecz cerkwi, a wraz z nimi ich wyposażenia, wśród którego był również rzeczony obraz. Pierwszym krokiem w tym kierunku była kasata klasztoru, która nastąpiła w roku 1832. Niewątpliwym wpływem na taką decyzję miał wybuch i upadek powstania listopadowego. Zaborcy sama kasata nie wystarczyła. Kościół został podpalony. Przejęty przez władze diecezjalne został odbudowany przez proboszcza ks. Lucjana Godlewskiego. Przez cały czas władze szukały pretekstu by i tę formę działalności religijnej uniemożliwić. Kolejne wzmożone wysiłki na rzecz przejęcia tej świątyni przez Cerkiew, nasiliły się po rekoronacji obrazu. Miała ona miejsce 6 czerwca 1856 roku. Dopiero w dwadzieścia lat później, w roku 1876, a dokładnie 12/24 kwietnia do świątyni wkroczyli rosyjscy żandarmi pod pretekstem poszukiwania ukrytej w kościele broni.

¹⁴ Na tarczy herbowej o niebieskim tle widnieje wizerunek Matki Boskiej z Jezusem w szatach w kolorze złotym.

Następnego dnia w godzinach rannych, gdy wierni przybyli do kościoła na Mszę św., zobaczyli odprawianą przy polowym ołtarzu liturgię prawosławną. W ten bezpardonowy sposób kościół został zamieniony w trzecią już w tym mieście cerkiew. Zgodnie z przekazem ustnym, ostatni proboszcz, wspomniany ks. Lucjan Godlewski, wyprzedzając bieg wypadków obraz ukrył w nieznanym miejscu, a zamiast niego w ołtarzu głównym umieścił kopię. Ostatecznie całe wyposażenie kościoła zostało przeniesione do katedry w Mohylewie.

Pozbawieni świątyni katolicy postanowili zbudować nowy kościół. Stał on w 1903 roku w odległych o 10 km Świacilowicach, przybierając za patrona św. Ludwika. Ostateczna likwidacja tego miejsca kultu religijnego nastąpiła w 1924 roku. Tereny te na mocy traktatu ryskiego zostały przyłączone do państwa radzieckiego. W porewolucyjnej Rosji tym bardziej nie było miejsca dla jakiegokolwiek działalności religijnej. Państwowy, programowy ateizm z całą bezwzględnością likwidował wszelkie przejawy kultu religijnego, wmawiając „nowemu społeczeństwu radzieckiemu, że religia to opium dla ludu”. Osoby duchowne zsyłano do więzień i obozów, a świątynie albo niszczone, albo zamieniano na przykład w muzea ateizmu. Taki los spotkał pokarmelicki kościół w Białyniczach. Obraz Matki Boskiej Białynickiej został przekazany do muzeum w Mohylewie. Niestety, zaginął po wybuchu niemiecko-radzieckich działań wojennych w 1941 roku. Najcenniejsze eksponaty zgromadzone w muzeum przed wkroczeniem wojsk niemieckich miały być ewakuowane¹⁵. Do naszych czasów zachowały się kopie ikony

¹⁵ Wraz z obrazem zaginął drugi niezwykle cenny artystycznie i ważny dla historii Białorusi obiekt – Krzyż Eufrozyny Połockiej, którego wykonanie zleciła św. Eufrozyna Połocka w 1161 r. Jego zaginięcie jest porównywane ze stratą Bursztynowej Komnaty. W roku 2011 na zlecenie Egzarhatu Białoruskiego, na podstawie dokumentacji fotograficznej jubiler Nikołaj Kuźmin wykonał wierną replikę krzyża dla monasteru Przemienienia Pańskiego i św. Eufrozyny Połockiej w Połocku. Za: *Krzyż Eufrozyny Połockiej*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż_Eufrozyny_Po%C5%BC_Eufrozyny_Po%C5%82ockiej; [dostęp: 6.04.2020].

Matki Boskiej Białynickiej. Ale czy rzeczywiście wśród nich nie zachował się oryginał?

Jedna z kopii tego obrazu trafiła do kościoła karmelitów pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie w Warszawie. Kościół został zbudowany w latach 1682–1732 na potrzeby sprowadzonych na to miejsce karmelitów. 2 września 1682 roku biskup poznański Stefan Wierzbowski skierował list do prowincjała polskich karmelitów zawierający „zgodę na podniesienie krzyża i odprawianie nabożeństw”. Sformułowanie to oznaczało zgodę na sprawowanie przez zakonników kultu religijnego. Pierwsze nabożeństwo w nowym miejscu odprawiono 8 września 1682 roku w kaplicy „przed cudownym obrazem w srebrnych ramach nieznanego autora, a przedstawiającym Matkę Bożą”. Erygowanie nowego kościoła miało miejsce 27 kwietnia 1732 roku, dokonał tego legat papieski w Polsce Camilo Paolucci¹⁶.

Sformułowanie to stanowi kolejny dowód, że kult ikony dotarł również do centrum Rzeczypospolitej. Obraz, nim jednak trafił na przeznaczone mu miejsce był przechowywany w siedzibie oo. karmelitów na ul. Długiej, a następnie w prowizorycznej kaplicy w kamienicy na terenie Leszna. W nowo zbudowanym kościele przewidziano dla tej ikony miejsce w ołtarzu głównym. Jego fundatorem był hetman wielki koronny Józef Potocki. Po upadku powstania styczniowego zakon karmelitów został objęty kasatą. Świątynia przeszła w ręce duchowieństwa diecezjalnego.

W latach II wojny kościół znalazł się na obszarze warszawskiego getta. Był jedną z dwóch świątyń czynnych na terenie zamkniętej dzielnicy żydowskiej. Za pomoc udzielaną przez księży i siostry zakonne, Niemcy ograbili kościół, częściowo wysadzili w powietrze, a resztę podpalili. Wówczas spłonął też obraz. Z pożogi ocalała jedynie sukienka. Po wojnie w latach 1951–1956 kościół został odbudowany, jego lokalizacja kolidowała jednak z planem poszerzenia ulicy Leszno (al. gen. K. Świer-

¹⁶ *Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Warszawie* https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_Narodzenia_Naj%C5%9Bwi%C4%99tszej_Maryi_Panny_w_Warszawie; [dostęp: 6.04.2020].

czewskiego). Ówczesne władze miasta stanęły przed koniecznością rozwiązania tego problemu. Po dyskusjach i uzgodnieniach z władzami kościelnymi została podjęta odważna decyzja o przesunięciu budowli o 21 metrów w głąb byłych ogrodów nieodbudowanego karmelu. Operacja została przeprowadzona w nocy z 30 listopada na 1 grudnia 1962 roku. Było to pierwsze w Europie, a trzecie na świecie przesunięcie obiektu sakralnego. Miejsce dawnej lokalizacji zostało zaznaczone na chodniku i jezdni dzisiejszej al. Solidarności.

Jednym z elementów wyposażenia wnętrza kościoła jest odtworzony obraz. Wykonania tej kopii na podstawie dokumentacji fotograficznej podjęła się Stanisława Grabska. Wśród mieszkańców Warszawy przyjęło się określać ten wizerunek Matką Bożą Leszczyńską albo Panią na Lesznie. Jak widać z powyższego, tradycja związana z białynicką proveniencją wizerunku odeszła w niepamięć.

Obraz – ikona Matki Bożej Białynickiej należy do typu ikon Hodegetria. Jest to określenie o charakterze toponimicznym. Hodegetria to najbardziej rozpowszechniony typ wizerunku Matki Boga na całym chrześcijańskim wschodzie¹⁷. W nim został zawarty bardzo istotny element teologiczny. Greckie słowo „hodos” oznacza drogę. Maryja w tym układzie staje się Przewodniczką wskazującą na Syna – Chrystusa jako Droge: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,6)¹⁸. Twarz Matki Boskiej wykazuje cechy renesansowe. Może to stanowić potwierdzenie pochodzenia ikony zgodnej z wersją karmelitańską. Maryja jest ubrana w maforion. Na jej prawym ramieniu widnieje jedna z gwiazd, która stanowi symbol Jej dziewictwa przed, w czasie i po naro-

¹⁷ Hodegetria – przedstawienie Matki Bożej z Dzieciątkiem. Maria prawą dłonią wskazuje na Chrystusa Emmanuela, trzymanego przez nią na lewym ramieniu. Określenie to nawiązuje do nazwy świątyni w Konstantynopolu – ton Hodegon, w którym była przechowywana najstarsza ikona tego typu. Za: *Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich*, Wyd. Bosz Art, Olszanica [b.r.], s. 142. Zob. też: M. Janocha, op. cit., s. 84–88.

¹⁸ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. Wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003.

dzeniu Chrystusa. Lewym ramieniem podtrzymuje małego Jezusa odzianego w chiton i himation. Obie postaci zostały wyposażone w atrybuty władzy królewskiej. Jezus w lewej ręce trzyma jabłko królewskie – wyobrażenie kuli ziemskiej zwieńczonej krzyżem, a Maria w prawej dłoni berło. Palce prawej dłoni Jezusa są złożone w geście błogosławieństwa. Na głowach postaci zostały umieszczone korony. Ta nad Marią jest podtrzymywana przez dwa anioły. Przedstawienie to stanowi wyraźny przekaz, że Maria została nią ukoronowana po Wniebowzięciu. Układ postaci w tym przedstawieniu niesie również jednoznaczne przesłanie. Otóż Chrystus wskazuje jednoznacznie, iż droga do zbawienia, to droga pełnego zaufania Bogu. To droga, która prowadzi do Syna i Ojca poprzez orędownictwo Matki Boskiej.

Na zakończenie tego opracowania warto jeszcze na chwilę powrócić do kwestii oryginał – kopia, co w tym przypadku jest ciekawym zagadnieniem, chyba jednak niemożliwym do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Jak wcześniej była już mowa, ojcowie karmelici, którzy zostali sprowadzeni do Leszna – wówczas miejscowości podwarszawskiej – modlili się przed słynącym cudami wizerunkiem Matki Boskiej Białynickiej. Jak podają zapisy kronikarskie, była to kopia. Wiemy dziś również, że po koronacji obrazu nastąpiła popularyzacja tego wizerunku za pośrednictwem powstających kolejnych kopii. Inną ważną w tym momencie informacją, jest to, że ostatni proboszcz w Białynicach, ks. Lucjan Godlewski ukrył oryginał w nieznanym miejscu, a w ołtarzu umieścił kopię. Kolejną jest fakt, że obraz po roku 1924 trafił do muzeum w Mohylewie, w którym zaginął w 1941 roku. Ale jeśli tak, to zaginęła kopia, wstawiona przez ks. Godlewskiego przed przejściem kościoła na rzecz Cerkwi.

W chwili obecnej, oprócz kościoła warszawskiego, kopie obrazu znajdują się w dwóch miejscach na terenie Polski. Pierwsze, to kościół karmelitów pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Woli Gułowskiej, a drugie to Księżyce na Dolnym Śląsku. Trzy kolejne znane są z terenu dzisiejszej Republiki Białoruskiej. Pierwszy znajduje się obecnie w kościele pw. Objawienia Pańskiego w Nowej Myszy. Namalowany na desce, przez niektórych ekspertów jest uznawany za oryginał. Inna kopia, tym razem

wykonana na płótnie, znajduje się w Muzeum Starożytnej Kultury Białorusi w Mińsku. I wreszcie trzeci znany jest z Mohylewa.

I tak jak w przypadku kopii z Nowej Myszy, tak również – jak podaje o. Paweł Fereko OCD – obraz znajdujący się w Woli Gułowskiej bywa coraz częściej uznawany za oryginał. Mamy więc do czynienia z dwoma wizerunkami, które pretendują do miana oryginału. Który to z nich i czy rzeczywiście tak jest, trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć – po tak wielu wiekach, zawieruchach dziejowych, jest to raczej niemożliwe.

Andrzej Kotecki

Bibliografia

Charkiewicz J., *Tobą raduje się całe stworzenie... Ikony Bogarodzicy w Prawosławiu*, Wyd. drugie poprawione i uzupełnione, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2009.

Ferko P., *Zaginiona (?) MB Białynicka*; <https://www.karmel.pl/zaginiona-mb-bialynicka/>

Ikony. Najpiękniejsze ikony w zbiorach polskich, Wydawnictwo Bosz Art, Olsztyn [b. r.].

Janocha M., *Ikony w Polsce. Od średniowiecza do współczesności*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 2008.

Kościół grekokatolickie, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bcio%C5%82y_greckokatolickie

Kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Warszawie; https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_Narodzenia_Naj%C5%9Bwi%C4%99tszej_Maryi_Panny_w_Warszawie

Krzyż Eufrozyny Połockiej; https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzy%C5%BC_Eufrozyny_Po%C5%82ockiej

Obraz Matki Boskiej Białynickiej; https://pl.wikipedia.org/wiki/Obraz_Matki_Boskiej_Bia%C5%82ynickiej

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wyd. piąte na nowo opracowane i poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2003.

Andrzej Kotecki

The Museum of Independence in Warsaw

**Warsaw Borderland Madonnas
Our Lady of Białynicze: a post-Carmelite Church of the
Nativity of the Blessed Virgin Mary in Leszno**

Keywords

Polish history from the 17th through to the 20th century, the Borderlands of Poland from the 17th through to the 20th century, the Carmelite Order – the Polish Province, Warsaw-Leszno from the 17th through to the 20th century, Polish magnate families from the 17th through to the 20th century.

Abstract

The history of the icon of Our Lady of Białynicze is closely associated with the history of Poland, the Eastern Borderlands and the Polish Province of the Carmelite Order. The articles focuses on two topics: firstly, the history of the Borderlands, and secondly, Warsaw and the Church of the Nativity of the Blessed Virgin Mary in Leszno. It is also related to the reconstruction of Warsaw and the technological pioneering challenge of relocating the church by 21 metres in the early 1960s.

Andrzej Kotecki

Museum der Unabhängigkeit in Warschau [Muzeum Niepodległości w Warszawie]

**Warschauer Grenzland-Madonnen [Warszawskie
Madonny Kresowe]
Gottesmutter von Białynicze – Geburtskirche der
Heiligen Jungfrau Maria in Leszno**

Schlüsselworte

Geschichte Polens 17.–20. Jahrhundert, das Grenzland der Republik im 17.–20. Jahrhundert, Karmeliterorden Provinz Polen, Warschau – Leszno 17.–20. Jahrhundert, polnische Magnatenfamilien im 17.–18. Jahrhundert.

Kurzfassung

Die Geschichte der Ikone von der Gottesmutter von Białynicze ist eng mit der Geschichte Polens, des polnischen Ostgrenzlandes, und mit der Polnischen Provinz des Karmeliterordens verbunden. Hier wurden zwei Handlungsstränge präsentiert. Der erste bezieht sich auf die Geschichte des Grenzlandes, der zweite auf die Geschichte von Warschau und der Geburtskirche der Heiligen Jungfrau Maria in Leszno. Sie ist auch mit dem Aufbau von Warschau verbunden und einem technologischen Vorhaben, d.h. Ponierschiebung der Kirche am Anfang der 60. Jahre des 20. Jahrhunderts um 21 m.

Анджей Котецкий

Музей независимости в Варшаве

Варшавские Мадонны с Кресов

Бельничская икона Божией Матери – церковь Рождества Пресвятой Богородицы на Лешно, бывший храм ордена кармелитов

Ключевые слова

история Польши 17–20 вв., восточные рубежи Речи Посполитой с 17 по 20 век, Польская провинция ордена кармелитов, Варшава–Лешно 17–20 вв., польская магнатерия 17–18 вв.

Резюме

История Бельничской иконы Божией Матери тесно связана с историей Польши, ее восточных рубежей (Кресов) и польской провинции ордена

кармелитов. Содержание статьи состоит разделено на две части. Первая затрагивает тему истории восточных рубежей (Кресов) Польши, а вторая – Варшавы и церкви Рождества Пресвятой Богородицы на Лешно. В этой части поднимается также тема восстановления Варшавы и сложнейшей технологической задачи, коей было передвижение храма на 21 метр в 60-е годы 20 века.

Marta Marek

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Niezwykłe mistrzostwa z wrogiem u bram...

Słowa kluczowe

Lwów, Polska, sport, lekkoatletyka, mistrzostwa kraju, wojna polsko-bolszewicka

Streszczenie

Lwów był w latach 20. i 30. XX w. jednym z głównych ośrodków sportowych w Polsce i areną wielu zawodów w różnych dyscyplinach. W dniach 16–18 lipca 1920 r. odbyły się w tym mieście pierwsze w historii mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. W niniejszym artykule skupiono się na przedstawieniu przebiegu tych zawodów oraz okoliczności, w jakich je rozegrano. A były one dość niecodzienne, bowiem trwała w tym czasie wojna polsko-bolszewicka, a front niebezpiecznie zbliżał się do Lwowa. W mieście rozpoczęto już nawet mobilizację sił do jego obrony.

Lwów odegrał znaczącą rolę w historii Polski i zajmuje istotne miejsce w pamięci jej obywateli, szczególnie przedstawiciele starszych pokoleń. Choć obecnie od ponad 80 lat leży poza jej granicami, to jednak w okresie II Rzeczypospolitej stanowił jeden z największych i najważniejszych ośrodków życia społecznego, często określany był jej nieformalną stolicą¹. W 1921 roku miasto to było stolicą województwa i zamieszkiwało je ok. 219 tys. ludzi. Więcej mieszkańców liczyły w tym czasie tylko Warszawa (937 tys.) i Łódź (452 tys.)².

Lwów jest powszechnie uważany za kolebkę polskiego sportu, tam utworzono bowiem m.in. pierwszą organizację sportową – Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (1867 r.) i pierwsze kluby piłkarskie: Lechię, Czarnych i Pogoń (początek XX w.)³. Zespoły te skupiały się wprawdzie głównie na futbolu, posiadały jednak także inne sekcje, w tym hokejowe czy lekkoatletyczne. Przy okazji ich piłkarskich pojedynków, toczyły się także zmagania w innych dyscyplinach.

Z czasem Lwów stał się areną nie tylko międzyklubowych i międzymiastowych zawodów, ale także ogólnopolskich. Organizowano tu m.in. mistrzostwa kraju w różnych dyscyplinach sportu. Jednymi z pierwszych, jakie rozegrano w tym mieście były mistrzostwa w lekkoatletyce. Odbyły się one w 1920 roku, czyli równo sto lat temu. O wyborze Lwowa na gospodarza tej imprezy zadecydowało kilka czynników. Po pierwsze, miasto to było w owym czasie – obok Warszawy, Krakowa, Łodzi i Poznania – głównym ośrodkiem lekkoatletyki⁴. Ponadto posiadało w tej dyscyplinie największy potencjał zarówno ludzki, jak i techniczny⁵. W drugiej dekadzie XX wieku tylko Warszawa

¹ S. Nicieja, *Semper Fidelis*, [w:] A. Gowarzewski, *Lwów i Wilno w ekstraklasie. Dzieje polskiego futbolu kresowego*, Katowice 1997, s. 12.

² Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, *Mały Rocznik Statystyczny*, r. 10, Warszawa 1939, s. 36.

³ T. Jurek, *Lekkoatletyka polska do 1945 roku*, [w:] *Lekkoatletyka w Polsce 1919–1994*, red. B. Woltmann, Warszawa 1994, s. 14.

⁴ *Ibidem*, s. 14, 28.

⁵ A. Karczmarski, *Wzwyż i w dal bez rozbiegu*, „Magazyn Lekkoatletyczny” 2010, nr 1, s. 6.

(park Sobieskiego) oraz Lwów dysponowały obiektami, na których były warunki umożliwiające rozegranie wszystkich lekkoatletycznych konkurencji⁶. Co więcej, w stolicy Galicji Wschodniej mieściła się wtedy siedziba założonej w Krakowie 11 października 1919 roku najstarszej organizacji sportowej w niepodległej Polsce – Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Na jej czele stał wówczas, wywodzący się z niezwykle usportowanej rodziny, lwowianin Tadeusz Kuchar⁷.

Pierwsze w historii mistrzostwa kraju seniorów w lekkoatletyce – oficjalnie Mistrzostwa Główne Polski – rozegrano na obiekcie Pogoni mieszczącym się przy ulicy Kilińskiego 43⁸, nazywanym powszechnie Stadionem za Rogatką Stryjską⁹, w dniach 16–18 lipca 1920 roku¹⁰. Arena ta mogła pomieścić ok. 10 tys. widzów. Tam odbyła się także druga edycja mistrzostw rok później. Kolejne trzy zorganizowano już w Warszawie¹¹. Początkowo w czempionacie rywalizowali tylko mężczyźni. Kobięce mistrzostwa kraju zainaugurowano w 1922 roku w stolicy¹².

W zmaganiach na stadionie Pogoni wzięło udział około 20 sportowców¹³. Liczba ta może nie jest zbyt imponująca, należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że w oficjalnych rejestrach figurowało w owym czasie zaledwie 11 lekkoatletycznych sekcji i 265 zawodników¹⁴. Ponadto, trwał konflikt-polsko bolszewicki

⁶ T. Jurek, op. cit., s. 28.

⁷ J. Rozum, D. Grinberg, Z. Jonik, H. Kurzyński, L. Luftam, S. Pietkiewicz, T. Wołjko, *90 lat polskiej lekkoatletyki 1919–2009*, Warszawa 2009, s. 81.

⁸ Obecnie ul. Stryjska.

⁹ Obiekt zamknięto pod koniec lat 40. XX wieku. Teren został przejęty przez radzieckie wojsko, pokryty asfaltem i obecnie pełni funkcję placu defiladowego.

¹⁰ „Gazeta Poranna” 1920, nr 5335, s. 7; nr 5333, s. 7.

¹¹ T. Jurek, op. cit., s. 28.

¹² Ibidem, s. 28; A. Karczmarski, *Pierwsze mistrzostwa Polski*, „Królowa Sportu” 2005, nr 6 (17), s. 5.

¹³ A. Karczmarski, *Pierwsze...*, op. cit., s. 5.

¹⁴ Ibidem.

i wielu sportowców walczyło na froncie¹⁵. Część uczestników mistrzostw zaraz po ich zakończeniu także udała się w rejony walk, aby bronić ojczyzny. Dla niektórych udział w zawodach był przystankiem w podróży na front wschodni¹⁶. Przybywali z rodzinami, które chciały jak najdłużej dotrzymać im towarzysztwa i odeskortaowały ich aż do Lwowa¹⁷.

Rywalizacja toczyła się w 19 konkurencjach¹⁸: biegach na 100, 200, 400, 800, 1500, 3000 i 5000 m, a także na 110 m przez płotki, 3000 m drużynowo, w sztafecie 4×100, w skoku wzwyż i skoku wzwyż z miejsca, skoku o tyczce, skoku w dal i skoku w dal z miejsca, trójskoku, jak również w pchnięciu kulą oraz rzutach dyskiem i oszczepem¹⁹. Dodatkowo rozegrany został bieg rozstawny 4×400 m, w którym wystartowała polska reprezentacja, ustanawiając rekord kraju²⁰. Najwięcej zawodników – 15 pretendowało do tytułu mistrzowskiego w sprincie na 100 m.

W programie zawodów zabrakło kilku popularnych i rozgrywanych obecnie na większości imprez lekkoatletycznych konkurencji, takich jak m.in. bieg na 400 m przez płotki i rzut młotem. W przypadku tej pierwszej konkurencji, organizatorzy nie mogli zapewnić przepisowych warunków do rywalizacji, w tej drugiej zaś nie dysponowano odpowiednim sprzętem²¹.

Pierwsze mistrzostwa kraju w lekkoatletyce miały być jednocześnie przedolimpijskimi kwalifikacjami²², Polsce zapropono-

¹⁵ „Gazeta Poranna” 1920, nr 5333, s. 7; A. Karczmarski, *Wzwyż...*, op. cit., s. 7.

¹⁶ „Gazeta Poranna” 1920, nr 5333, s. 7; „Wiek Nowy” 1920, nr 5743, s. 9.

¹⁷ „Wiek Nowy” 1920, nr 5743, s. 9.

¹⁸ H. Kurzyński, S. Pietkiewicz, J. Rozum, T. Wołejko, *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920–2007. Konkurencje męskie*, Szczecin–Warszawa 2008, s. 9, 18, 28, 38, 48, 58, 103, 123, 134, 144, 154, 163–165, 174, 194, 240, 257.

¹⁹ „Gazeta Warszawska” 1920, r. 140, nr 191, s. 4.

²⁰ J. Pliszkiwicz, *50 lat PZLA – 50 lat historii l.a. (I)*, „Lekka Atletyka” 1969, kwiecień, s. 15–16.

²¹ A. Karczmarski, *Pierwsze...*, op. cit., s. 5.

²² J. Rozum, D. Grinberg, Z. Jonik, H. Kurzyński, L. Luftam, S. Pietkiewicz, T. Wołejko, op. cit., s. 81.

wano bowiem udział w Igrzyskach VII Olimpiady w Antwerpii w 1920 roku²³. Zaproszenie wystosowano już w marcu 1919 roku, co było doniosłym wydarzeniem o wielkim znaczeniu politycznym. Świadczyło o sympatii i poważaniu dla odrodzonego państwa polskiego, szczególnie że nie miało ono żadnego reprezentanta w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim (MKOl), nie posiadało również narodowej organizacji tego typu. Polski Komitet Olimpijski²⁴ powstał dopiero ponad pół roku później – 12 października 1919 roku w Krakowie²⁵.

Lwowskie zmagania miały wyłonić część reprezentacji olimpijskiej. Tytuł mistrzowski przyznano tylko tym zawodnikom, których wyniki spełniały określone wcześniej minima upoważniające do udziału w belgijskich Igrzyskach²⁶. Przydzielono ich pięć. Uhonorowano nimi czterech zawodników: reprezentantów Pogoni Lwów – Sławosza Szydłowskiego w rzucie dyskiem i oszczepem, Waclawa Kuchara w biegu na 800 m, Kazimierza Cybulskiego w skoku o tyczce oraz lekkoatletę Polonii Warszawa Stanisława Sośnickiego w biegu na 100 m²⁷. Ten ostatni był niekwestionowaną gwiazdą zawodów, triumfując indywidualnie aż w pięciu konkurencjach. Nie tylko zwyciężył w sprincie na 100 m, okazał się najlepszy również w skokach – w dal, w dal z miejsca, wzwyż z miejsca oraz w trójskoku²⁸. Najwięcej medali zdobyli lekkoatleci miejscowej Pogoni – 24, w tym 10 złotych. W rywalizacji miast – Lwowa i Warszawy lepsi byli reprezentanci tego pierwszego. Galisyjczycy zwyciężali 11 razy, podczas gdy lekkoatleci ze stolicy jedynie 7²⁹.

²³ M. Słoniewski, *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990, s. 13.

²⁴ Początkowo, do 1924 roku nosił nazwę Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich.

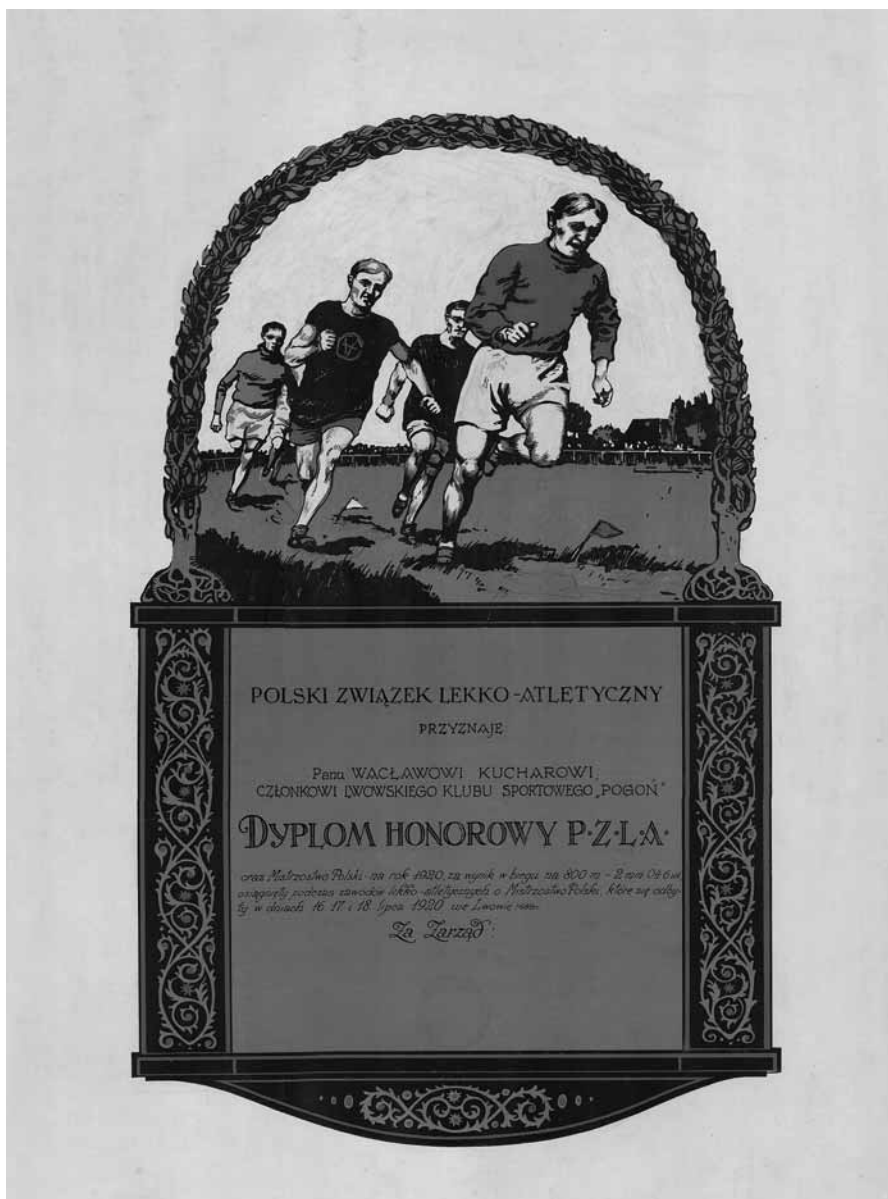
²⁵ M. Słoniewski, op. cit., s. 14–16.

²⁶ J. Rozum, D. Grinberg, Z. Jonik, H. Kurzyński, L. Luftam, S. Pietkiewicz, T. Wołajko, op. cit., s. 81; A. Karczmarski, *Wzwyż...*, op. cit. s. 7.

²⁷ J. Rozum, D. Grinberg, Z. Jonik, H. Kurzyński, L. Luftam, S. Pietkiewicz, T. Wołajko, op. cit., s. 81; A. Karczmarski, *Pierwsze...*, op. cit., s. 7.

²⁸ A. Karczmarski, *Pierwsze...*, op. cit., s. 7; „Wiek Nowy” 1920, nr 5746, s. 12.

²⁹ „Wiek Nowy” 1920, nr 5746, s. 12.



Dyplom honorowy dla Wacława Kuchara za zdobycie mistrzostwa Polski w biegu na 800 m, 1920 r.

Lwowskie zmagania nie stały na zbyt wysokim poziomie. Wyniki, jakie osiągnięto były słabe w porównaniu do uzyskiwanych w owym czasie przez zagranicznych zawodników na



Medal dla Stanisława Sośnickiego za zdobycie mistrzostwa Polski w biegu na 100 m, 1920 r.

międzynarodowych imprezach. Pokazywały, że krajową lekkoatletykę czeka sporo pracy, aby doścignąć światową czołówkę. Zanotowano jednak kilka godnych uznania rezultatów. Dwóch zawodników Pogoni Lwów – Waław Kuchar i Sławosz Szydłowski – ustanowiło rekordy kraju. Ten pierwszy – uważany za najbardziej wszechstronnego polskiego sportowca³⁰ – dokonał tego w biegu na 800 m wynikiem 2:04,6, drugi zaś w rzucie oszczepem – 48,40 m.

Chociaż podobnie jak przedstawiciele innych dyscyplin polscy lekkoatleci szykowali się do udziału w antwerpskich Igrzyskach (1920), to jednak ze względu na sytuację związaną z trwającą wojną polsko-bolszewicką ostatecznie nie udali się do Belgii³¹. Decyzja zapadła jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw kraju – 12 lipca 1920 roku. Podjął ją Komitet Wykonawczy Polskiego

³⁰ Uprawiał ponad 10 dyscyplin, w tym m.in.: piłkę nożną, lekkoatletykę, łyżwiarstwo szybkie i figurowe, hokej na lodzie, narciarstwo klasyczne, tenis, łucznictwo, pływanie i skoki do wody. Sukcesy odnosił niemal w każdej z nich, największe w piłce nożnej, lekkoatletyce, łyżwiarstwie i hokeju.

³¹ M. Marek, *Historia polskiej lekkiej atletyki w stu artefaktach*, Warszawa 2019, s. 10.



Medal dla Stanisława Sośnickiego za zdobycie mistrzostwa Polski w skoku w dal z miejsca, 1920 r.

Komitetu Igrzysk Olimpijskich³². Fundusze, które z mozołem zebrano na sfinansowanie uczestnictwa w igrzyskach przeznaczono na wsparcie rządu polskiego i przekazano ówczesnemu premierowi Władysławowi Grabskiemu³³. Biało-czerwoni olimpijski debiut zanotowali cztery lata później – w Igrzyskach VIII Olimpiady w Paryżu (1924)³⁴.

Zmaganiom lekkoatletycznym w stolicy Galicji Wschodniej towarzyszyła także rywalizacja w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami gospodarzy i Górnego Śląska. Rozegrały one między sobą dwa spotkania. W obu lepsi okazali się lwowianie. Pierwszy mecz, który został rozegrany w sobotę 17 lipca wygrali 4:1, a w rewanżu dzień później triumfowali 5:1³⁵.

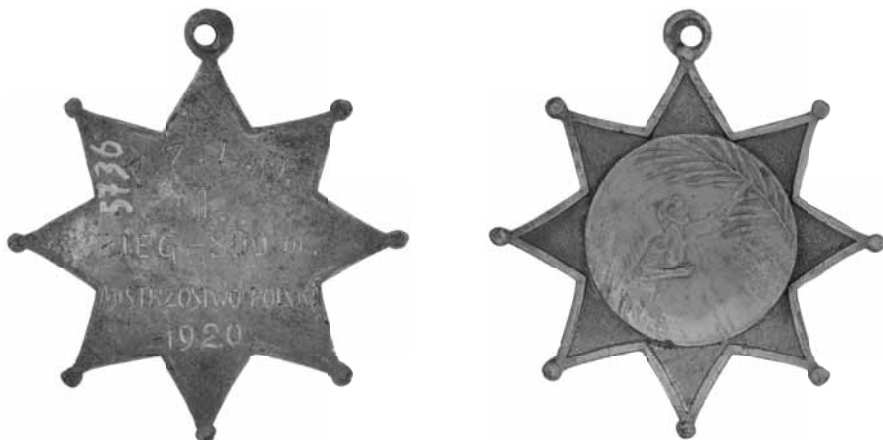
Rozgrane we Lwowie lekkoatletyczne mistrzostwa były niezwykłym wydarzeniem w historii polskiego sportu, nie tylko

³² Obecnie Polski Komitet Olimpijski, zmiana nazwy nastąpiła w 1924 roku.

³³ M. Słoniewski, op. cit., s. 19.

³⁴ <https://www.olimpijski.pl/pl/217,paryz-1924.html> [dostęp: 15.06.2020].

³⁵ „Wiek Nowy” 1920, nr 5746, s. 12.



Medal dla Wacława Kuchara za zdobycie mistrzostwa Polski w biegu na 800 m, 1920 r.

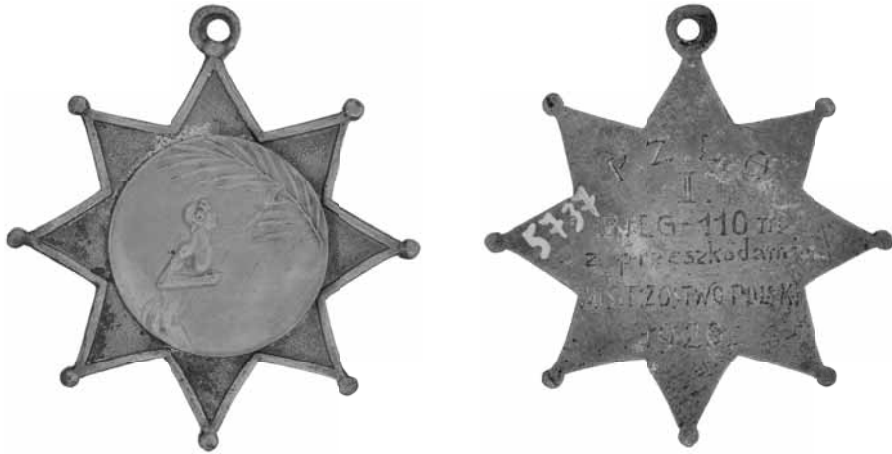
dlatego, że były jednymi z pierwszych w ogóle i premierowymi w tej dyscyplinie. Wyjątkowości dodaje im także fakt, że miały miejsce w trakcie konfliktu zbrojnego – wojny polsko-bolszewickiej. Co więcej, w czasie ich rozgrywania, czyli mniej więcej w połowie lipca 1920 roku front systematycznie przybliżał się do Lwowa. W mieście nastąpiła nawet mobilizacja sił do jego obrony³⁶. Już na początku lipca utworzono Ochotniczą Legię Obywatelską, która miała współpracować z oddziałami wojskowymi, aby bronić zagrożonej suwerenności Polski. W jej szeregach włączono m.in. Małopolską Straż Obywatelską, a także Związek Strzelecki, Egzekutywę Młodzieży Akademickiej czy też organizacje harcerskie³⁷. Wkrótce potem powołano do życia Małopolską Armię Ochotniczą³⁸.

Na odezwy dowódców wojskowych, w tym niezwykle popularnego płk. Czesława Mączyńskiego, który w listopadzie 1918 roku stał na czele obrońców Lwowa, odpowiedziało wiele osób. Ochotników nie brakowało. Konieczne było nawet otwarcie nowych punktów poboru. Ogółem do Małopolskiej Armii Ochot-

³⁶ „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1920, nr 192, s. 3.

³⁷ M. Klimecki, *Lwów. W obronie miasta i południowo-wschodniej granicy 1918–1920 i 1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, r. 13, nr 3 (24), s. 48.

³⁸ *Ibidem*, s. 48.



Medal dla Wacława Kuchara za zdobycie mistrzostwa Polski w biegu na 110 m z przeszkodami (przez płotki), 1920 r.

niczej zgłosiło się i zostało do niej wcielone ok. 100 tys. osób, w tym ok. 9 tys. do 7 sierpnia 1920 roku w samym lwowskim dowództwie Okręgu Generalnego³⁹.

Wśród ochotników chcących włączyć się w obronę miasta były osoby ze wszystkich grup wiekowych, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, reprezentanci wszystkich stanów społecznych. Do 240. pułku piechoty włączono nawet grupę głuchoniemych⁴⁰.

Lwów rozpoczął mobilizację już w lipcu, jednak bezpośrednio zagrożenie przyszło miesiąc później, gdy 15 sierpnia Armia Czerwona przekroczyła rzekę Bug⁴¹. Niemal od razu starła się ona z oddziałami asekurującymi miasto. Miało to miejsce 17 sierpnia około 34 km na północny wschód od Lwowa, we wsi Zadwórze. Było to jedno z najistotniejszych i zarazem najbardziej dramatycznych starć w konflikcie polsko-bolszewickim. Zaledwie 330 młodych ochotników pod dowództwem kpt. Zajączkowskiego stawiało wtedy silny opór i stoczyło niezwykle heroiczną walkę, która, gdy zabrakło amunicji kontynuowana była także na bagnety i szable, ze znacznie przewyższającą ich liczebnie

³⁹ Ibidem, s. 49.

⁴⁰ Ibidem, s. 52.

⁴¹ Ibidem, s. 51.

1. Konną Armią Siemiona Budionnego. Poległo 318 z nich, jednak dzięki ich poświęceniu i ofiarności bolszewikom nie udało się opanować Lwowa. Ponadto, ofensywa armii radzieckiej i jej marsz w głąb Polski zostały opóźnione i spowolnione. Batalia pod Zadwórzem przeszła do historii jako „polskie Termopile”⁴².

W zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie znajduje się kilka eksponatów związanych z rozegranymi we Lwowie w 1920 roku pierwszymi w historii mistrzostwami Polski w lekkoatletyce. Trzy – medal i dyplom za zdobycie tytułu mistrzowskiego na dystansie 800 m oraz trofeum za zwycięstwo w biegu na 110 m przez płotki przekazał Waclaw Kuchar. Muzeum posiada także dwa z pięciu złotych medali wywalczonych na tych mistrzostwach przez Stanisława Sośnickiego – w biegu na 100 m i w skoku w dal z miejsca.

Marta Marek

Bibliografia

Źródła

Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, *Mały Rocznik Statystyczny*, r. 10, Warszawa 1939.

Opracowania

Jurek T., *Lekkoatletyka polska do 1945 roku*, [w:], *Lekkoatletyka w Polsce 1919–1994*, red. B. Woltmann, Warszawa 1994.

Karczmarski A., *Pierwsze mistrzostwa Polski*, „Królowa Sportu” 2005, nr 6 (17).

Karczmarski A., *Wzwyż i w dal bez rozbiegu*, „Magazyn Lekkoatletyczny” 2010, nr 1.

Klimecki M., *Lwów. W obronie miasta i południowo-wschodniej granicy 1918–1920 i 1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, r. 13, nr 3 (24).

Kurzyński H., Pietkiewicz S., Rozum J., Wołejko T., *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920–2007. Konkurencje męskie*, Szczecin–Warszawa 2008.

⁴² <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-zadworzu-pod-lwowem-oddano-hold-bohaterom-bitwy-z-1920-r-zwanej-polskimi-termopilami> [dostęp: 16.06.2020].

- Marek M., *Historia polskiej lekkiej atletyki w stu artefaktach*, Warszawa 2019.
- Nicieja S., *Semper Fidelis*, [w:] A. Gowarzewski, *Lwów i Wilno w ekstraklasie. Dzieje polskiego futbolu kresowego*, Katowice 1997.
- Pliszkiewicz J., *50 lat PZLA – 50 lat historii l.a. (I)*, „Lekka Atletyka” 1969.
- Rozum J., Grinberg D., Jonik Z., Kurzyński H., Luftam L., Pietkiewicz S., Wołejko T., *90 lat polskiej lekkoatletyki 1919–2009*, Warszawa 2009.
- Słoniewski M., *Zarys działalności polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919–1939*, Warszawa 1990.

Prasa

- „Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1920, nr 192.
- „Gazeta Warszawska” 1920, r. 140, nr 191.
- „Gazeta Poranna” 1920, nr 5333; nr 5335.
- „Wiek Nowy” 1920, nr 5743; nr 5746.

Strony internetowe

- <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-zadworzu-pod-lwowem-oddano-hold-bohaterom-bitwy-z-1920-r-zwanej-polskimi-termopilami> [dostęp: 16.06.2020].
- <https://www.olimpijski.pl/pl/217,paryz-1924.html> [dostęp: 15.06.2020].

Marta Marek

Museum of Sport and Tourism in Warsaw

An extraordinary championship with the enemy at the gates...

Keywords

Lviv, Poland, sport, athletics, national championship, Polish-Bolshevik war

Abstract

In the 1920s and 1930s, Lviv was one of the main sports centres in Poland, and the arena of many competitions in various disciplines. On 16 to 18 July 1920, it hosted the first ever Polish Athletics Championship. The article focuses on

presenting the course of the championship and the circumstances in which they were held. These, indeed, were quite unusual, since they were held at the height of the Polish-Bolshevik war, with the front coming dangerously close to Lwiv. Their situation prompted even a mobilization of forces to defend the city.

Marta Marek

Museum für Sport und Touristik in Warschau [Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie]

Einmalige Meisterschaften mit dem Feind vor den Toren ...

Schlüsselwörter

Lwow, Polen, Sport, Leichtathletik, Landesmeisterschaften, polnisch-bolschewistischer Krieg

Kurzfassung

Lwow war in den 1920-er und 1930-er Jahren eines der wichtigsten Sportzentren in Polen und eine Arena für viele Wettbewerbe in verschiedenen Disziplinen. In den Tagen vom 16. –18. Juli 1920 fanden in dieser Stadt die ersten in der Geschichte Polenmeisterschaften in der Leichtathletik. In diesem Artikel konzentrierte man sich auf die Darstellung des Verlaufs von diesen Wettbewerben sowie Umständen, unter welchen sie ausgetragen wurden. Und sie waren relativ nicht alltäglich, denn in dieser Zeit dauerte der polnisch-bolschewistische Krieg, und die Front näherte sich gefährlich Lwow. In der Stadt wurde bereits sogar mit der Mobilmachung der Kräfte für ihre Verteidigung begonnen.

Марта Марек

Музей спорта и туризма в Варшаве

Необычный чемпионат с врагом у ворот

Ключевые слова

Львов, Польша, спорт, легкая атлетика, национальный чемпионат, советско-польская война

Резюме

В 20-е и 30-е годы 20 века Львов считался одним из главных спортивных центров Польши и являлся ареной многочисленных соревнований по различным дисциплинам. С 16 по 18 июля 1920 года в городе состоялся первый в истории Польши национальный чемпионат по легкой атлетике. В настоящей статье представлена хроника соревнований, а также обстоятельства, при которых они проводились. Обстановка была необычной, так как в это время шла советско-польская война, а линия фронта стремительно приближалась ко Львову. В городе была объявлена военная мобилизация.

Piotr Olechowski

Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN

Warszawa

ORCID 0000-0003-4108-2682

Losy grupy andersowców po powrocie do ZSRR w świetle raportu KGB USRR z maja 1947 roku

Słowa kluczowe

andersowcy, ZSRR, USRR, armia Andersa, Polacy w ZSRR, służby specjalne

Streszczenie

Tekst przedstawia treść nieznanego dokumentu z dawnego archiwum KGB w Kijowie (obecnie Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy). Odnosi się on do grupy żołnierzy armii gen. Władysława Andersa, dawnych obywateli II Rzeczypospolitej, którzy po przejściu szlaku bojowego, zdecydowali się powrócić w rodzinne strony, wchodzące już wówczas w skład ZSRR. Co zrozumiałe, zostali wówczas poddani inwigilacji i rozpracowaniu przez tamtejsze służby specjalne. Jako element niepewny, oskarżono ich o działalność szpiegowską na rzecz angielskiego wywiadu. Tekst może być pomocny w badaniach nad losami byłych obywateli polskich w ZSRR oraz metod działania radzieckich służb specjalnych.

Losy żołnierzy generała Władysława Andersa, którzy zdecydowali się powrócić w rodzinne strony już po zakończeniu II wojny światowej w dużej mierze wciąż pozostają nieznane. Trzeba zauważyć, że pewna część z tego grona rekrutowała się spośród ludności ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej. Jako obywatele polscy sprzed 1939 roku mieli oni pełne prawo, aby wstępować w szeregi tworzonej w ZSRR armii polskiej. W ówczesnych warunkach politycznych najczęściej oznaczało to po prostu ratunek przed śmiercią na zesłaniu. Stąd też wiele osób, wcześniej niekoniecznie pozytywnie nastawionych do II Rzeczypospolitej, wykorzystywało istniejącą możliwość ucieczki z radzieckich łagrów. Po przejściu całego szlaku bojowego i zakończeniu działań wojennych nie wszyscy andersowcy pozostali na zachodzie Europy. Pewna ich część zdecydowała się na powrót do dawnego miejsca zamieszkania. Po zmianach politycznych dawne wschodnie województwa II RP należały już do Związku Radzieckiego. Wielokrotnie zatem powracający zdemobilizowani żołnierze musieli się zmierzyć z zupełnie nową, w dużej mierze obcą dla nich rzeczywistością. W oczach radzieckich organów bezpieczeństwa stanowili natomiast element niepewny, podejrzany o aktywną działalność na rzecz zachodnich wywiadów (przede wszystkim angielskiego), dlatego też podlegali specjalnej obserwacji i inwigilacji ze strony służb specjalnych. Wytwarzane przy tej okazji raporty przeznaczone były wyłącznie do wiadomości przedstawicieli najwyższych struktur bezpieczeństwa państwowego ZSRR. Obecnie tego typu dokumenty przechowywane są w zasobach Wydzielonego Państwowego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie (ukr. Галузевий Державний Архів Служби безпеки України у м. Києві). Współcześni historycy przez długi okres nie mieli możliwości uzyskania dostępu do tego typu materiałów. Dopiero w wyniku zapoczątkowanej na Ukrainie przed kilku laty polityki odtajniania dokumentów opatrzonych dotąd gryfem „tajne” (ros. Секретное) badacze otrzymali niespotykaną dotąd możliwość wglądu i, co ważne, wykonywania bezpłatnych kopii materiałów wytworzonych przez szeroko pojęte „organa represji”.

Prezentowany poniżej dokument jest raportem ministra bezpieczeństwa państwowego Ukraińskiej SRR S.R. Sawczenki skierowanym do przełożonego na obszar całego Związku Radzieckiego W.S. Abakumowa w maju 1947 roku. Jego treść poświęcona została grupie dziesięciu zdemobilizowanych żołnierzy z armii gen. Władysława Andersa, którzy powrócili do swoich domów po zakończeniu wojny. Dodatkowo, w charakterze podejrzanych wymieniono także dwie inne osoby, utrzymujące z nimi bliskie kontakty. Raport został odtajniony w 2013 roku w wyniku zasygnalizowanej wyżej polityki otwartego dostępu do dokumentów wytworzonych przez radzieckie służby specjalne.

W poniższym tekście zachowano oryginalną pisownię ówczesnych struktur terytorialnych (obwód stanisławski, a nie stanisławowski – od 1962 r. iwano-frankowski), jak również podkreślenia, duże litery, wyróżnienia, odstępy w tekście itp. Ma to na celu umożliwienie czytelnikowi zapoznania się z prezentowanym dokumentem w formie najbliższej oryginałowi. W kilku miejscach zauważyłem jednak błędy pisarza (tzw. literówki), podając w nawiasie kwadratowym poprawny lub prawdopodobny właściwy zapis.

Z oczywistych względów tekst dokumentu został przeze mnie przetłumaczony na język polski, gdyż znajomość języka rosyjskiego, zwłaszcza w środowisku młodszych badaczy, jest obecnie rzadkością. Umożliwiając w ten sposób zapoznanie się i szerszą analizę polskim historykom, pozostaję z nadzieją, że publikowany dokument spotka się z żywym zainteresowaniem środowiska.

Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów USRR

Sekretariat

Materiały dotyczące wywiadów angielskiego i francuskiego

Początek 2 stycznia 1947 r.

Koniec 14 marca 1953 roku

F.16/1/1/76 [stara sygnatura]
F.16,op.1,sp.875,k.1-12 [nowa sygnatura]
Współczesny archiwalny opis dokumentu:

Informacyjne zawiadomienie ministra bezpieczeństwa państwowego USRR Sawczenki S.R. skierowane do ministra bezpieczeństwa państwowego ZSRR Abakumowa W.S. o działaniach w środowisku repatriantów, którzy służyli w armii polskiego generała W. Andersa

Na № 2/0/10108
N19131 n
[brak nazwy dokumentu]

Abakumowi W.S.

~~TAJNE!~~

[Odtajniono 24/2-3348 30.08.2013]
7 maja 47

Zgodnie z waszymi poleceniami, organy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego Ukraińskiej SRR prowadzą prace agenturalno-operacyjne sprawdzając i rozpracowując repatriantów, służących w korpusie Andersa i przekazanych na teren ZSRR przez władze angielskie.

Ustalono, że część z repatriantów z korpusu Andersa, o których nas poinformował 2 Główny Zarząd MGB ZSRR¹ i UMGB² obwodu grodzieńskiego, nie przybyła do miejsca przeznaczenia.

Jednocześnie z tą drogą agentury, ujawnieni zostali „andersowcy”, o których nie byliśmy informowani przez 2 Zarząd Główny MGB ZSRR, jak o udających się z grodzieńskiego obozu przesiedleńczego na Ukrainę.

Według spisów przysłanych nam przez UMGB obwodu grodzieńskiego, z obozu nr 312 na terenie Ukrainy odnaleziono 35 osób, służących w korpusie Andersa i przekazanych władzom angielskim, z których ustaliliśmy tylko 5 osób. Oprócz tego,

¹ MGB ZSRR – Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR.

² UMGB – Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego.

ustaliliśmy 22 osoby przybywające z armii Andersa, których nie ma w Waszych opiniach i spisach grodzieńskiego obozu nr 312 oraz 6 osób, mających związek z oficerami armii Andersa.

W toku działań agenturalnych ustalono, że znaczna część osób, służących w korpusie Andersa i przybyłych w ramach repatriacji jest podejrzana o przynależność do agentury angielskiego wywiadu i w związku z tym zostali oni objęci aktywnym działaniem rozpracowującym.

Wśród osób ujawnionych i objętych działaniem rozpracowującym, interesujące z operacyjnego punktu widzenia są następujące:

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu stanisławskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Prociuk Anton Michajłowicz, urodzony w 1917 r., mieszkaniec Stanisława, Ukrainiec, obywatel ZSRR, bezpartyjny, z niepełnym wykształceniem średnim, pracuje jako majster w zakładzie skórzanym.

Na podstawie pozyskiwanych przez agentów danych ustalono, że Prociuk po odbyciu wyroku sądowego w obozie Uchta-Peczora był wezwany do formowanej na terenie ZSRR polskiej armii i w sierpniu tegoż roku w składzie armii Andersa wyjechał do Iranu.

W oficjalnych rozmowach Prociuk oświadcza, że w 1943 r. ze względu na stan zdrowia był zdemobilizowany z polskiej armii i wysłany na leczenie do angielskiego szpitala w mieście Tel-Alwiw (Palestyna). Po wyleczeniu Prociuk pracował w restauracji w mieście Tel-Awiw, gdzie niby został członkiem „Związku Słowiańskiego” i w styczniu 1947 r. przy pomocy UNRRA przez Włochy wrócił do miasta Stanisława.

W toku działań agenturalno-rozpracowujących ustalono, że w rzeczywistości w armii Andersa przebywał on do 1946 r. i brał udział w wojnie przeciwko Niemcom i Włochom po stronie wojsk angielsko-amerykańskich, a później, razem z oddziałami wojskowymi, w których służył, wyjechał do Anglii.

Agent „Anglik” oświadczył, że w rozmowie z nim Prociuk powiedział o sobie co następuje: będąc na terenie Anglii, podobno

otrzymał od kierownika wywiadu armii Andersa – generała KOPAŃSKIEGO zadanie w zakresie pracy wywiadowczej na korzyść Anglii i był wysłany do ZSRR jako repatriant.

Podczas werbunku przez wywiad armii Andersa, Prociuk przybrał pseudonim „33-1-B”. Przekazanie go władzy radzieckiej zostało oparte na legendzie w następujący sposób:

Prociuk został umieszczony w polskim obozie w Anglii, podobno ze względu na prowadzoną proradziecką agitację w kwestii powrotu do ojczyzny wśród żołnierzy armii Andersa.

Z obozu Prociuk zwrócił się z pismem do radzieckiej ambasady w Londynie, w którym napisał, że jest obywatelem ZSRR, a Polacy przeszkadzają mu w powrocie do ojczyzny i trzymają go w obozie. Radziecka ambasada skierowała odpowiednie pismo do władzy angielskiej i w ten sposób został on zwolniony z obozu i wysłany do ZSRR /Dane są ponownie sprawdzane/.

Oprócz tego, Prociuk powiedział agentowi „Anglikowi”, że na terenie ZSRR z zadaniem prowadzenia pracy wywiadowczej przybyło jeszcze 16 osób, spośród których wskazał SLEMAR-CZUKA – mieszkańca miasta Stanisława /jest sprawdzany/.

W tej sprawie pracują agenci „Anglik” i „Kijowski”.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu wołyńskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Własiuk Filip Iwanowicz, urodzony w 1913 r. we wsi Stawki, w rejonie owadnowskim, w obwodzie wołyńskim, Ukrainiec, bezpartyjny, wykształcenie – 2 klasy, który był sprawdzany w styczniu 1947 r. O sobie powiedział, że w maju 1940 r. za kradzież był osądzony i wysłany do obozu w mieście Kowża, skąd we wrześniu 1941 r. po amnestii był zwolniony i wysłany do miasta Tock w obwodzie kujbyszewskim, gdzie wstąpił do formującej się polskiej armii.

W polskiej armii Własiuk służył jako szeregowy od 1941 do maja 1946 roku, w tym czasie przebywał w Iranie, Iraku, Palestynie i Egipcie. Zdemobilizowany z armii Andersa Własiuk przybył do Kairu, gdzie zwrócił się do radzieckiej misji o pozwolenie na wysłanie do ZSRR.

Przez przedstawicieli radzieckiej misji Własiuk podobno był czasowo wysłany do angielskiego zapasowego pułku. Znajdując się w tym pułku został poddany przesłuchaniu przez oficera angielskiej armii.

Po przeprowadzeniu antyradzieckiej nagonki, oficer angielskiej armii zaproponował Własiukowi po powrocie do ZSRR, prowadzenie w swoim otoczeniu antyradzieckiej agitacji, chwając przy tym kulturę i życie Anglików. Otrzymując od Własiuka zgodę, oficer odebrał podpis potwierdzający zgodę na prowadzenie proangielskiej agitacji.

Po przybyciu z Kairu, przez Włochy i Austrię, Własiuk najął się do pracy do jednego z wojskowych oddziałów Armii Radzieckiej jako szewc i w styczniu 1947 r. jako repatriant wrócił do obwodu wołyńskiego.

Rozpracowywanie prowadzone jest w kierunku sprawdzenia przez agenturę materiałów o przynależności Własiuka do agencji angielskiego wywiadu.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu równieńskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Pastusiak Zenowij Stepanowicz, urodzony w 1915 r., mieszkaniec wsi Berezno, w rejonie bereznowskim, obwodu równieńskiego, Polak, bezpartyjny.

Na podstawie agenturalnych i oficjalnych informacji ustalono, że na początku 1942 roku Pastusiak w mieście Tock był zmobilizowany do polskiej armii Sikorskiego, skąd armia przeniosła się do miasta Lugowoj, a później wyjechała do Iranu. Na początku 1943 roku zostali przerzuceni do miasta Aleksandria, gdzie w składzie 8-mej angielskiej armii, pod dowództwem Andersa walczyli przeciwko Niemcom.

Po kapitulacji faszystowskich Niemiec, znajdując się we Włoszech Pastusiak podobno dogadując się z innymi żołnierzami z armii Andersa, uciekł z armii do miasta Rzym, gdzie zjawił się w radzieckim konsulacie i w ramach repatriacji powrócił do ZSRR.

Jednakże, na jednym ze spotkań z naszym agentem „Radio” Pastusiak oświadczył, że jest oficerem polskiej armii Andersa,

na początku 1946 r. w grupie 12 osób Ukraińców, wcześniej mieszkających na terenie zachodnich obwodów Ukrainy, służących w armii Andersa, był przerzucony angielskim samolotem na teren ZSRR ze specjalnym zadaniem.

Po przybyciu do rejonu bereznowskiego w obwodzie rówieńskim, Pastusiak nawiązał kontakt z OUN i bandami UPA.

Rozpracowywanie prowadzone jest w kierunku ujawnienia Pastusiaka jako agenta angielskiego wywiadu.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu wołyńskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Maksymczuk Igor Igorowicz, urodzony w 1914 r. we wsi Bereza, w rejonie sienkiewiczowskim, obwodu wołyńskiego, Ukrainiec, bezpartyjny, dobrze włada językiem angielskim i polskim.

Na podstawie danych agenturalnych ustalono, że Maksymczuk będąc mobilizowanym do polskiej armii w 1939 r. oddał się do niewoli niemieckiej i był wysłany do obozu na terenie Niemiec.

W czerwcu 1942 r. Maksymczuk zdecydował się na ucieczkę z obozu i na granicy został zatrzymany przez szwedzkich pograniczników, a po przesłuchaniu został wysłany do miasta Sztokholm do polskiego konsulatu, gdzie otrzymał wizę na przebywanie w Szwecji.

W styczniu 1943 r. w grupie innych 8 osób Maksymczuk był wezwany do polskiego konsulatu, skąd samolotem został wysłany do miasta Aberdin (Szkocja), gdzie wstąpił do polskiej armii.

Po kilku dniach Maksymczuk został dostarczony do miasta Londyn, pod budynek angielskiego wywiadu pod nazwą „Patrietku” /ulicy i domu nie ustalono/, gdzie został poddany przesłuchaniu przez angielskich oficerów na temat znanych mu znajdujących się w Niemczech obiektów obronnych.

W marcu 1944 r. Maksymczuk zdezerterował z polskiej armii i przybył do miasta Londyn, mając zamiar wyjechać do ZSRR. W Londynie został zatrzymany przez Anglików i przekazany do dyspozycji polskiej żandarmerii wojskowej. Za dezercję Maksymczuk został osądzony przez polski sąd wojskowy

na 1 rok i 10 miesięcy więzienia i podobno na rozkaz MIKOŁAJ-CZYKA został zwolniony.

W październiku 1944 r. Maksymczuk otrzymał od Anglików dokumenty na bezproblemowe zamieszkanie i pracę na terenie Anglii.

Po wyrobieniu dokumentów w Londynie Maksymczuk i grupa innych obywateli radzieckich Ukraińców i Białorusinów w marcu 1946 r. przez grodzieński obóz przybyli do Związku Radzieckiego w ramach repatriacji.

Rozpracowywanie prowadzone jest w kierunku ustalenia jego możliwego związku jako agenta angielskiego wywiadu.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu wołyńskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Augustynowicz Edward Edwardowicz, urodzony w 1920 r. w Moskwie, Polak, ze średnim wykształceniem, członek WLKSM³, zatrudniony jako sekretarz OSMU⁴, mieszka w mieście Łuck.

Od agenta „Niepiśmienna” UMGB otrzymało dane o tym, że Augustynowicz mieszkając na terenach okupowanych przez Niemców w mieście Łuck, pracował jako szofer przy niemieckiej armii, podczas wycofywania się razem z nią uciekł i dostał się do niewoli angielskiej.

Augustynowicz powiedział agentowi „Niepiśmienna” o sobie, że będąc na terenie Anglii służył w armii Andersa, gdzie ukończył angielską szkołę wywiadu i z zadaniem działalności na rzecz angielskiego wywiadu przybył na teren ZSRR jako szpieg, mając przy sobie fikcyjne dokumenty zdemobilizowanego z Armii Radzieckiej. Ma zamiar wyjechać do Polski.

W kwestii rozpracowania Augustynowicza działają agenci „Niepiśmienna” i „Karpona”.

³ WLKSM – Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży „Komsomol”.

⁴ OSM – Obwodowy Związek Młodzieżowy.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu tarnopolskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Kruszinski Bartosz Andrejewicz, urodzony w 1883 r. w Jerozolimie, Ukraińiec, do 1940 r. mieszkał w mieście Zbaraż w obwodzie tarnopolskim.

Od zaprowadzenia w zachodnich obwodach USRR władzy radzieckiej Kruszinski w 1940 r. przy próbie przekroczenia granicy między ZSRR i Niemcami był zatrzymany, osądzony i wysłany do obozu w mieście Uchta Komi ASRR.

W sierpniu 1941 r. po amnestii polskich obywateli Kruszinski szybko nazwał siebie polskim obywatelem, w związku z czym, został zwolniony z obozu i wyjechał do miasta Azara [Astana] /Kazachstan/, gdzie dobrowolnie wstąpił do formujących się w tym czasie wojsk polskich.

Znajdując się w Teheranie, dokąd Kruszinski dotarł w składzie polskiej armii, po otrzymaniu pozwolenia podobno od polskich władz, wyjechał do Jerozolimy. Mieszkając w Jerozolimie, jako były polski obywatel, co miesiąc otrzymywał od rządu angielskiego pomoc pieniężną.

Władając językami polskim, włoskim, francuskim, arabskim i niemieckim Kruszinski zatrudnił się jako przewodnik wycieczek, oprowadzał polskich, francuskich i innych żołnierzy po wartych zobaczenia miejscach Jerozolimy.

We wrześniu 1946 r. Kruszinski przez Włochy, Austrię, Czechosłowację, Niemcy i Polskę przybył jako repatriant do obwodu tarnopolskiego.

Rozpracowanie Kruszunskta prowadzą agent „Sirota” /i osw. „Sawczenko”/

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu wołyńskiego został ustalony i poddany rozpracowywaniu, znajdujący się w spisach UMGB obwodu grodzieńskiego jako „andersowiec” przybyły na terytorium ZSRR:

Kisiel Mieczysław Stapanowicz, urodzony w 1912 r. w mieście Łuck, Polak, bezpartyjny, wykształcenie 7 klas, szofer-mechanik.

Mieszkając w mieście Łucku, w 1940 r. Kisiel za chuligaństwo był osądzony i skierowany do obozu w mieście Bezymjanka w obwodzie kujbyszewskim, gdzie przebywał do września 1941 r.

Po zwolnieniu z obozu Kisiel jako Polak został skierowany do formującej się terenie ZSRR polskiej armii, w składzie której udał się do Iranu. W składzie korpusu Andersa od 1944 do 1946 r. znajdował się na terenie Włoch w mieście Turynie, po czym ten korpus był przerzucony do Szkocji do miasta Makmerin.

W listopadzie 1946 r. Kisiel demobilizował się z polskiej armii i przez władze angielskie został skierowany do obozu repatriacyjnego nr 98, gdzie przybywał do 28 stycznia 1947 r., przez ten czas dwa razy był przesłuchiwany przez angielskich oficerów na temat przyczyn jego wyjazdu do ZSRR i braku chęci do pozostania w Anglii.

W lutym 1947 r. Kisiel w grupie 43 osób chcących wyjechać do ZSRR, z obozu został skierowany do miasta Londyn, do radzieckiej misji repatriacyjnej, gdzie wypełnił dokumenty na wyjazd do ZSRR i przez grodzieński obóz przybył do miasta Łuck.

Decyzję powrotu do ZSRR, a nie do Polski Kisiel wyjaśnił tym, że w mieście Łuck pozostała jego żona i dwoje dzieci, jednak takie osoby, ani wcześniej, ani obecnie mieszkające w mieście Łucku nie zostały ustalone.

Po przybyciu do miasta Łucka Kisiel na rynku organizował grę w karty i „amerykańskie lato”, zbierając wokół siebie osoby spośród elementu kryminalnego. Ma także skłonności do wyjazdów do innych miast zachodnich obwodów USRR.

Rozpracowanie Kisielea prowadzi agent „Wesoły”.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu wołyńskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywany jest:

Żurko Piotr Platonowicz, urodzony w 1903 r. we wsi Skrig, w rejonie sienkiewiczowskim, obwodu wołyńskiego, Ukrainiec, bezpartyjny.

Według danych agenturalnych Żurko do 1937 r. mieszkając w miejscu urodzenia był agentem polskiej policji. W 1937 r. wyjechał do Argentyny, gdzie zamieszkał u swojego brata.

W 1941 r. Żurko dobrowolnie wstąpił do polskiej armii, formującej się na terenie Anglii, gdzie służył do 1946 r.

W końcu stycznia 1946 r. do dywizjonu lotniczego, gdzie służył Żurko przybyła komisja w składzie 6 angielskich oficerów, kierowana przez pułkownika angielskiej armii.

W czasie prowadzenia inspekcji przez tych oficerów, Żurko poznał się z pułkownikiem angielskiej armii, któremu powiedział, że jest Ukraińcem, urodzonym w zachodnich obwodach USRR i pragnie wyjechać do ojczyzny.

Po spotkaniu tenże pułkownik zabrał Żurko i jeszcze 10 osób z dywizjonu lotniczego, umieszczając ich w jednym z obozów w Londynie, gdzie przebywali około dwóch tygodni.

Przy wsparciu wskazanego pułkownika Żurko został wysłany do radzieckiego konsulatu w Londynie, gdzie wypełnił dokumenty na wyjazd do ZSRR i w charakterze repatrianta przez grodzieński obóz przybył do rejonu sienkiewiczowskiego.

Rozpracowywanie prowadzone jest w kierunku ustalenia przynależności Żurko do angielskiego wywiadu.

Przez Zarząd Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego obwodu wołyńskiego w zakresie podejrzeń o przynależność do angielskiego wywiadu rozpracowywani są:

Andrus Semen Danilowicz, urodzony w 1903 r. we wsi Aleksandria w rejonie Kamień-Kaszyrski, obwodu wołyńskiego, Ukrainiec, bezpartyjny, wykształcony.

Chour Bogusław Bogusławowicz, urodzony w 1907 r. we wsi Kupiczew, w rejonie turijskim w obwodzie wołyńskim, Czech, obywatel ZSRR, bezpartyjny, wykształcony.

W 1929 r. Andrus i Chour z obwodu wołyńskiego wyjechali do Argentyny, gdzie mieszkali do 1942 r. Później dobrowolnie wstąpili do polskiej armii, tworzonej na terenie Anglii. Przy wstępowaniu do polskiej armii zostali poddani przesłuchaniu przez pracowników „Intellidzens-Serwis”, a później włączeni do armii.

W marcu 1946 r. przez dwa tygodnie Andrus i Chour znajdowali się w obozie w mieście Londyn, gdzie poprzez radziecki konsulat uzyskali dokumenty na wyjazd do ZSRR i w ramach repatriacji przybyli na teren obwodu wołyńskiego.

Rozpracowywanie prowadzone jest w kierunku oskarżenia Andrusa i Chorua jako możliwych agentów angielskiego wywiadu.

Oprócz tego, przez organy MGB USRR⁵ ustalone zostały inne osoby-repatrianci, które utrzymują bliskie stosunki z kierownictwem, a także służące w korpusie Andersa.

Tak, UMGB obwodu charkowskiego ustaliło i wzięło do agencuralnego rozpracowania:

Pladkowski [Platkowski] Leonard Aleksandrowicz, urodzony w 1900 r. we wsi Ditjatki, w rejonie czarnobyłskim, w obwodzie kijowskim, Polak, z wyższym wykształceniem, dawny członek WKP(b)⁶ i

Syrowa Kaleria [Waleria] Grigoriewna, urodzona w 1924 r. w rejonie balaklejewskim w obwodzie charkowskim, Rosjanka, wykształcenie 7 klas, dawna członkini WLKSM.

Agentura ustaliła, że Pladkowski pozostając na okupowanym przez Niemców terenie rejonie otradnienskim w kraju krasnodarskim, pracował jako sekretarz rejonowego zarządu i razem z Niemcami uciekł do Niemiec, gdzie mieszkał w mieście Szteer do zajęcia go przez wojska amerykańskie.

Znajdując się w strefie okupacyjnej wojsk amerykańskich Pladkowski pracował jako sekretarz komitetu repatriacyjnego, stworzonego przez Amerykanów. Jako sekretarz był związany z członkami polskiego komitetu repatriacyjnego, funkcjonującego przy tymże obozie w mieście Szteer.

Wskazany komitet był związany z przedstawicielami armii Andersa i prowadził wśród więźniów antyradziecką agitację, aby nie wracać do ojczyzny i namawiał do wyjazdu do Kanady. Pladkowski podlegał także rozpracowaniu przez członków tego komitetu za brak powrotu na teren ZSRR.

Obecnie Pladkowski w swoich kręgach chwali życie i porządki w Anglii i Ameryce.

⁵ MGB USRR – Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego USRR.

⁶ WKP(b) – Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików).

Syrowa mieszkając na okupowanym przez Niemców terenie miasta Balakleja pracowała w niemieckiej służbie sanitarnej, a w 1943 r. dobrowolnie wyjechała do Niemiec.

Po wyzwoleniu przez wojska angielskie Syrowa poznała żołnierza armii Andersa Ludwika Władka [Władka], mieszkańca miasta Łodzi i następnie szybko razem z nim wyjechała do Anglii.

Swój pobyt w Anglii Syrowa ukrywa.

Pracę w zakresie ujawnienia i agenturalnego rozpracowania repatriantów, służących w korpusie Andersa i przekazanych na teren ZSRR przez władze angielskie kontynuujemy.

O rezultatach będziemy informować.

Minister Bezpieczeństwa Państwowego USRR generał-lejtnant Sawczenko.

Piotr Olechowski

Piotr Olechowski

Office for Commemorating the Struggle and Martyrdom of the Polish Institute of National Remembrance (IPN)

Warsaw

ORCID 0000-0003-4108-2682

Fortunes of the Anders' troops after returning to the USSR in the light of the KGB USSR report of May 1947

Keywords

Anders' troops, USSR, Anders' army, Poles in the USSR, special services

Abstract

The text presents the content of a previously unknown document from the former KGB archive in Kiev (now the Divisional State Archive of the Ukrainian Security Service). It refers to a group of soldiers from the army of

General Władysław Anders, former citizens of the Second Republic of Poland, who, at the end of the battle path decided to return to their homeland, which were already part of the USSR. Understandably, they were then subjected to surveillance and scrutiny by the local special services. Considered to be distrustful and potential suspects, they were accused of spying for the British intelligence. The text may be helpful in researching the fortunes of former Polish citizens in the USSR and the methods of the Soviet secret services.

Piotr Olechowski

Institut für nationale Erinnerung - Büro zum Gedenken an den Kampf und das Martyrium [Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN]

Warschau

ORCID 0000-0003-4108-2682

Das Schicksal einer Gruppe von Soldaten der Andersarmee nach der Rückkehr in die UdSSR im Lichte der Berichte von KGB USRR vom May 1947

Schlüsselwörter

Soldaten der Andersarmee, UdSSR, USRR, Andersarmee, Polen in der UdSSR, Geheimdienste

Kurzfassung

Den Text bildet der Inhalt eines unbekanntes Dokuments aus dem ehemaligen KGB Archiv in Kiew (zurzeit Ausgesondertes Staatliches Archiv des Sicherheitsdienstes der Ukraine). Er bezieht sich auf eine Gruppe der Soldaten aus der Armee von General Władysław Anders, der ehemaligen Staatsbürgern der 2. Republik, die sich, nachdem sie den Kampfpfad durchgegangen waren, entschlossen hatten, in ihre Heimattorte zurückzukehren, die bereits zu dieser Zeit der UdSSR angehörten. Was selbstverständlich, wurden sie unter Beobachtung gestellt und durch die damaligen Geheimdienste ausspioniert. Als unsicheres Element wurden sie der Spionagetätigkeit zugunsten der englischen Geheimdienste beschuldigt. Der Text kann bei den Untersuchungen der Schicksale der ehemaligen polnischen Staatsbürger in der UdSSR und der Handlungsmethoden der Geheimdienste behilflich sein.

Петр Олеховский

Бюро по увековечиванию борьбы и мученичества Института национальной памяти

Варшава

ORCID 0000-0003-4108-2682

Судьба группы солдат армии Андерса по возвращении в СССР в свете отчета КГБ УССР, составленного в мае 1947 года

Ключевые слова

солдаты Андерса, СССР, УССР, армия Андерса, поляки в СССР, спецслужбы

Резюме

В статье описывается содержание неизвестного документа из бывшего архива КГБ в Киеве (в настоящем – Отраслевой государственный архив Службы безопасности Украины). Отчет касается группы солдат армии генерала Владислава Андерса, в прошлом – граждан довоенной Польши, которые прошли свой боевой путь и решили вернуться в родные края, вошедшие в состав СССР. Естественно, они стали объектом пристального внимания спецслужб, установивших за ними слежку. Поскольку бывшие солдаты армии Андерса считались неблагонадежными, их обвинили в шпионаже в пользу английской разведки. Данная статья может служить пособием по изучению судеб бывших польских граждан в СССР, а также методов работы советских спецслужб.

Maciej Franz

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

ORCID ID 0000-0002-9075-605X

Scopus Author ID 56292409400

Historia miasta na Kresach, którego już nie ma

Obertyn to miejscowość bardzo mocno wpisana w polską historię. To na polach pod Obertynem właśnie, swoje największe zwycięstwo odniósł hetman Jan Tarnowski, pokonując wojska hospodara mołdawskiego Piotra Raresza. Jednocześnie to jedno z wielu małych miast na terenie Galicji Wschodniej, na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Dziś po dawnym Obertynie tak naprawdę pozostała jedynie nazwa. Pierwsza połowa XX wieku przyczyniła się do zniszczenia jego wielokulturowego i wielonarodowego charakteru. Współczesne badania prowadzone w Polsce, na Ukrainie, ale także w Izraelu, stanowią próbę uratowania pamięci o tamtych dniach, o dawnej kulturze i historii. Podejmowane są one nie tylko dlatego, że Polska po 1989 roku odzyskała pełnię niepodległości i mogła zacząć swobodnie prowadzić badania naukowe, także nad dziejami międzywojennej Rzeczypospolitej i jej Kresów Wschodnich, ale również dlatego, że swoją tożsamość i przeszłość próbują odnaleźć Ukraińcy, dla których przełom XX i XXI wieku, stał się pierwszą realną szansą na własną państwowość. Z tej nagłej swobody badań próbują skorzystać także naukowcy z innych państw, szczególnie ci, którzy chcą przypomnieć całkowicie zapomnianą historię ludobójstwa ludności żydowskiej polskich miast i miasteczek

na Kresach w czasie drugiej wojny światowej. Przykładem takiego opracowania może być wydana niedawno praca Omera Bartova, *Anatomia pewnego ludobójstwa. Życie i śmierć Buczacza*, Wołowiec 2019.

Jednym z projektów, które mogą przyczynić się do tego, by pamiętać o dawnych Kresach Wschodnich, dawnej Galicji Wschodniej, nigdy nie zaginęła, był ten podjęty przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, mający przywrócić i zachować pamięć o dawnym Obertynie. Sformowano międzynarodowy zespół, wywodzący się z kilku ośrodków naukowych. Dzięki temu zyskano możliwość spojrzenia na przeszłość tego kresowego miasteczka w wyjątkowy sposób, nie tylko z jednej perspektywy. Projekt realizowano tylko dwa lata (2016–2018), tym bardziej należy więc docenić jego efekty. Zdołano nie tylko stworzyć portret miasta i jego mieszkańców, ale ponad wszystko pozyskać i zgromadzić materiał źródłowy, zwłaszcza wspomnieniowy, często w ostatniej chwili.

W efekcie podjętych wyjazdów studyjnych do współczesnego Obertyna, ale także prac w archiwach i spotkań z żyjącymi jeszcze, nielicznymi mieszkańcami dawnego miasta powstała praca niezwykła, którą idealnie określa jedno ze zdjęć, pokazujące dziewczynki na przyjęciu urodzinowym Soni Sorger (s. 22). Razem stoją uśmiechnięte Polki, Ukrainki, Żydówki, dziewczynki z Obertyna, koleżanki i przyjaciółki, wspólnie bawiące się w latach 30. i nieprzeczuwające nadchodzącej katastrofy.

W opowieść o mieście wprowadza nas krótki rys historyczny autorstwa Włodzimierza Mędrzeckiego, uznanego historyka, pracownika Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, przedstawiający proces przekształceń, jaki dokonywał się na terenach galicyjskich od czasów nowożytnych po czasy współczesne. Wpisuje się on w klasyczny sposób spojrzenia na losy miast i miasteczek tego regionu, ich wzrastanie w ramach Rzeczypospolitej, a w efekcie tego polonizację elit aż po czas rozbiorów, który przyniósł rządy austriackie. To w XIX wieku pojawiły się różnice i sprzeczności, sprawnie podsycane przez władze z Wiednia. Polacy, Starorusini, Ukraińcy, Żydzi i w coraz większym stopniu Niemcy, częściej niż kiedyś żyli nie

ze sobą, a obok siebie czy wręcz wbrew sobie. Pierwsza wojna światowa odsłoniła niechęci narodowe, a spór polsko-ukraiński przyczynił się do zasiania nowych ziaren nienawiści. Czasy II Rzeczypospolitej tego złego procesu w żaden sposób nie zahamowały, tym bardziej, że rosły w siłę środowiska o nacjonalistycznym zabarwieniu. Szczególnie mocno było to widać w czasie wydarzeń, które dotknęły terenu Małopolski Wschodniej w 1930 roku. Autor właściwie kładzie akcenty i jeśli coś można byłoby mu zarzucić, to brak wykorzystania najnowszych opracowań poświęconych tym wydarzeniom, czyli prac Adama A. Ostanka¹, do których warto byłoby sięgnąć zamiast do starszych i skromniejszych szkiców, z których W. Mędrzecki skorzystał.

Druga wojna światowa stała się kresem dotychczasowego świata. Można się zgodzić, że pierwszym celem okupantów stało się zlikwidowanie elit narodowych i społecznych, a zło, choć zasadniczo przywleczone z zachodu i wschodu, znajdowało się też w tutejszej społeczności. Los mieszkańców Obertyna w pierwszej połowie XX wieku zbyt często przypomina koszmarną prawdę, że czasami najgorszym wrogiem staje się najbliższy sąsiad.

Gdy w 2017 roku stałem na terenie dawnego rynku w Obertynie i patrzyłem na potężnie rozkopane miasto, nie dostrzegalem prawie żadnych materialnych śladów przeszłości dalszej niż ta sowiecka. Małe, zaniedbane miasteczko, którego nie ominął zły los w czasie ostatniej z wojen światowych. Autorom opracowania udało się opowiedzieć o przestrzeni miasta, wskazując na wszelkie jego dawne pozostałości, zapisane w nowej architekturze, nowym układzie. Ten fragment opowieści o Obertynie został znakomicie zilustrowany. Ponad wszystko inne pokazuje on jak niewiele z dawnego miasteczka dziś pozostało. Kilka ścian, parę nagrobków, część dawnych cmentarzy, park – to jednak niewiele w morzu komunistycznej zabudowy, dziś pośpiesznie uzupełnianej nowymi budynkami. Nawet świątynie

¹ A.A. Ostanek, *Wydarzenia 1930 roku w Małopolsce Wschodniej a bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017; idem, *Sabotaże nacjonalistów ukraińskich oraz akcja represyjna władz polskich w Małopolsce Wschodniej w 1930 roku w świetle dokumentów*, Warszawa 2018.

nie świadczą zawsze o przeszłości, bo kościół rzymskokatolicki odnowiono w Obertynie w budynku dawnego kina.

Zasadnicza część opowieści o Obertynie została przez redaktorów tegoż opracowania zbudowana dzięki wspomnieniom dawnych, a czasami nawet współczesnych mieszkańców miasta. To właśnie w ten sposób, poznajemy jak wyglądało życie w Polsce międzywojennej, na Kresach, w miasteczku, które korzystało z tego, że ziemia wokół niego była żyzna, dając szansę na pomyślność. Rolnictwem, handlem, zajmowały się nie tylko rodziny żydowskie, ale także polskie i ukraińskie. Obertyn w międzywojennej Polsce był miastem bogatych i biednych. W opowieściach mieszkańców jawi się jako kolorowy obraz ludzi żyjących koło siebie. Karczma, sklep mięsny, zakład stolarski, warsztat krawiecki, olejarnia, itd. A w tym wszystkim ludzie, spotykający się na targu, na uroczystościach państwowych, w kościele lub cerkwi. Żyjący. W tych opowieściach nie ma zapisu wrogości, rosnącej niechęci, nienawiści narodowej, a przecież ona musiała powoli się pojawiać. We wspomnieniach, osób, które często wtedy były dziećmi, obraz życia miasta jest bardzo sielski, roześmiany. Takiego wizerunku nie odnajdziemy zbyt często w źródłach archiwalnych. Pod tym względem projekt dał szansę ludziom, których opowieść rzadko trafia do źródeł historycznych. Te relacje zasłyszane, nagrane i spisane, które stały się bezcennym obrazem, można skonfrontować z dokumentami oficjalnymi, nawet relacjami i sprawozdaniami policyjnymi czy też urzędowymi. Tam nie znajdziemy opowieści o Huculach przybywających na jarmark miejski, przywożących borówki, jabłka czy kukurydzę. Żadne ze sprawozdań oficjalnych, nawet najdokładniejszych, wytworzonych przez najbardziej sprawnego wywiadowcę nie odda smaku tychże jabłek czy śmiechu ludzi handlujących kopystkami.

Wartość publikacji *Obertyn. Opowieść o życiu miasta* tkwi właśnie w tych zebranych z ogromną pieczołowitością relacjach, wspomnieniach i opowieściach. Tym bardziej, że przecież miasto to było jednym z ważniejszych centrów kultury Pokucia, istotnym i dla Polaków, i dla rozwijającej się społeczności ukraińskiej. W mieście działała aktywnie czytelnia „Proświty”,

a przy niej stowarzyszenia ukraińskie. Jednak Obertyn to także miasto ważne dla ludności huculskiej, rozproszonej i nieposiadającej żadnej silnej reprezentacji. Rozsiani po górach i pagórkach karpackich, rzadko gdzie, jak właśnie w Obertynie mogli czuć się u siebie, podobnie jak mieszkańcy narodowości żydowskiej, którzy tworzyli własne organizacje, wspierali się, a czasami pomagali w podejmowaniu podróży do Palestyny. Jak w wielu polskich kresowych miasteczkach i tu działały środowiska syjonistyczne, wspierające ideę powstania państwa Izrael. Z Obertyna, jak z wielu innych miast i miasteczek część tej ludności wyjechała, ruszyła w podróż przez pół świata, by dotrzeć do nowej ojczyzny, choć pamięć o obertyńskich polach została w nich na zawsze. To także wyłania się z tych wspomnień, a tym samym potwierdza, jak ważnym były i pozostają strony rodzinne.

Dla państwa polskiego, a zwłaszcza dla kultury i tożsamości polskiej, dawne Kresy, Małopolska Wschodnia stanowią niezbywalny jego element. Dziś, będąc w innym kraju, są częścią składową polskiego dziedzictwa narodowego. Czasami zapomnianego. Są też bezcennym dziedzictwem dla narodu ukraińskiego. Dlatego znakomitym pomysłem było wydanie przywoływanej tu książki w dwóch językach, tuż obok siebie. Przeszłość, choć czasami trudna i wydawałoby się podzielona, jest często wspólna. Tylko razem, obok siebie, wspólnie, te wspomnienia tworzą prawdziwy obraz dawnego Obertyna.

Emigrowano oczywiście nie tylko do Palestyny, ale także za ocean, do Stanów Zjednoczonych czy też do Kanady. Za lepszym życiem, w poszukiwaniu powodzenia ekonomicznego. Ludzie, do których Autorzy dotarli, wspominali jednak tę emigrację jako coś naturalnego. Wyjeżdżano nie tylko z Obertyna, ale całego regionu. Każda rodzina знаła taką osobę, która opuściła dom rodzinny, by gdzieś w dalekim świecie szukać szczęścia i sukcesu.

Współcześnie nie zawsze jesteśmy w stanie dostrzec, że właśnie tak wyglądały te Kresy, istniejące na pograniczu wielu kultur i narodów. Nic bardziej prawdziwego o nich nie da się powiedzieć, niż uczyniła to we wspomnieniach jedna z dawnych mieszkanek

tego regionu: „Moja mama była Polką, tato Ukraińcem. W domu rozmawialiśmy po ukraińsku, bo my mieszkaliśmy tak w mieście w centrum, a gdzie byli sami Polacy, to tylko po polsku rozmawiali...” (s. 117). Nie było więc nic dziwnego, że rodziny szły i do kościoła rzymskokatolickiego, i do cerkwi grekokatolickiej, że jedno z dziadków leżało na takim cmentarzu, a drugie na innym. Te społeczności podzielić mogła tylko wielka nienawiść i wielka wojna. Ta zaś miała nadejść wraz z 1939 rokiem.

Dla mieszkańców miasta, w ich relacjach była początkowo tylko chwilą emocji, bo już 18 września do Obertyna wkroczyła Armia Czerwona i przejęła pełnię władzy. Powstanie Samodzielnej Ukraińskiej Republiki Zachodniej, wspomianej przez część mieszkańców (s. 161), to był tylko epizod. W tym względzie wpisuje się to w los zbiorowy tych ziem, Małopolski Wschodniej, gdzie tłumione w czasie II Rzeczypospolitej nacjonalistyczne nadzieje Ukraińców, teraz na chwilę wybuchły. Jednak równie szybko jak zapłonęły, tam samo szybko były gaszone przez bezwzględne rządy sowieckie, przy których polska władza przed wojną mogła jawić się jako wyjątkowo łagodna. Nie można się dziwić, że w Obertynie, jak w wielu innych miastach kresowych pamięta się, że żołnierze sowieccy wyzwalali te tereny ze wszystkiego, szczególnie było to widać w sklepach, które nagle opustoszały (s. 165).

Pierwszym wielkim krokiem do likwidacji społeczności miejskiej stały się wywózki polskich elit z Obertyna. Wszędzie na zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi, schemat był ten sam. Ci ludzie nie mieli już wrócić do miasta, stało się to sygnałem nadchodzącego ostatecznego losu jego mieszkańców.

Agresja niemiecka w 1941 roku i następnie hitlerowska okupacja oznaczały początek końca społeczności żydowskiej. Niszczono kolejny fragment tkanki społeczności miejskiej i to w sposób bezpowrotny. Jednak jak w wielu miejscach tego regionu, to nie zawsze Niemcy byli pierwszymi oprawcami, często byli nimi sąsiedzi. Relacje świadków tych wydarzeń są przerażające. Autorzy zbierając te opowieści, uratowali je od zapomnienia. Dzięki tej książce, owe wspomnienia zostaną już na zawsze świadectwem losu ludności żydowskiej.

Zbliżający się koniec wojny nie prowadził do uspokojenia sytuacji, pojawił się bowiem na nowo konflikt polsko-ukraiński. Zebrane przez zespół badawczy relacje mieszkańców nie pozostawiają wątpliwości. W samym Obertynie oddziały banderowskie nie napadały na ludność polską. Wiedza na ten temat jednak była, bowiem dochodziło do napadów we wsiach i koloniach wokół miasta. Wydarzenia te nie były tajemnicą ani dla Polaków, ani też dla Ukraińców. W tym względzie zebrane relacje, są jak dowód w śledztwie, świadczą, że działania te miały miejsce i były brutalne.

Miasto skrwawione w czasie drugiej wojny światowej, ostatecznie zniszczone zostało już po wojnie. To wtedy dokonała się początkowo dobrowolna, a ostatecznie jednak dość przymusowa fala przesiedlenia Polaków z Obertyna za Bug, do nowej „ludowej” ojczyzny. Miasto w efekcie tych procesów ostatecznie utraciło swój charakter. I tu relacje też nie zostawiają miejsca na wątpliwości: „Jeśli tata był Polak, a mama Ukrainka to koniecznie trzeba było jechać, a jak tata był Ukraińcem, a mama Polką, to można było zostać” (s. 271). Miasto ostatecznie utraciło swój wielokulturowy i wielonarodowy charakter. Było już gotowe na radykalną sowietyzację, przekształcenie w jedno z wielu miast w ojczyźnie robotników i chłopów. Tym bardziej, że ponownie usadowiona sowiecka władza bezwzględnie rozprawiła się z ukraińską partyzantką, wybijając wszystkie oddziały UPA w regionie. Marzenia ukraińskie umarły równie szybko jak się pojawiły. W mieście postawiono pomniki nowych bohaterów, w tym oczywiście W.I. Lenina czy Armii Czerwonej. Pojawił się głód, jakże częsty w początkach sowieckiej władzy i to nie tylko ten materialny, ale także i duchowy. Kościoły zburzono, cerkwie zamieniono na magazyny zboża. Obertyn, jego historia po 1945 roku, zapisana we wspomnieniach zebranych w toku tego projektu, jest podobna do opowieści o wielu innych miastach i miasteczkach dawnych polskich Kresów Wschodnich.

Uzupełnieniem tej niezwykłej książki jest aneks biograficzny wszystkich odnalezionych mieszkańców dawnego Obertyna, świadków jego historii, przywołanych tu nie tylko w słowach przelanych na karty książki, ale również w ich biograficznych

rysach. To nie są bezimienni świadkowie. Oni opowiadają swoją historię, ilustrują ją swoimi twarzami, rozsiani po całym świecie. Ten indeks, to najbardziej przerażający dowód na to jak wydarzenia pierwszej połowy XX wieku rozgoniły ludzi w różne strony, jak bardzo doświadczyły ziemie nazywane u zarania tej epoki Galicją Wschodnią. O ile czasami kamień jeszcze ostał się na kamieniu, to ludzi rozniosło po całym świecie. Rozerwano i zniszczono całe społeczności, dewastując kulturę budowaną wiekami. Tych zniszczeń w żaden sposób nie da się już odbudować.

Obertyn. Opowieści o życiu miasta, to historia prawdziwa, utrwalona w ostatniej chwili, we wspomnieniach, relacjach świadków wielkiej historii, którzy postrzegali ją przez los bliskich, los własnej społeczności. Opowieść o Obertynie, którego już nie ma, jest niezwykła. Powstałe opracowanie zasługuje na to, by znalazło się na półce każdego badacza historii najnowszej, każdego miłośnika Kresów, każdego, dla którego historia tamtych miejsc pozostaje ważna. To jedna z tych książek, które trzeba uznać, za lekturę obowiązkową.

Maciej Franz

Obertyn. Opowieści o życiu miasteczka, red. nauk. Marcelina Jakimowicz, Piotr Zubowski, wyd. Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław 2018, ss. 510.

Adam A. Ostanek

Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie

**Ocaleni od zapomnienia dzięki Tetianie Samsoniuk,
czyli rzecz o nowej publikacji dotyczącej żołnierzy
Wojska Polskiego przetrzymywanych w jenieckich
obozach pracy na terenie obwodu rówieńskiego w latach
1939–1941**

Wiedzę o ludziach i towarzyszących ich życiu wydarzeniach uzyskać można na kilka sposobów. Najprostszym jest analiza spisanych bądź ostatnio także coraz częściej nagrywanych wspomnień. Innym, może być prezentacja czynów takich osób. Można także odtwarzać dzieje ludzi na podstawie ich spuścizny, najczęściej w połączeniu ze wspomnieniami członków rodziny. Możliwości zatem, przynajmniej teoretycznie, jest kilka. Co jednak, jeśli mówimy o ludziach, których bohaterstwo pozostało anonimowe, bowiem zanim za takowe ich czyny zostały uznane, ich samych skazano, często celowo, na zapomnienie? Co, jeśli na skutek szeregu działań, nawet najbliżsi nie mają wiedzy o ich losach, z konieczności posiłkując się przez dziesięciolecia jedynie domysłami? Jedynym wówczas sposobem i nadzieją dla owych żyjących potomnych, są wnikliwe, długotrwałe i drobiazgowo poszukiwania najprzeróżniejszych dokumentów. Na kwerendy archiwalne decydują się jednak nieliczni, zazwyczaj zawodowi historycy, którzy znając zasady działania właściwych instytucji czy struktur, wiedzą gdzie można rozpocząć poszukiwania konkretnego rodzaju materiałów. Tylko one, stanowiąc ostatnią nadzieję, mogą zrzucić istniejącą zasłonę niewiedzy.

Tetiana Samsoniuk

Jeńcy września 1939



Тетяна Самсонюк

Полонені вересня 1939-го

Do 1989 roku badania nad represjami i zbrodniami sowieckiego aparatu bezpieczeństwa były w Polsce oficjalnie niemożliwe, bowiem w narracji historycznej nie było mowy o agresji ZSRS na II Rzeczpospolitą, a tym samym o żadnych innych wydarzeniach, będących jej konsekwencją. Pierwsze kroki w tym kierunku w Polsce poczyniono pod koniec lat 80. XX wieku, starając się odtworzyć przykładowo listy zaginionych. Pionierami takich badań byli choćby Jerzy Łojek¹, Czesław Madajczyk², Andrzej Leszek Szcześniak³, Jędrzej Tucholski⁴ czy Jerzy Węgierski⁵.

Zmiany systemowe w 1989 roku, a następnie przyznanie się przez stronę rosyjską do zbrodni katyńskiej wiosną 1990 roku, otworzyły nową kartę w dziejach badań kwestii okupacji ziem polskich przez ZSRS. Tym samym rozpoczęły się badania nad historią represji, jakim zostali poddani obywatele polscy różnych narodowości przez sowieckie organy bezpieczeństwa. Rosjanie w kolejnych latach udostępniłi, przynajmniej w części, materiały archiwalne dotyczące jeńców wojennych z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Z biegiem czasu uzyskano bądź odnaleziono w wyniku kwerend archiwalnych kolejne materiały – dotyczące zatrzymanych, przetrzymywanych i najczęściej także zamordowanych. Nie są to wprawdzie listy pełne, strona polska nie dysponuje także na pewno dostępem do kompletu dokumentów, tym niemniej kolejne lata przynosiły postęp i powiększenie stanu wiedzy na ten temat w Polsce.

Kluczowe dla badań są efekty prac, powołanej decyzją ministra obrony narodowej z 29 czerwca 1992 roku, Wojskowej Komisji Archiwalnej. Jej członkowie, pracując z niewielkimi prze-

¹ J. Łojek, *Dzieje sprawy Katynia*, Białystok 1989.

² C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989.

³ A.L. Szcześniak, *Katyn. Tło historyczne, fakty, dokumenty*, Warszawa 1989; *Katyn, lista ofiar i zaginionych jeńców, Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, wstęp i oprac. A.L. Szcześniak, Warszawa 1989.

⁴ M.in.: J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991; idem, *Kronika ekshumacji Charków – Miednoje 22.VI–3.IX.1991 r.*, Warszawa 1995.

⁵ J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991.

rwami do 1997 roku w archiwach byłego Związku Sowieckiego, identyfikowali, kopiowali, a następnie przywozili do Polski materiały dotyczące losów żołnierzy, policjantów, funkcjonariuszy i urzędników państwowych oraz innych osób, które były w jakikolwiek sposób represjonowane na terenach okupowanych od września 1939 roku przez ZSRS. W ten sposób kopie akt z archiwów rosyjskich, białoruskich, litewskich i ukraińskich trafiły do Centralnego Archiwum Wojskowego, gdzie tworzą Kolekcję akt Wojskowej Komisji Archiwalnej⁶.

Na wspomnianą wyżej Kolekcję składają się cztery kolekcje akt merytorycznych, trzy kolekcje akt personalnych oraz dwie kolekcje dokumentów z archiwów litewskich, obejmujące materiały śledcze dotyczące Polaków aresztowanych po 1939 roku i akta polskich rodzin deportowanych po 1941 roku. Wspomniane cztery kolekcje akt merytorycznych tworzą 183 zespoły archiwalne, liczące w sumie 3917 j.a., natomiast pozostałe pięć kolekcji – akta personalne liczące razem 3492 j.a. Całość kserokopii akt z Kolekcji Wojskowej Komisji Archiwalnej to 130 m.b.

Tak duża liczba materiałów oraz szereg nowych, pozyskanych dzięki prowadzonym przez badaczy, często na własną rękę, kwerendom archiwalnym pozwoliły na przygotowanie znaczącej liczby różnego rodzaju opracowań⁷. Największy

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. VIII.800–VIII.811.

⁷ Ze względu na ich wielość, wykazano jedynie najbardziej znane opracowania zwarte: S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003; S. Ciesielski, *Gulag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1956*, Warszawa 2010; S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, wyd. 2, Warszawa 2002; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997; S. Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2000; F. Kadell, *Kłamstwo katyńskie. Historia pewnej manipulacji. Fakty, dokumenty, świadkowie*, Wrocław 2008; S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, cz. 2, Warszawa 1997; W. Materski, *Katyń. Od kłamstwa ku prawdzie*, Warszawa 2012; T. Mikulski, *Biogramy jeńców: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, Ukraina, zaginieni*, Wrocław 1999; *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917–1956)*, red. M. Korcuć, słowo wstępne J. Tucholski, Kraków 2010; W.R. Wawrzonek, *Zbrodnia Katyńska i jej*

nacisk położono na materiały dotyczące zbrodni katyńskiej (rozumianej jako symbol mordu dokonanego na żołnierzach, policjantach i funkcjonariuszach innych służb mundurowych II RP w różnych miejscach ZSRS) – opracowywano jej dokumenty⁸, z biegiem lat przygotowano także specjalne księgi cmentarne, zawierające wykazy imienne oraz krótkie biografie zamordowanych⁹.

Stan relacji polsko-rosyjskich w ostatnich latach odbił się ujemnie na możliwości prowadzenia badań w archiwach rosyjskich. Nie ma wprawdzie oficjalnego zakazu w tej kwestii, jednak piętrzone sztucznie obostrzenia natury administracyjnej skutecznie je ograniczają. Zdecydowanie lepiej wygląda sytuacja w archiwach Litwy czy Ukrainy, a nawet Białorusi, choć nie oznacza to wcale, że wszędzie i zawsze można otrzymać wszystkie zamawiane materiały. Szczególnie na Białorusi, ale także i na Ukrainie, administracja archiwalna pełna jest jeszcze rozwiązań typowo sowieckich, mających zniechęcić do prowadzenia kwerend. Tym niemniej, zaobserwować można stały przyrost opracowań dotyczących tematu represji stosowanych przez sowieckie służby bezpieczeństwa wobec Polaków i obywateli polskich po 1939 roku¹⁰. Świadczy to jednoznacznie

„białe plamy”, Łódź 2008; W. Wołk-Jezińska, *Kulisy Zbrodni Katyńskiej*, Wrocław 2005; P. Żaroń, *Agresja Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. Los jeńców polskich*, Toruń 1999.

⁸ *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, tłum. W. Materski, Warszawa 1992; *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1–4, Warszawa 1995; t. 2, Warszawa 1998; t. 3, Warszawa 2001; t. 4, Warszawa 2006.

⁹ *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu – maju 1940 r., według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, oprac. S.M. Jankowski, red. M. Skrzyńska-Pławińska, Warszawa 1995; *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2003; *Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000; *Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, t. 1, Warszawa 2005; t. 2, Warszawa 2006.

¹⁰ Publikacje najnowsze, wybrane subiektywnie: W. Baran, W. Tokarski, *Sądownictwo radzieckie na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2015, nr 1, s. 277–302; M. Borowiak, *Na tropie mordu w Mo-*

o kontynuowaniu badań przez grono starszych naukowców, jak również podejmowanie tematów związanych z działaniem sowieckich organów represji przez młode pokolenie historyków.

Jak wspomniano, strona polska nie posiada kompletu dokumentów dotyczących represji wobec obywateli polskich po wrześniu 1939 roku. Brak jest też pełnej wiedzy o tym, gdzie się one znajdują, choć upór i konsekwencja wielu badaczy powoduje, że coraz częściej dowiadujemy się o kolejnych miejscach ich przechowywania, co w konsekwencji umożliwi rozszerzenie prowadzonych badań. Z tego względu pojawienie się każdej nowej publikacji opartej na nieznanych dotąd materiałach należy przywitać z uznaniem.

Działania takowe podjęła przed kilku laty ukraińska historyk, główny specjalista Działu Udostępniania Informacji z Dokumentów Państwowego Archiwum Obwodu Równieńskiego – Tetiana Samsoniuk. Efektem jej prac jest m.in. powstanie publikacji pt. *Jeńcy września 1939 roku*, wydanej w Łucku w 2018 roku (jako wydanie drugie, poprawione i uzupełnione) przez dwutygodnik mniejszości polskiej na Wołyniu „Monitor Wołyński” oraz ukraińskie wydawnictwo „Inicjał”. Publikacja książki została wsparta finansowo przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku oraz Fundację „Wolność i Demokracja”.

Warto dodać, że praca Tetiany Samsoniuk wpisuje się w działania, jakie na Ukrainie podejmowane są już od wielu lat. Jeszcze w latach 90. XX wieku władze tego kraju podjęły starania

kranach w 1939 r., [w:] *Zapomniane bandery. Flotylle rzeczne II Rzeczypospolitej*, red. S. Januszewski, Wrocław 2017, s. 220–240; A. Głowacki, *Zbrodnia NKWD na więźniach we Włodzimierzu Wołyńskim w czerwcu 1941 roku*, [w:] *Spojrzenia nie tylko na wschód. Od Dolnego Śląska po Syberię. XX wiek w historii, historiografii i naukach politycznych. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Ciesielskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, A. Srebrakowski, Toruń 2019, s. 211–226; P. Olechowski, *Element niepożądany na swojej ziemi. Radzieckie służby specjalne a polska ludność cywilna we Lwowie (1944–1946)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2018, nr 2, s. 143–156; idem, *Z dziejów polskiego podziemia. Proces karny Jana Zabokrzeckiego vel Józefa Żralki – „wojowy stanisławowskiego” 1945–1946*, [w:] *Wojna zmieniła wszystko. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie wojny, okupacji i „wyzwolenia” 1939–1945*, red. A.A. Ostanek, M. Kardas, Warszawa–Iwano-Frankiowsk 2019, s. 109–121.

mające na celu rehabilitację oraz przypomnienie osób, w stosunku do których zostały naruszone w ZSRS prawa człowieka. Prace takie realizowane są w poszczególnych obwodach Ukrainy, w tym także w obwodzie rówieńskim. Wydawana seria Zrehabilitowani przez Historię doczekała się licznych tomów, obejmujących poszczególne obwody. W przypadku obwodu rówieńskiego opublikowano do tej pory osiem tomów takich opracowań, a prace nad kolejnymi trwają¹¹. Publikację Tetiany Samsoniuk wyróżnia spośród nich to, że obejmuje ona wyłącznie represjonowanych Polaków, choć – jak zauważyła sama autorka – „nie ma pamięci o Polakach lub Ukraińcach, jest pamięć o ludziach”¹².

Historia kwerend archiwalnych prowadzonych od lat przez Tetianę Samsoniuk oraz pierwsze, częściowe publikacje wyników jej prac, są już same w sobie ciekawą historią. Autorka rozpoczęła je samorzutnie, chcąc przywrócić pamięć o ludziach, którzy stali się ofiarami systemu totalitarnego. Jak można przeczytać z zamieszczonego w książce *Słowa wstępnego*, autorstwa jednego z redaktorów „Monitora Wołyńskiego”:

w listopadzie 2014 r. redakcja [„Monitora Wołyńskiego” – A.A.O.] otrzymała telefon z Równego od Pani Tetiany Samsoniuk. (...) Prowadząc badania naukowe Tetiana Samsoniuk przejrzała ponad tysiąc spraw archiwalno-śledczych NKWD dotyczących obywateli II Rzeczypospolitej, którzy doznali represji ze strony radzieckich organów ścigania w latach 1939–1941. Zaproponowała prowadzenie w MW [„Monitorze Wołyńskim” – A.A.O.] rubryki „Ocaleni od zapomnienia”, w której ukazywałyby się biografie o losach Polaków w niewoli radzieckiej¹³.

¹¹ *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 1, Київ–Рівне 2006; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 2, Київ–Рівне 2009; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 3, Київ–Рівне 2013; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 4, Київ–Рівне 2014; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 5, Київ–Рівне 2014; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 6, Київ–Рівне 2016; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 7, Київ–Рівне 2017; *Реабілітовані історією. Рівненська область*. Книга 8, Київ–Рівне 2018.

¹² T. Semsoniuk, *Jeńcy września 1939*, Łuck 2018, s. 6.

¹³ T. Semsoniuk, op. cit., s. 6.

Publikacja liczy 266 stron. Składa się na nią *Słowo od Redakcji „Monitora Wołyńskiego”*, wstęp, krótki rys sytuacyjny wraz z opisem tego, jakich spraw dotyczy praca oraz biogramy żołnierzy, jeńców wojennych, których przetrzymywano w 16 placówkach obozowych Budowy Nr 1 NKWD¹⁴, a następnie, z tytułu szeroko rozumianej działalności antysowieckiej, represjonowano. Całość osób i wydarzeń dotyczy obszaru, stworzonego przez władze sowieckie 4 grudnia 1939 roku obwodu rówieńskiego, powstałego z dawnych powiatów: dubieńskiego, kostopolskiego, rówieńskiego, sarnieńskiego i zdołbunowskiego województwa wołyńskiego¹⁵.

Książka zawiera 21 szkiców biograficznych, w których podano nie tylko typowe dane dotyczące opisywanych osób. Przybliżono także wydarzenia historyczne, stanowiące tło, wskazano na kwestie prowadzonych dochodzeń, przesłuchań etc. Całość biogramów wzbogacono o odnalezione w archiwach zdjęcia, 78 dokumentów oraz mapę ilustrującą miejsca obozów pracy dla żołnierzy na terenie obwodu rówieńskiego. Stanowi to nie tylko ilustrację do opisywanych wydarzeń, ale jest także, a może przede wszystkim, dowodem popełnianych w majestacie sowieckiego „prawa” zbrodni i łamania podstawowych praw człowieka. Poruszanie się po opracowaniu ułatwia wykaz skrótów oraz indeks nazw geograficznych. Istotnym walorem książki jest także i to, że wydana została w językach polskim i ukraińskim.

Lektura jej dostarcza wielu ciekawych i często nieznanych informacji. Dzięki niej dowiedzieć się przykładowo można, że wśród przetrzymywanych żołnierzy, obok Polaków, byli także Niemcy, Ukraińcy, Białorusini czy Żydzi – słowem przedstawiciele wszystkich narodów zamieszkujących II Rzeczpospolitą. Co jeszcze ciekawsze, część z nich, mimo wykonywania darmowej pracy na rzecz okupantów w bardzo złych warun-

¹⁴ Placówki obozowe Budowy Nr 1 NKWD miały za zadanie wybudowanie drogi Lwów – Nowograd Wołyński.

¹⁵ *Сборник законов СССР и указов Президиума Верховного Совета СССР. 1938 г. – июль 1956 г.*, ред. Ю.И. Манделъштам, Москва 1956, s. 52.

kach, nadal pozostawała komunistami, co powodowało scysję pomiędzy osobami przebywającymi w obozach. Wiele jest także przykładów postaw pełnych godności wobec siebie samego czy drugiego człowieka. Widoczna jest także miłość do ojczyzny i nadzieja na jej odrodzenie. Dzięki zaprezentowanym materiałom można zauważyć, jak władze obozowe starały się wykorzystywać antagonizmy między żołnierzami różnych narodowości (co nie zawsze im się udawało) czy też, jak wiele czyniono celem rozbudowy systemu inwigilacji. Możliwe jest także poznanie warunków życia i pracy w obozach oraz historii ucieczek. W porównaniu do wydania pierwszego, Autorce i współpracującemu z nią zespołowi, udało się odtworzyć dalsze losy części żołnierzy. Niektórzy z nich przeżyli zesłanie, z Armią Polską pod dowództwem gen. Władysława Andersa opuścili ZSRS, a następnie walczyli o wolną Polskę na zachodzie i południu Europy. Niektórzy, przeżywszy wojnę pozostali na emigracji i odwiedzili nawet kraj, a byli i tacy, którzy po 1990 roku do niego wrócili, umierając ostatecznie na ojczystej ziemi. Reasumując zatem, opracowanie umożliwia poznanie metod działania sowieckiego aparatu represji oraz stanu moralnego i psychicznego osób represjonowanych.

Recenzowana książka jest zatem niezwykle historią opowiadającą losy zazwyczaj zwykłych (do września 1939 roku) obywateli Rzeczypospolitej, którzy za sprawą wojny i pobytu w obozie, swoją nieugiętą postawą i kontynuowaniem walki o odrodzenie ojczyzny, wykazali swoją niezwykłość, stając się tym samym bohaterami. Niestety, ze względu na niekorzystny dla Polski przebieg II wojny światowej, skutkujący zniewoleniem kraju, ich bohaterstwo pozostawało przez lata anonimowe... aż do drugiej dekady XXI wieku.

Jedynym „mankamentem” publikacji jest to, że została wydana w śladowym nakładzie 200 egzemplarzy. Być może jej lektura i pozytywne recenzje spowodują wyasygnowanie odpowiednich środków na dodruk. Tetiana Samsoniuk nie zakończyła swoich badań, a zatem należy także rozważyć, czy kolejnych jej opracowań nie warto byłoby od razu wydawać w zdecydowanie większym nakładzie, przy jednoczesnej promocji w Polsce.

O tym, jak bardzo potrzebne są opracowania podobne do recenzowanego, niech świadczą zamieszczone w publikacji słowa jednej z mieszkank Przemysła, która po zapoznaniu się z wydaniem pierwszym, przesłała do redakcji „Monitora Wołyńskiego” list zawierający następujące słowa: „To jest niezwykle, że ludzie mogą cokolwiek odzyskać z tego, co już wydawało się bezpowrotnie stracone”¹⁶. Niech zatem te słowa będą swoistym podsumowaniem i oceną końcową publikacji, którą w sposób chyba najlepszy zweryfikowali Czytelnicy, będący zarazem potomkami ofiar represji, którym Tetiana Samsoniuk po wielu latach przywróciła pamięć.

Adam A. Ostanek

Tetiana Semsoniuk, *Jeńcy września 1939*, „Monitor Wołyński”, Wyd. „Inicjał”, Łuck 2018, ss. 266.

¹⁶ T. Semsoniuk, op. cit., s. 6.

Maciej Franz

- prof. dr hab. historii, absolwent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, z którym związany jest przez całe swoje życie naukowe. Historyk dziejów wojskowości XVI-XVII wieku, a także wojen morskich w XX wieku. Od wielu lat intensywnie prowadzi na Ukrainie badania naukowe, obejmujące losy tamtych terytoriów od XVI do XX wieku. Promotor 8 doktorów i ponad 150 magistrów i licencjatów. Autor blisko 300 opracowań naukowych i popularnonaukowych, w tym ponad 20 książek. Stażysta Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie, Akademii Wojsk Lądowych im. Petra Sahajdacznego we Lwowie i Instytutu Ukrainoznawstwa we Lwowie.

Yuliia Kshanovska

- doktorantka Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypiakiewicza Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie. Temat pracy doktorskiej: *Przestrzeń społeczno-kulturalna radzieckich miast Ukrainy na przykładzie Lwowa i Dniepropietrowska (1960-1980)*. Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problemów historii intelektualnej, urbanistyki, cech sowieckich miast i sowieckiego życia codziennego oraz mniejszości narodowych. Zajmuje się tłumaczeniem tekstów naukowych i bierze udział w projekcie „Osobiste doświadczenia Holokaustu”, którego głównym celem jest przeprowadzanie wywiadów ze świadkami wydarzeń z czasów II wojny światowej.

Piotr Olechowski

- historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent uniwersytetów w Szczecinie i Rzeszowie, pracownik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, wykładowca Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, współpracownik Instytutu Pileckiego. Stypendysta Rządu RP (dwukrotnie), Fundacji „Kronos” im. Augusta hr. Cieszkowskiego, Centrum Historii Miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej we Lwowie. Zainteresowania naukowe obejmują losy Polaków, przemiany społeczno-kulturowe w ZSRR po II wojnie światowej oraz działalność radzieckich służb specjalnych.

Aleksander Smoliński

- historyk, profesor zwyczajny doktor habilitowany, pracownik Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii i Archiwistyki Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Główne dziedziny jego zainteresowań badawczych to historia wojskowa, przede wszystkim dzieje broni konnych - kawalerii i artylerii konnej - Wojska Polskiego oraz Armii Rosyjskiej i Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, a także innych armii europejskich i pozaeuropejskich. Zajmuje się również wojną polsko-sowiecką, powstaniem wielkopolskim, dziejami pociągów pancernych Armii Czerwonej, problematyką broni i barwy żołnierza polskiego, kostiumologią wojskową i bronioznawstwem, dziejami formacji górskich i tradycjami Wojska Polskiego, problemami związanymi z morale, dyscypliną wojskową i dezercjami, a także pozostałościami dziedzictwa kulturowego dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które znajdują się obecnie poza granicami Polski. Jest autorem blisko 500 publikacji dotyczących tych zagadnień, w tym 9 samodzielnych monografii. Ponadto jest również redaktorem 14 i współredaktorem 17 opracowań zbiorowych. Czterokrotnie był stypendystą Fundacji Lanckorońskich oraz realizował dwa programy badawcze w ramach badań prowadzonych przez Komitet Badań Naukowych.

Redakcja:

Piotr Piegat (promocja)

Ewelina Pilawa-Soroka (administracja)

Krzysztof Woźniak (DTP)

Tłumaczenie:

BIURO TŁUMACZEŃ  DIUNA

Patronat Medialny:



HISTORIA

Myśl Polska

STOLICA

Mazowsze.
serce Polski

Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Druk i oprawa:

WPK Piotr Walewski, ul. Chrzanowskiego 4/57, 04-381 Warszawa



Mazowsze.
serce Polski

Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest instytucją Samorządu Województwa Mazowieckiego

Dofinansowano ze środków

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Patronat Medialny



HISTORIA

Myśl Polska

STOLICA

ISBN 978-83-958896-0-8



9 788395 889608